Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.

Odział Rękopisów

Zespół (fond) 59

ARCHIWUM WŁODZIMIERZA KOZŁOWSKIEGO

442. Petycje od wyborców do Włodzimierza Kozłowskiego o interwencję poselską. T. II. 1911.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ім. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
ФОНД 59 (Козл.)
ОПИС
ОД. ЗБ. 442

1

11/12 1911

Jaśnie Wielmożny Panie!

Onegdaj, bawiąc na komisyi w Hawłowicach, nie mogłem korzystać z uprzejmego zaproszenia, więc dzisiaj zapewniony przez posłańca pocztowego, iż JWPan jest w domu, wybrałem się do Hawłowic, by złożyć Mu uszanowanie a przy tej sposobności prosić o poparcie w mej osobistej sprawie.

Niestety, ~~ku~~ rozczarowany

./.

wróciłem, nie zastawszy JWPana w Domu.

Ponieważ sprawy moje osobiste wymagają poparcia u wielkiego ołtarza Temidy we Lwowie i Wiedniu a mam dane, które pozwalają mi wnosić, iż cieszę się życzliwością JWPana, posiadającego koneksye i wpływy we Lwowie i Wiedniu, ośmielam się w drodze listu przedstawić Mu poniższą mą prośbę.

Rzecz się ma tak. Jak wiadomo od 2 lat przebywam w Pruchniku i przyznam się, że ze

./.

co do mej własnej osoby jestem z Pruchnika zadowolony. Ale lata upływają, dzieci rosną jak na drożdżach, syn uczęszcza do II-ej klasy gimnazyalnej w Jarosławiu, 2 córki uczą się prywatnie w domu, gdyż szkoła ludowa, mieszana, typu wiejskiego, nie dla nich. Kształcenie dzieci pochłania, mało co nie połowę mej pensyi a muszę się liczyć z tem, że mam jeszcze 2 synów w wieku pozaszkolnym, których za 2 względnie 3 lata muszę posyłać do szkoły. Tego rodzaju stosunki

/.

gdyby dłużej istniały, zapędzi-
łyby mnie w długi, czego i jako
człowiek i jako Sędzia unikać
powinienem.

Wobec tego podałem się o prze-
niesienie do Przemyśla w charak-
terze sędziego powiat. /: Sekretarza :/
i do Brodów w charakterze
naczelnika Sądu. Brody wymie-
niłem na pierwszem miejscu a Prze-
myśl na drugiem a to ze wzglę-
du, że Brody są o wiele tańsze,
posiadają również wszelkie po-
trzebne mi szkoły, a co waż-
niejsza, że zatrzymałbym tam

V.

Dotychczasowe stanowisko kierów-
nicze, samodzielniejsze, połączone
ze znaczniejszym szybszym awansem
na radcę a tem samem polepsze-
nie płacy. –

Brody zatem są dla mnie
„pium desiderium" a gdy na nie
będzie moc kompetentów, muszą
być i usilniejsze starania i lepsze
poparcie ze strony osób miaro-
dajnych. –

Korzystając z okazywanej
mi życzliwości i znanej uczyn-
ności, ośmielam się prosić
J. W. Pana, by zechciał łaskawie

./.

przy sposobności pobytu we Lwowie poprzeć mą sprawę u Osób znajomych, decydujących w tej sprawie jakoteż napisać do JWP. Posła Kozłowskiego, by ze Swej strony poparł mą prośbę w sferach miarodajnych we Wiedniu. –

Głównie rozchodzi mi się o Brody, gdyż przeniesienie do Przemyśla uważam za „malum necessarium", które nie natrafiłoby na większe trudności a byłoby mniej korzystne.

Przepraszam, iż ośmielam

./.

4

się trudzić JW Pana moimi
sprawami osobistemi i kreślę
się z głębokim szacunkiem
i poważaniem

Władysław Obniński

Truchinek 18. II. 1911.

Pruchnik 17/2 1911.

17/12 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

W porozumieniu i za poradą W. P. Eustachego Wolskiego z Hawłowic ośmielam się przedłożyć JW. Panu Posłowi następującą prośbę.
Naczelnikiem Sądu powiatowego w Pruchniku jest P. Władysław Obmiński. Jestto urzędnik dzielny, katolik praktykujący, roztropny działacz społeczny słowem pod każdym względem człowiek dzielny, jakich na partykularzu nie wiele. Przydatny bardzo i potrzebny w Pruchniku gdzie nawet niektórzy sędziowie zostają

/.

pod wpływem rozwielmożnionego Żydostwa
i adwokata sionisty - jak twierdzą powszechnie -
Dra Samuela Schorra, wszelako chciałby się
stąd wydostać dla kształcenia dzieci. Syna
ma w gimnazyum, córki trzebaby także
do szkoły - w miejscu jest tylko 4 klasowa -
a na to nie pozwala skromna pensya.
By więc nie popaść w długi i co za tem
idzie niestety w zależność od Żydów,
chciałby się przenieść do miasta, gdzie
istnieją wyższe od Truchnickich szkoły.
Podawał się na Przemyśl i jakkolwiek
od swojej władzy i Eksc. Tchórznickiego
najlepiej polecony, nie otrzymał tej posady,
gdyż ministeryum innemu młodszemu
tę posadę nadało.
Podawał się na Kamionkę strumiłową,
także jej nie dostał.
Obecnie chciał się podać na sekretarza

/.

6

do Przemyśla, ale Ekscelencya Tchórznicki odradza mu tej degradacyi zwłaszcza dlatego, że obecny Minister ma uwzględniać podania na Radców wnoszone przez Naczelników Sądów powiatowych na partykularzu.
Otwarła się obecnie posada Naczelnika Sądu w Brodach i na tę posadę wniósł podanie.
Ponieważ atoli od jakiegoś czasu utarł się zwyczaj, że o posadach Sędziowskich nie Lwów lecz Wiedeń czyli nie kwalifikacya lecz protekcya decyduje, przeto ośmielam się zwrócić się z prośbą do JW Pana o poparcie w Ministeryum P. Władysława Obmińskiego na posadę Naczelnika Sądu powiatowego w Brodach.
W tym wypadku protekcya sprawiedliwości nie naruszy, gdyż kwalifikacyę będzie miał bardzo dobrą, a jedyną

pobudką tego kroku kształcenie dzieci
– których ma sześcioro – i lęk przed
długami względnie zależnością.
Przy końcu tego miesiąca podania nadejdą
do Ministeryum.
Spieszę zaś z prośbą dlatego, by innym
nie dać się ubiedz, gdyż wiem że i w tej
sprawie mnóstwo próśb do JWPana wpłynie.
W końcu przepraszam najmocniej, że ośmie-
liłem się trudzić JWPana i zajmować
drogi czas Jego, Sodomatoli na moje
usprawiedliwienie, że dobre winno
być nagrodzone, a jeżeli kto to prze-
dewszystkiem proboszcz do tego jest powołanym.

Łączę wyrazy najgłębszego pa-
cunku i poważania

Ks. Wawrzyniec Motyl
rz. kat. proboszcz.

Hawłowice górne 26.1.911. —

p. tel. Pruchnik

St. kol. Jarosław.

7

Kochany Włodziu!

Prośby znowu aż dwie do Twej łaski zanieść muszę a to jo Twój kontrkandydat Radca Galik wczoraj bardzo gorąco mnie aby Ci przedstawić że od półtrzecia roku nie ma sędziego w Jarosławiu a dwie posady mają być obsadzone. Jedną z nich dostanie sędzia Staszowski (b. porządny człowiek) a o drugą kompetuje auskultant Józef Procok który mieszka

w Jarosławiu gdzie ma codziców
jest bardzo porządny i pracowity
człowiek więc bardzo byłoby
pożądanem aby on dostał.
Na tę ale posadę kandyduje
podobno b. bogaty żyd. —
Druga sprawa to znowu byłego
nauczyciela moich chłopców
Eugeniusza Bałyckiego bardzo
porządnego człowieka który
stara się o posadę sędziego w
IX kl. rangi w Przemyślu
gdzie są również dwie wolne
posady. Ponieważ on ma tam

8

całą rodzinę bo matkę żonę
siostrę etc. byłoby dla niego
szczęściem gdyby mógł dostać.
Jest on w Przemyślu ogólnie
lubiany przez swój b. miły
charakter i usposobienie zatem
przykroby mu było gdyby go
przeniesiono w jakąś dziurę
Posady te są wolne po de Teisseyre
i Skoguleckim i na tę ostatnią
on kompetuje. Skogulecki ma
być jeszcze w tym miesiącu
mianowany a posada po nim
bez konkursu obsadzona. —
Zależy to podobno od ministra

Hohenburgera a względnie od szefa sekcyi Holzknechta i Dworskiego. — Przejeżdżając kiedyś przez Lwów z polowań od Artura Cieleckiego dowiedziałem się że Vivien mocno cierpiący żałowałem że musiałem się tu na różne posiedzenia spieszyć i odwiedzić go nie mogłem zato w pierwszych dniach Lutego pojadę do Lwowa i zaraz go odwiedzę. —

Mam teraz moc do czynienia bo stawiamy w Jarosławiu i gmach Kasy zaliczkowej i Zakład chodowlany w swoim czasie dla tego ostatniego będę Cię prosił o wycofanie rządowej subwencyi. —

Wnocaj mój Romuś zdał z I kursu III kl. egzamin celująco. Ściskam Cię najczulej i przepraszam Twój szczery sługa [illegible]

Lwowa ubył nam poczciwy Adaś Trzecieski. —

9

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezesie!

Za łaskawą interwencyę
w mojej sprawie dziękuję JWiel-
możnemu Panu jeszcze najuprzej-
miej.

Interwencya ta stanie się
zbędną, gdyż jeszcze w marcu
br. zostałem przeniesiony na
moję prośbę do Przemyśla i tu
od Kwietnia br. urzęduję. –

Widocznie J. Exc. Pan Prezydent Tchorznicki zapomniał już o tem, skoro przyrzekł J. Wielmożnemu Panu poparcie mej sprawy.

Na posadę naczelnika Sądu w Brodach podawałem się rzeczywiście, ale prośby mojej ze względu na starszego kandydata, radcę, nie uwzględniono.

Ostatecznie osiągnąłem to czego gorąco pragnąłem, jestem w Przemyślu, gdzie mam odpowiednie dla mej dziatwy szkoły.

/.

10

Dziękując raz jeszcze za uprzejmość i łaskawość mi okazaną, łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania z jakimi się kreślę

J. Wielmożnego Pana
powolnym sługą
Władysław Obniński
Sędzia powiat.

Przemyśl 15. XII. 1911.

Apteka w Pruchniku
№
N. Schapu

11

Pruchnik 5/7 911

Jaśnie Wielmożny Panie!

Przedewszystkiem pozwolę sobie pogratulować Jaśnie Wielmożnemu Panu do wyboru Jaśnie Wielmożnego Pana Dra Kozłowskiego - posłem.

A teraz śmiem się odnieść do JWPana z uprzejmą prośbą w sprawie niżej przytoczonej i spodziewam się, że takowej zadość uczynić raczy notabene

/.

-o ile to możebnem będzie.
Tutejszy kanc. sądowy p. Berl Kohane stara się od szeregu lat o przeniesienie bądźto do Stanisławowa lub też innej większej miejscowości celem kształcenia swoich dorosłych dzieci.
Ponieważ apelacya lwowska rozpisała obecnie konkurs na posadę kancelisty tak w Stanisławowie jakoteż i Przemyślu z terminem do 20/VII. 1911.- śmiem prosić Jaśnie

/.

12

Wielmożnego Pana o łaskawe poparcie prośby p. Kohanego za interwencyą naszego Posła Jaśnie Wielmożnego Pana Dra Kozłowskiego. —

Z powodu krótkiej znajomości z JWPanem Posłem, nie mogę się w tej sprawie odnieść wprost - li tylko do JWPana i spodziewam się, że zechce się łaskawie zająć powyższą sprawą - na której mnie osobiście bardzo wiele zależy. —

/.

Przepraszam, że molestuję
moją sprawą Jaśnie Wiel-
możnego Pana w Marienbadzie
– gdyż nie cierpi ona zwłoki z po-
wodu krótkiego terminu. –
Z góry dziękuję za łaskawe
zajęcie się tą sprawą i do usług
zawsze gotów
– łączę wyrazy głębokiego
szacunku i wysokiego poważania

W. Chapu
aptekarz

Apteka w Pruchnika
№
N. Schapu

13

Pruchnik 14. IX. 911.

Jaśnie Wielmożny Panie

Pośle!

Na wstępie przepraszam że śmiem się odnieść do Jaśnie Wielmożnego Pana w sprawie niżej podanej - listownie a nie osobiście, ponieważ sprawa bardzo pilna niecierpiąca zwłoki, a proszę o łaskawe zadośćuczynienie. —

Tutejszy kanc. sądowy p. Berl Kohane od szeregu lat prosi apelacyę o prze-

/.

niesienie go w tymsamym charakterze do Stanisławowa ponieważ ma dorosłe córki, które pobierają naukę tamże.

Powyższy kancelista nie mogąc przy szczupłej płacy dać swoim Dzieciom odpowiedniego wykształcenia, zmuszony jest korzystać z ofiarności krewnych swych w Stanisławowie. –

Tak jak z jednej strony p. Kohane odnosi korzyść z ofiarności krewnych, tak z drugiej strony nie ma sposobności osobiście wychowa-

./.

niem Dzieci kierować - jako
zdala od Domu i dlatego
ja - zaprzyjaźniony z p.
Kohanem - udaję się do
Jaśnie Wielmożnego Pana
Posła o łaskawą interwen-
cyę w sprawie przeniesie-
nia tegoż primo do Sta-
niesławowa zaś w braku
wolnego miejsca (co wątpię)
do Przemyśla lub Lwowa. -
Powołuję się na świadectwo
Przewielebn. Ks. Kanonika Motyla
JWPana Gust. Wolskiego i innych
Panów o ile nasza praca
była wydatną przy wyborach

/.

- osobiście ja kierowałem się ideą obywatelską, by pracować sumiennie bez żadnych korzyści - natomiast gdzie sposobność to prosić dla drugiego - jakto ma miejsce obecnie. -

W tej sprawie obiecał mi JW Pan Wolski się odnieść również do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o interwencyę. -

W nadziei, że JW Wielmożny Pan prośbie mej pierwszej zadość uczynić raczy

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i wysokiego poważania

N. Schapu
aptekarz i przełoż. inż. gm. wyzn.

Apteka w Pruchniku
N. Schapu

18

11/12 191

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle!

Ośmielam się powtórnie przypomnąć pamięci Jaśnie Wielmożnego Pana Posła w sprawie o której przed 2 miesiącami prosiłem.

Sprawa powyższa przedstawia się następująco:

Prosiłem w liście, by Jaśnie Wielmożny Pan Poseł łaskaw był pomódz przyjacielowi

-/.

memu p. Berlowi Koha-
mu tutejszemu ck. kanceliście
sądowemu do uzyskania w ape-
lacyi lwowskiej przeniesie-
nia tegoż bądźto do Stanis-
ławowa lub też Przemyśla
celem kształcenia swych
dzieci w wyższych zakła-
dach naukowych. —
Z zasady nie lubię się
naprzykrzać nikomu a tém-
bardziej Jaśnie Wielmożnemu
Panu Posłowi, w tym wy-
padku czynię ten wyjątek,

./.

bo mi na tem bardzo zależy i jestem pewny przychylnego załatwienia sprawy ze strony Jaśnie Wielmożnego Pana Posła - pomny moich starań w maju tego roku.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i wysokiego poważania - zawsze na usługi

W. Schapu
aptekarz
i pozłocony szr. gen. wyzn.

Pruchnik 26/10 1911

HAWŁOWICE
PRUCHNIK
JAROSŁAW.

27.7.911. —

17

Kochany Włodzieńku!

Przyjechał tu dzisiaj p. Schapu aptekarz którego list otrzymany w Marienbadzie Ci posłałem a który dotyczył prośby o przeniesienie kancelisty sądowego Berla Kochanego z Pruchnika do Stanisławowa lub Przemyśla a lepiej do Stanisławowa. Wobec tego że tymi dniami ma się to rozstrzygać bardzo prosi Pan Schapu (który ze wszech miar zasługuje aby mu to zrobić) aby Ciebie uprosić o poparcie

Ten Schapu bardzo a bardzo był
oddany dla sprawy Twego wy-
boru a obiecuje że zawsze na
niego liczyć można byleby
mu to głupstwo zrobić. —
Przy jednej okazyi pozwalam
Ci sobie załączyć list tego
Kałuskiego który wczoraj nad-
szedł a który również dotyczy
sprawy o którą Cię nudziłem
jeśli możesz zrób co a będzie
dobry uczynek. —
Ściskam Cię serdecznie i Twej się
pamięci polecam zawsze
Twój szczerze sługa
[illegible]

18

HAWŁOWICE
PRUCHNIK
JAROSŁAW.

8-9. 911

Kochany Włodziu!

Znowu mnie Pruchniczanie mordują aby się zmiłować i prosić Cię abyś się wstawił gdzie trzeba by tego kanceliste Berta Kahane przenieśli w tym samym charakterze albo do Stanisławowa albo do Przemyśla bo tam ma rodzinę przy której będzie mógł egzystować. Jeśli więc możesz zrób to bo

zwłaszcza ten aptekarz Schapu
bardzo o to prosi. Że tu
zaś nie chodzi o żaden
awans tylko zwykłe przenie-
sienie może nie będzie
trudności. ——

Ściskam Cię serdecznie
i Twej i pamięci polecam
zawsze Twej szczery

Wolski

P. P.

Wyobraź sobie że wojskowość

19

odmówiła nam stawiania zakładu
hodowlanego dla Kur w Jarosławiu mimo
żeśmy się zobowiązali dać cewers
demolacyjny mimo że są
subwencye krajowe i spodziewane
państwowe, mimo że Magistrat
darował te dwa morgi
gruntu na których również
mieli coś stawiać a wojskowość
dała pozwolenie. —
Próbuję jeszcze sam interwe-
niować jeśli zaś mi się to

nie uda udam się do
Twojej Łaski. —
Ściskam Cię raz jeszcze
[illegible]

Lubaczów 26/3 1911

11/XII 1911 20

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Przykro mi trudzić Jaśnie Wielmożnego Pana Posła osobistemi sprawami, jednakowoż bezbrzeżna rozpacz i brak jakichkolwiek innych środków do zaradzenia spotykającej mnie krzywdzie, zmuszają mnie do ponownego udania się do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z prośbą o łaskawe poparcie. –

Pomimo celującej kwalifikacyi, pomimo najusilniejszych starań i dwukrotnego osobistego przedstawiania mojej sprawy Jego Excelencji Panu Tchorznickiemu nie zostałem przeniesiony, a do większych miast przenoszą ustawicznie ludzi stanu wolnego lub bezdzietnych pozostawiając natomiast żonatych obarczonych liczną rodziną po miasteczkach w których dla braku jakichkolwiek zakładów wychowawczych lub instytucyj przemysłowych

/.

niemożliwem jest danie dzieciom przygotowania do jakiegokolwiek zawodu.—

W ostatnim czasie przeniesiono do Drohobycza bezdzietnego świeżo mianowanego podoficera Zippera, zaś do Lwowa stanu wolnego Litwinowicza i Jarosławskiego.—

O wszystkie te posady starałem się najgorliwiej, jednak bez skutku.—

Jakież uczucia miotają człowiekiem,— mającym 2 dzieci w szkołach poza domem i utrzymującym w domu żonę i troje młodszych, a to wszystko z płacy 130 koron miesięcznie,— wobec powyższego postępowania.—

Dotychczas jakkolwiek przepełniony goryczą, gdyż wiem, iż żaden z powyższych ani kwalifikacyą ani aplikacyami mnie nie dorównuje,— nie wydałem słowa skargi znosiłem los mój cierpliwie sądząc, że przecie doczekam się przeniesienia, jednako-

/.

U

woż nadzieje moje spełzają na niczem.-

Obecnie, za kilka dni mają się znowu odbyć nominacye i przeniesienia.- Na konkursie który upłynął 1. b.m. figurował z większych miast tylko Lwów jednakowoż w międzyczasie opróżniły się miejsca w Złoczowie, Tarnopolu, Kołomyi i Gródku (gdzie jest gimnazyum)

Podałem się na Lwów prosząc zarazem również o inną miejscowość ze szkołami średnimi, lecz boję się że znowu zostanę pominięty.-

Naturalnie Lwów byłby najlepszy, gdyż tam mam rodzinę i mógłbym tam siedzieć do śmierci nienauprzykrzając się nikomu, lecz może się znowu znaleźć ktoś mający poparcie a ja znowu zostanę z niczem.-

Dla tego też zwracam się ponownie do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z prośbą o łaskawe poparcie mojej sprawy u Jego Excels. Pana Tchorznickiego tudzież u referenta personalnego Pana Radcy Zygadłowicza, gdyż

/.

./.

pewny jestem, że poparcie Jaśnie Wielmożnego Pana Posła znajdzie posłuch o moich przełożonych, a dozgonne błogosławieństwa moje i mojej rodziny będą nagrodą za ulżenie naszej nędzy.-

Najniższy sługa

Zygmunt Gizella

ck. kancelista sądowy

w Lubaczowie

11/XII 1911 22

Lubaczów 27/6 1911

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle!

Najuniżeńsze podziękowanie składam Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi za łaskawą pamięć o mnie. –

Podanie moje o przeniesienie do Kołomyi odeszło do Sądu krajowego 20. b.m. w apelacyi będzie przypuszczalnie 5./7.

Kołomyja nie była objęta konkursem, gdyż posada opróżniła się już po ogłoszeniu konkursu; starających się zatem o tę posadę będzie niewielu, a sądzę, że żaden z nich kwalifikacyą mi nie dorówna. –

Gdyby Jaśnie Wielmożny Pan Poseł

./.

był łaskaw raz jeszcze po wejściu podań do apelacyi interweniować w mojej sprawie, byłbym z pewnością przeniesiony; cała zaś sprawa przeniesienia zależy od Pana Radcy Zygadłowicza, który mnie zna dobrze i dawniej cieszyłem się Jego względami.-

Sądzę, że Pan Zygadłowicz zastosuje się do życzenia Pana Przyłuskiego skoro tenże o to Go poprosi.-

Tu przeżywamy ciężkie chwile; Cegielski sprowadził tu 28 ruskich akademików (: prawie wszyscy oskarżeni o napad na universytet :) tudzież dawniejszego tutejszego sędziego Raka,

./.

./.

którzy stale siedzą po wsiach i agi-
tują, do miast zaś posprowadzali
syonistów, którzy starają się odbić gło-
sy żydowskie. - Na niedzielę zapo-
wiedział był swój przyjazd poseł Brei-
ter ale potem telegraficznie przyjazd
odwołał. -

Pomimo tego wszystkiego polacy i
żydzi trzymają się dobrze i rzadko
który da się zbałamucić lub prze-
kupić. -

Wczorajszy wynik Jaśnie Wielm.
Panu Posłowi zapewne wiadomy,
dużo ludzi z powodu sianokosów
od głosowania się wstrzymało, - jedna-

./.

./.

kowoż moralny sukces odnieśliśmy znakomity, pomimo destruktywnej roboty przeciwników.-

Zresztą o wszystkich tych rzeczach Jaśnie Wielmożny Pan Poseł jest już zapewne poinformowany, więc ja zdaje się niepotrzebnie trudzę odczytywaniem mojej bargraniny, za co szczerze przepraszam i kreślę się z najgłębszym szacunkiem

uniżonym sługą

Zygmunt Gizella

Lubaczów 23/7 1911.-

24

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Proszę przebaczyć memu natręctwu, że tak ustawicznie molestuję Jaśnie Wielmożnego Pana moją osobistą sprawą, jednakowoż innej drogi nie mam, i jakkolwiek mnie samemu wstyd się tak wyrzucać, muszę dalej dolegać ze względu na dzieci.-

Dnia 9 b.m. byłem we Lwowie, by osobiście prosić Jaśnie Wielm. Pana Posła o łaskawe poparcie jednakowoż w biurze nie zastałem a do prywatnego mieszkania nie miałem śmiałości iść.-

Nominacye i przeniesienia kancelistów odbędą się w pierwszych dniach sierpnia, bezwarunkowo, ze względu na nowoutworzony sąd w Podhorcach, który z dniem 1. września rozpoczyna urzędowanie, a dla którego urzędnicy nie są jeszcze przeznaczeni.

Staram się o Kołomyję, która przed kilkoma tygodniami się opróżniła i gdby tylko odrobinę poparcia dostałbym ją niezawodnie.-

Dla tego przypominam się łaskawej pamięci Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z gorącą prośbą o łaskawe poparcie u Jego Excelencyi Pokorzyńskiego względnie u referenta personalnego p. Radcy Zygadłowicza, a że na poparcie zasługuję poświadczy Pan Radca Tencza. - i proszę bardzo by Jaśnie Pan Poseł był łaskaw kilka słów za mną przemówić za co do grobu wraz z moją rodziną wdzięczny będę

Uniżony sługa

Zygmunt Gizella
ck. kancelista sądowy
w Lubaczowie

Lubaczów 29/7. 1911

11/XII 1911

25

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Obsadzenia i przeniesienia kancelistów odbędą się w Prezydyum wyższego Sądu krajowego we Lwowie już w najbliższy wtorek t.j. 1. sierpnia b.r. –

Tabela kompetentów już ułożona i gdyby JWny Pan Poseł był łaskaw, to prosiłbym bardzo o łaskawą interwencyę w Prezydyum w poniedziałek 31 b.m. gdyż wtedy można jeszcze wszystko zmienić i naprawić a później już byłoby za późno. –

Sam przyjechać nie mogę, gdyż z powodu; licznej rodziny, choroby żony i utrzymywania dzieci w szkołach jestem w złych stosunkach. –

Prosiłem o Kołomyję, która jest wolna i któraby dla mnie była wybawieniem z wszystkich kłopotów, gdyż chora żona zna-

/.

bardzoby bym w bliższej rodziny pomoc
i opiekę a dzieci miałyby szkołę na
miejscu. -

Żądzę, że sprawa powinna pójść
gładko, gdyż nie żądam nic nadzwy-
czajnego, zresztą gdyby na Kołomyję
było nawet kilku kandydatów, to
z pewnością żaden z moich kontr-
kandydatów nie będzie miał relu-
jącej kwalifikacyi i aplikacyi co prze-
cież powinno mieć uwzględnienie; bo
inaczej niewartoby pracować po nad
siły i starać się o to by się było najlepszym. -

Jaśnie Wielmożny Panie Kole, ja
błagam, niech Jaśnie Wielmożny Pan
Poseł będzie łaskaw wstawić się za mną,
aby mnie znowu nie skrzywdzili tak
jak już kilka razy się stało, a za łaska.
wą pomoc wraz z moją rodziną do
grobu wdzięcznym pozostanę

Uniżony sługa

Gizella

Lubaczów 2/12 1911.-

28

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Naprawdę wstyd mi już dokuczać Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi tyle razy, tembardziej, że nie otrzymuję nawet żadnej odpowiedzi na moje liczne prośby, jednakowoż los moich dzieci i te późniejsze wyrzuty sumienia, - iż tylko dlatego nie zostałem przeniesiony bom niechciał Jaśnie Wielm. Panu Posłowi dokuczać, - skłaniają mnie do ponowienia mojej prośby.-

Dnia 10 b.m. odbędzie się w lwowskiej apelacyi znowu sesya na przeniesienia kancelistów, a na konkursie figurują Lwów i Przemyśl po 2 posad a nadto dowiedziałem się prywatnie, że jest wolny Stryj, Sambor i Kołomyja.-

Wniosłem znowu podanie po raz 18. z prośbą o przeniesienie do jednej

./.

z powyższych miejscowości i znowu aż do dnia ogłoszenia przeniesień będę się cieszył nadzieją, – o ile Jaśnie Wielmożny Pan Poseł nie zechce interweniować w tej sprawie. –

Dlatego też zwracam się jeszcze raz z uniżoną prośbą o łaskawe poparcie i kreślę się

uniżonym sługą

Zygmunt Gizella

Lubaczów 18/12 1911

29

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Dziękując uniżenie za łaskawą odpowiedź, zwracam w załączeniu pod /1. przysłany mi uprzejmie list Jego Excelencyi i proszę by Jaśnie Wielmożny Pan Poseł był łaskaw kiedyś jeszcze przypomnieć Excelencyi moją sprawę, gdyż wątpię by przy jutrzejszej sesyi (dnia 19 b.m.) udało mi się uzyskać przeniesienie. –

Podania moje o przeniesienie ograniczam z konieczności na miasta większe, gdyż oprócz dwóch chłopców mam jeszcze 3 córki, z których najstarsza uczęszcza już do V klasy; zmuszony więc jestem starać się o taką miejscowość, gdzieby i dziewczęta mogły chodzić do szkoły. –

Łącząc wyrazy najgłębszej czci i szacunku kreślę się

uniżonym sługą

Pizella

Lwów – 3/8.

Kochany Władziu!

Sesja na posady kancelaryjne odbyła się przedwczoraj. Chętnie bym był pomógł Gizelli, do przeniesienia gdzieś, gdzie jest gimnazjum. Atoli Gizella, jakkolwiek takich miejsc, gdzie jest gimnazjum, było więcej wolnych, ograniczył swe podanie wyłącznie tylko na Kołomyję. Senat przeniósł do Kołomyji oficjała Kozubkiewicz, który ma X rangę, służy 11 lat, ma chorą żonę, dzieci do szkół i realność w Kołomyji. Gizella jest kancelista w XI randze, służy tylko 4 lat i w tabeli kompetentów utworzonej wedle starszeństwa, miał przyczyn 101.! Przyznaję, że trudno było mu pomódz i spowodować, by go senat uwzględnił.

Ściskam dłoń Twą serdecznie i łączę wyrazy wysokiego poważania

J. Chorzewski

32

Wielmożny Panie Mecenasie!

Ośmielam się odnieść do Wnego Pana z bardzo wielką prośbą a mianowicie:
Jak Panu Mecenasowi wiadomo staram się o przeniesienie z Lubaczowa do Przemyśla a nie mam nikogo by się za mnie gdzieś we Lwowie wstawił, otóż wpadło mi na myśl, że obecnie tylko przez Pana Mecenasa moje wniesione podanie może mieć jakieś znaczenie, więc prosiłbym bardzo by Pan Mecenas był łaskaw napisać do p. Dra Kozłowskiego

który jest dobrym przyjacielem
J. E. p. prezydenta Tchórznickiego
możeby był tak dobry i inter-
weniował właśnie u p. Prezydenta
by moje podanie o przeniesie-
nie uwzględnione zostało.
Powód do przeniesienia jest ten,
że syn mój chociaż bardzo dobry
uczeń musiał drugi rok uczę-
szczać w Lubaczowie do 4 klasy
ludowej li tylko przez to, że
moje stosunki finansowe nie
pozwalają mi utrzymywać
syna ~~[illegible]~~ poza domem,
gdyż jako kancelista i tak
ledwo z swoją rodziną mogę
wyżywić się, obecnie syn
złożył egzamin wstępny, a

chciałbym przecież dać go kształcić.

Panie Mecenasie! Obecnie jest do obsadzenia posada kancelisty w Przemyślu na którą to posadę jeszcze konkurs nie jest rozpisany, a to dla mnie jest lepiej albowiem nie ~~[illegible]~~ wiele urzędników o tej posadzie wie.

Jeżeli więc Pan Mecenas za mnie się wstawi u p. Kozłowskiego uczyni Pan dla mnie wielkie ~~dobrodziejstwo~~ a ja będę się starał zawsze być wdzięcznym za to. Właśnie teraz jest najlepsza sposobność do przeniesienia albowiem nie opiszę

p. Mieszeński lecz p. Krzanowski.

Dziękując już z góry Panu Mecenasowi łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

uniżony sługa

Filip Friedmann

Rubaczów, 18/7. 911.

34

26/IX 1911

Bad Kissingen 20/7 911
Villa Noris

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Przedewszystkiem przepraszam jak najmocniej Jaśnie Wielm. Pana Posła – że na tej drodze zwracam się do Jaśnie Wielm. Pana Posła z prośbą o wyświadczenie dla jednego z naszych wyborców i orędownika naszej sprawy małej grzeczności.

Wczoraj ~~jednak~~ otrzymałem od Kancelisty sądowego z Lubaczowa p. Filipa Friedmana list – który pod 1/. załączam, a w którym tenże usilnie mnie

./.

prosi - bym się za nim wstawił
u Jaśnie Wielm. Pana Pasta i w ten
sposób dopomógł mu do wybrnięcia
z bardzo przykrej sytuacji i do uzyskania
przeniesienia do Przemyśla.

Znając jego istotnie przykre położenie
materyalne z drugiej strony jego
gorliwe i użyteczne prace w czasie
ostatnich wyborów, chętnie czynię
zadość jego życzeniu i zwracam
się niniejszem do Jaśnie Wielm.
Pana Pasta z uprzejmą prośbą
o łaskawe uwzględnienie jego
przykrych stosunków i gorliwe
poparcie jego prośby o przeniesienie
do Przemyśla.

Jestem przekonany, że mimo
tak licznych i ważnych zajęć posel-

35

skich nie będzie Jaśnie Wielm. Panu Posłowi trudnem uzyskanie u Ekscel. Tchórzewskiego przychylnego załatwienia tej prośby – tembardziej, że petenta popierają prócz stosunków familijnych jak najlepsze kwalifikacje.

Na wypadek przychylenia się do mej prośby proszę o łaskawe zawiadomienie o tem p. Friedmana.

Dziękując z góry jak najserdeczniej za wyświadczoną grzeczność i przepraszając jeszcze raz jak najmocniej za to, że się naprzykrzam

Kreślę się z należnym szacunkiem i wysokiem poważaniem

Jaśnie Wielm. Pana posła powolny

Dr. Ignacy Barelenko
adwokat z Lubaczowa

1/12 1911

36

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Polegając na cennem piśmie J. W. P. P. z dnia 26/9 b. r. do adwokata p. Dra Ignacego Bardacha wystosowanego – ośmielam się najuniżeniej o łaskawą ponowną interwencyę J. W. P. P. u Exc. JWP. Tchórzchnickiego, a to ze względu na zbliżającą się sesyę, która ma obradować nad przeniesieniami sądowych urzędników kancelaryjnych. –
Jak już adwokat p. Dr Bardach wspomniał Jaśnie Wielm. Panu Posłowi, mam dzieci, potrzebujące szkoły średnie (co również potwierdza przedłożone przezemnie do podania o przeniesienie do Przemyśla, poświadczenie z ck. Gimnazyum w Jarosławiu) których utrzymanie poza moją stałą siedzibą służbową połączone jest ze znacznymi wydatkami, a pokrycie tychże

z moich poborów służbowych VI rangi jest wprost niemożliwe i spowodować może jedynie znaczne zadłużenie z mojej strony. —

Gdy zatem przeniesienie moje do Przemyśla ze względu na rodzinę mojej żony najodpowiedniejszym jest ~~[illegible]~~ prawie dla mnie konieczne, ośmielam się pokornie przedłożyć mą prośbę i polegając w zupełności na zaufanie i dobrej chęci Jaśnie Wielmożnego Pana Posła, kreślę się z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Filip Friedmann
ck. konc. sąd

Lubaczów, 25/11. 1911. —

Dr. IGNACY BARDACH
ADWOKAT
w LUBACZOWIE.

11/12 1911 38

W Lubaczowie, dnia 27/11 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle !

Powołując się na cenne przyrzeczenie JWPana Posła , śmiem niniejszem przypomnąć sprawę przeniesienia c.k. kancelisty sądowego p. F. Friedmana .-

Jak już w swoim czasie JWPanu Posłowi wspomniałem , jest p. Friedmann obarczony liczną rodziną i dzieci swoje kształcić musi w Jarosławiu , nie mając w Lubaczowie odpowiedniej szkoły średniej .-

Łatwo zrozumiałem , że on przy tak skromnych dochodach nie jest w możności pokryć tak znaczne wydatki na kształcenie swoich dzieci i dlatego stara się usilnie o przeniesienie go do Przemyśla , gdzie obecnie rozpisany jest

./.

konkurs na wolną posadę .-

Wobec tego , że teraz właśnie p. Fri. Friedman wniósł podanie o przeniesienie go do Przemyśla i łaskawa pomoc , względnie inter - wencya JWPana Posła niezawodnie spowoduje i spowodować może korzystne załatwienie tego podania , śmiem niniejszem powtórzyć moją prośbę o łaskawe wstawienie się i poparcie prośby p. Friedmana o przeniesienie go do Przemyśla ,przyczem jeszcze raz zaznaczam ,że p. Friedmann dotychczasowem swojem postępowaniem zasłużył się na poparcie go w tem przykrem jego położeniu.-

Dziękując z góry JWPanu Posłowi za łaskawe uwzględnienie mej prośby , kreślę się

Z wyrazem prawdziwego
szacunku i poważania
JWPana Posła powolny

Lwów - 22/12.

Kochany Włodziu!

Przed kilku dniami obsadził senat sądu kraj. wyższego wakujące posady kancelistów. Kazałem wynotować wynik uchwały co do kandydatów, którymi się interesowałeś i wyciąg ten załączam dla Twej informacji. Niestety nie jest pomyślny, ale nie było sposobu pominięcia całych szeregów starszych, bardzo dobrze kwalifikowanych kandydatów. Chciałem pomódz Gizelli i kazałem go się pytać, czyby się nie zadowolnił posadą na powiecie Jaka, gdzieby były szkoły; nie zgodził się na to, lecz uparł się przy obwodach, na które niepodobna

było go uwzględnić,
Ściskam Dobrą Dorę serdecznie i
łączę najszczersze życzenia świąteczne
i noworoczne

Al. Dzikowski

660
27
4620
1320
17820

92

Lwów – 7/10.

Kochany Włodziu!

Przedwczoraj obsadził senat posady kancelaryjne w Czortkowie. Odnośnie do Twych życzeń przedstawionych mi ustnie, donoszę Ci że kancel. Friedmann i Kohane, z których pierwszy wedle Twej karty chce być przeniesiony do Przemyśla, a drugi do Stanisławowa, Przemyśla lub Lwowa, nie mogli być uwzględnieni, ponieważ obsadzono tylko Czortków, zaś na Lwów, ewentualnie Przemyśl i Stanisławów będzie dopiero rozpisany konkurs. Gizella o którym mi mówiłeś, że chce być przeniesiony do miasta, gdzie jest gimnazjum, w konkursie na Czortków wcale nie wniósł podanie, więc do Czortkowa przeniesiony być nie mógł.

Łączę serdeczne pozdrowienie i życzę
Ci życzliwy

T. Chrzanowski

Kanc. Berl Kohane w Pruchniku (poz 65) 49
prosił o przeniesienie do Stanisławowa Przemyśla i Lwowa. Stanisławów nie był wcale opróżniony - zaś Lwów i Przemyśl [otrzymali w drodze przeniesienia znacznie starsi kandydaci]

Kanc. Emil Gizella w Lubaczowie (poz 89)
ubiegał się o przeniesienie do Lwowa, Przemyśla, Kołomyji i Stryj. Kołomyja wcale nie wakowała. Inne miejscowości [jak wyżej]

Kanc. filip Friedman w Lubaczowie (poz 92)
ubiegał się o Przemyśl i Lwów, dokąd znacznie starsi kandydaci przeniesieni zostali

Kancelisty Jana Krawczyka wcale nie ma w naszym okręgu

Wielmożny Panie Pośle Dobrodzieju

Dnia 4 lipca 1911 dostawiony wesołą nowinę że Pan Poseł został ponownym posłem za co my wszyscy zadowolem bo mamy nadzieję że Pan Poseł wszystkim będzie bronił -
Niżej podpisany liczący lat 45 urodzony zamek w Polsce i przynależny do gminy Pruchnika mający [illegible] [illegible] [illegible]

mam nadzieję że ch. Sąd zrobi mnie sprawiedliwie i nie poniosę krzywdy jak dotąd poniosłem przez Izaka Ehrenhauza.

W końcu zostaję Panu Posłowi

Z szacunkiem i spodziewam się od Pana Posła odpowiedzi:

Pruchnik dnia 20/7 1911

Lejba Bernfeld

42

Jarosław 21/7 11

26/IX 1911

Jaśnie Wielmożny Panie!

Życzliwość JWPana posła do mnie - której miałem kilkakrotne dowody - ośmiela mię udać się do JWPana z następującą prośbą.

Mam w tutejszym Sądzie sędziego 4ra Dawida Liona - ułowiczka pod każdym względem uczciwego

J.

i bardzo dobrego urodzenia..
Ma tylko jeden mankament
a mianowicie - że jest żydem,
bez mimo tego bardzo dobrym
Polakiem.-
Tenże Dr Lion ma teraz
awansować do VIII. rangi
a mianowicie ma zostać
sędzią powiatowym..
Przybyłem tu wreszcie pro-
ponowało

48

go do Skolego. – Miejscowość
ta jednak dla niego się nie-
nadaje – gdyż jest to człowiek
potrzebujący koniecznie kul-
turalnego towarzystwa a
przytem ogromnie w życiu
niepraktyczny.

Jako kawaler zmawiałby
po prostu w takiem gniazdzie.
Na jego zatem zaklęcia nadaję
się do JWPana Perła z gorącą

?

prośbę o wyjednanie mu posady
przy jednym z Sądów obwodo-
wych jest Przemyśl - Stanisła-
wów - Tarnopol - Złoczów bo o
Lwowie niema co marzyć..
Przy Sądach tych wolne są teraz
posady VIII rangi..
Akta dotyczące nominacyi
mają odejść z Lwowa do Wiednia
22. bm..
Proszę JWPana Pana o elaborowanie
mej śmiałości - do skutku tego
jednak popełniła mnie chęć
dopomożenia mojemu Koledze i
znana życzliwość JWPana.
Kończąc. Kreślę się dla Szanownej
Osoby Pana Pana z najgłębszą czcią
uniżony sługa Galicki

49

Cieszaciniec 24/7 911.

p: Żarnecze ad Jarosław.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Najmocniej przepraszam, że ośmielam się trudzić JW Pana Posła. – Sprawa jest taka: Dawid Lion, samoistny sędzia w Jarosławiu, został przeniesiony do Skolego. Dziura to! – człowiek bardzo porządny, uczciwy, dobrze myślący, – jedyna wada: żyd, prosi bardzo, by mu zmieniono posadę do: Stryja, Tarnopola, Stanisławowa, Przemyśla lub Złoczowa. – Proszę bardzo a bardzo o to! – człowiek ten zasługuje na poparcie. –

Z wysokiem poważaniem i szacunkiem

uniżony sługa

H. Żalasiński

50

Do 11/XII 1911

J. Wielmożnego Posła
Dra. Włodzimierza Kozłowskiego
w Wiedniu

Udaję się z gorącą prośbą o poparcie i w bardzo pilnej sprawie a rzecz jest taka: Podpisany zostałem zamianowany przez c.k. Sąd w Pruchniku kuratorem nad moim bratem Józefem Bąkiem w Czelatycach, który jest ojcem 6ro dzieci małoletnich, Kuratelą tą został objęty grunt wspomnionego brata około 3/4 morga. zaś kuratelę nadano mi przed 15 laty. Z gruntu tego który wydzierżawiałem pieniądze wydawałem na dzieci brata. Na gruncie tym nie było żadnych długów i przez tyle lat od czasu kurateli nikt się nie upominał aż dopiero obecnie upomina się żyd z Pruchnika Izak Lindenbaum o kwotę długu 64 K. skarży do Sądu ~~into~~ i wystawia grunt ten na licytację i sprzedaje pomimo moich starań by wstrzymał tę sprzedaż w c.k. Sądzie. Dowodów do długu nie dał żadnych to jest ani weksla ani przysięgi w sądzie. Ja się o swoje nie dopominam bez jakby o sieroce. W jaki sposób mógł c.k. Sąd to przeprowadzić nie można pojąć i nie widzę ratunku wyjątkowo w J. Wnym. P. Pośle. Nadmieniam że termin od egzekucji do intabulacyi upływa z dniem 14 lipca a zatem sprawa pilna. Proszę więc usilnie o wyjednanie w tę sprawę, bo ze słuszną ufnością szliśmy niedawno do J. W. P. Posła.

Czelatyce 10 lipca 1911.

Wojciech Bąk syn Jędrzeja

Ze swej strony proszę że trzeba to koniecznie ratować to sprawa po stronie Bąka jest słuszną a Bąk jest cały nasz jak i Czelatycz choć to zbyteczne wymienia, lecz bez urazy czepiamy się środka jakiego można

Bystrowice 10/7 1911

Roga Antoni
członek Komitetu wyborczego i sekretarz

Żurawiczki Dn. 25/10 1911

11/XII 1911

51

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Wyrokiem c.k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 2 maja 1910 Nr. 62/10 zasądzony zostałem za zbrodnię oszustwa z §§. 197 i 199 lit. a na karę więzienia przez 4 tygodnie, a w ślad zatem po myśli §. 3 lit. a ord. wyb. gm. i §. 25 ustawy gminnej wykluczono mnie od prawa wybieralności członka Rady gminnej.

Niemając innego punktu wyjścia zwracam się do J. W. Wielmożnego

jako jedynej mej ostoji z błagalną prośbą o poczynienie wszelkich starań celem przywrócenia mnie do używania wszelkich praw obywatelskich. —

W tej sprawie proszę porozumieć się z posłem Wm Liebermanem, który ma wnieść odpowiednie podanie. —

W nadziei, że moja odnośnie pożądany skutek, piszę się

Z wysokiem poważaniem
Jan Rojek
w Żurawiczkach
p. Przeworsk

53

1. Jaśni Wielmożny
Panie ośmielam się
kilka słów, do Jaśni Wie-
lmożnego Pana Posła na-
pisać w sprawie mojej
t. j. ozmienienie pałegra-
fu mnie abym mógł dali —
urzędować w Gminie
Jaśni Pan Poseł o tem
już dobrze wie, bo ja by-
łem we Lwowie przed
siedem nastem u Pana
Posła niż się miał
Parlament żebrać —
i Jaśni Pan Poseł mi to
przyobiecał że się będzie
o to starać —

2. bo ja mam Pana Dr.
Libermana, z Przemyśla
za obrońcę w mej sprawie
on o tym wszystkim dobrze
wie, chociaż ja już od-
cierpiałem swoję karę
t. j. 4. tygodnie więzienia
w Rzeszowie, nic nie
proszę owięcej tylko o zmie-
nienie nie paragrafu —.

---

w drugiej sprawie mej
o bezprocentowej pożyczki
na wyrób cementowych
dachówek, wnieśliśmy
podanie — i list do
Jaśni Wielmożnego Pana

3 w Lwowie i do tego
czasu nic nie wiemy
otusz Łaskawy Panie
racz wpłynąć zamną
w jednej i w drugiej
sprawie tak w Wiedniu
jak we Lwowie —
i proszę bardzo Jaśni
Wielmożnego Pana
Posła, parę słów od
pisać —
sługa uniżony Pana
Jan Rojek
Żurowiczki
p. Przeworsk

Pruchnik 16/XI 11.

13/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie!

Najmocniej przepraszam, iż śmiem mą prośbą trudzić Jaśnie Wielmożnego Pana.

Jednak ufny w nieocenioną Dobroć Jaśnie Wielmożnego Pana posuwam się dak dalece sądząc, że i tym razem zostanę wysłuchanym.

Szwagier mój Jan Wawryk kanceli
sta sądowy w Sądowej Wiszni
pragnął by przenieść się do Lwowa
a, że to większe miasto więc trochę
i trudniej. Siostra moja – którą
mam tylko jedną, niedawno
Matkę straciłem – jest cierpiąca
i musi bardzo często jeździć do
Lwowa do lekarzy specyalistów
przezco są wielkie wydatki;
było by bardzo dla nich dobrze,
gdyby stale mieszkali we
Lwowie. W tym kierunku
zwracam się z uniżoną prośbą
do Jaśnie Wielmożnego Pana
Posła o łaskawe poparcie i
wstawiennictwo we Lwowie

lub Wiedniu u znanych panów zależnych od przeniesień.

Kwalifikacya jest bardzo dobra która tu podaję: zdolność bardzo dobra, aplikacya bardzo dobra, uzdolnienie ogólne bardzo dobre, odznacza się z nad zwyczajną pilnością i gorliwością w wykonywaniu poruczonych mu czynności polityczne zachowanie się bez zarzutu.

Jeszcze raz bardzo proszę Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o łaskawe względy jak i wiadomość co by było najskuteczniejsze uczynić, – aby do Lwowa szwagier mógł

się przenieść.

Przytem bardzo mi miło prze
słać Jaśnie Wielmożnemu Panu
Posłowi moje najgoretsze pozdro
wienia, dużo dużo, zdrowia!
i sił szerstwych do pracy na
mi wie Parlamentarnej jak
i wyrazy najwyższego szacun
ku i poważania

oddany zobowiązany
i najniższy sługa
Karol Gryziecki
Adjunkt pocztowy

57

Wielmożny Panie Poszle

Władzimierz Kozłowski

Upraszam bardzo serdecznie prosze mi pospisić tej sprawie mego swagra Michał Golarski syn Karspra Lowce, spowodu tego uchilam się do Pana Posla a żeby mi Pan poratował jest zrobiony Rekurs z początku Pazzernika 1911 Rekurs do Wiednia Kturi Ojciec za intebylował starszemu Synowy swoj ralność bes Budinków, z powodu tego że żona własna z intebowala w lotrzeniu

Któro był wygrana w Jarosławiu i
Przemyślu niech tak zostani i
w Wiedniu wygrany za pomocą
P. Władzimira Kozłowskiego
pokazać swoje szczyrość Michałowy
Golarskiemu za jego pracy, któro
tak serdecznie pracował z W. Panną
w Mieniu Edmund R. Galik

z Powarzanem
Michał Golarski

Synowie swego walność
Któro było zapisano przez
Ślubi z tarszemi Synowie
że starszy Syn robył ze
żoną na nas ubokow rodzi=
ców przez 10 lat, tak ja
zmuszony był swoje włas=
ność za intebełowacz
z tarszemi synowie, bo
ma zasługi że pracował
na mnie 10 lat,
upraszam serdecznie
a żeby Pan Poseł na
imnie P. Michała
Golarska syn Kaspra
Któro był Re[illegible] zwoszony
Michała Kolaja był
Upadnięty, bo to się należy
Janowy Kolajowi

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: Eingangsnummer: 4727

seiner hochwolgb reichsratsabgeordneter

wlodzimierz kozlowski

wien

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

218

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ..... auf Ltg. Nr. .....

am ..... / 191 / um ..... Uhr ..... M. ..... Mitt.

durch: .....

narol Nr. 75 Taxw. ..... (W 84 Ch .....) aufgegeben am 28/11 191 um 8/45 Uhr ..... M. ..... Mittag.

rathversammlung der gemeinde stelle zwei staadten narol und lisko mit 4260 seelig sowie die umliegenden gemeinde vor paar jahren sind beim multipliziere um natürliche angemessenheit errichtung des bezirksgerichtes in narol einfluessen zu beruehren wegender entfernung 19 klm nach cieszanow und 28 klm nach rawa ruska und auch beschwerliche relavitaeten geschäftlich haben bezüglich vorschlag durch gal landtagsabgeordneten festgestellt daher ersuchen wir wiederholen unsere forderungen zur dringenden erledigung kreirung des gerichtes in narol annehmen zu veranlasen

stanislaus borkowski +

D. S. Nr. 759. (I/1910.)

VII. Langegasse 16

60

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle

Podpisany, zarobnik dzienny pracowałem lat kilka przy budowie regulacyi Sanu. Dnia 25 grudnia r. 1907 niosąc 2 wie wiązki faszyny spadłem z rusztowania skaleczyłem sobie ramię wykręciłem u ręki prawej dwa palce i otrząsłem polędwicę tak iż teraz pracować nie mogę.
Kierownictwo budowy ubezpieczało robotników w kasie chorych w Jarosławiu a od roku 1908 w rządowej kasie chorych w Przemyślu. Wypadek mego uszkodzenia był właśnie w czasie zmian tych kas i żadna z nich leczyć nie nie chciała.
Z zakładu ubezpieczeń ze Lwowa otrzymałem tylko rentę 15 koron 72 h z prawem rekursu przeciw wymiarowi renty.
Jestem bardzo biedny, obarczony rodziną złożoną z żony i siedmiorga dzieci, nie mogę pracować, nie mam żadnego majątku, nie mam się więc za co z rządem procesować.
Proszę najpokorniej Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o łaskawe zajęcie się mą sprawą gdyż z kąd i nad nie spodziewam się już żadnej pomocy.

Z najgłębszym szacunkiem

Kazimierz Sieczka

w Mnicinie dnia 18 lutego 1911 r.

61

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie, ul. Brajerowska l. 16.

(Numer rachunku czekowego c. k. urzędu pocztowych kas oszczędności 19.990.)

L. 13440/910.
41326.

Lwów, dnia 18 lutego 1910.

1) W pismach tyczących się sprawy niniejszej należy powołać powyższą liczbę.
2) Przesyłki pieniężne i listy, winien nadawca opłacić, a żądając od Zakładu odpowiedzi załączyć markę pocztową.

Do

Pana Kazimierza Sieczki

w

Mińinie.

W załatwieniu prośby de praes. 19 listopada 910. zawiadamiamy, że sprawy wypadku Pańskiego na razie merytorycznie załatwić nie możemy, albowiem ck Starostwo w Jarosławiu, nie ukończyło jeszcze w tej sprawie potrzebnych dochodzeń.

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW
OD WYPADKÓW DLA GALICYI i BUKOWINY
we LWOWIE.

Dyrektor
[signature]

L. skł. 56.—20.000 egz.
3. XI. 09. L. 125.584.

62

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. S. TURNHEIM
JAROSŁAW
Rynek – ul. Sobieskiego Nr. 1.
Telefon Nr. 29.

TOW. WZAJ. POMOCY LEK. GAL. WE LWOWIE
POTWIERDZA ODBIÓR KWOTY 20 h NA ZABEZPIECZENIE I. F. ZAPOMOGOWY.

1 KRONE

Świadectwo lekarskie.

Moca którego się poświadcza że Kazimierz Sieczka 411 liczący, były robotnik przy regulacyi Sanu w Jarosławiu zgłosił się dzisiaj dnia 20/II bez celem poddania się badaniu lekarskiemu. Przy badaniu znajduje znaczne wychudnienie prawej ręki i trzy palce tejże ręki, skutkiem przerwania i pokurczenia się ścięgien z powodu wypadku doznanego, zupełnie w stawach zgięte i niedające się wyprostować.

Nadto na barku lewym duża bliznająca się.

Wobec niemożności używania prawej ręki i rany ciągle się odnawiającej na barku uznaję badanego do roboty ręcznej lub dźwigania niezdolnym. —

Jarosław 20/II 1911

[signature]

Nakładem Tow. Wzaj. Pom. lek. gal. we Lwowie.

63

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie, ul. Brajerowska l. 16.

(Numer rachunku czekowego c. k. urzędu pocztowych kas oszczędności 19.990.)

L. 47583/10
40357

Lwów, dnia 14 marca 1910.

1) W pismach tyczących się sprawy niniejszej należy powołać powyższą liczbę.
2) Przesyłki pieniężne i listy, winien nadawca opłacić, a żądając od Zakładu odpowiedzi załączyć markę pocztową.

Do Pana
Kazimierza Sieczki
w
Winnicach.

Na pismo de praes. 10. marca 1910 zawiadamiamy, że sprawy wypadku Pańskiego na razie merytorycznie załatwić nie możemy, albowiem c. k. Starostwo w Jarosławiu nie ukończyło jeszcze w tej sprawie potrzebnych dochodzeń.

Z prośbą o przyspieszenie dochodzeń należy zwrócić się wprost do wymienionego c. k. Starostwa. –

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW
OD WYPADKÓW DLA GALICYI I BUKOWINY
we LWOWIE

Dyrektor

L. skł. 56.—20.000 egz.
3. XI. 09. L. 125.584.

63

69

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie, ul. Brajerowska l. 16.

(Numer rachunku czekowego c. k. urzędu pocztowych kas oszczędności 19.990.)

L. 71604/910.
41326.

Lwów, dnia 2 maja 1910.

1) W pismach tyczących się sprawy niniejszej należy powołać powyższą liczbę.
2) Przesyłki pieniężne i listy, winien nadawca opłacić, a żądając od Zakładu odpowiedzi załączyć markę pocztową.

Do

Pana Kazimierza Pieczki

w

Mińinie.

W odpowiedzi na telegram de praes. 2 maja 910., zawiadamiamy, że sprawy wypadku Pańskiego nie możemy na razie merytorycznie załatwić, albowiem ck. Starostwo w Jarosławiu nie ukończyło dotychczas dodatkowych dochodzeń w tej sprawie, zarządzonych pismem naszem z dnia 14. kwietnia 910. L. 63877/910.

Z ewentualną prośbą o przyspieszenie tych dochodzeń należy zwrócić się wprost do wymienionego ck. Starostwa.

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW
OD WYPADKÓW DLA GALICYI I BUKOWINY
we LWOWIE.

Dyrektor
[signature]

L. skł. 56. — 20.000 egz.
3. XI. 09. L. 125.584.

65

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie, (ul. Brajerowska l. 16.).

L. 73276/910.
21799 P.

Do Pana

Kazimierza Sieczki,

robotnika przy robotach ziemnych i faszynowych, prowadzonych przez ck. kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, w zamieszkałego

Muninie wielkiej
p. Jarosław.

Wydział administracyjny Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, na posiedzeniu dnia 12. maja 1910. w sprawie wypadku skutkiem którego Pan dnia 24 grudnia 1908. doznał podrażnienia otrzewnej,

uchwalił, na podstawie dochodzeń w myśl §. 31. ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków przez ck. Starostwo w Jarosławiu przeprowadzonych, co następuje:

1. W myśl 2. i 3. ustępu §. 33. cyt. ustawy uznaje się Panu za zupełnie niezdolnego do zarobkowania przez czas trwania leczenia.

2. Stosownie do uchwały ad 1) i w zastosowaniu postanowień §. 6. ustępu 1. i 8 *a*) cyt. ustawy przyznaje się Panu począwszy od 5-go tygodnia po wypadku t. j. od dnia 21. stycznia 909. na czas trwania leczenia rentę w wysokości 60% Jego zarobku rocznego.

Obliczenie renty nastąpiło w myśl §. 6. ust. 2—5. cyt. ustawy w następujący sposób:

Zarobek dzienny przeciętny Pana wynosił 1. K. 40. h.

czyli roczny 420 K.

L. skł. 79. Z. u. r. o. w.
20/3 1905 — 5000

60% tej sumy czyni rocznie 252 K. — h. miesięcznie 21 K. — h. a za czas od 21. stycznia 1909 do 11 lutego 1909, przez który trwało leczenie tj. za 22 Dni 15 K 70 h.

Dalszej renty odmawia się Panu, albowiem odzyskał następnie zupełną zdolność do pracy. –

Wykonując powyższe uchwały Wydziału administracyjnego przesyła się Panu do rąk powiatowej Kasy dla chorych w Jarosławiu kwotę 15 K. 70 h. do wypłaty za potrąceniem wsparć statutowych udzielanych uszkodzone przez rzeczoną Kasę począwszy od 5-go tygodnia po wypadku (§. 65. ustawy z 30. marca 1888 l. 33. Dz. p. p.)

Przeciw powyższym uchwałom Wydziału administracyjnego wolno w myśl ostatniego ustępu §. 38. cytowanej ustawy wnieść skargę do Sądu rozjemczego ustanowionego dla podpisanego Zakładu, przy c. k. Sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, a to w przeciągu jednego roku od dnia doręczenia niniejszej rezolucyi.

We Lwowie dnia 13. maja *1909.*

Przewodniczący Zarządu:

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW
OD WYPADKÓW DLA GALICYI I BUKOWINY
we LWOWIE.

Zast. Dyrektora

Głęboka — Munina

St. p. t. Jarosław.

20 Lutego 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Zgłosił się do mnie chłop z Muniny z prośbą o przedłożenie jego zażaleń JWP. Prezesowi. Mam wrażenie że wistocie krzywda jego jest wielka, a łatwiej mi w to jeszcze z tego powodu uwierzyć bo sam niemam najmniejszego zaufania do Zakładu ubezpieczeń robotników - widziałem bowiem wielu już ludzi pokrzywdzonych, tak że właściwie pytać się należy po co ten Zakład egzystuje.

Tego Sieńkę oglądałem sam i kazałem mu dołączyć świadectwo

lekarskie - które równocześnie JWPanu Prezesowi posyłam. Rękę ma zdeformowaną - ramię ustawicznie jątrzące się - palce pokurczone - tak że naturalnie teraz stracił jako ubogi zarobnik wszelką zdolność do zarobku. Po kilkomiesięcznych pisaninach i chodzeniach po biurach przyznano mu tytułem jednorazowej odprawy 15 kor. 70 h. - wydając wyrok że uznaje go się zdolnym do pracy. Doprawdy wierzyć się nie chce że coś podobnego może się dziać w instytucyi powołanej właśnie do zapobieżenia nędzy w takich wypadkach.

Pozwalam sobie przesłać te papiery JW. Prezesowi z prośbą o dopomożenie

68

biednemu. Ja z mej strony gdybym mógł to postawiłbym wniosek o zniesienie zupełnie tej instytucyi, która jest otaczana ogólną niechęcią i niezadowoleniem tak u pracodawców jak i pracowników.

Przy tej sposobności cieszę się że mogę przesłać JWPanu Prezesowi wyrazy mego najgłębszego szacunku i poważania.

Sługa

Stefan Myszkowski.

70

KOL MACHSIKE HADAS

ORGAN ORTODOKSÓW ŻYDOWSKICH, ZAŁ. W R. 1883 PRZEZ B. P. POSŁA DO RADY PAŃSTWA RABINA SZYMONA SCHREIBERA W KRAKOWIE I B. P. RABINA ROKACHA W BEŁZIE NA PODSTAWIE UCHWAŁY KONGRESU RAB. EUROP.

REDAKTOR: OZYASZ WILF.

Lwów, dnia 21. II. 1911

ul. Słoneczna 27.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Nawiązując do listu mojego z dnia 10. b. m., wysłanego do Wiednia, pozwalam sobie uprzejmie prosić JWP. Prezydenta o łask. interwencyę listowną w mojej sprawie u JEKsc. Pana Namiestnika w sprawie pozostałej subwencyi, o którą podałem się z początkiem bieżącego roku.

Zasługi moje około sprawy narodowej są dostatecznie znane JWPanu Prezydentowi. W każdej ważniejszej sprawie, o dla tego dobro narodu wymaga, zabiera organ mój głos, wydając szereg broszur i pism ulotnych, nie zważając na groźce nieprzyjaciół i terror przeciwnego obozu.

Podczas ostatniego spisu ludności, był organ nasz jedyny, który nie szczędząc trudów i kosztów wydał odezwę, rozesłaną w kilkunastu tysiącach egzemplarzy po wszystkich gminach wyznaniowych i do rabinów, w której wskazaliśmy na zgubne skutki agitacyi syonistycznej, a którą przedrukowała cała prasa polska.

Tworzę, że JWP. Prezydent przychyli się do mojej uniżonej prośby i natychmiast łaskawie zwróci się do JEKsc. w sprawie pozostałej subwencyi.

Kreślę się

uniżony Ozyasz Wilf

71

Tułkowice 11/3
p Tamanowice -

Kochany Włodziu!

Znając twoje dobre chęci pomożenia wszystkim twojim ziomkom, z całą ufnością udaję się do ciebie, nie tylko w mojm, ale nas wszystkich średnich właścicieli interesie -
Niewiem czy wogóle jest to wykonalne, oco cię prosić chcę, lecz ty sam to najlepiej osądzić potrafisz -
Ostatnie kilka lat jakie przebyliśmy, były wprost klęską, bo ciągłe nieurodzaje, doprowadziły średnią własność do stanu że nietylko końce związać niebyło można, ale każden z nas musiał się zadłużyć.
Rząd sam to przyznać musiał, kiedy w roku 1909 dał nam bezprocentową pożyczkę dla ratowania się - Była to kropla w morzu, i niewiele pomódz mogła, ale zawsze było coś, co choć na krótki czas

./.

z nas siłą podatkową uczynić mogło;
a sądziliśmy że ta pożyczka niebędzie
spłacalną, tak jak to ma miejsce
z pożyczką bezprocentową udzieloną przed
laty miastu Stryj po pożarze - a gdyby
nawet ją spłacić przyszłoby, to dopiero
wtedy, jeżeliby się warunki naszego
bytu o tyle poprawiły, że to by było
możebne - Jednak inaczej się stało -
Urzędy podatkowe przystąpiły do ściągania
1. raty doliczając 5% zwłoki niewchodząc
w to, że przez cały rok mamy pryszczyce
przez co obrót zwierzętami racicowemi
z powodu zamknięcia targów, został
wstrzymany, a więc wypłata obecnie
stała się niemożebną, a w przyszłości
trudną biorąc pod uwagę, że myszy
pomimo trucia zniszczyły zasiane
oziminy w znacznej części, a Koniczyny

zupełnie. Z czego więc spłacać, kiedy dalej pożyczać potrzeba, aby się ratować, by ten kawałek ziemi jaki się jeszcze ma, nie przeszedł w obce nam wrogie ręce?
Otóż czy niedałoby się uzyskać w kole polskiem, aby ono wystąpiło do Rządu z inicyatywą, aby z nas tą pożyczkę nie ściągano: co tembardziej mógłby Rząd to uczynić, gdy się zważy, że małą własność przez ostatnie lata Rząd ratował. na wszystkie możebne sposoby udzielając jej zboża na zasiewy, kartofle do sadzenia i na karmę, soli do poprawy paszy, trucizny dla tępienia myszy i. t. p.
Sądzę więc że średnia własność, gorzej stojąca od włościan, miała by prawo tego od Rządu wymagać, tymbardziej że włościanie emigrują, i gdzie indziej

/.

znośny byt znachodzą, a my musimy
się trzymać tego kawałka ziemi – otoczeni
w około przez żywioł czyhający tylko na
naszą zgubę –
Daruj że Cię utrudzam, lecz wszyscy
mamy ufność w Tobie że nam pomożesz

Serdeczne uściśnienia załączam
Ci Kochany Włodziu, ładnie by
to było abyś zechciał kiedy
biednych Obszarników odwiedzić.

Uczciwie Ci oddany

Karol Dłohojowski

83

Pełkinie, dnia 2 Kwietnia 1911

Wielmożny Panie Pośle

Zbolem serca usmielam się do Wielmożnego Pana Posła wiemieniu naszych palakuw gminy Pełkinie Starostwa Jarosławskiego okreslić poresłuw Zarzalenia dlanas bolesne i Obcie=rzająnce dla gminy Pełkinie uciekamy się jako do Ojca inaprzyszłość nowego Posła Prośimy Wielmożnego Pana Posła oporuszanie naszych wyboruw Rady gminny kture Akta spoczywajo wsk Starostwie lub wsk Namie=stnistwie poprzeprowadzonych wyboruw ostatnia nas wdniu 24 wrzesnia 1910 przesłuchanie mieliś my wsk Starostwie w Jarosławiu dopiero dnia 24 lutego 1911 kture to jusz mija 3 lata piersze wybory przeprowadzone dnia 1go czerca 1908 drugie wybory przeprowadzone 10go Marca 1909 trzecie wybory przeprowadzone 24go wrzesnia 1910 i ciegle nam wójt zrusinami okraincami robio protestwa i ogromnie nas długo przecio=ngajo do zatwierdzynia wyboru Rady gminny

Przedto wprozbie uprzejmie upraszamy łaskawie Wielmożnego Pana Posła poruszanie

1/1

tej sprawy i przespieszynie zatwierdynie
wyboruw Rady gminny cesk Namiestnistwie
rzyczynie nasze jest przeprowadzynie wyboru
Zwierzchnosci gminy przed wyborami do
Rady Państwa albowie teras bendzie polak
wybrany na wójta który na 18 radnych
jest 15 polakuw a 3 rusinuw okrainsuw
on znowu zechce nam polakom kopac pod
nami dołki my zato wyborach do rady
Panstwa bęndzieme wdzienczni i bęndzie
my mieć wpamienci Wielemoznego
Pana Posła jako naprzeszłość kandydata wkońcu
Boże dopomusz i Szczeńść Boże tem Panąm
co nas popierajo i nam dobrze Zyczo
Bardzo prosze dla nas to uczynie imieć nas
wopiece swoi amy zato zrobimy organizacyi
Zadobroc dla Wielemoznego Pana Posłu

Zyczliwy bęnde wprzyszłosci

Michał Kowal

Zastepca radnego wdrugiem kole

1911 IV

Rolnictwo

Prośba do Prezydyum Namiestnictwa Lwów -

nadaje Minist: roln: p. Minister rolnictwa.

Decydującą osobą jest Szef sekcji p: Tomaszewski

Treść:

Na konkurs z 28.II.911 l: 1796/pr. upraszam o nadanie posady c:k: technika lasowego w Samborze i prośbę swoją motywuję następującemi okolicznościami.

1) systematyczna praca biurowa we Lwowie jest zdrowiu memu szkodliwa - jakto stwierdza świadectwo lekarskie Prof: Gluzińskiego - zaś jest mi wskazaną przerywana praca biurowa z wyjazdami przy ruchu na walnem powietrzu jaką się ma właśnie na powiecie (Samborze)

2) wskutek dotychczasowej pracy biurowej we Lwowie stan mego zdrowia znacznie pogorszył się tak - iż obecnie potrzebuję dłuższej kuracji - co z urzędowego świadectwa lekarskiego - dołączonego do mojej prośby o zaliczkę na płacę - powziąć można

./.

3/ nie jestem w stanie z mojej pensyi utrzymać siebie i swoją rodzinę, składającą się z Żony - czworga dzieci i matki staruszki, we Lwowie znanym ze swej nadzwyczajnej drożyzny - wskutek czego popadam z każdym dniem w coraz to gorsze stosunki finansowe zwłaszcza, że z powodu chorób panujących w mojej rodzinie w jesieni z. r. jak to udokumentowano w podaniu mojem o zaliczkę na płacę - poniosłem bardzo znaczne wydatki oraz że pełniąc służbę przy Namiestnictwie jestem pozbawiony dochodów komisyjnych - jakie miałem pełniąc służbę na powiecie.

4/ pobyt we Lwowie jest również moim czworga drobnym dzieciom szkodliwy - gdyż tu zapadają ustawicznie na zdrowiu - zwłaszcza że muszę mieszkać w szczupłem pomieszkaniu i w Kamienicy nie posiadającej dostatecznego światła i powietrza. —

76

W razie gdyby Wysokie Ck: Namiestnictwo nie zaczęło uwzględnić mojej niniejszej prośby — upraszam o roczny bezpłatny urlop celem umożliwienia mi objęcia próbnego upatrzonej prywatnej posady — odpowiadającej memu zdrowiu i dającej mi możność utrzymania rodziny. —

Franciszek Lisikiewicz
Ck: starszy Komisarz leśnictwa

Mk

Prywatnej posady ~~[illegible]~~ chętnie ~~[illegible]~~ nie przyjąłbym — ale w ostateczności zmieniałbym a dłużej na robione mi obiecanki ze strony Namiestnictwa nie mogę — zostawa, że później nie nadarzy się mi sposobność utrzymania

prywatnej posady lub Namiestnictwo da
mi nieodpowiednią posadę technika
lasoregu np. w Czortkowie – Sokalu i t.p.
Sambor odpowiadałby bardzo moim
stosunkom i do otrzymania tegoż
mam pełne prawo – gdyż jestem
rangą – wiekiem i służbą najstarszy
ze wszystkich kompetentów. —

Lwów d. 4/IV 911

Kochany Włodzimierzu!

Jeżeli to dla Ciebie jest możliwem, bardzo Ci proszę, ażebyś był łaskaw poprzeć w ministerstwie rolnictwa u szefa sekcji Tomaszewskiego, podanie starszego komisarza leśnictwa p. Lisikiewicza,

przydzielonego obecnie
do Namiestnictwa we Lwo=
wie, o przeniesienie
do Sambora. – Odpis
podania jego tutaj za=
łączam. Jest to człowiek
bardzo przyzwoity, który
będąc dawniej Komisarzem lasowym na pro=
wincyi (w Przemyślu)

78

wobec obywateli po=
stępował bardzo lojalnie,
co niestety już jest
teraz rzadkością i za=
sługuje na poparcie.

Przepraszam Cię
bardzo, że pozwalam
sobie Ciebie trudzić
i łączę zapewnienie

wysokiego poważania

Paweł Tyszkowski

Wydział Kr

L. 10733.

78

Cieszanów dnia 29/4 1911.-

Do

Pani Katarzyny Cieckiewicz

w Cieszanowie

W krajowym Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie pozostawała w leczeniu córka Pani Zofia w czasie od 12/4 1910 do 23/8 1910 i od 8/10 1910 do 25/4 1911.-

Koszta tego leczenia wynoszą kwotę 534 kor. 40 h. tj. za 334 dni po 1 kor. 60 h. dziennie, przyczem nadmieniam że koszta te rosną nadal w stosunku po 1 kor. 60 h. dziennie.-

Do pokrycia tych kosztów obowiązaną jesteś Pani jako matka leczonej a to po myśli istniejących przepisów ustawy cywilnej.-

Wzywam Panią zatem, byś kwotę powyższą wraz z opłatą pocztową 65 h. tj. razem 535 kor. 05 h. w terminie 14 dniowym na moje ręce nadesłała, gdyż w przeciwnym razie Wydział krajowy skieruje sprawę na drogę sądową i naraz Panią na znaczne koszta sporu.

Od tego zawezwania nie przysługuje Pani prawo rekursu ani żaden inny środek prawny

C. k. Starosta

79

we Lwowie dnia 30/VI 911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Przesłany mi łaskawie „Certyfikat N° 51 z 1903 Salomona Brüka z Radymna, nadaje mi prawo - jako filjaliście sprzedaży soli - pobierania z głównego składu w Radymnie 100 - 200 topek tygodniowo do sprzedaży pojedynczemi topkami.

Wobec tego wydaliśmy polecenie do głów: składu soli

/.

w Radymnie, aby Salomonowa Bräkowa wydawał 100-200 topek tygodniowo po 19.40 k., t.j. po cenie ustanowionej dla filji w Radymnie

Zawiadamiając o tem JWielmożnego Pana Posła pozostaję JWgo Pana uniżonym sługą

K. Sędzimir

81

KRAJOWY ZARZĄD SPRZEDAŻY SOLI

przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Adres telegramów: Zarząd solny — Lwów.
Nr. rachunku czekowego: 30.320.

We Lwowie, dnia 30/VI 1911

Do Pana Salomona Brüh
w Radymnie

W skutek prośby Pańskiej wniesionej w krótkiej drodze do Zarządu solnego za pośrednictwem Jaśnie Wielmożnego P. Posła Kozłowskiego, wydaliśmy dziś polecenie do P. Götzel Rebensteina Zastępcy w Radymnie, aby wydawał Pana do drobnej sprzedaży, pojedynczemi tapkami sól warzonką w ilości nie większej jak 100 – 200 tapek tygodniowo po cenie 19.40 K loco gł. skład w Radymnie pod warunkiem, że podpiszesz Pan „Zobowiązanie", iż sól tę tylko pojedynczemi tapkami po 20 gr. za 1 kgl. sprzedawać będziesz. —

BIURO KRAJOWEGO ZARZĄDU SPRZEDAŻY SOLI
we Lwowie.

[illegible]

83

Jarosław 10/7 11

Jaśnie Wielmożny Panie

Pośle!

Na gorącą prośbę oddawców tego pisma Jana Dendury i Jana Rojka gospodarzy z Żurawiczek pozwalam sobie udać się do

Z.

Jaśnie Wielmożnego Pana
Posła z prośbą o łaskawe
poparcie ich prośby wniesionej
względnie wnieść się mającej
do Wydziału krajowego o
udzielenie im pożyczki
z funduszu przemysłowego
w Krakowie Gocek na fabrykę
dachówek.
Są to bardzo polecenia godne.
Przepraszając JWPana Posła
za trudność Go kreślę się
uniżonym sługą

Gacik

Morawsko dnia 11/9 1911

J: W: Panie Pośle nasz,

Niżej podpisani Gospodarze z Morawska a zarazem Wyborcy i Agitatorzy. podczas ostatnich wyborów do Parlamentu. Wnosimy następującą prośbę

Rozpoczęła się parcelacya gruntu w Sąsiedniej Gminie Łowcach Parcelacya gruntów Dworskich Pana Radcy Pokornego. które to Grunta przylegają do naszych Gruntów Morawskich i dla nas bardzo blizkie i dogodne czas gruntu jeszcze nie uregulowany

ale już nam znajoma
T. j. P. Pokorny żąda od
nas po 14 set koron
za jeden mórg.
Chociaż to jest cena wyso-
ka ale dla nas przystępna
i chcielibyśmy kupić
a chociaż mamy Realnoś-
ci nie najgorsze, to jed-
nak nie mamy Pieniędzy
Wiemy jednak że C. K.
Sejm Utworzył Włości
Rentowe, więc i my
chcielibyśmy z nich
korzystać, i prosimy
J. W. Pana Posła naszego

aby był tak łaskaw
dla nas i wyrobił
nam we Włościach Rento-
wych pożyczkę to jest
Józefowi Gwóździowi
na Cztery tysiące złr.
i Robertowi Cena
Byłemu Posłowi do
Parlamentu Tagie
na 4000. złr. Jak już
wspomnieliśmy
Realności mamy
czyste nie obciążone
Długami Więc możli-
wa jest robota
Ja Józef Gwóźd posia-

dam około 14 morgów
ziemi Ja Zaś
Robert Cena posia
dam około 10 mórg
ziemi mamy przedto
nadzieję że J. W. Pan
Poseł zajmie się tą
sprawą gdyż chcieli
byśmy zaraz teraz
w Jesieni ~~w Jesieni~~
w Ziaść w Używanie
Prosimy o łaskawy odpis
i kreślimy się z wy
sokim szacunkiem dla
J. W. P. Posła Józef Gwóźd
Adresować proszę i Robert Ceny
do Roberta Ceny w Morawsk. p. Jarosław

87

J A Ś N I E W I E L M O Ż N Y P A N I E P O Ś L E !

Zwracam się do J A Ś N I E W I E L M O Ż N E G O P A N A P O S Ł A z uprzejmą prośbą o łaskawe zajęcie się wedle możności następującą prośbą.

Mój kuzyn Antoni Stanisław Krópnicki,dzierżawca dóbr w Przewrotnem wniósł prośbę do Wydziału krajowego o nadanie mu posady inspektora łąk i pastwisk gminnych jeszcze w dniu 20.kwietnia 1911.Po wniesieniu podania był kuzyn na audyencyi u Excell.Hr.B A D E N I E G O i tenże przyrzekł podanie jego przychylnie załatwić,przy czem zaznaczył,że celem uzyskania proszonej posady musi swoją dzierżawę porzucić, co kuzyn też uczynił.Był także na posłuchaniu u JWP.Dr.PILATA,radcy Dr.D Ą B S K I E G O wreszcie u referenta biur melioracyjnych WP.K Ę D Z I O R Ą który podanie wraz z oryginałem dyplomu z rąk petenta odebrał i przyrzekł,że starać się będzie,by podanie uwzględniono.-

Po kilku miesiącach podanie wróciło z Wydziału krajowego nieuwzględnione,i kuzyn z powodu przedwczesnego pozbycia się dzierżawy został na lodzie.Niniejszem proszę J A Ś N I E W I E L M O Ż N E G O P A N A P O S Ł A o łaskawe zajęcie się tą sprawą i udzielenie mi stosownych wskazówek,co robić trzeba,czy wnosić nowe podanie do Wydziału krajowgo, czy do Ministerstwa.

W oczekiwaniu łaskawej odwrotnej odpowiedzi,za którą już z góry J A Ś N I E W I E M O Ż N Y M U P A N U P O S Ł O W I serdecznie dziękuję,kreślę się z wysokiem poważaniem

zawsze wdzięczny

Lubaczów,dnia 28.października 1911.

Rozłowski

Morawsko dnia 10/11 1911

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle z Naszego
Powiatu Jarosławskiego!
Niżej podpisany upra=
szam uprzejmie o wys=
taranie mi się we Włoś=
ciach Rentowych o
pożyczkę Rentową
na 9000 Tyś= Kor:
równocześnie z tem
listem wysłałem list
do Krajowej Komisyi
dla Włości Rentowych
z prośbą o takową pożycz
kę lecz wiem że skoro mi

Jaśnie Wielmożny pan
Poseł poprze to pożyczkę
z pewnością otrzymam
Podstawę do otrzymania
pożyczki mam dobrą
bo posiadam ze 12 mórg
ziemi i inwentarz parę
koni 3 krów i 7 świń
Sieczkarnię kieratową
za Pożyczkę. chcę dokupić
ze 6 morgów ziemi które
tu płacą bardzo drogo
bo aż po 800 złt za
jeden mórg. ale chociaż
i drogo to chętnie
bym dokupił gdy bym

pożyczkę otrzymał. 90
Proszę zatem tą sprawą
moją się zająć i mam
nadzieję że Jaśnie Wiel:
pan Poseł mej prozbie
nie odmówi, gdyż i ja
przy ostatnich wyborach
to 3 razy woziłem swe=
mi końmi Wyborców
do Hłopic bo już pojść
nie chcieli i na zgro=
madzeniach w Morawsku
i Hłopicach Agitowałem
Tak że prawie cała
parafia Hłopice jedno
głośnie za Panem
głosowała.

Jeszcze raz proszę
uprzejmie postarać
mi się o pożyczkę
i proszę mi dać listow
nie odpowiedź
a ja będę zato
wdzięczny

Kreślę się
z wysokim szacunkiem
dla J. Wlm Pana Posła
Robert Cena
były Poseł Parlamentu
w Morawsku
p. Jarosław

91

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle !

Jakkolwiek poprzednia moja prośba przed dwoma laty nie odniosła skutku, to jednak ośmielam się ponownie i usilnie prosić jak następuje:

Siostrzeniec mój Józef Kutarski słuchacz III. roku filozofii w Krakowie wniósł prośbę do Wydziału krajowego o udzielenie mu nieszlacheckiego stypendyum-ponieważ kompetentów na stypendya jest dużo, przeto zmuszony jestem udać się do Jaśnie Wielmożneco Pana Posła z prośbą o

łaskawe poparcie w Wydziale krajowym bo łatwiej można było stypendyum uzyskać a sądzę, że Jego interwencya zaważy na szali.

Proszę dla tego ponieważ mam liczną rodzinę a oprócz tego i Kutarskiego od pierwszej klasy gimnazyalnej na utrzymaniu a że wydatki moje i utrzymanie go obecnie w Krakowie doprowadzają mnie do zupełnej ruiny, nie byłbym w stanie mu dopomagać do ukończenia studyów a uzyskanie dla niego stypendyum byłoby tak dla mnie jak i dla niego prawdziwem dobrodziejstewm.

Proszę więc najuprzejmiej o łaskawe w tej sprawie poparcie a wnie

siona prośba spewnością skutek odnie, sie.

Kutarski jest bardzo pilnym i wzorowym uczniem jak wskazują załącz, niki podania, więc przy najmniejszem poparciu mógłby stypendyum uzyskać.

Przepraszam najmocniej Jaśnie Wnego .Pana Posła, za moją śmiałość i odwagę, lecz jej mabyłem z powodu przeprowadzenia wyborów do Rady Państwa tak poprzednio jak i w roku bierzącym z dobrym rezultatem, przeprowadzając już w tej myśli, że będę miał kiedykolwiek przystęp do łask Jaśnie Wielmożnego Pana Posła

Otóż proszę jeszcze raz go-

ząco o łaskawe poparcie kreśląc się

uniżonym sługą:

Stanisław Borowicz

c.k. sekretarz powiatowy

Jarosław, 22/11 911

93

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Wiedząc jak Jaśnie Wielmożny Pan Poseł stara się zawsze, o ile to leży w Jego siłach, pomódz ludziom ze Swego okręgu ośmieliłem się zwrócić do Niego z prośbą.

Ponieważ stosunki moje ułożyły się w ten sposób, że muszę wyjechać z Cieszanowa starałem się znaleźć we Lwowie odpowiednie zajęcie, aby módz równocześnie i studyom się poświęcić. Wszelkie próby jednak, aby o własnych siłach tego dopiąć okazały się nadaremne.

Skoro mi jednak oświadczono, że gdyby JWielmożny Pan Poseł zechciał mię poprzeć zaję-

cie dla mnie znalazłoby się, ośmieliłem się zwrócić do Niego z prośbą o łaskawe poparcie.

W biurze solnem Wydziału krajowego u WPana Radcy Miziewicza są wolne posady i tam chciałbym się starać o miejsce. Gdyby Wielmożny Pan Poseł zechciał mi dać list polecający, lub wprost do niego się odnosił, pomogłoby to z pewnością.

Jeżeliby to okazało się niemożliwem, czy nie mógłby mię Jaśnie Wielmożny Pan Poseł jako Dyrektor Towarzystwa kredytowego ziemskiego umieścić w tem Towarzystwie?

Jestem głęboko przekonany, że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł zechce mi pomódz i nie odmówi mi Swego poparcia.

Z najgłębszym szacunkiem

Adam Cieckiewicz

słuchacz prawa

we Lwowie. Plac Strzelecki 5 a.

95

Wielmorzny Panie

Wybory wypadli niezlie głosuf
wpdło 130332) ponowny wybory 27
pracujemy wielie morzności
nadzieja rzysi nadrugim głosowa nin
zakończy rzynasz Wysoko powarzany
Wielmorzny Pan dr Kozłoski
Wyjdzie zwiekszościow Ateras
Proszy Wielmorznego Pana
Niech wielmorzny pan zadość
uczyni prozby moji rzyby ten
bril dostał te sul chodzi co
dzien i muwi jatak pracujie
i moji dzieci cułym domym

Ja proszy Wielmożnego Pana
rzyby był tak łaskawy udac
się do wydziału jedno słowo
powiedzić awiency znaczyć
bedzi jak by um chodził cały
dzień i prosił jabym prosił
rzyby jeszczy dostał pszet
wyborami niech pokarzy
wszystkim wyborcam rzysi
udał sprozbone do wielmożnego
pana i ozyskał te sul

Szacunkiem

Karol Zieliński
gorliwy wyborca

96

Mam nadzieji w bogu
czymi wielmożny pan
nie odmówi czekam
ot powiedzi

97

Radymno 10/7 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Posle!!!

Przepraszam usilnie, że zwracam się do Jaśnie Wasza P. Dra kilka słów skreślić, potrzeba jednak, nędzny żywot, który prowadzę — zmuszają mnie do tego. Jestem ojcem wielkiej rodziny składającej się z 6. dzieci a przytem utrzymuję starą matkę. Ponieważ rzemiosło nie zaspokaja mych potrzeb tak dalece że w ostatnich czasach się zadłużyłem, przeto zmuszony jestem szukać innej drogi zarobku. W Radymnie

nie znajduje się dotychczas koncesya do wysyłania robotników za granicę, a ja mam zamiar o taką się starać i w tym celu proszę J. W. P. Posła jak najłaskawiej i najuprzejmiej o łaskawe poparcie mię w tej sprawie. Równocześnie przepraszam J. W. P. Dra, że ośmielam się co do tej sprawy z J. W. P. Posłem się poradzić, czy muszę podać o koncesyę w Skołoszowie czy w Radymnie.

Dziękując najserdeczniej pozostaję na zawsze najuniżeńszy i zachowujący pamięć o Jaśnie Wiel. P. Drze i Pośle

Karol Zieliński

1911 V

Nauczyciele

98

Wielmożny Panie Radco!

Po niedzielnej rozmowie w kwestyi znanej Wielmożnemu Panu Radcy - t.j. w sprawie nieprzewidzianego stanowiska nauczycielstwa obu powiatów wyborczych, wobec zbliżających się wyborów, nie tracąc czasu, postarałem się porozumieć się z kolegami, i na tej podstawie udzielam do łaskawej

wiadomości następujących wyjaśnień:

Polskie nauczycielstwo ludowe jest skłonne przejść nad sprawą prowokacyi (rzekomej) do porządku aż do zakończenia wyborów i poprzeć czynnie kandydaturę Pana Fr. Kozłowskiego, pod warunkiem, jeżeli Pan Fr. Kozłowski złoży oświadczenie, że zostawszy posłem wybrany, rozpatrzy postulaty nauczycielstwa tak w parlamencie jak i w szeregach stronnictwa w Sejmie i słuszne, sprawiedliwe żądania i prośby nasze poprze czynnie.

Do oświadczenia się powyższego nauczycielstwa obu powiatów dodam i to wyjaśnienie, że gdyby nie smutne a dziwne przykre dla nas zajście na wiecu w Cieszanowie - a dalej za wiecem idące rażące fakta, które mimowoli dowodzą chęci

prowokowania nas, bez kwestyi nauczycielstwo byłoby jak najgoręcej poparło P. Kozłowskiego, mimo, że określił jeszcze przed 4 laty jaknajmniej przychylne stanowisko swoje wobec nas. Wychodziliśmy bowiem z zasady, że tej miary Parlamentarzysta-Polak winien być popartym.

Stało się jednak niestety inaczej - bez powodu - zieiono się naszą krzywdą i oszczerstwem na cały stan rzuconem, wobec czego, choćbyśmy nawet idealami żyli i idealnymi byli, musieliśmy się cofnąć i zająć zupełnie bierne stanowisko wobec wyborów, a tem samem kandydatury Pana Dr. Kozłowskiego.

Położył mi Wielmożny Pan Radca sprawę na sercu - załatwiłem ją w pierwszej części jak mogłem najlepiej. Zostaje do załatwienia część

droga, którą składam na ręce Wmego Pana Radcy.

Jeżeli Wmy Pan Radca uważa za uskazane zająć się sprawą, jeżeli uskazanem jest mi przyjść do porozumienia nad naszem oświadczeniem, proszę łaskawie odnieść się do Pana dr Kozłowskiego i przedstawić rzecz całą, ewentualnie i powód tegoż, gdyż mógłby Pan dr Kozłowski sądzić, że nasze żądania są prostem wykorzystaniem sytuacyi na rzecz otrzymania pewnych koncesyi lub czegoś podobnego.

Na razie i aż do otrzymania wiadomości - ewentualnie oficyalnego oświadczenia postanowiono zachować się na całej linii wyborczej obu powiatów z naszej strony biernie, gdyż z doznanych przykrości nie tak łatwo otrząść się.

Prosząc o łaskawą wiadomość kreślę się

z głębokim szacunkiem

Wł. Freindorf

Oleszyce Stare 31/5 1911.

Starostwo

Jarosławskie

100 Skołoszów d 30/5 911 p Radymno

Wielmożny Panie nasz Pośle!

W roku 1910 zasiadłem do egzaminu Państwowego na majstra ciesielskiego lecz w czasie egzaminu zachorowałem i zpełzłem naniczem. Więc zatem nie mogę dostać koncesyi krajowej na majstra ciesielskiego. Jednakowoż utrzymałem z wielkiem przychylenien od namiestnictwa informacyę że takoż mogę ~~na~~ dostać koncesyę na mocy ~~praktyk~~ praktyki i studjum jaki posiadam na ustawę ~~na~~ drugą dla mniejszych miast i wsiów t.j. powiatową, którą ma prawo wydać Starostwo. Wobec tego wniosłem prozbę do c.k. Starostwa w Jarosławiu 20 lipca 1910. Akta moi prozby z wszelkiemi dokumentami

Izba przemysłowo handlowa we
Lwowie za upiniowała z przechyleniem
lecz o wydanie mi koncesji Starostwo
w Jarosławiu z wleka bez granic.
W Obec tego uśmielam się udać z
prośbą do WW Pana jako naszego
posła raczy łaskawie w tem miejscu
zamną się przyczynić, co spodziewam
się że jak innem WW P. przyszedł z
pomocą tak i mnie WW Pan zadość
uczynić i prośba moja o koncesji
odniesie skutek.
Zaco też już z góry wyrażam
wdzięczność i dziękuję.
Referentem do moi koncesji jest
WW P Komisarz Romanowski
w ck Starostwie.

Kryślę się z głębokim
szacunkiem
Jędrzej Budyński

w tej sprawie proszę o łaskawej odpis
czyli zawiadomienie o rzeczy

102

Radymno d. 12/6 911

Wielmożny Panie!

Ponieważ rozruchy wyborczy dają wielki nam wiadomości o opinii kontra kandydata W. Pana Jampolskiego i to tak że niemożna nawet przewidzieć co się może nawet stanąć! Przeto jest bardzo a nawet niezbędną agitacja ze strony ludowców na rzecz W. Pana a to dla większej pewności bo Jampolski kandyduje na program stronnictwa ludowego w którem ma szanse, a to jest nieprawdą.

Przeto odnoszą się do mnie ludowcy o różne porady, co im oświadczam za p. Kozłowskim, pomimo tego to jest zamało! Myślę że byłoby dobrze ażeby ja jako sekretarz ludowców na okręg Radymno zwołał w tej chwili wiec ludowców zaprosił i wiec przeprowadził na rzecz W. Pana. Ale na wojny jest potrzeba mocnej.

Ja sam nie potrzebuję i nie żądam niczego ale na agitacji swego mienia

nie powinienem dwoić. Więc zatem i ja
sam potrzebuję agitatorów na rzecz W^go
Pana a żebym mógł ich sprowadzić i
dać im wpływy żeby mi pomogli za
W^rym Panem
Jasno t.j. sądzę u W^go Pana
Więc rządom przysłania mi w tej chwili
odpowiednią gotówkę na pokrycie powyższych
szczegółów. Co pozostawiam do woli W^go Pana

Kryle się z głębokim szacunkiem

Jędrzej Budzyński

ten sam co ostro wystąpił w Radym
nie na wiecu na Zampolskiego
a reszta wiedzy.

104

Wielmożny Panie oraz nasz Pośle!

Już powodzy wybarczej uśmielam się przypomnąć moją prośbę i obecnie proszę poraz drugi o łaskawe przyczynienie się zamną w sprawie mojej prosząc o koncesyę na ciesielstwo w Starostwie w Jarosławiu, której to sprawy jest referentem P. komisarz Romanowski. —

Sprawa ta już przeszła swoje potrzebne istancyi do zaopiniowania, tylko zalega do wydania w Starostwie i niemogę się doczekać mi wydania a to jest mi bardzo potrzebne i prętko bo to jest dla mnie chlebem moim.

Sprawę tę już Wielmożnemu Panu wyświetliłem pisemnie w liście po wiecu w Radymnie gdzie

./.

uzyskałem przychylenia się Wielmożnego Pana, i sądzę że prośba moja spewnie odniesie skutek o co też bardzo błagam Wielmożnego Pana jeżeli Wielmożny Pan zamną się przyczyni. Co spodziewam się z całem zaufaniem zaco też już zgóry dziękuję Wielmożnemu Panu i w dzięczność wyrażam.

Radymno dnia 6/7 09

Kłaniam się z głębokim szacunkiem

Jędrzej Budyński

Łaskawą odpowiedź proszę

Nauriestructur

Lubaczów dnia 8. czerwca 1911 105

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Ośmielam się udać do Jaśnie Wielm. Pana z prośbą i błaganiem o pomoc gdy wpadłem ofiarą przez wyborów – ze strony rusinów – a mianowicie.

W grudniu r. ub. namówił mi jeden agent abym obstalował piwa z browaru w Cieszynie dałem się namówić i obstalowałem 35 hektol. piwa, to piwo nadeszła do Lubaczowa w styczniu r.b., gdy już nowa opłata po 8 Kor. od hektol. była w moc prawa, browar Cieszyński doniósł o tem wydziału krajowemu we Lwowie – ja też pisałem do browaru by odwołał – celem wymierzenia opłaty, co też się stało, otrzymałem zatem od kraj. biura opłaty konsum. od piwa, nakaz płatniczy-który dołączyłem do rekursu – na kwotę 280 Kor. pod rygorem egzek., tej kwoty później przez post. Kasy oszczęd. uiszczyłem.

Potem otrzymałem wezwanie do Starostwa

/.

w Cieszanowie i Pan Komisarz Kurczyński (Rusin) skazał mi na grzywnę dwókrotnej należytości w kwocie 560 Kor. za nierzetelnie zprowadzonego piwa.

Ja nigdy piwem nie trudniłem się i dalej tego interesu prowadzić nie będę - a nie wiedziałem że nie wystarczy to co browar oznajmi i że ja osobno muszę oznajmić, nie miałem zamiaru uchylić się tej opłaty to nawet niemożliwie jest bo browar zaraz przy wydaniu piwa oznajmił władzi krajowemu.

Wniosłem rekurs do c.k. Namiestnictwa we Lwowie i posyłam z załączeniu dotyczących papierów z najuprzejmią prośbą by JWPan Poseł był łaskaw w Namiestnictwie interweniować i starać się bym został uwolniony, gdy do żadnej winy się nie poczuwam a sądzę że jest to tylko zemsta ze strony....

Bardzo przepraszam iż jestem tak śmiały fatygować JWPana gdy inną radę niemam.

Serdecznie dziękuję za fatygi i grzeczność

Kreśle z wysokiem szacunkiem

uniżony sługa

Szymon Taube

załączniki

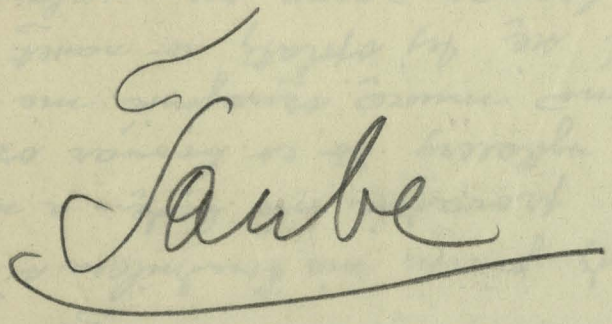

Aufgabe-Schein. Dowód nadania.

Rekurs

Посьвідчене наданя.

Gegenstand: / Przedmiot: / Предмет: Nr. / ч. 56

an / do / до Karosów

in / w / в Oleszano

Wert / Wartość / Вартість		Gewicht / Waga / Вага		Nachnahme / Powziątek / Послїплата		Gebühr / Należytość / Належитість	
K K	h r	kg	g	K K	h r	K K	h r

LUBACZÓW 16. V. 11 C

LUBACZÓW
16 V 11

0. I. 1911. 497

Empfangschein — Poświadczenie odbioru

über eine Einlage von / na wkładkę w kwocie K 280 h —, d. i. / t. j.

Kronen / koron: dwieście osiemdziesiąt

auf das Scheckkonto bei
dem k. k. Postsparkassen-Amte in Wien, Nr. 30.600
na rachunek czekowy w c. k.
Urzędzie pocztowych kas oszczędności w Wiedniu, Nr.

Kontoinhaber: — Posiadacz rachunku:

Zarząd poboru krajowej
opłaty konsumcyjnej od
piwa (Wydział krajowy) we **Lwowie**

LUBACZÓW
15. V. 11
a

Unterschrift des Postbeamten:
Podpis urzędnika pocztowego:

(Polnisch.) D. S. Nr. 37c **B** (2.) ex 1910.—

Behufs Bewirkung einer Einzahlung mittels Erlagschein ist derselbe in allen drei Teilen dem Vordrucke entsprechend auszufüllen und sodann mit dem Betrage der Einlage bei einem Postamte zu überreichen.

Die Ausfüllung kann mit Tinte, durch Druck oder mittels Schreibmaschine erfolgen. Als Datum muß vom Einleger stets der Tag der tatsächlichen Einzahlung angesetzt werden.

Der Postbeamte vollzieht den Empfangschein und stellt ihn nach erfolgter Abtrennung vom Erlagschein dem Überbringer als Bestätigung über die gemachte Einlage zurück. Der Erlagschein und Buchungsschein wird an das Postsparkassen-Amt gesendet.

Scheine, auf welchen Radierungen, Durchstreichungen oder Abänderungen irgend welcher Art in dem vorgedruckten Texte oder in dem Betragsansatze vorkommen, werden von den Postämtern nicht angenommen. Ebenso werden undeutlich ausgefüllte, stark beschmutzte oder zerrissene Erlagscheine zurückgewiesen.

W celu dokonania wpłaty zapomocą poświadczenia złożenia trzeba je wypełnić we wszystkich trzech częściach odpowiednio do wydrukowanej na niem treści słownej i oddać następnie wraz z kwotą wpłacaną w jednym z urzędów pocztowych.

Wypełniać można atramentem, zapomocą druku lub maszyny do pisania. Jako datę musi składający napisać zawsze ten dzień, którego wpłacenie istotnie uskutecznia się.

Urzędnik pocztowy wygotowuje poświadczenie odbioru, a odłączywszy je od poświadczenia złożenia, zwraca oddawcy jako dowód uiszczenia wkładki. Poświadczenie złożenia i poświadczenie zaksiążkowania odsyła się do Urzędu pocztowych kas oszczędności.

Poświadczeń, na których bądź w wydrukowanej treści słownej, bądź w napisanej kwocie pieniężnej cokolwiek wyskrobano, przekreślono lub zmieniono, nie przyjmują urzędy pocztowe. Również nie przyjmuje się wypełnionych niewyraźnie, zanadto zbrukanych lub podartych poświadczeń złożenia.

dot. 15/5 911

106

Wypis z rejestru kar

w sprawach przestępstw należących do zakresu czynności władz politycznych

II. **Imię i nazwisko,** wiek, stan, sposób utrzymania lub zatrudnienia i miejsce pobytu obwinionego	IV. **Przestępstwo** o jakie wytoczono oskarżenie	VI. **Zeznanie świadków** i zdanie biegłych na korzyść obwinionego lub przeciw niemu	VII. **Poszczególnienie tego** co uznane jest za rzecz dowiedzioną i na jakiej podstawie	VIII. **Treść i data wyroku** z przytoczeniem prawnego przepisu, przeciw któremu popełniono przekroczenie i podpis sędziego	IX. **Wynagrodzenie szkody** wyrokiem przyznane.
Szymon Taube lat 39 zamieszkały w Lubaczowie nie karany	przekroczenie §7. roz. wykonawczego z dnia 14/3 1903. Dz. u. kr. N. 25. popełnione przez niezgłoszenie piwa sprowadzonego ze Szląska ~~i Morawy~~ i nieuiszczenie opłaty krajowej po 8 K. od hektolitra		Istota czynu i wina przekroczenia udowodnione przyznaniem się obwinionego.	Obwinionego uznaje się winnym przekroczenia §7. roz. wykonawczego z dnia 14/3 1903. Dz. u. kr. N. 25 popełnione przez niezgłoszenie piwa sprowadzonego ze Szląska i nieuiszczenie opłaty krajowej po 8 K. od hektolitra, i skazuje na podstawie §9. ust. z dnia 8/7 1907 Dz. u. r. Nr. 82 na grzywnę dwukrotnej należytości ukróconej w kwocie 560 K. na rzecz funduszu ubogich gminy Lubaczowa ewentualnie na karę 23 dni aresztu z tem że od orzeczenia tego wolno wnieść rekurs do ck. Namiestnictwa który podać należy do ck. Starostwa w ciągu 3 dni licząc od dnia następnego po dniu doręczenia.	

Cieszanów 4/5 1911.

C. k. Starosta
m. [illegible]

Z drukarni E. Winiarza.

Nr. 73½

L. 10487. Cieszanów 4/5 1911.

Panu Szymonowi Taube

w

Lubaczowie

do wiadomości.

C. k. Starosta

w Cieszanowie

107

Lubaczów 13. czerwca 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Donoszę iż wczoraj przyjechał do Lubaczowa na wiec kandydat ruski Dr. Cegelski a rozdzielił między żydów kartek drukowane po żargonie w których on przemawia żydów by głosowali na niego i przedstawia Jaśnie WPana jako największego antisemita i przeciwnika wszelkich interesów żydowskich a odmawia narodu żydowskiego by nie głosował na JWPana.

Załączam jednej kartki i radziłbym JWPana by też dał drukować takich kartek i zaprzeczał iż nie prawdą jest zarzut P. Cegelskiego iż jest antisemitem a tych kartek przysłać do Rabina.

Polecam się do wszelkich usług i kreślę –

z wysokiem szacunkiem

uniżony

Szymon Taube

Dobrzy było poprosić Burmistrza by doręczył legitymacyę każdemu do domu nie jak dotychczas że każdy musi się zgłosić do gminy, bo nie wszyscy pójdą się upominać po niej i uchylą się od głosowanie

108

Lubaczów 4. lipca 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Za pewno już JW. wiadomo o wyniku wyborów iż JWPan został obdarzony mandatem poselskim do Rady państwa z naszego okręgu ogromną większością głosów.

Gratuluję JWPanu i życzę by Wszechmocny Go obdarzał prawdziwem szczęściem na tej drodze której Go postawił, zdrowiem i długiem życiem.

To Mu życzy z całego serca

najuniżony sługa

Szymon Tauber

Przy tej sposobności proszę bardzo, mój interes w starostwie poruszać bym został uwolniony od niesłusznie nałożonej grzywny gdy dowiedziałem się z pewnej źródło że to tylko przez wybory.

109

Euer Hochwohlgeboren Herr Professor!

Im festen Vertrauen auf Hochdero menschenfreundliche Gesinnung erlaube ich mir, mit einer ergebensten Bitte an Hochdieselben zu treten.

Ich hatte schon die Ehre und angenehme Gelegenheit gehabt in Hochdero nächster Nähe persönlich zu verweilen, namentlich bei den wiederholten Versammlungen welche Euer Hochgeboren als Reichsratsabgeordneter anläßlich der Rechenschaftsberichterstattungen in Lubaczow abgehalten haben.

Ich bin seit 8 Jahren in Lubaczow als Gerichtskanzlist angestellt u. habe ~~ab~~ familienverhältnisse halber den Impuls gefaßt mich auf Grund der in der Amtszeitung „Gazeta Lwowska" vom 1. Juni 1911 durch das hohe Präsidium der kk Statthalterei in Lemberg unterm 25. Mai 1911 Zahl 7033/pr. veröffentlichten Konkursausschreibung um eine Kanzlisten-eventuell Offizialstelle im Bereiche der kk. Polizeidirektion Krakau zu bewerben.

Nun da der Augenblick /: Einreichungstermin bis Ende Juni 1911:/ nahe ist, wo über die

eingerichteten Kompetenzgesuche darun-
ter auch über das meinige entschieden
werden wird, wage ich es mich Hochdero
Gewogenheit zu empfehlen und um gnä-
dige Vermittlung u. Fürsprache an maß-
gebender Stelle ganz ergebenst zu
bitten, daß mein Gesuch Berücksichtigung
finden möge.

Da eben gerade jetzt die Zeit
ist, wo Hochdero Hilfe mir von so großem
Vorteil sein kann, so werden Hochdie-
selben meine Zudringlichkeit geneigtest
entschuldigen u. genehmigen, daß ich die
Erreichung obiger Stelle ganz in Hochdero
Hände lege u. in tiefster Ehrfurcht ver-
harre

Hochdero ganz ergebenster
Joh. Mayda Ger. Kanzlist

Lubaczow den 17. Juni 1911.

110

Radymno 23/8 911

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle Dobr!

Śmiem zamiast dużych wstępów wprost do rzeczy przystąpić:
Otóż szwagier mój Józef Bernstein c. k. Starszy weterynarz powiatowy ~~obecnie~~ przeniesiony z Jaworowa do Bohorodczan od 2 lat daremnie oczekuje przeniesienia w miejsce, gdzie jest gymnazyum, które w podaniu swem wymienił.

Otóż dowiedziałem
się „poufnie" że
sprawa jego przeniesienia
jest na dobrej drodze
i dobrze zreferowana
ma być w prezydyum
około 30 b. m.
Rozchodzi się teraz
o poparcie sprawy
ś. p. Wiceprezydenta
Grodzickiego.
Proszę zatem najuprzej-
miej o łaskawe
porobienie natychmiast:

114

stare Krakow
u p. Grodzickiego -
by Pan nie spóźnić
tak długo oczekiwa-
nego rezultatu
swych starań.
Gdyby JW Pana Posła
list ten nie zastał
we Lwowie - to
proszę Krakowie po-
semnie się zwrócić
do p. Grodzickiego.
Przepraszając za trudy
w sprawie na której
mi bardzo
zależy - proszę jeszcze

WYDZIAŁ
RADY POWIATOWEJ
W CIESZANOWIE

112

L:3368/11

Cieszanów dnia 20 października 1911

Jaśnie Wielmożnemu Panu
Dr Włodzimierzu Bolesto Kozłowskiemu
Posłowi Do Rady Państwa
w
Wiedniu

wskutek uchwały Wydziału powiatowego z 18 października 1911 z uprzejmą prośbą o łaskawe poparcie wniosku c.k.Starostwa w Prezydyum c.k.Namiestnictwa.-

Sekretarz: Prezes:

O d p i s.-

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie.-L:2174/11.-Cieszanów dnia 6 września 1911.-Wydziale krajowy.-Okólnikiem z dnia 18 marca 1911 LW:28572/10 tudzież z dnia 29 marca 1911 LW:42192/11 oznajmił Wydział krajowy,że z funduszów za traktaty handlowe przeznaczono między innemi także i na poprawę gospodarstwa pastwiskowego gmin dotacyę coroczną od roku 1910 do 1918 po 1.428,933 koron 56 hal.i polecił by zachęcić gminy do korzystania z tego funduszu.-Dotychczas nie poprawiła żadna z gmin w powiecie swego pastwiska przy pomocy funduszów rządowych i krajowych przeważnie z powodu biernego zachowania się Rad gminnych,pomimo wielokrotnych zachęcających pouczeń.-W roku 1906 urządzono kosztem funduszów powiatowych w kilkunastu gminach w powiecie przy pomocy inspektora z Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych wykłady o polepszaniu pastwisk gminnych,w kilku gminach zaczęto uprawiać na próbę małe kawałki pastwisk,usiłowania te jednakowoż pożądanego skutku nie odniosły.-Dopiero w roku bieżącym na skutek powołanych na wstępie okólników Wydziału krajowego,zgodziła się Rada gminna w Niemstowie na oddanie całego swego pastwiska pod gruntowną melioracyę i niebawem dokonanem zostanie zarządzone przez Wydział krajowy zdjęcie i sondowanie pastwiska.-Drugą gminą byłaby Suchawola /część I/,która załączoną uchwałą z dnia 5 czerwca 1910 postanowiła poddać pod melioracyę całe pastwisko w części I o obszarze 360 a w części II o obszarze 64 morgów, jednakowoż nie podejmuje się gmina przyczynić się ze swej strony 25 do 33 % datkiem do kosztów tej melioracyi z powodu ubóstwa ludności.-Zatwierdzając dopieroco uchwałę Rady gminnej w Suchejwoli prosimy,by Wydział krajowy przychylił się do prośby gminy i zarządził melioracyę pastwiska z funduszów traktatowych.-Gdyby przeprowadzenie melioracyi bez konkurencyi gminy nie było możliwem,prosimy wskutek uchwały Wydziału powiatowego z dnia dzisiejszego,by Wydział krajowy raczył cofnąć swe rozporządzenie z dnia 18 września 1904 LW:53704 i spowodował dokonanie melioracyi pastwiska gminnego przynajmniej w Suchejwoli I część.-Rada gminna w Suchejwoli uchwałą z dnia 27 marca 1904 zgodziwszy się już poprzednio na ponoszenie 1/3 części kosztów melioracyi

pastwiska gminnego postanowiła zaciągnąć 3 % pożyczkę z krajowego funduszu pożyczkowego dla Spółek wodnych w sumie 4980 K. na pokrycie swej konkurencyi,stosownie do wypracowanego w roku 1897 projektu,lecz Wydział krajowy reskryptem z dnia 18 września 1904 LW:53704/04 odpowiedział,że wówczas weźnie pod rozwagę sprawę wyjednania z funduszu krajowego i państowego subwencyi na wykonanie robót osuszających w Suchejwoli część I i pożyczki 3 % na spłatę przypadającego na gminę datku konkurencyjnego,jeżeli konserwacya robót dokonanych w Suchejwoli część II zostanie zapewnioną,gdyż Wydział krajowy nie uznaje potrzeby czynienia dalszych wkładów z funduszów Państwa i kraju dla gmin,które nie oceniają i nie szanują robót wykonanych znacznym kosztem dla ich korzyści.-Wydział krajowy raczy atoli przyjąć do wiadomości że ludność w Suchejwoli część I nie korzystała nigdy z dokonamej melioracyi w części II,która posiada i używa pastwiska wyłącznie sama dla siebie,wobec czego Suchawola część I nie ponosi winy,że ludność w Suchejwoli część II dokonanych robót nie konserwuje.-Zresztą konserwacya tych robót o tyle jest trudną,ile że główny rów odpływowy dziś zamulony poprowadzony jest w dół przez obszar gmin Staresioło i Zapałów,któreto gminy niechcą przystąpić do odczyszczenia tego rowu i właśnie dlatego c.k.Starostwo relacyą z dnia 25 września 1907 L:23100/07 uważając rów ten jako publiczny odniosło się do c.k.Namiestnictwa o wyasygnowanie z funduszów przeznaczonych na roboty publiczne zapomogi na koszta poprawy tego kanału,na razie bez skutku.-Równocześnie odnosimy się do c.k.Starostwa z prośbą o ponowne wniesienie stosownego podania do c.k.Namiestnictwa.-Z powodów powyższych prosimy,Wydział krajowy raczy zarządzić roboty melioracyjne w celu polepszenia pastwiska gminnego w Suchejwoli część I kosztem funduszów traktatowych a gdyby to nie było możliwem o zarządzenie robót na [redacted] podstawie załączonego projektu i przyznanie gminie 3 % pożyczki w kwocie 4980 K.stosownie do zatwierdzonej uchwały Rady gminnej z dnia 27 marca 1904.-Zatwierdzoną uchwałę Rady gminnej przedkładamy w załączeniu.-Prezes: Gnoiński m.p.Sekretarz Kwitniowski m.p.-

§&§/&§/&§/&§/&§/&§/&§/&§/&§/&§/&§/&§/&§/&§/&§/&§

O d p i s.-

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie L:2174/11.-Cieszanów dnia 6 września 1911.-Do c.k.Starostwa w Cieszanowie.-Podaniem z dnia 25 września 1907 L:23100/07 odniosło się c.k.Starostwo do c.k. Namiestnictwa z prośbą o wyasygnowanie z funduszów państwowych zapomogi na roboty publiczne około naprawy kanału odpływowego z pastwisk gminnych w Suchejwoli część II, poprowadzonego przez terytoryum gmin Staresioło i Zapałów.-Z uwagi,że z powodu zamulenia tego kanału dokonane kosztem funduszów rządowych i krajowych roboty melioracyjne w Suchejwoli część II się marnują a gminy Staresioło i Zapałów jako w sprawie tej nieinteresowane do poprawy kanału nie przystąpią,prosimy c.k.Starostwo wskutek uchwały Wydziału powiatowego z dnia dzisiejszego o ponowne odniesienie się do c.k.Namiestnictwa o wyasygnowanie zapomogi w kwocie 2000 K.na odczyszczenie kanału o którym mowa z funduszów przeznaczonych na roboty publiczne.-Prezes Gnoiński m.p.Sekretarz: Kwitniowski m.p.

O d p i s.-

L:26574/11 Cieszanów dnia 29 września 1911.-Wydział powiatowy Cieszanów uprasza o zapomogę na naprawę kanału odpływowego z pastwisk gminnych Suchawola część II.-C.K.Prezydyum ! Relacyą z dnia 15 grudnia 1906 L:29629 przedłożyłem c.k.Namiestnictwu prośbę Wydziału powiatowego w Cieszanowie o udzielenie subwencyi gminie Staresioło na melioracyę łąk.-Podaniem z dnia 25 września 1907 L:23100 prosiłem ponownie o udzielenie pomienionej zapomogi Obecnie przedkładam w załączeniu prośbę Wydziału powiatowego w Cieszanowie z dnia 6 września 1911 L:2174/11 o udzielenie tej zapomogi w kwocie 2000 K.a to z przyczyn w dołączonej odezwie Wydziału powiatowego wyszczególnionych z wnioskiem na uwzględnienie.-Prośba Wydziału powiatowego w Cieszanowie zasługuje tem więcej dlatego na uwzględnienie ponieważ w razie przeciwnym wszelkie roboty melioracyjne w Suchejwoli dokonane kosztem funduszów rządowych i krajowych musiałoby iść na marne- a pastwiska w Suchejwoli zostaną w krótkim czasie zabagnione i staną się do użytku niezdatne.---L:26574.-Cieszanów dnia 29 września 1911 Wydzia=

-.

łowi powiatowemu w Cieszanowie.-przesyłam do wiadomości z nad=
mieniem że nie zaszkodziłoby by prośbę Wydziału powiatowego po=
parli Panowie Posłowie.-Kierownik c.k.Starostwa Krasiński m.p.-

116

Radawa 15/XI 911

+

Wielmożny Panie Prezesie!

Do ministerstwa obrony kraj. wniósł rekurs przeciw odrzuceniu reklamacyi syna niejaki Feliks Matusz rolnik z Mołodycza mój parafianin, uczciwy i prawdziwie skrzywdzony, gdyż prawdziwie chorowity, dobrze głuchy, ledwo z trudem do kościoła zalezie, gdy lekarz wojskowy uznał go zdrowym jeszcze. Syn jego Michał Matusz wzięty w październiku służy obecnie w Serajewie –

Zasadniczo jestem przeciwny protekcyi
bo ta staje się często krzywdą drugich
w tym wypadku proszę o pomoc dla
prawdziwie pokrzywdzonego i nieszczęś-
nego człowieka, bo miał tego tylko
syna, sam jak śmierć wygląda,
schorzały i gospodarka jego marnieje
bardzo. To też proszę w jego imieniu
(a głosował chętnie razem z nami)
W. P. Pana Prezesa, by był łaskaw
poprzeć tam w Wiedniu jego rekurs,
który przesłał przed tygodniem.

dopiero. Siedząc na pewne, że Jmć
Pan Prezes nie odmówi mu swej
pomocy, z góry za nią w jego imie-
niu dziękuję i przy tej sposobności
składam wyrazy najgłębszej czci
i szacunku

oddany sługa

Ks. J. Wojnar.

499
5.
117

Mołodycz poczta Radawa 11. listopada 1911.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Może Wielmożny Pan sobie przypomina mnie, podwójta z Mołodycza, kdyż razem z księdzem Dobrodziejem Wojnarem z Radawy ubiegliśmy o wybór Pański do Rady Państwa.

Obecnie mam do Pana posła następującą prośbę:
Mam jedynego syna Wojciecha, którego w grudniu ubiegłego roku reklamowałem z wojska. Tego roku asenterowany, stanąłem przed komisyą rozpoznawczą w Jarosławiu, która uznała mnie za zdolnego do zarobkowania, więc reklamacya odrzucona.

Od tego orzeczenia wniosłem, równocześnie z Pańskim listem, rekurs do Ministerstwa obrony krajowej.

Moja uniżona prośba do Wnego Pana posła teraz jest, by Dobrodziej był taki łaskaw i mój rekurs w Ministerstwie obrony krajowej poparł, bym jeszcze raz przed komisyą stanął, bo choroba moja od ostatniego badania znacznie się pogorzyła i według orzeczenia lekarskiego nie jest do wyleczenia.

Jeżeli Dobrodziej sobie przypomnie, jestem kaliką na uszy i do tego dostałem w ostatnim czasie chorobę płuc.

W nadziei że Dobrodziej moję prośbę przychylnie załatwisz, kuszę się

Z głębokim szacunkiem

Feliks Matusz

499

1911

VI i XII

Pocztа

118

Hawłowice górne 3. 2. 911.

p. tel. Pruchnik

St. kol. Jarosław.

Kochany Włodzieńku!

Doradź mi z łaski swej czy nie wypada mi zwołać posiedzenia moich wyborców jako Delegata do Tow. Kredyt. ziemsk. w obec tego że mają odbyć się wybory i Prezesa Rady nadzorczej i Dyrektora etc. Myślę że nasz klub przed posiedzeniami będzie się również zastanawiał kogo ma się wybrać, ale może moi wyborcy mają jakie żądania

Ty masz tyle doświadczenia
więc do ciebie się o ~~Ra~~ radę
udaję. —
Przy tej sposobności donoszę ci
że pismo od Prezydenta Wopa-
terniego w sprawie Telefonów
przyszło pod adresę Dwors-
kiego jako podpisanego
~~jako~~ pierwszego na prośbie
nie ma jednak liczby tak
jak mi to Prezydent Wopatorni
obiecał na którą to liczbę
możnaby się powołać w
Ministeryum handlu prosząc

119

o pospiech. Może byłbyś tyle
łaskaw zatelefonować chociaż
do Prezydenta a możeby Ci tę
liczbę podali a Ty byłbyś łaskaw
poprzeć. Ja swoją drogą mógłbym
napisać do Fedorowicza. —
Wyraźnie mi Prezydent Wopa-
terni powiedział że polecił
aby i do Ciebie i do nas
wyszło z Dyrekcyi poczt pismo
w którem byłaby liczba pod
którą możnaby urgować Minis-
terjum Landlu. —
Oczekując zwłaszcza co do pierwszej

120

HAWŁOWICE
PRUCHNIK
JAROSŁAW.

13.6.911. —

Kochany Włodziu!

Dwie aż prośby do Ciebie ale nie jako ~~do~~ wyborcy narzucający Cię prośbami bo choćbyś nie zrobił i tak może na Ciebie głosować będziemy. — 1° Podaliśmy tu z Olesiem Szembekiem Środzińskim o zaprowadzenie telefonu z centralą w Jarosławiu. Podaliśmy jeszcze w zimie. Zesłano w Marcu urzędnika który robił zdjęcia miano nam zaraz przysłać kosztorysy tymczasem wszystko

spi

Tutaj twierdzono że wszystko leży w
Ministeryum handlu tymczasem
Tam się dowiadywałem i odpo-
wiedziano mi że najlepiej udać
się do Wojatowicza. Ja go ale
nie znam więc jeżeliby był
łaskaw bardzobyśmy Cię prosili
o ile Ci czas pozwoli. Żałuję
strasznie że teraz (podczas wyboców) nie mam
telefonu bo byłbym miał
ułatwienie wielkie i nie trzebaby
tyle jeździć. Tutaj może być
dział poprowadzony po słupach
telegraficznych które idą do
Pembińska

Drugi interes to wyborczy z Pruchnika
pana Pietraszka b. poważnego
obywatela mianowicie prosi on
okropnie aby jego syna Bolesława
Pietraszka który jest 3ci rok
oficyałem pocztowym w Wolance
koło Drohobycza przeniesiono
do Sambora lub Przemyśla
gdzie ma codzinę a tam
rozpacz go ogarnia bo nikogo
nie ma znajomego i jest
jak na pustyni. —
Obydwie rzeczy więc możesz
łaskawie za jednym zrobić zamachem

121

Ściskam Cię już serdecznie i
polecam się Twej pamięci zawsze

Twój szczery sługa

Wolski

Jasia Viviena uściskaj serdecznie
jakkolwiek on mi się każe
całować tylko w jakieś brzydkie
miejsce.

122

15/XII 1911

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle.

Syn mój Roman Sa-
fiak, oficyał pocztowy,
podał się na rewidenta
pocztowego w Tarnopolu,
a podanie jego razem
z dwoma innemi odeszło
już w tych dniach do mi-

nisteryum handlu.
Udaję się przeto do JW.
Pana Posła z uprzejmą
prośbą, czyby nie raczył
łaskawie przemówić za
nim w ministerstwie,
aby tę posadę otrzymał.
Kwalifikacyę potrzebną
ma, bo złożył egzamin
na Kontrolora - a rozchodzi

133

mu się o tę posadę głównie
dlatego, że w Tarnopolu
ma szkoły dla dzieci,
a powtóre jest on już
w Tarnopolu oficyałem
pocztowym od kilku lat,
ma wyrobione stosunki
i nie potrzebowałby
się przeprowadzać na
inne miejsce.

Przepraszając bardzo, że
ośmieliłem się w sprawie
prywatnej pisać, rączki
JW. Pana Posła całuję

Wojciech Safiak
stelmach u JO. Księcia Puzyny

Narol wieś 1. września 1911.

124

18/XII 1911

Narol, 11. września 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle.

Korzystając ze znanej uczynności JWPana Posła i z wpływów u miarodajnych czynników - przyłączam się i ja do prośby mego poczciwego parafianina i proszę, o ile to możliwe i nie sprawi wielkiej fatygi - by JWPan Poseł raczył łaskawie zająć się tą sprawą.

Z wysokiem szacunkiem
do usług chętny

Ks. Jan Niemczyk
proboszcz o. ł.

126

Lwów dnia 16 grudnia 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Delegacie !

Mam zaszczyt oznajmić Jaśnie Wielmożnemu Panu, że przy urzędzie pocztowym w Tarnopolu obecnie nie ma wolnej posady kontrolora pocztowego, a wobec tego nominacya oficyała pocztowego Romana Safiaka kontrolorem przy tym urzędzie jest niemożliwą.
Również niemożliwą jest obecnie nominacya oficyanta pocztowego Dawida Spiegelmana ze Stanisławowa na asystenta pocztowego, gdyż są znacznie starsi służbą oficyańci, którzy ze względu na równie dobrą a nawet może lepszą kwalifikacyę służbową bezwarunkowo nie mogliby być pominięci.
Z wyrazami prawdziwej czci i najgłębszego szacunku

15/XII 1911

128

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle Dobrodzieju!

Przypominając się łaskawej obietnicy, ośmielam się z niej korzystać i prosić najuprzejmiej Jaśnie Wielmożnego Pana Posła dobrodzieja o łaskawe poparcie mię u Pana Prezydenta Wopaterniego.

Obecnie jest opróżnioną posada pocztmistrza w Krasiczynie koło Przemyśla, — wprawdzie to poczta nie większa od Bobrówki, jednak

/

intratna bo jest dowóz
poczty 2 razy dziennie do
Przemyśla i przewóz osób.
Tę jazdę ma pocztmistrz
która przynosi przeszło
1000 koron rocznego do=
chodu. Konkursu na Krasiczyn
jeszcze nie było rozpisanego
dotąd, ale obawiam się,
żeby komu innemu nie
nadano tej posady bez
konkursu, bo to się
przy pocztcie zdarza nie
rzadko. – Tutaj jestem
obecnie w bardzo opłaka=
nem położeniu wskutek
kompletnego braku miesz=
kania, dotychczasowe bowiem

./.

129

moje mieszkanie jest prze-
robione na szkołę, a ja
mieszczę się w jednej
chłopskiej izbie bez
podłogi. W tej izbie
jest i kancelarya i kuchnia
i pokój a cała izba ma
około 20 metrów □ mieszkam
z żoną dwojgiem małych
dzieci i służącą. - Moje
położenie wzbudza litość
a zarazem i śmiech u
każdego ktotylko do
mnie przyjdzie. - Tutaj
możliwą jest posada
ale tylko dla kawalera
lub panny. -
Ośmielam się przeto

./.

prosić najusilniej Jaśnie
Wielmożnego Pana Posła
Dobrodzieja o łaskawe
wstawienie się za mną
w Dyrekcyi za co niewypo-
wiedzianie będę wdzięczny.
Przepraszając za narzucenie
się i trudy,
kreślę się z najgłębszym
szacunkiem i poważaniem
dla Jaśnie Wielmożnego Pana
Posła Dobrodzieja
powolnym sługą.
Eustachy Chodorowski

Bobrówka 11. X. 1911.

15/XII

130

Stanisławów, 26. października 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Ośmielam się łaskawie przypomnieć swoją sprawę w kwestyi zamianowania mnie asystentem pocztowym. Jak J. W. Panu Marszałkowi wiadomo mam maturę seminaryalną i od kwietnia b. r. egzamin asystencki oraz 5 lat służby. W sierpniu b. r. gdy byłem u J. W. Pana Marszałka, obiecał mi Tenże, że w sprawie mej odniesie się do posła W. Pana Dra Kozłowskiego. Ponieważ zamierzam w rzeczonej sprawie na drugi tydzień pojechać osobiście do Pana Dra Kozłowskiego do Wiednia, prosiłbym przeto J. W. Pana Marszałka,

/.

ażeby raczył łaskawie mi polecający list do Pana Dra Kozłowskiego nadesłać.

Przepraszam stokrotnie, że śmiem J. W. Pana Marszałka swą trudzić sprawą i z góry za usługę najgoręcej dziękuję.

Kreślę się Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka najuniżeńszym sługą i pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Dawid Spiegelman
oficyant pocztowy
w Stanisławowie 2

Cieszanów 20/10 ~~9~~ 11

Jaśnie Wielmożny Panie!

List załączony wyjaśni o co chodzi. Jeżeli JWPan może pomódz p. Spiegelmanowi w sprawie awansu, to proszę uprzejmie to uczynić — człowiek porządny.

Z wysokiem poważaniem

[illegible]

1911 V i VI

Poczta

Ofiarowani

B4

J. W. Panie!

Oficyanci pocztowi tutejszego Okręgu biorący żywy udział w akcyi wyborczej upoważnili mnie zapytać się uprzejmie J. W. Pana, jako ubiegającego się o mandat poselski w naszym okręgu, jakie stanowisko w razie wyboru zajmie J. W. Pan, względnie czy zechce popierać te postulaty wieloletnie oficyantów pocztowych które poprzedni parlament

jak również i społeczeństwo uznały jako skromne i sprawiedliwe t. j.

1) Oficyanci pocztowi po 8 min latach służby mają być przenoszeni do stanu urzędników państwowych i to w ten sposób, aby przy wejściu w życie tej normy czas służby ponad 8 lat był odpowiednio uwzględniony; dalsze przyjmowania kandydatów na oficyantów mają być wstrzymane.

2) Oficyanci poczt, którzy według § 17 post. norm. Min. handlu rozp. z dnia 18/I 1909 (R. G. Bl. № 9. VI ust. z d. 21/I 1909.)

są c. k urzędnikami Zakładu
poczt i telegrafów, jako tacy, mają
być objęci ustawą o pragmatyce
dla funkcyon. państw.

3) Lata służby wojskowej mają
być wliczone do awansu.

4) Przyrzekane już od 3 lat wszyst-
kim funkc. pocztowym przez
Min. handlu komisye personal-
ne mają być kreowane.

5) Pełny spoczynek niedzielny i
świąteczny a gdzie to niemożli-
we wyznaczenie innego
dnia w tygodniu na spoczynek.

6) Utworzenia Ministerstwa poczt
i telegrafów.

7) Istniejąca obecnie należytość
pauszalowa jako wynagrodze-
nie za godziny nadliczbowe

mą być zniesioną a jako płacą
za pracę nadobowiązkową
ma być ustanowioną 1. K
za każdą nadliczbową godzinę.

8/ /: Ewentualne życzenia na
tle lokalnych stosunków :/

Oczekując łaskawej odpo-
wiedzi kreślę się z najgłębszem
poważaniem

17/V 1911. Ludwik Szewczyk
oficyant poczt.
w Sieniawie

136

W Lubaczowie, dnia 14. czerwca 1911 r.

Jaśnie Wielmożny Panie !

Oficyanci pocztowi tutejszego okręgu, biorący żywy udział w akcyi wyborczej, upoważnili mnie zapytać się JWPana, jako ubiegającego się o mandat poselski w naszym okręgu, jakie stanowisko w razie wyboru zajmie JWPan, względnie, czy zechce popierać te postulaty wieloletnie oficyantów pocztowych, które poprzedni parlament, jak również i społeczeństwo uznały jako skromne i sprawiedliwe, tj.:

1/. Oficyanci pocztowi po 8-miu latach służby mają być przenoszeni do stanu urzędników państwowych i to w ten sposób, aby przy wejściu w życie tej normy, czas służby ponad 8 lat był odpowiednio uwzględniony; dalsze przyjmowania kandydatów na oficyantów mają być wstrzymane.-

2/. Oficyanci poczt., którzy według §.17 post.norm. Min. handlu rozpr. z 18. stycznia 1909 r. / R.G.Bl. Nro 9. VIust. z 21. stycznia 1909 r./ są c.k. urzędnikami Zakładu poczt i telegrafów, jako tacy mają być objęci ustawą o pragmatyce dla

./.

funkcyonaryuszy państwowych ;

3/. Lata służby wosjkowej w czasie służby odbyte, mają być wliczone do awansu .-

4/. Komisye personalne , przyrzekane już od lat 3 wszystkim funkcyonaryuszom pocztowym przez Min. handlu , mają być kreowane.-

5/. Pełny spoczynek niedzielny i świąteczny , a gdzie to niemożliwe, wyznaczenie innego dnia w tygodniu na spoczynek.-

6. Utworzenie Ministerstwa poczt i telegrafów .-

7/. Istniejąca obecnie należytość pauszalowa ,jako wynagrodzenie za godziny nadliczbowe ma być zniesioną , a jakompłaca za pracę nadobowiązkową ma być ustanowioną 1 K. za każdą nad liczbową godzinę .-

8/. Ewentualne życzenia na tle lokalnych stosunków/.-

Oczekując łaskawej odpowiedzi , kreślę się

Z najgłębszem poważaniem

Emil Janicki
ck. oficyant pocztowy
w Lubaczowie.

Z ramienia grup. Jarosław, Cieszanów Lubaczów, Oleszyce, Horyniec, Nowol Dzików stary i inne, należące do Centralnego Związku adjunktów oficyantów i aspirantów pocztowych dla Galicyi we Lwowie i Krakowie.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Obywatele powiatu tutejszego Okręgu, biorący czynny udział w akcji wyborczej upoważnili mnie zapytać się uprzejmie Pana jako ubiegającego się o mandat poselski w naszym Okręgu, jakie stanowisko w razie wyboru zajmie Pan, względnie czy zechce poprzeć te postulaty wieloletnich obywatelów powiatowych, które poprzedni parlament jak również i społeczeństwo uznały jako skromne i sprawiedliwe k. f.:

1) Obywatele powiatowi po 8mio letniej służbie mają być przeniesieni do stanu urzędników państwowych i to w ten sposób, aby przy wejściu w życie tej normy czas służby 8 lat był odpowiednio uwzględniony. Dalsze przyjmowania kandydatów na obywatelów mają być wstrzymane.

2) Obywatele powiat., którzy według § 17 post. nowel. Min. Handlu rozp. z dnia 18. I 1909 (R. P. Bl. № 9. VI wyd. z dn. 21. I 1909) są z.k. urzędnikami Zakładów powiat. i telegrafów, jako tacy mają być objęci ustawą o pragmatyce dla państwow. urzędn.

/.

./.

3) Lata służby wojskowej mają być wliczone do awansu.
4) Przyrzekane już od 3 lat wszystkim funkc. pocztowym przez Min. Handlu komisye personalne mają być kreowane.
5) Pełny spoczynek niedzielny i świąteczny, a gdzie to niemożliwe wyznaczenie innego dnia w tygodniu na spoczynek.
6) Utworzenie Ministerstwa poczt i telegrafów.
7) Istniejąca obecnie należytość pauszalowa jako wynagrodzenie za godziny nadliczbowe ma być zniesioną a jako płaca za pracę nadobowiązkową ma być ustanowioną 1 K za każdą nadliczbową godzinę.
8) /: Ewentualne życzenia na tle lokalnych stosunków/

Oczekując łaskawej odpowiedzi kreślę się
z najgłębszem szacunkiem i poważaniem

Ludwik Skurar
oficyant pocztowy

Olesnyce 23 maja 1911 r.

146

Radymno 11/VI 1911 —

1) Szkoły Ostrów od 7 lat +

fundusz +

2) Dwór przyczyniać

3)

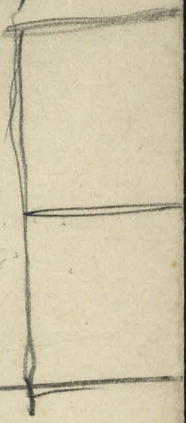

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.
Urzędowe daty w nagłówku telegramów, pochodzących z aparatów drukujących tekst oznaczają: 1. nazwę urzędu nadawczego, 2. numer nadawczy, 3. liczbę słów (ewentualnie w formie ułamka), 4. dzień miesiąca, 5. godzinę i minutę nadania.
Урядові дати в заголовках телеграм, котрі походять з апаратів віддаючих текст друкованими буквами, означають: 1. назву уряду надавчого, 2. число надання, 3. скількість слів (вглядно в формі дроба), 4. день місяця, 5. годину і хвилю наданя.

Gattung: / Rodzaj: / Рід: .....

Eingangsnummer: / Liczba nadejścia: / Ч. надісланя: 827

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.
Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.
Управа телеграфів не бере на себе в загалі ніякої відвічальности за телеграми віддані ей до пересланя або доручня.

Dienstliche Angaben:
Dopiski urzędowe:
Урядові замітки:

Telegramm — Telegram — Телеґрама

aus — z — 3

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з ..... auf Ltg. Nr. / na przewod. l. / провод. ч. .....

am / dnia / дня ..-../..-..191.. um / o / о Uhr / godz. / год. .. M. / m. / м. Mitt. / poł. / пол.

durch / przez / через .....

Nr. / L. / Ч. ..... Taxw. / słów podleg. opł. / слів підляг. оплаті ..... (W / sł / (сл. ..... Ch / Sz / Ш ..... aufgegeben am / nadany dnia / наданий дня ..-../..-..191.. um / o / о Uhr / godz. / год. .. M. / m. / м. Mittag. / poł. / пол.

Teraz był u mnie kwiat
Dwa rysunki obraz w ręku
ta [illegible]
nadawca pomyślne
Jemera

1911 VI

Zentralstelle

142

Oesterreichische Zentralstelle
zur Wahrung der land- und forstwirtschaftlichen Interessen, W i e n, I., Schauflergasse 6.

E u e r H o c h w o h l g e b o r e n !

Die gefertigte „Zentralstelle" beehrt sich, E u e r H o c h w o h l g e b o r e n nachstehende, in Angelegenheit der Verlängerung des Privilegiums der Oesterreichisch-ungarischen Bank gefasste Resolution des Ständigen Ausschusses zur gef. Kenntnisnahme und mit der Bitte zu übermitteln, die in derselben zum Ausdruck kommenden berechtigten Forderungen in entschiedenster Weise vertreten zu wollen.

Diese Entschliessung lautet:

„Der Ständige Ausschuss der Agrarischen Zentralstelle fordert mit Berufung auf die wiederholt gefassten, gegen die Aufnahme der obligatorischen Bar-(Gold-)Zahlung gerichteten Beschlüsse der „Zentralstelle" sämtliche agrarische Abgeordnete auf, gegen die in den §§ 5 und 111 der Bankvorlage zum Ausdruck kommenden Bestimmungen entschieden zu protestieren, da, falls diese Bestimmungen Gesetzeskraft erlangen sollten, die Aufnahme der obligatorischen Bar-(Gold-)Zahlung mit Umgehung des Reichsrates schon in nächster Zukunft mit Sicherheit zu gewärtigen wäre. Der Ständige Ausschuss verlangt, dass der Kredit der Oesterreichisch-ungarischen Bank der Landwirtschaft in gleichem Masse zur Verfügung gestellt wird, wie der Industrie, dem Handel und dem Gewerbe. Insbesonders ist der § 60 des Bankstatuts in der Art zu formulieren, dass den landwirtschaftlichen Genossenschaften und deren Verbänden und Zentralkassen die Benützung des Wechseleskomptes der Oesterreichisch-ungarischen Bank ermöglicht wird."

W i e n, am 22. J u l i 1911.

Für die
Oesterreichische Zentralstelle zur Wahrung der land- und forstwirtschaftlichen Interessen:
Alfred S i m i t s c h Reichsritter v. H o h e n b l u m.

Oesterreichische Zentralstelle
zur Wahrung der land- und forstwirtschaftlichen Interessen, W i e n, I., Schauflergasse 6.

E u e r H o c h w o h l g e b o r e n !

In der Sitzung des Ständigen Ausschusses der Agrarischen Zentralstelle vom 20. d. M. wurde beschlossen, sämtliche agrarische Abgeordnete ohne Unterschied der nationalen oder politischen Parteizugehörigkeit zu ersuchen, solidarisch den folgenden Dringlichkeitsantrag gelegentlich der Debatte über die Teuerung einbringen und namentliche Abstimmung beantragen zu wollen.

Derselbe lautet:

„In Erwägung, dass die Viehpreise auf dem Wiener Schlachtvieh- und Borstenviehmarkt sowie auch auf allen übrigen Schlachtviehmärkten der im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder schon seit längerer Zeit eine wesentliche Ermässigung aufweisen; in Erwägung, dass der Wiener Grossfleischmarkt mit Rind- und Schweinefleisch geradezu überfüllt ist und dass auf demselben inländische s Fleisch zu wesentlich billigeren Preisen als das aus Argentinien eingeführte verkauft wird; in fernerer Erwägung, dass die Fleischhauer und Fleischselcher dessenungeachtet mit den Fleischpreisen im Detailverkauf nicht herabgegangen sind; in weiterer Erwägung, dass sich die Gemeindevertretung von Wien ungeachtet der Aufforderung der Regierung ausschliesslich aus Rücksicht auf die Fleischhauer und Fleischselcher nicht entschliesst, den Wiener Grossfleischmarkt zu dezentralisieren und dadurch die Errichtung von Volksfleischhallen, in welchen das Fleisch der ärmeren Bevölkerung im Detailverkaufe zu möglichst billigen Preisen zugänglich gemacht wird, verhindert; in endlicher Erwägung, dass die Landwirte in ganz ungerechtfertigter Weise für die dermalen bestehende Teuerung verantwortlich gemacht werden, stellen die Gefertigten den A n t r a g: Das hohe Haus möge beschliessen: Die k.k. Regierung ist aufzufordern, ohne jeden weiteren Verzug ein Gesetz im Hause einzubringen, durch welches der Regierung die entsprechende Einflussnahme auf die Kommunalverwaltungen dahin gesichert wird, dass letztere gezwungen werden können, im Interesse der Approvisionierung alle Grossmärkte mit Lebensmitteln dem Detailverkauf zugänglich zu machen, eine Dezentralisierung derselben durchzuführen und eine Fleischtaxe zu erstellen, wobei auch behufs Versorgung des Fleischbedarfes der ärmeren Bevölkerungsklassen die Errichtung von städtischen oder staatlichen Volksfleischhallen vorzusehen ist. Ausserdem ist den Landwirten die Ausschrotung ihres Viehes unter Erfüllung der sanitätspolizeilichen Vorschriften bedingungslos freizugeben und ein ständiger Approvisionierungsbeirat, bestehend aus Vertretern der an dieser Frage beteiligten Interessentenkreise, einzubenfen.

In formaler Beziehung wird beantragt, diesem Antrag die Dringlichkeit zuerkennen zu wollen."

W i e n, am 22. J u l i 1911.

Für die
Oesterreichische Zentralstelle zur Wahrung der land- und forstwirtschaftlichen Interessen:
Alfred S i m i t s c h Reichsritter v. H o h e n b l u m.

144

KANCELARYA

Adwokata krajowego Dra I. Weisnichta w Tarnopolu,

ulica Trzeciego Maja L. 11.

Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 116.916 Telefon L. 3/VIII.

Tarnopol, dnia 22/6 1911.

Odpowiedź na Szacowne pismo z dnia .....

Dalsze pismo ze względu na uprzednie moje pismo z dnia .....

W sprawie .....

Jaśnie Wielmożna Dobrodzijko !

W odpowiedzi na Cenne pismo z 21.b.m. pozwalam sobie donieść : Akta sprawy spornej c.Gmina mają w c.k.Sądzie obwodowym w Tarnopolu l.cz. Cg I.68/10, zaś w c.k. wyższym Sądzie krajowym we Lwowie l.cz. Bc II.150/11 i proceder jest następujący . Do 14 dni od dnia doręczenia rewizyi pozwanej stronie co nastąpi za kilka dni ma przeciwna strona wnieść odpowiedź rewizyjną na piśmie.- Potem odsyła Sąd obwodowy akta wyższemu Sądowi krajowemu /co więc nastąpi w obecnym wypadku/około połowy lipca/, a następnie wyższy Sąd krajowy odsyła akta natychmiast do Najwyższego Sądu we Wiedniu.- Liczby pod jaką prowadzoną będzie ta sprawa we Wiedniu narazie więc wiedzieć nie można.-

Sprawę odnośną prowadzić będzie - rozumie się senat galicyjski, ale kto będzie przewodniczył i referował, tego obecnie wiedzieć nie można.- Tylko we Wiedniu wprost możnaby się o tem dowiedzieć po nadejściu tamże aktów.-

Z najwyższym szacunkiem

uniżony

W Weisnicht

Jaśnie Wielmożna Pani

Nikodema Kieszkowska

właścicielka dóbr

Łuka mała

1911

VI – VIII

Дневник

C. K.
Administracya podatków
we LWOWIE
BIURO EGZEKUCYJNE

147

Lwów dnia 24 czerwca 1911

L 25665/11
E 11a

Do

W Pana Aleksandra Zabokrzyckiego

em. inżyniera

w

Cieszanowie

Na prośbę W Pana z d. 20 czerwca 1911 w sprawie umorzenia zalegającego za Panem podatku osobisto dochodowego w kwocie 88K odsyła się Pana do rozporządzenia c k krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 31 maja 1911 L. 63720 a intymowanego Panu pismem tutejszem z dnia 7 czerwca 1911 L 24066. Zaznacza się też, że przy załatwieniu poprzedniej prośby miano na względzie stosunki Pańskie majątkowe i rodzinne i wyjątkowo udzielono Panu tak nizkich rat miesięcznych t. j. po 5 K od 1 lipca 1911.

[signature]

Zaległy niby-podatek z roku 1903, o który ciągle rekurowałem bezskutecznie! —
Wymierzyli skutkiem tego, żem wtedy we Lwowie zamieszkiwał 4 pokoje z kuchnią i przynależnościami — gdy żona miała jako gości krewnych, którzy dopłacali! —

148

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
DRA ANDRZEJA CHRAMCA
W ZAKOPANEM
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

TELEFON Nr. 2.

Zakopane, dnia 27 lipca 1911

JWielmożny Pan
Inż. Aleksander Zabokrzycki
w Zakopanem

Z polecenia Dr. Chramca, który jest obecnie bardzo zajęty, donoszę JWPanu, że mimo szczerej chęci w sprawie wiadomej Dr. Chramiec naprawdę nic uczynić nie może. Od kilku bowiem lat nie należy do komisyi klimatycznej, niema z nią żadnego kontaktu i naprawdę jest mu bardzo przykro, że nie może tej drobnej nic nieznaczącej przysługi wyświadczyć JWPanu.

Z głębokim poważaniem
za zarząd
M. Olesiówna

O uwolnienie od taksy klimatycznej. —

149

Der k. k. Ackerbauminister.

EUER HOCHWOHLGEBOREN !

Unter Bezugnahme auf die Anfrage EUER HOCHWOHLGEBOREN in Angelegenheit des Majestätsgesuches des pensionierten k.k. Bauingenieurs Alexander R.v. Z a b o k r z y c k i um Pensionserhöhung beehre ich mich mitzuteilen, daß die in dieser Angelegenheit gepflogenen Erhebungen zum Abschlusse gelangt sind und die Entscheidung in kurzer Zeit erfolgen wird.

Empfangen EUER HOCHWOHLGEBOREN die Versicherung meiner vorzüglichsten Hochachtung.

W i e n, am 1. August 1911.

151

Cieszanów d. 21/VII 1911

JWielmożny Panie!

Słowo Polskie z d. 20 lipca 1911 N° 335 pisze pod tytułem: „Mowa tronowa i Galicya"
„Niespodzianką było przybycie dzisiejszego
„namiestnika Dolnej-Austryi, barona Bienertha,
„w mundurze porucznika ułanów! —
„W tym uniformie wyglądał on tak
„zuchowato i tak młodo, że istotnie
„można go było wziąść za porucznika,
„który dopiero za rok otrzyma awans-
„na rotmistrza!" —

Wobec tak młodocianych usposobień naszych przodowników poważni nasi posłowie — do jakich i JW Pana zaliczamy — mają bardzo trudne zadanie — przedstawienia naszych niezbędnych potrzeb — we właściwem świetle — a tem samem ich rychłego załatwienia, ku korzyści i zadowoleniu wyborców! —

./.

Göthe powiedział: „Ernst ist das „Leben, heiter ist die Kunst" — tu ale możnaby myśleć odwrotnie! —

Wzięliśmy bardzo dziwnie niemal wszyscy, księciu A. Ponińskiemu z Horyńca — fakt — że gdy — już jako (:były:) c. k. radca Dworu — i były dyrektor skarbowy w Krakowie — zaawansował w rezerwie na Rottmistrza — uganiał w biały dzień po rynku w Jarosławiu — w tym mundurze na koniu — i bankietował potem z porucznikami i nadporucznikami — jakby młody człowiek dopiero co podniesiony do godności rotmistrza. —

Podobnie było, gdy dzisiejszy p. Wölfling — były arcyksiążę Leopold Ferdinand — jako półkownik w Iglawie — urządził „Maskenzug

tamże i takowym osobiście komen-
derował — musiał potem na
żądanie Naszego Cesarza złożyć
szarżę — chociaż należał do
Najwyższego Dworu! —

Dla tego żyjemy w tak
trudnych warunkach i wszelkie
podania nasze — w najskrom-
niejszych wymogach — nie odnoszą
skutku — gdyż przyszedł
czas — że przodownicy nasi
wcale sobie tego nie biorą
do serca! —

Wiele podań, próśb i innych
kroków, uczyniłem już w spra-
wie mej pensyi — jak JWPanu
wiadomo — a do dziś dnia
nie mam z żadnego urzędu
decydującej wiadomości
a to od dnia 6go stycznia
1911 roku (Kabinetskanzlei:)! —

A wiele to szkód ponosiliśmy

podczas tegorocznych wyborów do Rady Państwa, gdy c. k. Sądy żadnych należytości nie egzekwowały by ludności nie drażnić – co jeszcze i dotąd się ciągnie – bez względu na to, czy obowiązany do płacenia był zamożnym lub nie! –

Z tych powodów – na wszystkie niemal polach ogromny zastój – brak ruchu handlowego i przemysłowego – tylko urzędy podatkowe – nie zważają na takie okoliczności i wyciągają co się im należy! –

Piszę to do JWPana li w tym celu – by zwrócić Jego uwagę na rysującą się nam przyszłość wcale – nie w różowych kolorach – i możliwość wielkich niepokojów społecznych! –

Z wysokim szacunkiem

Alexander Zabokrzycki

Inżynier etc

1911

Petyaye

WYDZIAŁ
RADY POWIATOWEJ
W CIESZANOWIE

153

L:2120/11

Cieszanów dnia 27 czerwca 1911

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Dr. Włodzimierzowi Belesta Kozłowskiemu

Posłowi na Sejm krajowy

we

L w o w i e

udzielamy z prośbą o łaskawe wniesienie i poparcie załączonej petycyi w Wysokim Sejmie.-

S e k r e t a r z:

V. P r e z e s:

154

WYDZIAŁ
RADY POWIATOWEJ
W CIESZANOWIE

L:2120/11

Cieszanów dnia 27 czerwca 1911

WYSOKI SEJMIE!

Reprezentacya powiatowa w Cieszanowie uchwałą z dnia 29. grudnia 1910 uznając, że pobieranie myta na drogach powiatowych jest ze względu na niedogodności jakie forma wybierania tych dochodów od przejezdnych tymże sprawia, dla ludności ciężarem wielce przykrym, nadto dla gmin bliżej zapory położonych uciążliwym a często ze względu na nader krótką przestrzeń przebytej gościńcem drogi niesprawiedliwym, zniosła myta na drogach powiatowych począwszy od dnia 1 stycznia 1911 a uchwałą z dnia 16. czerwca 1911 postanowiła udać się do Wysokiego Sejmu z prośbą o łaskawe zniesienie myt na drogach krajowych Jarosław- Bełzec i Dachnów- Hruszów w cieszanowskim powiecie.-

Wysokiemu Sejmowi znanem jest, że powiat cieszanowski leży w najuboższej glebie w kraju, że powiat ten leży tuż przy granicy rosyjskiej, że komunikacya z zagranicą odbywa się przeważnie koleją Lwów- Bełzec, że zatem myto na wyżej wymienionych drogach krajowych opłaca prawie w całości uboga ludność naszego powiatu.-

Z uwagi tedy, że myta powiatowe w powiecie cieszanowskiem zostały zniesione raczy

Wysoki Sejm

przyjść w pomoc ubogiej ludności zniesieniem myt na drogach krajowych w naszym powiecie.-

Wysoki Sejm raczy tedy uchwalić:

1/ Myta na drogach krajowych Jarosław- Bełzec i Dachnów- Hruszów w powiecie cieszanowskim znosi się począwszy od dnia 1. stycznia 1912.-

2/ Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w sprawie usunięcia zapór mytniczych na stacyach w Lubaczowie i Ostrowcu, Płazowie, Cieszanowie, Oleszycach i Wulce zapałowskiej wydał przed 1 stycznia 1912 odpowiednie zarządzenia.-

Sekretarz: V. Prezes:

Do

Wysokiego Sejmu Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem
Krakowskiem

we

L w o w i e

P e t y c y a

Reprezentacyi powiatowej w Ciesza=
nowie

o zniesienie myt na dro=
dze krajowej Jarosław-
Bełzec i Dachnów- Luba=
czów w obrębie ciesza=
nowskiego powiatu.-

157

Hawłowice dolne
p. tel. Pruchnik
St. kol. Jarosław.

27/6 911.

Kochany Włodziu!

Tysiącznie przepraszam Cię, że ośmielam się trudzić Cię poparciem prośby nauczyciela z Jodłówki Jezierskiego. Sam nie miał śmiałości molestować Cię, pro-

./.

sił mnie o pośre-
dnictwo. Odmó-
wić nie mogłem.
Raz jeszcze naj-
mocniej za na-
tręctwo przepra-
szając Cię wyrazy
wysokiej czci
i szacunku łączy
zawsze szczerze
Ci oddany

A. Dworski

P.S. Żona moja
załącza uprzejme
wyrazy

1911 VI

Urzędnicy

159

D o

W i e l m o ż n e g o P a n a K a n d y d a t a n a p o s ł a do R a d y P a ń s t w a i j e g o z a s t ę p c y

Urzędnicy Państwowi ze względu na zbliżające się wybory do Rady Państwa postanowili tylko takich kandydatów na posłów popierać,którzy zobowiążą się następujące postulaty obchodzące nie tylko kwestyę· żywotnią stanu urzędniczego jako takiego lecz także całych warstw pracujących w przyszłej Radzie Państwa popierać i o nie walczyć.

P o s t u l a t y t e s ą n a s t ę p u j ą c e:

1/.Energiczne zmienienie dotychczasowej państwowej gospodarczej i handlowej polityki w interesie konsumentów.

2/.Natychmiastowe przedsięwzięcie kroków zmierzających do powstrzymania wzrastającej drożyzny i to po myśli projektu postawionego przez stan urzędniczy jak zakaz tworzenia kartelów,nowa ustawa górnicza,obniżenie czynszów najmu przez zmianę ustawy podatkowej,zniesienie ceł za przywóz zboża i artykułów spożywczych,zezwolenie na dowóz mięsa zagranicznego ,sprawa węglowa i pomoc państwowa dla gospodarczych organizacyi konsumentów.

3/. Zainicyowanie sprawiedliwej polityki podatkowej.

4/.Ograniczenie nadmiernych wymagań armii.

5/.Stworzenie organizacyi urzędniczej i uznania jej przez Państwo.

6/.Ustawowe zapewnienie praw obywatelskich urzędników,a w szczególności praw stowarzyszania się,petycyowania oraz wolność prasy.

7/.Postępowe postępowanie dyscyplinarne.

8/.Unormowanie czasu praktyki,godzin urzędowych oraz urlopów.

9/. Jak najszybsze uchwalenie pragmatyki służbowej.

10/.Wprowadzenie awansu czasowego z mocą obowiązującą od 1.stycznia 1911. przy równoczesnem policzeniu spędzonych dotychczas lat służby państwowej z tem,że po 21 latach służby wszyscy urzędnicy mają osiągnąć VIII. klasę rangi.

11/. Zrównanie dodatku aktywalnego z kwaterowem wojskowych.

12/. Peryodyczna rewizya ustawy pensyjnej tak urzędników pozostających w czynnej służbie jakoteż pensyonistów przy równoczesnem uwzględnieniu panujących w danej chwili stosunków drożyznianych.

13/. Zniesienie taksy nominacyjnejjakoteż opłaty na fundusz pensyjny.

14/. Zastósowanie praw dotyczących robotników w ustawie przemysłowej co do ich ochrony też i do urzędników.

15/. Zastępstwo urzędników państwowych w radzie robotniczej.

16/. Stworzenie ustawy o obowiązku poręki urzędniczej.

17/. Uregulowanie należytości komisyjnych

18/. Ostateczne przedsięwzięcie reformy administracyi przy współudziale organizacyi urzędniczych.

S i e n i a w a w C z e r w c u 1 9 1 1.

160

Jaśnie Wny Panie Posle
i Dobrodzieju!

Niżej podpisany ośmielam się podać z prośbą do Jaśnie Wnego Pana Posła znanego mi z dobroci i szlachetności serca.

Niżej podpisany mam córkę 11 letnią, która jest głuchoniemą i jako taka staje się ciężarem dla mnie, gdyż jestem obarczony licznem dzieci, a w dodatku żona moja od dłuższego czasu jest chorą. Posiadam dostatecznie 5 morgów gruntu jednakże klasy 3-4 tej.

Wobec tego jestem w prawdziwej nędzy i mimo mych najlepszych chęci nie jestem w stanie dać własnym kosztem wychowania temu dziecku takiego, aby mogło wkrótce samo na się pracować.

Po dwakroć już wnosiłem podanie jako załącznikiem podania, do Zakładu Głuchoniemych, jednakże bez skutku.

Z tego to powodu ośmielam się ponownie prosić łaski u Jaśnie Wnego Pana Posła Dobrodzieja, aby Jaśnie Wny Pan Poseł był tak łaskaw przychylnie się za mną w tej sprawie u dotyczącego Zakładu. Nadmieniam również, że dziecko wcześnie chodzi do wiejskiej szkoły i umie już czytać i pisać a przytem okazuje dużo zdolności i gdyby można dać jej wykształcenie odpowiednie. Jestem pewny, iż potrafiłaby pracować później jak najlepiej.

170

Wobec tego całą mą ufność pokładam w Jaśnie Wnym Panie Pośle Dobrodzieju, iż jedynie tylko Jaśnie Wny Pan Poseł potrafi wstawić się skutecznie za mną, za co już z góry składam Jaśnie Wnymu Panu Posłowi Dobrodziejowi jaknajserdeczniejsze dzięki.

Jan Wór
rolnik w Deutschbachu
p. Brusno nowe.

Liczba 12

161

Świadectwo na szczepioną ospę.

Zofia Wór z Gentschbachu rodem,

9 lat wieku liczącego, w Gentschbachu

pod liczbą domu ..... zamieszkałego, została przez podpisanego w roku 1902 dnia 12 czerwca materyą krowiej ospy zaszczepioną i teraz przetrwałą prawą ospę krowią w należytym porządku.

Cieszanów dnia 8 sierpnia 1910

Dr. KAZIMIERZ MOSSOR
c. k. lekarz powiatowy

J. Mossor
c. k. lek. powiat.

Nr. 15.



Kraj Galicya

Powiat polityczny: Lieszanor

L. 10/910.

Świadectwo (certyfikat) przynależności.

Niniejszem stwierdza się, że:

Imię i nazwisko: Zofia Wór

Zawód, zatrudnienie: na utrzymaniu przy potrzebach

Wiek: 8 lat

Stan, (wolny, żonaty, zamężna): wolna

posiada w gminie Deutschbach. p. Lieszanor

prawo przynależności.

Deutschbach dnia 8/8 1910

Własnoręczny podpis strony:

nie umiejąca pisać

Pieczęć:

GEMEINDE DEUTSCHBACH

Zwierzchność gminna.
Naczelnik gminy:

Wawrzyniec Ludwik

Wszelkie sfałszowanie certyfikatu przynależności albo nadużywanie tegoż będzie karane po myśli istniejących ustaw.

Wszelkie sfałszowanie ce... wanie tegoż będzie k...

L. skł. 2½. Müller, Stryj.

164

Świadectwo ubóstwa!

Ze strony Zwierzchności gminnej poświadcza się że Jan i Rozalia Wór z domu Rozmos, zamieszkali w tutejszej gminie i tu przynależni, zarobnicy nie posiadają żadnego majątku prócz domu mieszkalnego i że za utrzymanie swej córki Zofii Wór w Zakładzie Gruchomiennych nie są w stanie opłacać. —

Zwierzchność gminna
Deutschbach dnia 8 sierpnia 1910

Wawrzyniec Zuroł
naczelnik gminy
Marcin Dziadura
assesor

Ze strony urzędu parafialnego powyższe świadectwo stwierdza się w całości
Płazów dnia 8 sierpnia 1910
Ks Stojałowski

GEMEINDE A.M.T. DEUTSCHBACH

URZĄD PARAFIALNY OBRZ. ŁAC. W PŁAZOWIE

Poprzedzono na żądanie
M Czerniewicz

165

Imperium Austriae:
Regnum Galiciae
Districtus: Cieszanow

Dioecesis: Leopolis
Parochia: Plazow
Nrus: 112

TESTIMONIUM BAPTISMI.

Ex parte Officii parochialis r. lat. Ecclesiae propago Deutschbach Plazoviensis notum testatumque fit, in libris metricalibus hujus Ecclesiae Tom. III pag. 106 reperiri sequentia:

Annus, mensis et dies nativitatis et baptismi	Nrus domus	NOMEN	Religio	Sexus	Thori	Parentes et Conditio	Patrini et Conditio
Anno Domini Millesimo nongentesimo secundo – 1902 – nata 20a et 27a Aprilis baptisata	Deutschbach 139	Sophia	Cath. r. lat.	Femininum	Legitimum	Joannes Wór agr. fil. Michaelis et Agnetis Ryś – Rosalia Rozmus fil. Thomae et Catharinae Sikora	Franciscus Puka agr. Anna Mazurkiewicz

Bapt. Joan. Stojak Curs.

Quas testimoniales manu propria subscribo et sigillo Ecclesiae parochialis munio.

Plazow die 1 Augusti A. D. 1910

Stojak Curs.

SIGILLUM ECCLESIAE PAROCHIALIS PLAZOVIENSIS RITUS LATINI

Druk i nakład „Drukarni Mieszczańskiej" Lwów, Podwale l. 7.

166

Świetna c. k. Dyrekcyo!

[redacted]

Niżej porpisany uprasza Świetną c k Dyrekcyę Zakładu o łaskawe przyjęcie do tamtejszego zakładu Głuchoniemych, córkę porpisanego Zofię Wór urodzoną w Deutschbachu rel. rzym: kat: liczącą lat 8. popierając swą prośbę następującemi dokumentami

1.) Certyfikatem przynależności
2.) Metryką chrztu.
3) świadectwem szczepienia ospy
4) świadectwem ubóstwa. –

porpisany nie czując się w siłach, by mógł opłacać koszta utrzymania rocznie dziecka swego wdowór czego przedkładam świadectwo ubóstwa.

Porpisany w nadziei że Świetna c.k. Dyrekcya prośbie jego zadość uczyni. –

Deutschbach dnia 8/8 1910

Jan Wór.

Że strony Zwierzchności gminnej uprasza się o łaskawe przyjęcie Zofię Wór do tamtejszego Zakładu głuchoniemych, rodzice tejży nie mogą własnem kosztem utrzymać wspomnianą w tamtejszem zakładzie i że zasługuje na przyjęcie.

Zwierzchność gminna
Deutschbach dnia 8/8 1910
Wawrzyniec Sudół
naczelnik gminy

GEMEINDE A.M.T. DEUTSCHBACH

L 329.

Zarząd zakładu głuchoniemych zwraca podanie, gdyż Dyrekcya na odbytem posiedzeniu w dniu 30 czerwca r. b. wszystkie wolne miejsca zajęła nowo przyjętymi wychowankami. Podanie wnieść należy najpóźniej do 15 czerwca.

We Lwowie d. 17/8 1910 r.

Mejbaum
Kierow. zakładu

ZARZĄD INSTYTUTU GŁUCHONIEMYCH we Lwowie.

Do
Świetnej c. k. Dyrekcji
zakładu głuchoniemych
W d. 12/8 1910 r.
L 329
we
Lwowie

Jan Wór
robotnik
z Deutschbachu
powiat Cieszanów
poczta Brusno nowe

uprasza o łaskawe przyjęcie jego córki Zofii Wór do tamtejszego zakładu głuchoniemych. —

4. Załączniki.

L 245

168

Do

Pana Jana Wora

w Deutschbachu

Dyrekcya Zakładu głuchoniemych nie uwzględniła prośby Pańskiej o przyjęcie do Zakładu głuchoniem ej córki Zofii

, *a to dla braku miejsca w Zakładzie, o czem się Pan* a *przy zwrocie załączników podania ·/. niniejszem zawiadamia.*

We Lwowie dnia 5 lipca *19*11

Kierownik Zakładu:

Allejbaum

ZAKŁAD GŁUCHONIEMYCH WE LWOWIE.

L. 245

Do

Pana Jana Wóra

rolnika

w Deutschbachu

p. Bruno nowe

powiat Ciesanow



Varol miasto dnia 7 lipca 1911.

Wielmożny Pośle Dobrodzieju jako opiekunie ludu pokrzywdzającego i. t. d.!

Przedewszystkiem tak w imieniu własnem jakoteż w imieniu całego komitetu miejscowo-żydowskiego gratuluję jaknajszczerzej z wyboru W. P. Dobrodzieja za dalszego tak wiernego naszego Posła do Parlamentu i życzę Mu do tego szczęścia zdrowia i wszelkich pomyślności, oraz by każda Jego praca dla ludu okazała się z zupełnym skutkiem i niech go Bóg wszechstronnie błogosławi.

Kończąc „niech żyje Poseł Włodzimierz Kozłowski" kreślę się

Z jaknajuprzejmiejszem poważaniem
Markus Hersch Fink
krawiec damskie
w Varolu miescie.

P. S. Wielce Szanowny i uczciwy Panie Pośle Dobrodzieju!

Licząc na szlachetne litościwe serce Wielmożnego Posła zwracam się do Niego o pomoc z następującą Prośbą.

Ponieważ od roku 1906 jestem zamieszkały w Varolu m. przybywszy tu w tymże czasie z Rosyi jako tam przynależny. Celem zapewnienia mi z rodziną składającą się najważniej z drobnych dzieci materyalnego bytu, wykonuję rzemiosło-damsko-krawieckie, na które podałem się o dyspenzy, jednak Wysokie C.k. Namiestnictwo dyspenzy mi odmówiło wnosząc rekurs

do C.k. Ministerstwo handlu to i takowy nie został
względniony i tak więc byłem już przez 5 razy karany
zato na liczną grzywnę a obecnie władza przemysło-
wa wydała zwierzchności gminiej miejscowej
ścisłe polecenie by mi do jutro warsztat krawieckie
zapieczętowała co grodzi całej rodzinie mojej klęska
o los śmierci gdyż pozostając bez zajęcia po-
zbawiony jestem z rodzinią środków utrzyma-
nia.—

Do tego jeszcze obarczony jestem podatkiem
zarobkowym od powyższego rzemiosła który też
punktualne płacę.— Upraszam zatem i błagam
jaknajsilniej
Wielmożny Poseł raczy łaskawie nademną
i nad drobnemi dziećmi się zlitować i stać nam
w tej sprawie z pomocą przez wzyskanie dla
mnie odnośnych dyspenzy i w tym wypadku
poradzić mię łaskawie jak mam się zasto-
sować i czy mam może osobiście do W. Pana
przybyć celem należytego cennego poinformowanie
się o tem.—

Zasyłający serdeczne Bóg zapłać całuję stóp
Jaknajmizony.

Markus Hersch Fink
krawiec Damski
w Varolu miescie

172

Radymno 7/7. 911.

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle!

Dowiaduję się, że rozmaici synowie „Izraela" z Radymna wysłali z okazyi wyboru JWPana Posłem telegramy gratulacyjne.. i niemogę się nadziwić ich perfidyi! Niezawodnie w ślad za tem posypią się rozmaite prośby

i żądania o poparcie ich rozmaitych interesów.

Otóż uważam sobie za obowiązek wyprowadzić JWPana odnośnie do tutejszych żydów z możliwego błędu i zapewnić, że wybór JWPana zawdzięczać należy jedynie ludności chrześciańskiej-polskiej.

Proszę zatem żydów z ich interesami przyjmować z wszelką możliwą rezerwą, począwszy od żydów utytułowanych, a skończywszy na zwykłych szynkarzach.

Prawie wszyscy tutejsi żydzi, z bardzo nielicznymi wyjątkami, zwalczali

kandydaturę JWPana na rzecz Dra Cegielskiego. Początkowo robili to jakoby z powodu rzekomo niezaspokojonych i niewyjawionych pretensyi i osobistych niechęci, zaś w dniu ostatnim, rozstrzygającym o wyborze, pod natchnieniem osób rządowych przerzucili się wprost na stronę Dra Cegielskiego i na niego padły ich głosy, niechże więc on chodzi za ich interesami, bo każdy krok JWPana za sprawą żydowską, byłby dla nich zupełnie niezasłużoną

nagrodą i powtarzam, że oni za swoje obecne zachowanie się nie zasługują na żadne poparcie ze strony JWPana.

Wyjątki są tylko bardzo nieliczne. Podając to poufnie do wiadomości JWPana Posła kreślę się wyrazami głębokiej czci i poważania

sługa

[illegible]

172

Przełożeństwo izr. gm. wyznaniowej
W RADYMNIE.

Israelit. Cultus-Vorstand
IN RADYMNO.

Radymno, dnia 7. Lipca 1911.

Jaśnie Wielmożny Pan Dr. W. Kozłowski
poseł do Rady Państwa z naszego okręgu nr. 67

Uniżony podpisany sekretarz izr. gm. wyznaniowej w Radymnie pracował i popierał JWgo p. posła przy wszelkich 3ch wyborach u swoich ludzi, co każden poświadczyć będzie, i Wgo p. Radca sądu tut. ma o tem wiadomości i nawet miałem z niektórej strony nieprzyjemności, ale wszystko bezpłatnie.—

Gdy obecnie za pomocą naszych patryotów pan Bóg nam pomagał i JWgo p. został wybrany jako nasz poseł większością, niechciałem w pierwszej chwili przy nawale gratulacyi także w tym tłumie przyjemną gratulacyę, bo miałem ubawę za nieuszczęśliwienie i by moje gratulacyę nie znajdowało miejsca w kaszu pap:

Spodziewając się iż JWgo p. już spokój ma z gratulantów odważę się także serdecznie gratulować JWgo p. posła do obecnego mandatu poselskiego z naszego okręgu, że my tylko mieli te szczęścia najlepszego posła wydelegować jako naszego zastępca do parlamentu.—

/

Upraszam bardzo o łaskawe przyjęcie do wiadomości niniejsze gratulacje od najniższego

sługa
H. Hochmanna sekr:
czr: gen: wyznan ~~w~~ RADYMNO ~~w~~
H. Hochman

1911 VII

Laszki

Ust cywilna

174

Wielmożny Panie Poile!

My niżej podpisani wyborcy okręgu wyborczego 67 gminy Laszki p: Jarosław wnosimy do W: P: Posła jako pola naszego okręgu, ozmienianie ustawy, ozapłacenie wynadgrodzenia dla matek dzieci nie ślubnych, o ile by to było możnoicią zmienić, ponieważ nie tylko w naszej wsi ale obecnie w całym kraju naszym, z powodu niniejszej ustawy dzieje się krzywda wielu! nie winnym mężczyznom, albowiem nieraz mimo woli jego dziewczyna mając opiekę ustawy jest zawsze powodem do dania życia dziecku.
Mamy nadzieję że Wmy: Pan. Poseł, jako wpływowy członek Rady państwa, będzie się starał o zmianę ~~tejże~~ a względnie zupełne skasowanie tejże ustawy, za co my cały okręg wyborczy, a w ogule cały kraj byłby mu w dzięczny.

Laszki dnia 10go lipca 1911 r.

Podpisy.

Wojciech Stadnik wyborca
Józef Grela "
Jan Werdłowski "
Walenty Grela "
Iwan Sycz. "
Panko Sereda "

Wojciech Halwa wybora
Jan Halwa "
Szczepan Kaczmarz "
Bazyli Denczyk
Jan Walewicz

1911

Jaśnie Wielmożny
Panie Posle!

Udaję się z gorącą prośbą do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o poparcie następującej prośby:

W maju 1910 r. wniosłem do c. k. Dyrekcyi fortec we Lwowie prośbę o jedną silę dla tutejszego urzędu fortecznego. Wedle doniesienia mego Pana Komisarza odeszło podanie z Dyrekcyi do c. k. Ministerstwa handlu dnia 28/1 1911 pod liczbą 6505/II wraz z innymi wnioskami. Urząd tutejszy jest urzędem pierwszej klasy pierwszego stopnia i posiada jednego portmistrza i sześciu asystentów.

Wiem że kilku Wielmożnych Panów Posłów w takiej samej sprawie wstawiało się za swoimi pocztmistrzami ze swego okręgu i z dobrym wynikiem.

Wobec tego i ja ośmielam się uniżenie prosić Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o łaskawe poparcie w c. k. Ministerstwie handlu.

Ufny że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł Dobrodziej nie odmówi mej prośbie

Kreślę się z wyrazem najgłębszego szacunku i poważania

Sługa uniżony

Apolinary Meissner
starszy pocztmistrz

Cieszanów 12 lipca 1911.

ABGEORDNETENHAUS

177

Meissner Apoli

Podanie jednej siły do urzędu pocztowego w Cieszanowie

28/I 1911 L. 6505/II

178

Lwów dnia 15 grudnia 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle !

Co do sprawy pomnożenia personalu urzędu pocztowego w Cieszanowie, pozwalam sobie donieść, że wniosek na pomnożenie personalu w Cieszanowie przedłożyłem Ministerstwu jeszcze w styczniu b.r. a mianowicie do L:6505 jednak do dziś żadna decyzya nie nadeszła.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

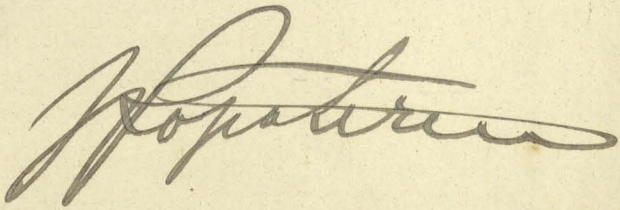

180

Wielmożny Panie Pośle!

Ufając w wiadomą nam miłość Wgo Pana Posła do ludu wieśniaczego pozwalamy sobie przedstawić Wmu Panu Posłowi naszą prośbę o łaskawą pomoc.

Dnia 15go/7. 1911 rano wybuchł pożar w którym spłonęły nasze domowstwa i całe mnienie.

Zwracamy się przeto nieszczęśliwi pogorzelcy do Wielmożnego Pana Posła z uprzej-

/.

mą prośbą, ażeby Wielmożny Pan Poseł raczył łaskawie przysporzyć nam niżej podpisanym jakąś zapomogę.

Stanowisko bardzo wysokie Wgo Pana Posła dopomoże wyjednać nam nieszczęśliwym pogorzelcom zapomogę z jednego albo drugiego publicznego funduszu.

Poddając się nieszczęśliwi pogorzelcy wspaniałomyslnej opiece Wgo Pana Posła w głębokiem unizeniu kreslimy się

Seruko Kłos
Fedko Jarema
Michał Kłos
Andrzej Antonik
Hrynko Pyłyp
Jaga Has

181

~~Prośbę tę Zwierzchność gen. popiera~~
~~Młodów dnia 17/7 1911~~

+

RADA ODDZIAŁU
c. k.
Towarzystwa gospodarskiego
w Cieszanowie.

L:193/11

Cieszanów dnia 17 lipca 1911

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dr Włodzimierza Korytowskiego
Posła do Rady Państwa

we

W i e d n i u

Rada cieszanowskiego Oddziału c.k.Towarzystwa gospodarskiego na posiedzeniu swem dnia 17 lipca 1911 postanowiła wyrazić Jaśnie Wielmożnemu Panu gratulacyę z powodu dokonanego wyboru Jaśnie Wielmożnego Pana Posła do Rady Państwa,co niniejszem z prawdziwą przyjemnością czynimy.-

Przy tej sposobności z uwagi,że przeważna część wyborców w powiecie stanowi ludność rolniczą,pozwalamy sobie odnieść się do Jaśnie Wielmożnego Pana z prośbą,by Jaśnie Wielmożny Pan starał się w pierwszym rzędzie popierać w parlamencie interesy rolnictwa tak bardzo w dzisiejszych ciężkich czasach przez wrogie mu żywioły zagrożone,w szczególności,by Jaśnie Wielmożny Pan nie dopuścił,by wrogie rolnictwu stronnictwa wytwarzały sztuczne przeciwstawienia większej własności do mniejszej,by tem samem Jaśnie Wielmożny Pan raczył popierać solidarność agrarną przez użycie Swego wpływu na reprezentantów agraryuszy w parlamencie pomagając im Swą pracą do racyonalnego skupienia sił w działaniu dla dobra sprawy i w celu zwalczania wrogo dla solidarności usposobionych stronnictw zarazem zechce Jaśnie Wielmożny Pan dokładać starania aby wszyscy posłowie agrarni bez względu na narodowość należenie do stronnictw i t.p. w sprawach agrarnych się

zrzeszali i już wstępując do klubów i kółek sobie zabezpieczali wolność w sprawach agrarnych by tę solidarność agrarną podtrzymywać.-

P r e z e s:



ODDZIAŁ C.K. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO W CIESZANOWIE

Hugo d'Wattmann

Sprawozdaniem z 18/7 1911. L. 5953. doniosło Starostwo w Jarosławiu, że Szymon Babiarz stał na przypisie tylko z podatkiem od domu pod l. 117, który to podatek został odpisany rozp. Star. z 20/6 1911 L. 5909 - uwiadomienia jednak o tym nie Starostwo stronie nie doręczyło.

Przytem nadmieniło Starostwo, że według zapisków tamt. registratury ani Zwierzchność gminna w Wiązownicy ani Babiarz nie wnosili od r. 1898 żadnych zażaleń w sprawie podwójnego opodatkowania.

Pismem k. Dz. z 13. września 1911 L. 82 512 polecono Starostwu w Jarosławiu aby doręczyło Babiarzowi uwiadomienie o odpisaniu podatku, a ewentualny rekurs przedłożyło bezzwłocznie.

Zarazem polecono Starostwu, aby do sprawozdania rekursowego dołączyło wyraz zaległości podatk. z przedmiotowego domu wraz z oświadczeniem, czy nie należałoby odpisać zaległych podatków za lata poprzedzające r. 1911.

Obecnie ponagla się Star. w Jarosławiu, by o wyjaśnienie i stanie sprawy bezzwłocznie doniosło.

184

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Mieszkańcy gminy Lipnik wraz z Obszarem dworskim powiatu mościskiego należą do parafii rz. kat. w Radenicach, do której prócz Lipnik należy jeszcze 19 gmin.
Jest to zatem wprost niemożliwem, by jeden ksiądz mógł zadość uczynić wymaganiom religijnym wszystkiej ludności, tembardziej, iż drogi u nas są niemożliwe do przebycia
Do parafii rz. kat w Radenicach należą gminy Radenice, Czyżowice, Podliski, Ostrożec, Wiszenka, Chliple, Mistyce, Kornice, Niechowice, Laszki, Mokrzany wielkie, Kropiwniki, Wołczyszczowice, Mokrzany Małe i Lipniki, a w każdej z tych gmin znajduje się bądź cerkiew macierzysta, bądź filialna. Toteż nic dziwnego, iż w obec słabego poczucia narodowego, a w obec szalonej agitacyi ze strony ruskiej, a właściwie wprost ukradanie Polaków jest na porządku dziennym, a przy-

chodzi tem łatwiej, iż ludność polska zbyt oddalona od kościoła uczęszcza do cerkwi, a otoczona większością ruską zapomina języka ojczystego, używając w potocznej mowie języka ruskiego. I my otoczeni ze wszech stron Rusinami może uleglibyśmy większości, gdyby nie praca jedynostek oddana sprawie narodowej, pracującej nad uświadomieniem ludu.

Lipniki oddalone od kościoła macierzystego według map katastralnych 4 km 600 m drogi prywatnej, polowej, którą przebyć można w czasie lata suchego, w innej porze roku o przebyciu nawet mowy być nie może. Chcąc udać się drogą publiczną należy przebyć około 9 km, chociaż i ta droga nie jest do pozazdroszczenia, gdyż jest tak zwaną drogą polską.

Toteż za wpływem i staraniem, a z prawdziwem poświęceniem się jedynostek pracujących nad uświadomieniem ludu, mieszkańcy Lipnik ob. łać. wraz z Obszarem dworskim wybudowali z wielkim trudem i kosztem w gminie kościół. Kościół sam bez duszpasterza nic jeszcze nie uczyni. Chcielibyśmy utworzyć samoistną ekspozyturę, a wysileni budową kościoła i budynku dla przyszłego duszpasterza nie jesteśmy w stanie złożyć odpowiedniego funduszu, od którego przyszły duszpasterz mógłby pobie-

185

rać procenta.
Wiedząc, iż Rząd zabrał polskie fundusze religijne, z których opłaca także inne wyznania udajemy się do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła jako gorącego patryoty i działacza na niwie ojczystej; by swoim wpływem poparł naszą sprawę i wyjednał u Rządu, o ile możności jak najwyższą płacę dla przyszłego księdza w Lipnikach.
Pełni ufności, iż sprawa nasza pomyślnie i ze skutkiem spełnioną będzie, składamy ją w ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Posła.

RADA SZKOLNA MIEJSCOWA W LIPNIKACH.

Lipniki 18ty lipca 1911 r.

Marya z hr. Dzieduszyckich Zoray. przewodniczący.
Wojciech Patryn
Jan Nuckowski
Józef Waszczyszyn

1911 VII

Min. Oświaty

Keller

185

Wiedeń 27/7 1911

Jaśnie Wielmożny Panie
Radco Dobrodzieju!

Nie chcę zabierać drogiego czasu na osobną ze mną konferencyę. zatem powiadamiam uprzejmie pisemnie, że byłem w biórze Ministerstwa Wyznań i Oświecenia w sprawie nabycia realności po Bregitkach w Samborze na rzecz fundacyi ubogich pod opieką rz. kt. parafialnego kościoła należącej obecnie do funduszu religijnego i dowiedziałem się, że sprawa ta jest na dobrej drodze.

/.

Pana Kelera nie zastałem, gdyż wyjechał na jakiś dłuższy czas, polecono mi, abym uprosił wpływowego Posła do Rady Państwa, aby tę sprawę wziął w swoje ręce, aby się obecnie nie wymknęła, bo kompetuje o tę realność i miasto Gimbor raczej sam P. Steiermann burmistrz i inni. Pierwszy chce to nabyć niby na gimnazyum, ale dom ten zawilgocony w ścianie zapadły w całe się na gimnazyum nie może przydać, a zaś walić stare mury a nowe gimnazyum budować, to za ten koszt można dwa gimnazyalne budynki wybudować.

Akta te obecnie oddano do Ministeryum dla Galicyi, dlatego byłem u Pana Ministra Zaleskiego,

187

którego bardzo a bardzo usilnie prosiłem o przychylenie się w tej sprawie na rzecz ubogich w Samborze, ale nie otrzymałem decydującej odpowiedzi, gdyż nie wie, w jakiem stadyum się ta sprawa znajduje.

Proszę więc najusilniej i najgoręcej o łaskawe wzięcie tej sprawy w swą opiekę, bo mam najsilniejsze przekonanie, że wtedy na pewne ta realność dostanie się ubogim Sambora pod moją na razie opieką.

Dodaję, co ustnie mówiłem, że za tę realność ofiarowałem 17,500 K. i zobowiązałem wziąść pod moją opiekę towarzystwo Gwiazdy przez udzielenie pomieszczenia mu w tej realności.

Przepraszam bardzo za tak przedługie pisanie i prośbę moją ponawiam i pozostaję

Pełen głębokiej czci
uniżony sługa
Ks. L. Bikowski

1911 VII

Starostwo

Cieszanów

188

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Odnoszę się do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z prośbą o przychylenie się i poparcie przyobiecanej mi przez Jaśnie Wielmożnego Pana Posła wydania mi Koncesyi do prowadzenia murarstwa na powiat Cieszanów, przed czterema laty Jaśnie Wielmożny Pan Poseł obiecał mi że postara się o to iż dostanę Koncesyę lecz później odpowiedział że to nie możliwe gdyż nie jest objęte ustawą, a ponieważ teraz wyszła ta ustawa dawania Koncesyi pod lżejszymi warunkami i już po innych powiatach uzyskali ją więc i ja jako potrzebujący tejże przedłożyłem z prośbą potrzebne świadectwa odbytej praktyki jako murarz, podmajstrzy, oraz kierownik budow od Panów Architektów, Budowniczych ze Lwowa od. Profesora Jana Lewińskiego, Pana Maisnera i innych dosyć świadectw pracy jak również od Jaśnie Oświeconego Księcia Władysława Sapiechy

./.

świadectwo pracy długoletniej, lecz do dziś dnia nie ma końca z Koncesyą, jeździłem kilka razy do Lwowa do Izby Handlowej tam powiedziano mi że papiery odesłane do Starostwa a gdy zgłosiłem się w Starostwie powiedział mi Pan Komisarz Kempinski że odesłane papiery do Lwowa do Izby Handlowej i tak do dziś dnia to już od roku wlecze się ta sprawa bez rezultatu, ja jednakże robię t. j. prowadzę ten przemysł, i opłacam grube podatki jednakże Koncesyi nie mam a przez to nieraz mam od stron wielkie nieprzyjemności.

Niezawodnie był u Jaśnie Wielmożnego Pana Posła Ksiądz Dziekan Swadowski i przyrzekł mi również prosić Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o poparcie mej sprawy. Jeszcze raz najmocniej upraszam Jaśnie Wielmożnego Posła o łaskawe przychylenie się do mej sprawy t. j. wydanie rychłego Koncesyi do zawodu murarskiego gdyż zdaje mi się że zasłużyłem podczas wyborów poprzednich i teraźniejszych.

Uniżony sługa Jaśnie Wielmożnego Pana Posła.

Ludwik Czyrak

Oleszyce 24. VII. 911.

1911 VII

Technika

189

REKTORAT
C. K. SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE

L: 1785/911.

Lwów, 25. lipca 1911.

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dra Włodzimierza Kozłowskiego
Posła do Rady Państwa
we Wiedniu.

Mam zaszczyt przesłać w załączeniu petycyę konferencyi rektorów wszystkich szkół wyższych austryackich z prośbą o łaskawe rozpatrzenie żądań profesorów i poparcie ich w należytem miejscu. —

Dr Thullie
Rektor.

190

Hohes Haus!

Bei der an der k. k. Technischen Hochschule in Wien am 27. und 28. April 1911 versammelten Rektorenkonferenz waren die nachbenannten Hochschulen vertreten, und zwar:

Die k. k. Universität in Graz durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. Adolf **Bauer.**

Die k. k. Universität in Innsbruck durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. Ernst **Kalinka.**

Die k. k. deutsche Universität in Prag durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. Max **Grünert.**

Die k. k. böhmische Universität in Prag durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. Johann **Janošik.**

Die k. k. Universität in Krakau durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. August **Witkowski.**

Die k. k. Universität in Lemberg durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. Blasius **Jaszowski.**

Die k. k. Universität in Czernowitz durch den Prorektor, o. ö. Professor Dr. Karl **Adler.**

Die k. k. Theologische Fakultät in Salzburg durch den o. ö. Professor Dr. Ignaz **Seipel.**

Die k. k. Theologische Fakultät in Olmütz durch den Dekan, o. ö. Professor Dr. Eduard **Dominik.**

Die k. k. Evangelisch-Theologische Fakultät in Wien durch den Dekan, o. ö. Professor Hofrat Dr. Georg **Loesche.**

Die k. k. Technische Hochschule in Wien durch den Rektor, o. ö. Professor Hanns Freiherrn **Jüptner** von **Jonstorff.**

Die k. k. Technische Hochschule in Graz durch den Rektor, o. ö. Professor Hofrat Johann **Wist.**

Die k. k. deutsche Technische Hochschule in Prag durch den Rektor, o. ö. Professor Kamillo **Körner.**

Die k. k. böhmische Technische Hochschule in Prag durch den Rektor, o. ö. Professor Franz **Hasa.**

Die k. k. deutsche Technische Hochschule in Brünn durch den Rektor, o. ö. Professor Alfred **Haussner.**

Die k. k. böhmische Technische Hochschule in Brünn durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. Vladimir **Novák.**

Die k. k. Technische Hochschule in Lemberg durch den Rektor, o. ö. Professor Hofrat Dr. Maximilian Ritter von **Thullie.**

Die k. k. Hochschule für Bodenkultur in Wien durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. Adolf **Cieslar.**

Die k. k. Montanistische Hochschule in Leoben durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. Engelbert **Kobald.**

Die k. k. Montanistische Hochschule in Přibram durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. Josef **Theurer.**

Die k. u. k. Tierärztliche Hochschule in Wien durch den Rektor, o. ö. Professor Dr. Armin **Tschermak** Edlen von **Seysenegg.**

Die k. k. Tierärztliche Hochschule in Lemberg durch den o. ö. Professor Dr. Miecislaus **Grabowski.**

Die k. k. Akademie der bildenden Künste in Wien durch den Rektor, o. ö. Professor Edmund **Hellmer.**

Im Anschlusse an die verschiedenen Strömungen, welche von mehreren Hochschulen ausgegangen sind, hat sich die Konferenz mit der Verbesserung der Lage der Hochschulprofessoren und der übrigen Angestellten der Hochschulen beschäftigt.

Wollte man die materielle Lage der einzelnen Kategorien der im Staatsdienste Angestellten lediglich danach beurteilen, ob und in welchem Maße aus den bezüglichen Kreisen Klagen in die Öffentlichkeit dringen, so könnte man sich leicht bewogen fühlen, die Hochschullehrer den am günstigsten gestellten und mit ihrer materiellen Lage völlig zufriedenen Kategorien beizuzählen. Und doch wäre das ein großer Irrtum. Denn gerade die Hochschullehrer haben vollen Grund, mit ihrer materiellen Stellung unzufrieden zu sein und sich in dieser Beziehung als zurückgesetzt zu betrachten.

Im Gegensatze zu anderen Kandidaten der Staatsbeamtenlaufbahn, welche der Regel nach sofort nach Absolvierung der Hochschule und Ablegung der vorgeschriebenen theoretischen Prüfungen in die Praxis eintreten und von diesem Zeitpunkte an den Anspruch sowohl auf Anrechnung der zurückgelegten Dienstzeit für die Bemessung der Ruhegebühren als auch auf deren Berücksichtigung für ihre Vorrückung im aktiven Dienste erlangen können, muß der Anwärter des akademischen Lehramtes erst durch jahrelange weitere Studien und eifrige literarische Tätigkeit die Qualifikation für seinen Beruf erwerben, eine Qualifikation, wie sie sonst von Kandidaten keines anderen öffentlichen Dienstes gefordert wird. Die in dieser Weise erlangte Privatdozentur hat für deren Erwerber vorläufig keine andere Bedeutung, als daß er nunmehr sein Wissen zu akademischen Vorlesungen verwerten kann. Irgend welches nennenswerte Einkommen ist damit in der weitaus größten Zahl der Fälle für ihn nicht verbunden, so daß er, wenn nicht genügende Privatmittel zu Gebote stehen — was wohl nur ausnahmsweise der Fall zu sein pflegt —, genötigt ist, in einer besoldeten öffentlichen oder privaten Anstellung sich Mittel zu seinem und eventuell auch seiner Familie Lebensunterhalte zu verdienen.

Das ist um so bedauerlicher und härter, als der Privatdozent daneben noch an seiner weiteren wissenschaftlichen Ausbildung arbeiten und jedenfalls auch rege literarische Tätigkeit entwickeln muß, um die Eignung für die Hochschulprofessur zu erwerben. Daß dies neben der akademischen Lehrtätigkeit und der Verwendung in einem besoldeten, mitunter aufreibenden Amte oft nur durch Aufopferung der für die Ruhe bestimmten Zeit möglich wird, dürfte wohl von selbst einleuchten.

Endlich ist er Privatdozent, um nach einer entsprechenden Zahl von Semestern zum außerordentlichen Professor vorgeschlagen und nach einer gewissen, oft recht langen Wartezeit, welche die Erledigung eines solchen Vorschlages in Anspruch zu nehmen pflegt, dazu auch ernannt zu werden, falls man es nicht — wie es namentlich in der letzten Zeit des öfteren geschieht — vorzieht, ihm vorläufig nur den Titel eines außerordentlichen Professors zu verleihen, die wirkliche, jedoch unbesoldete außerordentliche Professur, aber erst in einem gewissen Intervalle und nach einiger Zeit wieder erst die Besoldung folgen zu lassen. Die Erlangung der ordentlichen Professur aber ist wiederum durch eine mehrjährige Betätigung in der Eigenschaft eines außerordentlichen Professors und durch weitere literarische Leistungen, oft aber auch noch durch den zufälligen Umstand bedingt, ob sich in dem betreffenden Fache gerade eine Apertur bietet.

Das ist, von einzelnen Ausnahmefällen abgesehen, die regelmäßige Laufbahn der Hochschullehrer und kann es bei dieser Sachlage nicht verwundern, daß sie meistens erst in ziemlich vorgeschrittenem Lebensalter, selten vor dem 40. Lebensjahre, sehr oft aber um viele Jahre später, das Ordinariat erlangen.

In früheren Zeiten gewährte eine gewisse Entschädigung das mit der Stellung eines Professors wenigstens an größeren Universitäten verbundene, durch den Bezug des Kollegiengeldes begründete Einkommen. Doch das ist nun anders geworden infolge des Gesetzes vom 19. Juli 1898, R. G. Bl. Nr. 167, welches den fixen Gehalt der Universitätsprofessoren um einiges erhöhte, dagegen aber den Anspruch auf den Bezug des Kollegiengeldes aufhob. Wie groß die dadurch erlittene Einbuße für die Professoren an größeren Universitäten war, beweist am besten die Tatsache, daß die Unterrichtsverwaltung sich aus Billigkeitsrücksichten veranlaßt sah, eine ganze Reihe von zu jener Zeit bereits angestellten Professoren durch Gewährung namhafter Personalzulagen wenigstens zum Teile zu entschädigen. Auch hat das Unterrichtsministerium selbst in seinem an die akademischen Senate, beziehungsweise an die Professorenkollegien gerichteten Erlasse vom 14. August 1908, Z. 502/7, die Frage einer allerdings nur teilweisen Wiederherstellung des Anspruches der Professoren auf den Bezug von Kollegiengeldern angeregt und dadurch in unzweifelhafter

Weise anerkannt, daß es billig wäre, auch die übrigen in ihren Bezügen verkürzten Professoren auf irgend eine Art schadlos zu halten.

Die ordentlichen Hochschulprofessoren stehen in der VI. Rangsklasse der Staatsbeamten und beziehen nebst der systemmäßigen Aktivitätszulage einen Gehalt von 6400 K, welcher mithin dem systemmäßigen Grundgehalte dieser Rangsklasse gleichkommt. Nebstdem waren ihnen nach dem Gesetze vom 19. September 1898, R. G. Bl. Nr. 167 vier Quinquennalzulagen von je 800 K gewährt. Durch das Gesetz vom 24. Februar 1907, R. G. Bl. Nr. 55 wurde die dritte und die vierte von diesen Quinquennalzulagen auf je 1000 K, somit um je 200 K erhöht und noch eine weitere, fünfte Quinquennalzulage von 1200 K hinzugefügt. Eine Aufbesserung sehr fraglicher Art; denn wenn man einerseits bedenkt, in welchem Lebensalter das Ordinariat nach dem oben Angeführten heutzutage erreicht zu werden pflegt und andererseits die durchschnittliche Altersgrenze der menschlichen Schaffensfähigkeit in Betracht zieht, so wird es sofort klar, daß diese fünfte, mithin erst nach 25 Jahren der o r d e n t l i c h e n Professur gebührende Quinquennalzulage in Ansehung einer großen Mehrzahl der Hochschullehrer nur auf dem Papiere stehen wird. Ja, für die erst nach dem beendeten 45. Lebensjahr zu ordentlichen Professoren Ernannten ist die Erlangung dieser Quinquennalzulage in Anbetracht der für den aktiven Dienst gesetzlich fixierten Altersgrenze von 70 Jahren von Gesetzes wegen ausgeschlossen.

Bei den Vorschlägen zur Neuregelung der Bezüge der außerordentlichen Professoren suchte die Rektorenkonferenz eine Vermittlung zwischen zwei einander gegenwärtig begrenzenden und gleichmäßige Rücksicht erfordernden Gesichtspunkten.

Einmal sollen die Anfänge der akademischen Laufbahn aufhören, eine Zeit der die freie geistige Entwicklung hemmenden unwürdigen materiellen Lage zu sein.

Andererseits darf aus bestimmten Gründen die Distanz zwischen der Stellung der ordentlichen und außerordentlichen Professoren keine zu unbedeutende sein. Dies wurde von der Konferenz als ein Erfordernis des freien akademischen Blutumlaufes und als ein Interesse des akademischen Nachwuchses selbst anerkannt. Denn der außerordentliche Professor soll nicht an seiner Hochschule haften, sondern bereit sein, dem Rufe als ordentlicher Professor an eine andere, vielleicht minder begünstigte Hochschule zu folgen.

Dies liegt auch im Interesse seiner eigenen Hochschule, damit Platz für nachwachsende Kräfte geschaffen wird und damit auf die ordentlichen Lehrkanzeln stets der geeignetste Bewerber und nicht unbedingt der zufällig der Fakultät angehörige, außerordentliche Professor berufen wird.

Die außerordentlichen Hochschulprofessoren stehen in der VII. Rangsklasse der Staatsbeamten und beziehen die systemmäßige Aktivitätszulage dieser Rangsklasse. Während jedoch der systemmäßige Grundgehalt dieser Rangsklasse sonst mit dem Betrage von 4800 K bemessen ist, beziehen die außerordentlichen Hochschulprofessoren nur einen Gehalt von 3600 K, welcher dem systemmäßigen Grundgehalte der VIII. Rangsklasse gleichkommt und um volle 1200 K weniger beträgt als bei allen anderen Staatsbeamten der VII. Rangsklasse. Nach dem Gesetze vom 19. September 1898, R. G. Bl. Nr. 167, hatten die außerordentlichen Professoren nur auf zwei Quinquennalzulagen von je 400 K Anspruch. Das Gesetz vom 24. Februar 1907, R. G. Bl. Nr. 55, erhöhte diese beiden Quinquennalzulagen auf je 800 K und fügte noch eine dritte und vierte Quinquennalzulage von je 600 K hinzu.

Daß aber die außerordentliche Professur eine bloß vorübergehende, für ganz kurze Zeit bemessene Anstellung wäre, wie man sich dieselbe ursprünglich etwa vorgestellt hat, ist längst durch die Wirklichkeit vielfach widerlegt, zumal da die Ernennung zum ordentlichen Professor durch den Mangel einer bezüglichen Apertur oft auf Jahre hinausgeschoben wird. Der beste Beweis dafür, daß bei dem Extraordinariat heutzutage nicht mehr an eine transitorische Anstellung von kurzer Dauer als Regelfall gedacht wird, ist das zitierte Gesetz vom 24. Februar 1907 selbst, indem es für die außerordentliche Professoren, wie erwähnt, vier Quinquennalzulagen vorsieht! Daß aber die besagte, sehr beträchliche Verkürzung im Grundgehalt durch einen gewissen Vorteil in der Höhe und Zahl der erst nach Jahren erreichbaren Quinquennalzulagen nicht wettgemacht werden kann, bedarf wohl keines weiteren Nachweises.

Doch nicht bloß in dieser Hinsicht haben die Hochschullehrer Grund, sich als zurückgesetzt zu betrachten.

Nach dem Gesetze vom 19. Februar 1907, R. G. Bl. Nr. 34, erfolgte die Vorrückung der Staatsbeamten der VI. bis einschließlich VIII. Rangsklasse in die zweite und dritte

Gehaltsstufe nach fünf und in die vierte Gehaltsstufe nach weiteren drei Jahren, so daß sie die vierte Gehaltsstufe nach dreizehn in der betreffenden Rangsklasse vollstreckten Dienstjahren erreichen. Dagegen erlangen sowohl die ordentlichen als die außerordentlichen Professoren die vierte Gehaltsstufe, d. i. die dritte Quinquennalzulage erst nach fünfzehn Jahren. Dieser Unterschied springt um so mehr in die Augen, wenn man in Betracht zieht, daß die zur Erreichung der vollen Ruhegebühr erforderliche Dienstzeit für Staatsbeamte im allgemeinen früher mit 40, jetzt mit 35 Jahren, bei den Professoren dagegen bloß mit 30 Jahren bemessen wurde.

Das Unbefriedigende der materiellen Stellung der Hochschulprofessoren wird um so fühlbarer, wenn man einen Vergleich anstellt, mit der verhältnismäßig günstigen Lage der Lehrer an staatlichen Mittelschulen und an gewerblichen Unterrichtsanstalten, wie sich dieselbe nach den Gesetzen vom 19. September 1898, R. G. Bl. Nr. 173 und 175 und vom 24. Februar 1907, R. G. Bl. Nr. 55, gestaltet hat. Es ist gewiß sehr bezeichnend in dieser Hinsicht, daß die Mittelschullehrer, welche zu außerordentlichen Universitätsprofessoren ernannt werden, durch diese Ernennung, welche doch in aller Augen als eine Beförderung erscheint, zumeist eine fühlbare Einbuße an ihrem Diensteinkommen erleiden. Allerdings wird diese Einbuße in der Regel von der Unterrichtsverwaltung durch Gewährung besonderer Personalzulagen — wenn auch oft erst nach längerem Zögern und nur teilweise — ausgeglichen.

Dieses Mißverhältnis ist hauptsächlich darauf zurückzuführen, daß den Mittelschullehrern nach § 9 des Gesetzes vom 24. Februar 1907, R. G. Bl. Nr. 55, jene Dienstzeit, welche sie in der Eigenschaft von Supplenten und Assistenten an einer staatlichen Mittelschule oder in der Eigenschaft von Assistenten oder Konstrukteuren an einer Hochschule zurückgelegt haben, unter den im § 9 des zitierten Gesetzes vorgesehenen Voraussetzungen für die Zuerkennung von Quinquennalzulagen bis zum Höchstausmaße von acht Jahren angerechnet wird. Ebenso kann nach § 20 desselben Gesetzes den Lehrpersonen an gewerblichen Unterrichtsanstalten eine in der technischen, künstlerischen oder gewerblichen Praxis zugebrachte Zeit für die Pensionsbemessung, beziehungsweise für den Bezug von Triennal- und Quinquennalzulagen bis zum Ausmaße von acht Jahren, den Direktoren sogar bis zum Ausmaße von zwölf Jahren in Anrechnung gebracht werden. Für die Hochschullehrer haben diese oder analoge Bestimmungen keine Geltung. Bei diesen ist nur die in der Eigenschaft von Assistenten oder Konstrukteuren an einer Hochschule zugebrachte Dienstzeit anrechenbar, jedoch lediglich für die Pensionsbemessung und auch dies nur in dem Falle, wenn die Dienstleistung eine ununterbrochene war und wenn sich die Ernennung zum Hochschulprofessor unmittelbar an dieselbe anschloß. Auf die Berücksichtigung der Dozentenjahre sowie der in der Privatpraxis zugebrachten Zeit hat der Hochschullehrer in keiner Beziehung Anspruch.

Sehr lehrreich ist auch der Vergleich des Diensteinkommens der ordentlichen Hochschulprofessoren mit den durch die Gesetze vom 19. September 1898, R. G. Bl. Nr. 173 und 175 und vom 24. Februar 1907, R. G. Bl. Nr. 55 geregelten Bezügen der Direktoren von staatlichen Mittelschulen und Staatsgewerbeschulen. Diese stehen meistens in der VI. Rangsklasse der Staatsbeamten und haben gegen Einziehung der Hälfte der systemmäßigen Aktivitätszulage Anspruch auf eine Naturalwohnung im Anstaltsgebäude oder auf ein nach den örtlichen Verhältnissen zu bemessendes Quartiergeld. Nebstdem gebührt den Mittelschuldirektoren eine Funktionszulage von 1000 K und den Direktoren der Staatsgewerbeschulen eine Funktionszulage von 1600 K. Infolgedessen sind die Direktoren der bezeichneten Lehranstalten mit Rücksicht auf ihre sonstigen systemmäßigen Bezüge materiell besser gestellt als die ordentlichen Hochschulprofessoren. Und noch dazu wird dem Vernehmen nach eine Aktion beabsichtigt, welche die Einreihung der gedachten Funktionäre und insbesondere der Landesschulinspektoren in die V. Rangsklasse der Staatsbeamten bezweckt.

Am meisten müssen sich aber die Hochschulprofessoren insoferne als zurückgesetzt betrachten, als den in anderen Ressorts angestellten Staatsbeamten der VI. Rangsklasse die Möglichkeit gegeben ist, in die V., eventuell auch in die IV. Rangsklasse vorzurücken und auf diese Weise die um ein beträchtliches erhöhten systemmäßigen Bezüge dieser Rangsklassen zu erlangen. In dieser Richtung sei beispielsweise auf die Konzeptsbeamten des politischen Verwaltungsdienstes, die Finanz- und Postbeamten, namentlich aber auf die in der letzten Zeit erfolgte ausgiebige Vermehrung der Stellen der V. Rangsklasse im gerichtlichen und staatsanwaltschaftlichen Dienste hingewiesen, von den Beamten der Zentralstellen gar nicht zu reden. Auch in dieser Beziehung bildet wiederum der ordent-

liche Hochschulprofessor eine Ausnahme. Er verbleibt beständig, auch nach abgelaufener Dienstzeit von 30 Jahren in der VI. Rangsklasse. Nur einigen Professoren wird als besondere Auszeichnung der Titel und Charakter eines Hofrates zuteil. Diese Schlechterstellung der Hochschulprofessoren beinhaltet aber gewiß eine unverdiente und unbegründete Zurücksetzung derselben. Die Hochschulprofessoren können wohl mit vollem Rechte den Anspruch erheben, daß auch ihnen die Vorrückung in die V. und IV. Rangsklasse mit den systemmäßigen Bezügen ermöglicht werde.

Man verweise demgegenüber nicht auf die größere Anzahl der den ordentlichen Hochschulprofessoren gewährten Quinquennalzulagen. Denn das sind auf ferne Zukunft ausgestellte Wechsel, die insgesamt einzukassieren, wie gesagt, nur den wenigsten beschieden sein dürfte. Und selbst dann vermögen sie kein vollwertiges Äquivalent für die versagte Vorrückung in die V. und IV. Rangsklasse zu bieten. Werden ja die Bezüge der V. Rangsklasse erst mit der Erlangung der vierten Quinquennalzulage, mithin nach zwanzig in der Eigenschaft eines ordentlichen Professors zugebrachten Dienstjahren erreicht; trotzdem muß sich der ordentliche Professor auch weiterhin mit der Aktivitätszulage der VI. Rangsklasse begnügen.

Bei unbefangener Beurteilung kann nicht in Abrede gestellt werden, daß die Hochschullehrer bei der im Jahre 1907 erfolgten teilweisen Neuregelung der Beamtengehalte am schlechtesten weggekommen sind. Daß diese stiefmütterliche Behandlung überhaupt möglich war und daß sie beinahe stillschweigend hingenommen wurde, hat einen doppelten Grund. Einmal war es der gänzliche Mangel einer Organisation der Hochschullehrer, welche die Vertretung ihrer Interessen so energisch in die Hand genommen hätte, wie es beispielsweise der Reichsverband der österreichischen Mittelschulvereine für seinen Bereich mit solchem Erfolge getan hat. Und zu dem kommt noch eine gewisse, jedenfalls ganz falsche Scham, welche die Hochschullehrer bislang davon zurückhielt, mit ihren berechtigten Beschwerden in die Öffentlichkeit zu treten.

Doch das soll nun anders werden. Die Hochschulprofessoren haben keinen Grund vor der Öffentlichkeit zu verbergen, daß sie mit ihrer materiellen Lage unzufrieden sind und daß sie ihre dienstlichen Bezüge als kein angemessenes Entgelt für ihre Leistungen anzusehen vermögen.

Man vergesse nicht, daß die Hochschullehrer eine doppelte Aufgabe im Staate zu erfüllen haben. Einmal sind sie berufen, sämtliche Kategorien der Intelligenz, die der Staat braucht, zu erziehen; und nebstdem ruht auch die Pflege der Wissenschaft auf ihren Schultern. Und wenn auch die erstere Aufgabe, die Lehrtätigkeit, mehr in die Augen fällt und deswegen von mancher Seite, wie es scheint, auch von der Staatsverwaltung selbst, als die wichtigere betrachtet wird, und wenn auch erst die nach Erfüllung dieser Aufgabe erübrigende freie Zeit der Pflege der Wissenschaft gewidmet werden kann, so ist diese zweite Aufgabe in Wirklichkeit mindestens von derselben, wenn nicht von größerer Bedeutung als jene. Stellt ja doch die wissenschaftliche Tätigkeit der Hochschullehrer den Höhepunkt geistiger Arbeit und die wesentlichste Voraussetzung eines Fortschrittes auf allen Gebieten des menschlichen Wissens dar. Sie bildet in ihren Ergebnissen eine unversiegbare Quelle, aus welcher die Praxis der Gegenwart schöpft und auch noch künftige Generationen schöpfen werden. Und muß es da nicht mit Bitterkeit erfüllen, wenn die Hochschullehrer sehen, daß der Praktiker, der seine wissenschaftliche Ausbildung ihnen verdankt und der die Früchte ihrer Arbeit in der Praxis verwertet, im Staatsdienste besser gestellt ist als sie?

Es ist nicht die Stimme des blassen Neides, die hier spricht. Aber man kann es den Hochschullehrern nicht verübeln, wenn sie Anspruch darauf erheben, daß ihre Leistungen gebührend entlohnt und daß ihre Existenz mit Rücksicht auf die herrschenden Teuerungsverhältnisse derart gesichert werde, daß sie sich ihrem lehramtlichen und wissenschaftlichen Berufe vollständig widmen können. Sollte da nicht bald eine Remedur geschaffen werden, so steht zu befürchten, daß die besten Kräfte sich nicht dem akademischen Lehramte widmen, vielmehr sich einer solchen Laufbahn zuwenden werden, die ihnen die Erlangung einer besseren materiellen Stellung und noch dazu auf kürzerem und bequemerem Wege ermöglicht.

Die Hochschulen haben ihre wohlerwogenen Desiderien in den folgenden Vorschlägen für einen Gesetzentwurf zusammengestellt.

Vorschläge für einen Gesetzentwurf, betreffend die Regelung der Stellung und der Bezüge des Hochschulpersonales.

1.

Die ordentlichen Professoren aller Hochschulen stehen in der V. Rangsklasse der Staatsbeamten und beziehen nebst der systemmäßigen Aktivitätszulage dieser Rangsklasse einen Gehalt von 8000 K, der sich von fünf zu fünf Jahren um je 2000 K bis zur Höhe von 16.000 K erhöht.

Die Vollendung des 60. Lebensjahres bildet kein Hindernis für die Erlangung der Quinquennalzulagen.

Sämtliche ordentliche Professoren beziehen außerdem eine in die Pension nicht einrechenbare Zulage von 500 bis 1000 K, die das Ministerium mit Rücksicht auf die Frequenz der einzelnen Hochschulen und die an ihrem Sitze herrschenden Teuerungsverhältnisse in einem für alle ordentlichen Professoren derselben Hochschule gleichen Betrage bemißt.

Der Rektor hat während der Dauer seiner Funktion den Rang vor den Staatsbeamten der IV. Rangsklasse, der Prorektor und die Dekane vor den Beamten der V. Rangsklasse.

Die Konferenz erklärt die Abschaffung des Bezuges der Kollegiengelder durch die Professoren als einen Fortschritt des österreichischen Hochschulwesens, an dem unbedingt festgehalten werden muß.

2.

Die außerordentlichen Professoren aller Hochschulen stehen in der VI. Rangsklasse der Staatsbeamten und beziehen nebst der systemmäßigen Aktivitätszulage einen Gehalt von 4800 K mit drei Quinquennalzulagen zu 800 K.

Wenn ein außerordentlicher Professor laut seines Ernennungsdekretes eine systemisierte ordentliche Lehrkanzel zu versehen hat, so beantragt das Ministerium spätestens nach Ablauf von zwei Jahren seine Ernennung zum ordentlichen Professor bei der Krone. Hiezu bedarf es keines neuerlichen Vorschlages des Professorenkollegiums.

Die außerordentlichen Professoren beziehen dieselbe Teuerungszulage wie die ordentlichen Professoren.

3.

Die Leiter von Seminarien und Proseminarien sowie Professoren, die Übungen in Instituten oder Laboratorien, konstruktive oder andere praktische Übungen (einschließlich der lokalen Exkursionen) mit den Hörern vornehmen, beziehen dafür eine Remuneration bis zu 2000 K. Diese Remuneration ist vom Ministerium unter gebührender Rücksichtnahme auf sämtliche für die Beurteilung der mit der betreffenden Funktion verbundenen Arbeitsleistung maßgebenden Umstände und auf die Anträge der Professorenkollegien zu bemessen und am 1. März, beziehungsweise am 1. Juli des laufenden Semesters zugleich mit dem Gehalte flüssig zu machen.

Für Studienreisen sind von den Professoren und Hilfskräften die doppelten Diäten zu verrechnen und es ist demgemäß der betreffende Kredit entsprechend zu erhöhen.

Tritt infolge zu hoher Zahl der Teilnehmer eine Teilung der Übungen und deren Teilnehmer ein und ist infolgedessen der Professor nicht mehr in der Lage, die Übungen allein zu leiten, so werden über Antrag des Professorenkollegiums Übungsleiter bestellt. Bei den von dem Übungsleiter abgehaltenen Übungen behält der Professor die Oberleitung, was bei der Bemessung der Remuneration zu berücksichtigen ist.*)

*) Die in diesem Paragraph aufgestellte Forderung einer angemessenen Remuneration für die Vorstände von Instituten und die Leiter von Seminarien, Proseminarien und praktischen Übungen ist in einer bereits im Jahre 1909 sowohl den beiden Häusern des Reichsrates als auch der Regierung überreichten Petition des Zentralvereines der böhmischen Hochschullehrer eingehend begründet worden und wird daher, um Wiederholungen zu vermeiden, hier lediglich auf die bezüglichen Ausführungen verwiesen.

Zwar steht auch gegenwärtig nach § 3 des Gesetzes vom 19. September 1898, R. G. Bl. Nr. 167, der Unterrichtsverwaltung die Befugnis zu, eine solche Remuneration den bezeichneten Funktionären zu gewähren. Doch wird von dieser Befugnis nur in äußerst beschränktem Maße Gebrauch gemacht, so daß es geboten erscheint, einen solchen Anspruch gesetzlich zu gewährleisten und durch Fixierung einer Maximalgrenze der Unterrichtsverwaltung einen entsprechenden Spielraum bei der Bemessung dieser Remunerationen zu belassen.

4.

Die Professoren der Hochschulen werden vom Staate bleibend angestellt.

Die Bestimmungen des Allerhöchsten Kabinettschreibens vom 9. September 1826, Z. 4412 und die weiteren, die Stabilisierung im Lehramte und das Probetriennium der Hochschulprofessoren betreffenden Vorschriften treten außer Kraft.

5.

Die Professoren können vor dem vollendeten 70. Lebensjahre gegen ihren Willen nur auf Grund eines Beschlusses der Disziplinarbehörde nach Analogie der Bestimmungen des Gesetzes vom 21. Mai 1868, R. G. Bl. Nr. 46, „betreffend die Disziplinarbehandlung richterlicher Beamter und die unfreiwillige Versetzung derselben auf eine andere Stelle oder in den Ruhestand" entlassen, pensioniert oder vom Amte suspendiert werden.

Unzulässig ist in jedem Falle eine Beschränkung der durch die bestehenden Vorschriften (Erlaß des Unterrichtsministeriums vom 1. März 1849, Z. 1395, R. G. Bl. Nr. 146 und vom 18. Jänner 1851, Z. 341) geregelten Lehrbefugnis.

6.

In die bei der Pensionsbemessung zu berücksichtigende Gesamtdienstzeit ist außer der nach den allgemeinen Pensionsbestimmungen einzurechnenden Dienstzeit noch einzurechnen:

1. die gesamte, von dem Betreffenden vor seiner Ernennung zum Professor als Leiter, ständiger Mitarbeiter, Assistent oder Konstrukteur an einer öffentlichen oder privaten wissenschaftlichen Anstalt oder Unternehmung des In- oder Auslandes (z. B. Akademien, Museen, Forschungs- und Publikationsinstituten, wissenschaftlichen Laboratorien, Kliniken usw.) zugebrachte Dienstzeit, auch im Falle der Unterbrechung;

2. die ganze, als Privatdozent, Supplent oder Honorardozent an einer inländischen oder gleich organisierten ausländischen Hochschule zugebrachte Zeit.

Ebenso kann die in einer Privatpraxis oder in einem sonstigen praktischen Berufe zurückgelegte Zeit auf Antrag des Professorenkollegiums ganz oder zum Teile für die Bemessung der Ruhegebühr und nach Umständen auch für die Vorrückung in höhere Gehaltsstufen eingerechnet werden. In dieser Beziehung sind Professoren solcher Fächer, bei denen die Praxis eine Voraussetzung der Ernennung bildet, besonders zu berücksichtigen.

7.

Die vorgeschlagenen Bestimmungen finden auch auf die vor Beginn der Wirksamkeit des neuen Gesetzes ernannten Professoren Anwendung.

Doch werden Professoren, denen schon vor dem eben bezeichneten Zeitpunkte höhere Bezüge oder andere Begünstigungen gewährt worden sind, in deren Genusse belassen.

8.

Den Witwen und Waisen der ordentlichen Professoren gebühren die Versorgungsgenüsse nach den für die V. und, soweit der Verstorbene im Genusse eines Jahresgehaltes von 14.000 oder 16.000 K gestanden ist, nach den für die IV. Rangsklasse der Staatsbeamten geltenden Bestimmungen.

Den Witwen und Waisen der außerordentlichen Professoren gebühren die Versorgungsgenüsse nach den für die VI. Rangsklasse der Staatsbeamten geltenden Bestimmungen.

9.

Die Rektoren aller Hochschulen beziehen eine jährliche Funktionszulage von 6000 K, die Dekane, und zwar aller Abteilungen, eine solche von 3000 K.

10.

Privatdozenten, die ununterbrochen in hervorragender Weise wissenschaftlich oder künstlerisch tätig sind, kann auf Antrag des Professorenkollegiums fallweise eine Remuneration vom Ministerium zugesprochen werden.

11.

Professoren und Privatdozenten beziehen, wenn sie als Honorardozenten fungieren oder einen besonderen Lehrauftrag haben, eine Remuneration von mindestens 300 K pro Semester und Wochenstunde.

Honorardozenten, welche nicht Professoren und Privatdozenten sind und Lektoren erhalten pro Semester und Wochenstunde 200 K.

Bei Bemessung von Remunerationshonoraren etc. sind zwei Übungsstunden gleich einer Vorlesungsstunde zu rechnen.

Die bestehenden Bestimmungen über Supplierungen bleiben aufrecht.

12.

Die Adjunkten und Übungsleiter sind in der IX. Rangsklasse der Staatsbeamten. Doch können sie über Antrag des Professorenkollegiums nach Ablauf eines in der höchsten Gehaltsstufe der IX. Rangsklasse vollbrachten Trienniums in die VIII. Rangsklasse vorrücken.

Konstrukteure und Assistenten haben den Charakter von Staatsbeamten, ihre Remunerationen den Charakter der Adjuten der Praktikanten.

Die Ernennung der Konstrukteure und Assistenten erfolgt über Beschluß des Professorenkollegiums, welcher der zuständigen Zentralstelle zur Bestätigung unterbreitet wird. Die Anweisung ihrer Bezüge erfolgt durch die hiezu kompetente Stelle sofort nach der amtlichen Bekanntgabe des Beschlusses des Professorenkollegiums durch das Rektorat. Wird ein Assistent oder Konstrukteur von der zuständigen Zentralstelle nicht bestätigt, so erfolgt die Einstellung der Remuneration beziehungsweise die Sistierung der Auszahlung durch das Rektorat. Die von einem Assistenten oder Konstrukteur im Sinne des § 1 der Verordnung des Ministers für Kultus und Unterricht vom 1. Jänner 1897 zurückgelegte Dienstzeit wird auch bei allfälliger Unterbrechung in die Pension eingerechnet und findet bei der Verleihung einer Staatsanstellung durch Einreihung in eine entsprechende Rangsklasse sowohl bei den genannten Hilfskräften als auch bei den Adjunkten gebührende Berücksichtigung.

Die Vorschläge betreffs Bemessung der Remunerationen für Konstrukteure, Assistenten und Demonstratoren bleiben der Antragstellung der Professorenkollegien vorbehalten.

Assistenten und Konstrukteure, die in Kliniken, Laboratorien oder Konstruktionsräumen (Maschinenräume) tätig sind, müssen für Krankheit und Unfall versichert werden.

Bei Dienstreisen beziehen die Assistenten die Diäten der X. Rangsklasse, die Konstrukteure die der IX. Rangsklasse.

13.

Die Zahl der wissenschaftlichen Hilfspersonen (Konstrukteure, Assistenten, Demonstratoren) bedarf dringend einer Erhöhung und soll nach der Zahl der Hörer bemessen werden. Auch ist für die rasche Bestellung dieses Personales Sorge zu tragen.

14.

Der Kredit der Unterrichtsverwaltung für die Heranbildung von Hochschullehrkräften und Studienreisen der Professoren ist auf das Doppelte zu erhöhen.

15.

Die Besoldungssteuer ist für alle Hochschulprofessoren auf die unbedingt gesicherten und auf die im Krankheitsfalle und Ruhestande zukommende Bezüge, also auf den Gehalt und den anrechenbaren Teil der Aktivitätszulage zu beschränken.

16.

Die Professoren der Hochschulen unterstehen der Disziplinargewalt der höchsten akademischen kollegialen Behörde ihrer Hochschule. Das Disziplinarverfahren gegen Hochschulprofessoren soll mit Rücksicht auf die vorgeschlagene Unabsetzbarkeit im Einvernehmen mit den Hochschulen geregelt werden. Dabei ist auf die bestehende Lehr- und Lernfreiheit gebührende Rücksicht zu nehmen.

17.

Den Hochschulen soll, soweit es noch nicht der Fall ist, ein maßgebender Einfluß auf die Ausgestaltung und Verwaltung der staatlichen Hochschul- oder Studienbibliotheken

eingeräumt werden. Das Bibliothekspersonal soll nach Zahl und Qualifikation auf das erforderliche Maß erhöht werden.

18.

Das Beamten- (Kanzlei-) Personal untersteht unmittelbar dem jeweiligen Rektor beziehungsweise Dekan als Vorstand. Als Kanzleidirektor oder Sekretär jeder Hochschule kann nur ein Beamter mit abgeschlossener Hochschulbildung angestellt werden. Die betreffenden Posten sind in der VIII. Rangsklasse, an größeren Anstalten in der VII. und VI. Rangsklasse zu systemisieren:

Für die in den Rektoratskanzleien systemisierten und eventuell neu zu besetzenden oder zu systemisierenden Kanzleibeamtenstellen ist absolvierte Mittelschulbildung (Reifeprüfung) bei der Ausschreibung zu verlangen.

Für jene Unterbeamten- und Dienerstellen, welche besondere Qualifikationen erheischen, werden die in die Konkursausschreibungen aufzunehmenden Qualifikationen vom Lehrkanzelvorstande festgesetzt. Die Beurteilung, ob die Qualifikation erreicht ist, steht dem Lehrkanzelvorstande zu.

Die Anweisung der Bezüge der Diener erfolgt sofort über die amtliche Bekanntgabe der Aufnahme durch das Rektorat seitens der kompetenten Stelle.

19.

Die Rektorenkonferenz stellt an das k. k. Ministerium das Ansuchen, im Wege einer Anleihe von etwa 100 Millionen Kronen die Mittel für die Errichtung der für die österreichischen Hochschulen unumgänglich nötigen Bauten, Institute und Laboratorien zu beschaffen, um den österreichischen Hochschulen zu ermöglichen, mit den ausländischen gleichen Schritt zu halten.

20.

Die Dotationen der Hochschulinstitute, Lehrkanzeln und Seminarien sind in dem Maße zu erhöhen, daß diese Anstalten nicht bloß ihren nächsten Zwecken, sondern auch der Aufgabe, wissenschaftlicher Forschung zu dienen, gerecht werden können.

* * *

Wir sind uns dessen wohl bewußt, daß die Durchführung dieser unseren Desiderien von einer entsprechenden Erhöhung der für das Hochschulwesen bestimmten Dotation abhängt. Doch diese Erhöhung ist keineswegs so groß, um uns die bestimmte Hoffnung benehmen zu können, daß zu einer Zeit, da die Staatseinnahmen durch Eröffnung neuer Quellen in ausgiebiger Weise vermehrt und Millionen davon zur Erfüllung des gewiß berechtigten Verlangens nach einer Altersversorgung der mit physischer Kraft arbeitenden Volksklassen verwendet werden sollen, man die Hochschullehrer nicht — wie es gelegentlich der Gehaltsregelung vom Jahre 1907 von maßgebender Stelle geschah — abermals wird vertrösten wollen durch Hinweis auf die ideale Lebensanschauung, welche nötig ist, um den die Laufbahn eines Hochschullehrers Betretenden vor Enttäuschungen zu bewahren, sondern daß sich auch der erforderliche Betrag finden wird, um die hier auseinandergesetzten, gewiß nicht minder begründeten Ansprüche der Elite der geistigen Arbeiter zu befriedigen.

Wien, am 29. April 1911.

1911

VII

Min Robot publ

Jarosław 27/7 1911.

196

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Nie mogąc się doczekać pragmatyki
przeszłem z wiosną na emeryturę,
i równocześnie wniosłem prośbę
o udzielenie autoryzacji na cywil-
nego geometrę. Z kresy: Dyrek:
skarbu jako byłej mojej władzy

prelożonej otrzymałem b. dobrą
kwalifikacyę z wnioskiem do
Namiestnictwa o udzielenie
autory: Ponieważ się posiadam
wszelkie warunki stawiane
cywilnym technikom. —

Namiestnictwo już kilka
tygodni przedłożyło te akta
Ministerstwu robót publicznych
do l: 625/VII z wnioskiem o zwolnienie
mnie od dodatkowego egzaminu

197

Ponieważ akta te w ministerstwie mogą dłuższy czas leżeć, dlatego udaję się do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z prośbą aby był łaskaw swoim wpływem wyjednać ażeby mnie od dodatkowego egzaminu zwolniono i akta jak najprędzej do Namiestnictwa zwrócono, co przy dobrej woli referenta w ministerstwie od ręki może być załatwione. — Bardzo przepraszam Jaśnie Wielmożnego Pana Posła

że śmiem satysfakcji, ale widzę
się dlatego że wstawienie się za mną
będzie skuteczniejsze jak p. radcy
Rychlika. —

Jeżeliby Jaśnie Wielmożny Pan
Prezes sam miemiał czasu zająć
się tą sprawą to może raczy upro-
sić Radcę ze swoich znajomych aby
rezultat wypadł również pomyślnie. —

Jeszcze raz bardzo przepraszam i kłaniam
się z wysokiem szacunkiem i
poważaniem

pokorny sługa
Stanisław Weiss. —

DER K. K. MINISTER
FÜR ÖFFENTLICHE ARBEITEN.

98

Betreff:

Stanislaus Weiss;
Geometerprüfung.

Das Ministerium für öffentliche Arbeiten ist nicht in der Lage gewesen, dem Obergeometer I.Klasse i.P. Stanislaus Weiss in Jaroslau die Nachsicht der für b.a.Geometer vorgeschriebenen strengen praktischen Prüfung zu erteilen, weil seine theoretische Vorbildung als ausreichende Grundlage für die Erteilung dieser Dispens nicht hat angesehen werden können. In Würdigung seiner langjährigen befriedigenden Dienstleistung im staatlichen Geometerdienste ist aber unter gleich-

./.

zeitiger Studiendispens gestattet worden, daß bei ihm die Autorisationsprüfung für Geometer auf die Ausführung von praktischen Aufgaben aus dem Gebiete der Vermessungskunde beschränkt werde.

Wien, am 18.Dezember 1911.

199

Wielemożny Panie Pośle!

Niżej podpisana Ośmielam się wgłębokiej pokoże i uniżonej prośbie. Uproszać Wielemożnego Pana Posła, Raczy Wielemożny Pan Poseł mojej niniejszej prośbie nie odmówić, oparcie mojej prośby. ato z tem Nadmienieniem,

gdyż mąż mój ś. t. p. Błażej Oczakowski zmarł uroku 1911. w miesiącu marcu Który służył Jako Betuniarz Wydziału wydziału powiatowego w Jarosławiu przez lat 20. ponieważ Ja pozostałam bidna wdowa 5. ga dziećmi małoletniemi, i tak podługiej mego męża słabości, pozostałam we wielkich długach przeszło 1000. Koron. Które niemogę dać sobie Rady z tak małoletniemi dziećmi, anie mam ni skąd żadnej innej pomocy ani tysz innego poparcia dlamnie bidnej wdowy i małoletnich 5. ga dzieci i od dania powyższych długów, ponieważ udawałam się z prośbę do Wydziału powiatowego ażeby mi dano Jaką pensyię lub zapomogę ażebym mogła podchować te małoletnie dzieci i zaspokojenie tych długów, po ś. p. mego męża Błażeja — Oczakowskiego, dotychczasowo mi nie nieprzyznano, Otóż wostatniej chwili z muszona Jestem udać się wgłębokiej pokoże i uniżonej prośbie,

/.

/

do Wielemożnego Pana Posła Jako ojca naszego powiatu, o poparcie mojej sprawy, ażeby Wielemożny Pan Poseł był tak łaskę poprosić Jaśnie Wielemożnego Księcia Czatoryskiego Jako precesa Rady powiatowej i Wielemożnego P. posła Rychlika z Jarosławia, Jako zastępcy Precesa Rady powiatowej, w Jarosławiu, ażeby mogli popierać mojej sprawy na pełnem posiedzeniu Rady powiatowej, w Jarosławiu, ażeby Rada powiatowa mogła uchwalić Dla mnie biednej wdowy i tych dzieci małoletnich i na zaspokojenie tych Długów Jaką pensyję za lat 20. służby mego męża przy Wydziale powiatowym za lat 20.. dyż poprzednie utrzemanie moje i moich dzieci małoletnich to tylko Jedynie zawisło od mego męża s. p. Błażeja Oczakowskiego a teraz mimo tego wostatecznym razie musiałabym zginąć z memi małoletniemi Dziećmi swemi iść na żebry otóż wostatniej chwili udaje się z niniejszą prośbą Jak powyżej opisano Jako Do ojca naszego powiatu

Kidałowice dnia 7. sierpnia 1911
z uniżoną prośbą
w głębokiej pokorze
Marya Oczakowska

Do

Wielmożnego Pana
Posła powiatu
Jarosławskiego
Dr Włodzimierza Kozłowskiego

Prośba

Maryi Oczakowskiej
po s. t. p. Błażeja Oczakowskiem
z Kielatawic

uprasza Jak wewnątrz

201

Ruda rożaniecka, 12. sierpnia 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle !

Za łaską i pomocą Jaśnie Wielmożnego Pana, otrzymałem z ck. Ministerstwa wojny już kilka razy zapomogę z tego powodu, że jako żołnierz z roku 1866, kontuzyonowany w bitwie pod Königgraetzem, obecnie stary kaleka na nogę właśnie wskutek otrzymanych ran, - jestem do pracy nie zdolny i prócz małej chałupki nie mam żadnego sposobu do życia i zarabiać nie jestem w stanie.

Pomny że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł, nam biedakom chętnie idzie z pomocą o ile to tylko możliwe, proszę uniżenie Jaśnie Wielmożnego Pana, o łaskawe wyjednanie i w tym roku zapomogi u ck. Ministerstwa, którą w latach 1908 i 1909 za łaską JWPana w kwocie po 20 koron otrzymałem, w roku zaś ubiegłym mimo wniesionej prośby mi jej nie udzielono. W roku zeszłym nie chciałem trudzić Jaśnie Wielmożnego Pana znowu mojem natręctwem, ale sam nie uzyskałem nic.

W obec tej okoliczności pozwalam sobie niniejszem zwrócić się ponownie do Jaśnie Wielmożnego Pana z uniżoną prośbą, o łaskawe wyjednanie mi zapomogi, jak w latach poprzednich, i tym sposobem przyjście mi choć odrobinę z pomocą i ulgą w mojem biednem położeniu.

Kreślę się dla Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

z wielką czcią i wysokiem
poważaniem

Wojciech Wróbel
w
Rudzie rożanieckiej
koło Cieszanowa.

Proceso

202

Walawa dnia 14/8 1911

Jaśnie Wielm. Panie Pośle!
Dr. K. Kozłowski!

Udając się z pokorną prośbą do Jaśnie Wielm. Pana Posła w następującej treści:=
Jestem właścicielem małej realności składającej się 1½ morga gruntu i budynkami mieszkalnemi
Jestem ojcem 2/ga dzieci, i mam żonę ślubną.—
Żona moja ślubna jest na mnie zemściwa, że niechce ze mną spulnie pracować, odstąpiła mnie bez 3 lata i jedno dziecko mi zabrała. i ja został bez żony i jeszcze mnie zaporwała i ja przegrałem proces naco Jaśnie Wielm. Panu Dr. Wyrok załączam że muszę jej miesięcznie 10 Koron na utrzymanie płacić:=
Jestem człowiekiem 46 lat człowiekiem zpracowanym niewstaniem zarabiać jej na utrzymanie osobne płacić jej po 10 Koron miesięcznie.
Tym wyrokiem żona moja tak chce mi dokuczyć aby mi tą realność sprzedała, i z tych 2/ga dzieci i ze mnie żebraka zrobiła.
Proszę zatym Jaśnie Wielm. Pana Dr. Posła o pomoc czy możliwem by było w jaki sposób znieść ten wyrok, abym tak wysokiej kwoty 10 Koron jej nie płacił, gdyż ze mną spulnie na mej realności pracować niechce:=
Żona moja prowadziła proces bez 10 lat czego zapadłem wdług 600 Koron. i niemogę sobie dać rady.

/.

/.

Załączam panu Świadectwo zgminy jéj moralności, mej zemsty, którą nie winnie ponoszę. Zadla tego chcę zapracę Jaśnie Wielm. Panu wynadgrodzić zapłatą, jaką Jaśnie Wielm. Pan Dr. będzie odemnie żądał:=
Upraszam zatym Jaśnie Wielm. Pana o pokorną odpowiedź oco bardzo pokornie upraszam i=

Fedko Małyk
wieś w Walawie
p. Żurawica
obok Przemyśla

208

Walawa dnia 5/10 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle
Włodzimierz Kozłowski
we Wiedniu

Z początkiem miesiąca Sierpnia 1911
posłałem do was moją pokorną prośbę
na łaskawą poradę, w mojej sprawie
i załączyłem moje dokumenta wyroków
i do dziś dnia od Jaśnie Wielm. Pana
nie mam zawiadomienia.
Strona moja przeciwna robi swoje kroki
Sądowe czym naraża mnie na koszta
które są mi bardzo dorażnie.
Wskutek tego upraszam Jaśnie Wielm.
Pana Posła o zwrot moich aktów, jak
i o pomoc mego żądania porady co mam
Dalsze robić w mojej sprawie.
Upraszam w drodze łaski o łaskawą
odpowiedź?

Z poważaniem
Fedko Malik
Walawa
p Żurawica

Marka na odpowiedź
załączam.

204

Jarosław 30/8 11

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle!

Na prośbę wójta z gminy
Wierzbna Piotra Stachniczka
bardzo energicznego i po-
nętnego człowieka ośmielam
się polecić JWPanu Posłowi
sprawę przez niego przedsta-
wić się mającą do łaskawego
poparcia..
Otóż gmina Wierzbna ma

/.

jakąś bardzo dobrą
nauczycielkę.- Nauczycielkę
tę przeniosła Tow. Rada
szkolna okręgowa do Woli
buchowskiej a na jej
miejsce przeniosła
Rada szkolna krajowa
nauczycielkę z Mierosina.
Obecnie nauczycielki
są niezadowolone a
przedewszystkiem dawna -
a co najważniejsza gmina
i dzieci wielką jej
pomoc.-
Dlatego też gmina

205

wnosi petycyę do Rady
szkolnej krajowej o zatrzy-
manie jej.-
Bardzo to dodatnio objawia
przywiązania trudności
niejakiej do nauczycielki-
który możliwie JWPan
Poseł raczy poprzeć.-
Przepraszając JWPana za
tyloksobne trudności Jego
Zacnej osoby - kreślę się
Z prawdziwym głębokim
szacunkiem zawsze Mu
oddany uniżony sługa

Jan

L. 276. Oddział Łańcucko-Jarosławski c. k. Galic: Tow: Gosp:

206

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Już drugi rok z rzędu nawiedza kraj nasz klęska myszy. Wedle obliczenia przez Oddział ochrony roślin w Dublanach sporządzonego, na podstawie badań statystycznych w całym kraju, szkody zrządzone przez myszy w roku 910/11 – przenoszą kwotę 50 milionów koron. – Jest to cyfra bardzo poważna, z którą czynniki, mające powierzoną opiekę nad dobrobytem kraju, powinny się liczyć w większej mierze, niż dotąd było.

Gdy w tym roku znowu zagraża jeszcze większa klęska; – i gdy ustaszcza okolice znajdujące się w obrębie działalności tutejszego Oddziału c. k. Galic: Tow: Gosp: są bardzo zagrożone, uchwaliło walne zgromadzenie członków tutejszego Oddziału odnieść się do Władz krajowych i posłów tutejszego okręgu z prośbą o obmyślenie w porozumieniu z Oddziałem ochrony roślin w Dublanach najskuteczniejszych sposobów zapobieżenia tej strasznej dla rolnictwa klęsce. –

W szczególności, i to przedewszystkiem należało by stworzyć ustawę przymusowego trucia myszy polnych. Dopóki ustawa ta nie będzie istnieć, usiłowania jednostek będą bezskuteczne.

Upraszamy przeto o szybkie i staranne zajęcie się tą sprawą, która, jeżeli będzie zaniedbana, osłabi w znacznym stopniu siłę produktywną rolniczą w kraju i pośrednio stanie się powodem dalszego wzrastania drożyzny. –

Jarosław 19go września 911.

Z poważaniem:

Sekretarz:

H. Zalasiński

Rada oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. Galic. Towarz. Gospodarskiego.

Wice-prezes:

Jerzy Turnau

208

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle!

Z polecenia Komitetu urządzającego w niedzielę 1. października wiec urzędniczy w sprawie drożyzny i stosunków służbowych, mam zaszczyt zaprosić nań Jaśnie Wielmożnego Pana i polecić Jego opiece sprawę polepszenia bytu urzędników.

109

O ile Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi czas pozwoli, prosimy o łaskawe przybycie na nasz wiec. Odbędzie się w sali Rady miejskiej o g. 11. przedpołudniem.

Kreślę się pełen głębokiej czci

Kazimierz Missona
prof. gimn.

w Jarosławiu d. 28, września 1911

Zarazem pozwalam sobie
donieść JWPanu Posłowi,
co może JWPana interesować,
że prof. Jacek Zieliński obchodził
dzisiaj jubileusz 30letniej pracy
nauczycielskiej, a w poniedziałek
s. 2. paźdź. o g. 8. wieczór ~~obchodzą~~
urządzają towarzystwa miejscowe
Tow. Nauczycieli szk. w., Sokół,
Tow. Szkoły Ludowej Gwiazda uroczystą
wieczornicę na jego cześć.

210.

Wysokie c.k. Ministerstwo !

Posady c.k. krajowych inspektorów sanitarnych zostały utworzone na podstawie ustawy z 5.stycznia 1896, Dz.p.p.L.17. Po myśli tej ustawy została przyznaną c.k. krajowym inspektorom sanitarnym VII-a klasa rangi a nadto reskryptem c.k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11.marca 1897, L.6832 przyznano im ryczałt w rocznej kwocie 1600 K na pokrywanie kosztów tych podróży peryodycznych lub przypadkowych, do których są obowiązani na podstawie § 5. wyżej cytowanej ustawy.

Przytem nadmieniono we wymienionym reskrypcie, że inspektorowie winni być co najmniej przez 10 dni w miesiącu w podróży. Już w początku swego istnienia instytucya krajowych inspektorów sanitarnych nosiła na sobie znamię krzywdy, kiedy bowiem inspektorowie krajowi niemal wszystkich innych dykasteryj, a zatem sądowi, skarbowi, pocztowi, przemysłowi, szkolni i kolejowi dochodzą do VI.klasy rangi a szkolni i sądowi odrazu są w tej randze mianowani, inspektorom sanitarnym odjęto możność uzyskania VI-ej rangi.

Dalej urzędnicy wszystkich dykasteryj z wykształceniem akademickiem, jak technicy mają ułatwione uzyskiwanie VI.klasy rangi, podczas gdy dla urzędników sanitarnych na tak wielki kraj jak Galicya usta-

°/.

nowiono tylko jedną VI-tą rangę dla c.k. krajowego referenta sanitarnego.

Jakkolwiek inspektorowie sanitarni odczuwali głęboko wyrządzoną im krzywdę moralną i materyalną, to jednak nie przedsiębrali dotąd żadnych kroków w tym względzie z tem przeświadczeniem, że kroki takie na nic by się nie przydały.

W roku 1907 było w Galicyi tylko dwóch inspektorów sanitarnych, od roku 1907 do 1910 trzech, a lekarze powiatowi mogli dochodzić tylko do VIII-ej klasy rangi, od roku zaś 1910 systemizowano jeszcze 3 inspektorów a równocześnie 6 lekarzy powiatowych posunięto do VII.klasy rangi.

Wprawdzie obowiązek odbywania co najmniej dziesięciodniowych podróży co miesiąca za ryczałt 1600 koron rocznie był już materyalnem nadmiernem przeciążeniem dla krajowych inspektorów sanitarnych, to jednak mogli oni znaleść pewne moralne zadosyćuczynienie w tem, iż lekarze powiatowi, których czynność mieli nadzorować są w randze niższej a materyalne uzupełnienie w tem, iż obok czynności komisyjnych za ryczałt wyżej wspomniany przydzielano im także komisye na epidemie, komisye wojskowe rozpoznawcze i inne, które częściowo budżet roczny inspektorów krajowych mogły do jakiej takiej równowagi sprowadzić.

/.

Skoro jednak w roku 1910 przybyło 3 inspektorów i c.k. Ministerstwo spraw wewnętrznych posunęło 6 lekarzy powiatowych do VII-ej klasy rangi zakazało używać c.k. krajowych inspektorów sanitarnych do wojskowych komisyi rozpoznawczych, wreszcie zaprowadzono stacye epidemiologiczne we Lwowie i w Krakowie, wysyłając do większych epidemii bakteryologów, inspektorów zaś tylko w wyjątkowych przypadkach, zdjęto tym ostatnim wszelką zachętę moralną a dochody ograniczono do stałych poborów służbowych i ryczałtu, za który obowiązany jest inspektor co roku objechać przynajmniej raz przydzielonych mu 11 powiatów.

Przezto została już wprost zachwianą egzystencya c.k. krajowych inspektorów sanitarnych tak pod względem moralnym jak i materyalnym.

Gdy bowiem lekarzom rządowym na powiatach daną jest możność dzisiaj przy poborach nawet VII.klasy tej rangi, w której są postawieni inspektorowie, zarabiać na komisyach, praktyce i na innych prawidłowych poborach ze służbą połączonych a przytem żyć w miejscowościach nietkniętych jeszcze stosunkami drożyzny wielkomiejskiej, inspektorowie zmuszeni żyć we Lwowie są pozbawieni zupełnie pobocznych dochodów, wskutek czego są materyalnie nieporównanie gorzej sytuowani jak lekarze powiatowi a nawet jak najmłodszy asystent sanitarny w powiecie.

C.k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przyznało reskryptem z 10.grudnia 1910,L.24823

./.

przy ustanowieniu dwóch sił lekarskich przy tutejszej stacyi epidemiologicznej dodatki osobiste w kwocie 3000 K, względnie 3600 K, przez co lekarze ci jako urzędnicy sanitarni w IX.klasie rangi mają dzisiaj znacznie większe pobory i są lepiej sytuowani, aniżeli krajowi inspektorowie sanitarni i mają dochody z komisyj a nie są obowiązani za to do żadnych nadzwyczajnych świadczeń i pełnią służbę w normalnych warunkach o wiele lżejszą, przyjemniejszą i dającą większe zadowolenie.

W końcu nadmieniamy, że roczny ryczałt w kwocie 1600 K ustanowiony jeszcze w roku 1897 nie pokrywa nawet w połowie przy dzisiejszej drożyźnie furmanek wydatków na podróże inspekcyjne.

Wobec tego mają zaszczyt niżej podpisani uprasząć Wysokie c.k. Ministerstwo o względnienie wprost opłakanych stosunków materyalnych i

1. przeniesienie ich do VI.klasy rangi, co jest zresztą już ze względu na posiadanie VII.rangi przez niektórych lekarzy powiatowych, ze stanowiska moralnego wskazane,

2. podniesienie ryczałtu na podróże peryodyczne do 3.000 K w miesięcznych ratach.

We Lwowie, dnia 1. października 1911.

Do

Wysokiego

c.k. MINISTERSTWA SPRAW

WEWNĘTRZNYCH

we

Wiedniu

na ręce

c.k. Namiestnictwa

we

Lwowie.

C.k. inspektorowie sanitarni

we Lwowie

uprassają jak

wewnątrz.

214

Dzików Stary d. 6. X 1911
p. w miejscu.

519
9.

+

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Na usilne prośby - mojego parafianina Michała Ozimka - odważyłem się na listę niniejszy. To mój najlepszy parafianin i ślepo idący za radą moją. - Przy wyborach był najgorliwszym wykonawcą - bezinteresownym. Otóż ma kłopot ze starszym synem. Chciał sobie dobrze zrobić, troszkę na stare lata wypocząć - zaufał synowi i zapisał mu gruntu połowę i ożenił go. Synuś kochany zbuntował się przeciw ojcu i oświadczył, że na braci i siostry pracować nie będzie i tak dokuczał ojcu, że ten wybudował sobie dom osobno i oddzielił się od syna. Człowiek pracy - bednarz - po lasach sterał zdrowie - a na starość nie ma pomocy. Służący w wojsku Jasiek - dobry chłopak - był ręką prawą ojca —

./.

IV-6453-II

Gospodarstwo mi upada – bednarstwo szwankuje i szkoda by było, aby człowiek przedsiębiorczy – pracowity – musiał podupaść – C.k. Starostwo zapewne wskutek prawa srogiego, że syn starszy musi ojcu pomagać – odmówiło prośbę o uwolnienie syna z wojska. –

Dobroć JW Pana Posła i potężne wpływy na sfery decydujące o losie ludzi – spowodowały mnie do tego, abym ośmielił się podanie do ministerstwa wojny przesłać na ręce Jaśnie Wgo Pana Posła.

Wstawiennictwo Łaskawe a zapewne skuteczne będzie nie tylko Ozimkowi – ale i mnie bardzo a bardzo pomocnem w dalszej mej pracy i podtrzyma moją powagę pośród parafian.

Serdecznie proszę o przebaczenie za moją natarczywość i śmiałość – ale przez Świętych do Boga – a przez Ludzi do ludzi.

Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania

Sługa

Ks. Stanisław Świderski
rz. prob.

216

Narol 16/10 911

Jaśnie Wielmożny Panie!

W imieniu interesów rolni-
czych śmiem odnieść się
o łaskawą opiekę względnie
starania zmiany ustawy
o pryszczycy która od ro-
ku prześladując całą ga-
licyę obecnie przeszła
wszystkie obozy, los posia-
daczy bydła podczas
pryszczycy zależy od

./.

1/. łaski lub niełaski Panów
weterynarzy, śmiertelność
bydła od przyczyn pry-
szczyca jest tak spora-
dyczna że tej obawiać się
niema potrzeby, a czy do
stajni zakażonej wprowa-
dzi się zdrowe bydło lub
z zakażonej do zakażonej
chore to szkodzić nikomu
niemoże, rzekome
przestrzeganie aby nabia-
łu od krów z pryszczycą
nieużywano to jest głos
wołającego na puszczy

1/.

217

/. Wszystkie ankiety drożyźniane nie pomogą jeżeli rolnikowi tyle trudności robią przy obrocie bydłem i to sprowadziło zanik chowu, a tym samym podaż do rzezni.

Że wadliwe wykonanie ustawy o pryszczycy, niech posłuży załączony reskrypt Starostwa.

Na wniesioną 13 września 1911 prośbę do Starostwa w Cieszanowie, o pozwolenie przeprowadzenia

/.

./. z folwarku na folwarku
kilka sztuk bydła przy
końcu września. Namiest-
nictwo odpowiedziało tele-
graficznie 3 października
br. a za depeszę musiałem
zapłacić 6 kor. 6 halerzy
i delegowany żandarm nie
uznaje stajen wybielanych
i odkażanych za odpowie-
dnie to też 6 koron strawne
a bydła przeprowadzać nie
wolno.
Wskutek szykan paszpor-
towych i tej nieszczęsnej
przyszczycy chów bydła
u włościan zmniejsza

./.

1

2

218

/. się z roku na rok,
toteż podaży niema
i ceny mięsa stale wzra-
stać będą. Nie lepiej
dzieje się z trzodą chlewną
której obrót jest tak utru-
dniony przepisami we-
teryi że chodowcy są
wprost w rozpaczliwym
położeniu niemogąc sprze-
dać dokarmianych sztuk
lub nabyć chudych na dal-
sze karmienie, a śmiało
twierdzę że u włościan pod-
stawą bytu jest dochód z
nierogacizny.
Godne użalenia to jest

/.

/. także postępowanie
Panów inspektorów po-
datkowych wymierzają-
cych podatki osobisto
dochodowe nie od rze-
czywistych dochodów, ale
od domniemanych
rozchodów kontrybuenta
którego urzęda zawsze
stawiają w podejrzanym
działaniu na niekorzyść
skarbu Państwa. Tak są
mowolne i zawsze nie
słuszne przypisane po-
datki bywają przymu-
sowo ściągane. a kon-

/.

219

1/. trybunał po nader skwap-
liwie ułożonych rekur-
sach, po trzech lub czte-
rech latach zostaje
przez krajowe komisye
szacunkowe uwolniony
i nadpłaty temuż zwra-
cane, ale krzywda wiel-
ka bo koszta rekursów
znaczne, procenta od
zaciągnięcia długu na
ten podatek wysokie
kontrybuent ponosi.
a tylko czystą nadpła-
tę temuż zwracają.
Podpisanemu Pan

1/.

1/ Inspektor podatkowy
przysłał zapytanie tej
treści że podana fasya
wydaje mu się za niska.
bo domownik jeden w ro-
dzinie musi przejeść dzien-
nie 2 korony, a student
w gimnazyum musi
kosztować 70 koron mie-
sięcznie, to też na tych
datach wymierzył poda-
tek. Obywatel który opła-
cał w 1900 roku 700 koron
wieniec dochodów wyka-
zywał rok rocznie zwyżki
aż do 1600 koron rocznie to
urząd podwyższył na 1900.
koron, zaznaczając niesu-
mienność fasyi.
Z wysokim szacunkiem
powolny sługa
Kalinski

L 28159 220 Cieszanów 7 października 911

Do
Zarządu Dóbr J. W. ks. Puzyny
w Narolu.

W uwzględnieniu wniesionej tu prośby zezwalam na podstawie telegraficznego reskryptu z 3 października br. l XVII 14990 wyładować do 25 października br. stacya Bełzec przy zachowaniu obowiązujących przepisów wagon użytkowego bydła rogatego z Czech i odpędzić pod konwojem z ominięciem miejscowości zapowietrzonych na folwark od Chlewiska, jeżeli ten folwark oraz przyległe część gminy są niezapowietrzone, ewentualnie desinfekcya zupełnie ukończona a od ostatniego uzdrowienia zwierząt upłynęło najmniej 14 dni, a sprowadzone bydło pochodzi z miejscowości wolnych od pryszczycy i nie graniczących z miejscowościami zapowietrzonemi. Pod tymi warunkami wolno Zarządowi przeprowadzić pieszo 14 sztuk bydła rogatego z folwarków Maurycówka i Lipie do Narola. Koszta telegramu 6 Koron 6 halerzy należy złożyć w ck. Starostwie.

Kierownik ck. Starostwa.

Krasiński

6 Kor 6 h
odesłałem
13/10 911

221

L U B A C Z Ó W , dnia 17.października 1911.

L.: 4359/11

J A Ś N I E W I E L M O Ż N Y P A N I E P O Ś L E !

Dwadzieścia lat dobiega , gdy miasto LUBACZÓW poparte przez 40 . gmin i 36.obszarów dworskich tutejszego powiatu sądowego,starało się tak w Radzie Państwa jakoteż w galicyjskim Sejmie o założenie w Lubaczowie szkoły średniej . -

Zdawałoby się,że sprawa ta słuszna i sprawiedliwa za którą wszystkie względy przemawiały,-sprawa,która znalazła powszechną sympatyę i zupełne uznanie u Wysokich Władz tak we Lwowie jak we Wiedniu przejdzie bez żadnych trudności ;-jednakowoż wskutek chwiejnej wówczas sytuacyi,tak w kraju jak i w Państwie,w szczególności zaś wskutek zmiany osoby Namiestnika w kraju i dla braku jakiegokolwiek poparcia ówczesnych naszych posłów sprawa tak dla nas ważna nie doszła do skutku a natomiast udało się sąsiednim miastom jak Rawie ruskiej i Jaworowowi uzyskać szkoły średnie ,nasze zaś miasto spostponowano . -

Dwa ogromne pożary w latach 1899 i 1901.które prawie całe miasto doszczętnie zniszczyły,unieruchomiły nasze dalsze starania o szkołę średnią,gdyż przedewszystkiem musieliśmy myśleć o odbudowaniu miasta.

Obecnie po odbudowaniu się miasta podnosi się Lubaczów z każdym dniem ekonomicznie i liczebnie ,posiada 216.885 Kor.majątku czynnego i pomimo iż niepobiera żadnych dodatków do podatków,wynosi roczny dochód gminy około 53.000 Kor.a więc jako taki,może nawet przyczynić się dość znacznymi funduszami do budowy i utrzymania szkoły średniej . -

Wedle zebranych przez komitet lokalny liczb i dat statystycznych, 240.uczni z powiatu sądowego Lubaczowskiego zaś 140.uczni z sąsiedniego powiatu sądowego Cieszanowskiego uczęszcza do szkół średnich w innych miastach a szczególniej w Jarosławiu w skutek czego znajdujące się tamże obie szkoły średnie są niezmiernie przepełnione , tak że na ich pomieszczenie obecne budynki już nie wystarczają . -

To są cyframi poparte powody przemawiające za utworzeniem szkoły średniej w Lubaczowie , które skłoniły czynniki do tego powołane a więc mieszczaństwo miasta Lubaczowa i ludność okolicznych gmin do usilnego starania się o utworzenie szkoły średniej w Lubaczowie . -

Rada gminna miasta Lubaczowa czyniąc zadość tak życzeniom swoich mieszkańców jakoteż okolicznych gmin , uchwaliła na posiedzeniu dnia 17.października 1911.odbytem , starać się o założenia w mieście Lubaczowie rządowej szkoły średniej a w szczególności realnego gimnazyum z językiem wykładowym polsko - ruskim i ofiarowała na ten cel datek w kwocie 100.000 Kor.spłacalnych z góry w dwudziestu ratach rocznych . -

Zarazem odniosła się Zwierzchność gminna tutejsza do wszystkich gmin okręgu Lubaczowskiego i Cieszanoskiego o przyczynienie się datkami a nadto do Wydziału Rady powiatowej o wzięcie jakiegoś procentu kosztów na rachunek powiatu na budowę zakładu naukowego . -

Dążenia te są uwieńczone pomyślnym skutkiem tak że już dzisiaj możemy przystąpić do budowy szkoły średniej . -

Na wspomnianym posiedzeniu uchwaliła także Rada miejska w Lubaczowie odnieść się do Jaśnie Wielmożnych Panów Posłów naszego powiatu z prośbą o poparcie naszych starań w założeniu szkoły średniej . -

Przedkładając więc Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi odpis uchwały Rady gminnej,upraszamy o łaskawe poparcie naszej prośby a w szczególności o łaskawe wskazówki gdzie i kiedy prośbę taką wnieść należy , jak ma ona być adstruowaną tudzież , czy nie byłoby wskazanem ,aby wybrana z grona Rady gminnej deputacya jawiła się wraz z JW.Panem Posłem celem przedstawienia sprawy osobistości decydującym , a zarazem upraszamy o porozumienie się w tej sprawie z naszym P.P. Posłem Dr Longinem Cegielskim . —

W końcu nadmieniamy ,że gmina nasza na czas 3 do 5 letni przyjmie na się obowiązek ponoszenia wszelkich kosztów z założeniem i aktywowaniem szkoły średniej połączonych z wyjątkiem płac nauczycielskich i tercyanów . -

Z W I E R Z C H N O Ś Ć GMINNA KRÓL . WOL . MIASTA
L U B A C Z O W A DNIA 31. PAŹDZIERNIKA 1 9 1 1 .

Zwierzchność gminna kr. woln. miasta LUBACZOWA.

Rozłowski

222

W Y C I Ą G

z protokołu posiedzeń Rady gminnej w L U B A C Z O W I E w dniu 17.października 1911.

Obecni: Burmistrz i 27Radnych.Początek 7 godzina 30 minut wieczorem.

Sprawa założenia szkoły średniej w Lubaczowie .

Radny Dr.Bardach po wyjaśnieniu doniosłości sprawy założenia szkoły średniej w Lubaczowie i połączonych z tem korzyści wnosi na uchwalenie,

"że Rada gminna zgadza się na założenie szkoły średniej w Lubaczowie przez rząd i w zasadzie przyczynia się jednorazowym datkiem w wartości 100.000 koron spłacalnych w 20 ratach rocznych"

Radny Krzanowski przychyla się do powyższego wniosku jednak z tem, by utworzono tak zwane"realne-gimnazyum".

Radny Szumyłowicz zgadza się z powyższymi wnioskami z tem,żeszkoła ta ma być wyłącznie z językiem wykładowym polskiem i ruskim,tudzież, by grona Rady gminnej i innych obywateli wybrać komitet z 12 członków /:z każdej narodowości po 4 członków:/któryby na każdem posiedzeniu Rady gminnej zdawał sprawę ze swej działalności,dalej aby odnieść się do Rady powiatowej i wszystkich gmin okolicznych o przyczynienie się materyalnie do zrealizowania tej sprawy,wreszcie by natychmiast wnieść stosowne petycye do Posłów,Sejmu krajowego i Rady Państwa i Ministerstwwa oświaty.

Radny Szopiński ze względu na znaczne korzyści połączone z założeniem szkoły średniej,popiera gorąco wniosek Radnego Dr.Bardacha.

Wniosek Radnego Dr.Bardacha i Radnego Szumyłowicza uchwalono.-

Radny Mendel Adler proponuje wybór na członków komisyi proponowanej przez Radnego Szumyłowicza,pp.Radnych:Dr.Jakóba Szłapę,Gustawa Szopińskiego,Jana Argasińskiego i Dr.Stanisława Konerę.

Radny Izaak Walzer proponuje:Kś.Bazylego Hoszowskiego,Jana Dubika, Józefa Szumyłowicza i Ołeksę Procyka.

Radny Szumyłowicz proponuje:Mendla Adlera, Dr.Ignacego Bardacha,Mojżesza Dawida Stiglitza i Noego Rosta.

Powyższą komisyę uchwalono jednogłośnie.-

Za zgodność:

Lubaczów, 17. października 1911.

Burmistrz

Kozłowski

Starostwo gminne kr. woln. miasta LUBACZOWA

224

Wielmożny Panie Pośle!

W imieniu stron interesowanych i przychylając się do prośby prawie całyj gminy pozwolę sobie oznajmić Wielmożnemu Panu Posłowi iż sprawa nasza względem kupna starego sanowiska pod Tuczempami jest we Wiedniu przeszło rok; bo będąc wzeszłym roku we Lwowie u pana Starosty Niewiadomskiego w Namiesnictwie; to tenże Pan Starosta na prośbę naszą przeglądając akta w sprawie tegoż kupna starego koryta koło Tuczamp oznajmił nam iż ta sprawa nasza co do kupna odeszła już 17/910 września ze Lwowa do Wiednia iż Namiesnictwo ~~pr~~ zgodziło się na połowę ceny jaką ocynicieli oszacowali; zaś pod Wietlinem to poszło do Dyrekcyi Skarbu Otóż na tej podstawie to nasza sprawa względem kupna starego sanowiska leży we Wiedniu od 17 września 1910 to przeszło rok my zaś z wielkiem upragnieniem wyglądamy tegoż kupna

Przeto z całym zaufaniem i z gorąco prośbą udajemy się do Wielmożnego Pana Posła o przyspieszenie tegoż kupna starego sanowiska co jesteśmy pewni iż Wielmożny Pan Poseł naszej prośbie zadość uczyni tak jak my cała gmina jednogłośnie głosowali na Wielmożnego Pana Posła tak jesteśmy pewni swej prośby i prosimy o odpowiedź jak sprawa stoi i jak rychło możemy kupić

Marcin Siara w imieniu stron interesowanych i wogule całyj gminy

Tuczempy 24/10 911 o. p. Jarosław

225

Wielmożny Panie Pośle 11/XII 1911

Smótno nam bardzo alembardziej iż niemamy spokoju od stron interesowanych ato poniekąd od całej gminy mamy wyżuty iż się nic nierobi wsprawie kupna starego sanowiska pod Tuczempami i już drugi raz zmuszeni jesteśmy panu Posłowi donosić iż tasprawa jak nam oświadczył pan Starosta Niewiadomski w Namiesnictwie wroku 1910 iż ta sprawa odeszła do Wiednia 17 czyli 19 wrzesnia 1910 roku otóż namocy tegoż Starosty oświadczenia posłaliśmy zawiadomienie żprożbą do Wielmż Pana Posła do Wiednia o poparcie i przyspieszenie tej sprawy jeszcze 25/10 911 i dodziś niemamy odpowiedzi nanaszą prożbe wdodatku gdyż tam są i nasze kontrakta załączone

Przeto upraszamy Wielmż Pana Posła ozajęcie się tą naszą sprawą i ojak najrychlejsze załatwienie z pomyślnem wynikiem dlanas i oprzysłanie nam naszych kontraktów

Marcin Siara wimieniu stron interesowanych Tuczempy 6/12 911

o. p. Jarosław

i czy tasprawa pozostaje w Ministerstwie robót publicznych czyli Finansów czyli spraw wewnętrznych niewiadomo

226

W sprawie odsypisk na Sanie pod Tuczempami i Muniną otrzymało Namiestnictwo w grudniu 1911 polecenie ponownego oszacowania tych gruntów. Dotąd nie nadeszło jednak sprawozdanie w tej sprawie. Równocześnie zwracam się więc do Namiestnictwa z prośbą o jaknajspieszniejsze załatwienie tej sprawy.

Zjednoczony Komitet Wiecowy Towarzystw Nauczycielskich
powiatu Nowosądeckiego.

Nowy Sącz, dnia 25. października 1911.

ODEZWA

do P. T. Nauczycielstwa Ludowego w powiecie Nowosądeckim.

W roku 1907, zaświtała Nauczycielstwu Ludowemu gwiazda nadziei w formie obiecanki poprawy bytu, a nawet zupełnego uregulowania płac.

Fakt ten miał się spełnić w roku 1911, a więc w roku bieżącym. — Pełni dobrej wiary i otuchy wróciliśmy po wiecu krajowym do domów naszych uspokojeni. Zaszyliśmy się do ciężkiej pracy, ujęliśmy pług niwy nauczycielskiej w ręce i rozpoczęło się żmudne, pełne nadziei i dumań borykanie.

Przez ten czas oczekiwania nie podniósł się jeden głos szmeru, ni ciche westchnienie skargi ni żalu.

Uspokojeni obiecankami Wysokiego Sejmu i Marszałka krajowego, ugłaskani słodkiemi słówkami posłów, upojeni złudnym haszyszem, czekaliśmy lat cztery spokojnie i cierpliwie

I przyszedł ów rok długo oczekiwany. Minęła zima, wiosna i lato, a Sejm dotąd milczy. Ani c. k. Rada Szkolna Krajowa, ani Wydział Krajowy nie wystąpili dotąd z projektem regulacyi płac naszych, — ani jedno pismo krajowe nie odezwie się w obronie naszej. Cisza! i to długa bardzo cisza!

Obecnie jesteśmy świadkami groźby strajku kolejarzy, zmowy urzędników pocztowych — krzyku urzędników państwowych. Oni mają posłów, którzy ich spraw bronią i wykołatali im 33,000.000 koron na poprawę bytu. — A gdzież są te wszystkie stronnictwa polityczne, które przed wyborami złote góry nam przyrzekały? — gdzież się podziała nasza gwiazda nadziei?... Smutna rzeczywistość z szyderczym uśmiechem na ustach zbliża się coraz bardziej ku nam. — Widzimy się znowu sami, opuszczeni bez opieki z góry — bez pomocy z dołu.

Tymczasem, nie oglądając się na naszą dolę, idzie coraz większa drożyzna mieszkaniowa i życiowa. Ceny produktów i towarów podskoczyły za te cztery lata o 100% w górę! I cóż my na to wszystko mamy dalej czynić, my najgorzej uposażeni i w najgorszych warunkach żyjący? — Czy mamy się zerwać do buntu i strajkiem grozić — czy słać deputacye do posłów i żebrać o miłosierdzie? Nie! — Wyczerpmy cierpliwość naszą do ostatka, użyjmy wszelkich godziwych środków i godnie postawmy nasze żądania na **Wiecach powiatowych,** które mają być naszem przygotowaniem się do ostatecznego **Wiecu krajowego.**

Na wiecach tych — od lat gnębieni niedostatkiem, wyzyskiwani jakby zdezorganizowane pospólstwo podnieśmy dumni, majestatycznie jeden wielki głos protestu przeciw naszym krzywdom.

Wiece powiatowe niechaj będą próbą naszych sił i zdolności do gromadnego lotu na demonstracyjny Wiec krajowy — gdzie powiedzieć chcemy: „Żądamy regulacyi płac — żądamy pragmatyki służbowej, — któraby wyzwoliła stan nauczycielski z poddaństwa".

A więc na wiec! Zapalajmy więc, głośmy nowinę zwartej organizacyi, budźmy spiących, duchem ożywczym tchnijmy w trwożliwych — **na wiec powiatowy spieszmy wszyscy!!!**

Wiec ten odbędzie się dnia 1-go listopada b. r. bezpośrednio po konferencyi okręgowej w dniu Wszystkich Świętych w sali „SOKOŁA" w Nowym Sączu z następującym porządkiem dziennym:

I. O godzinie 8. rano Nabożeństwo w kościele farnym.

II. O godzinie 9. rano Wiec w Sokole.

1. Zagajenie przez prezesa Mroza Jakóba;
2. Referat kol. Nowaka Jana o regulacyi płac nauczycielskich i uchwalenie rezolucyi;
3. Referat kol. Broszkiewicza Antoniego o pragmatyce służbowej i uchwalenie dotyczących rezolucyj;
4. Wnioski i dyskusya;
5. Zakończenie.

Na wiecu powiatowym nie powinno braknąć ani jednej siły nauczycielskiej!

Zjednoczone Towarzystwa: a) Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego, b) Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, c) Ruskiego Tow. Wzajemna Pomicz i d) Tow. Nauczycieli Ludowych z siedzibą w Nowym Sączu usilnie wzywają swoich członków i tych nauczycieli, którzy dotąd nie zdecydowali się na żadną organizacyę — aby na wiec bezwarunkowo przybyli!!!

Za Komitet Zjednoczonych Towarzystw Nauczycielskich:

Prezes: Mróz Jakób.

Wiceprezesi: Broszkiewicz Antoni, Gutowski Józef, Hussak Antoni, Oskardówna Helena.

Sekretarze: Kossowska Lidya, Mazur Władysław.

Członkowie: Bochenek Paweł. Bodziony Jakób, Bojarski Bolesław, Brandys Zygmunt, Gedliczkówna Kamila, Kempa Antoni, Kinsner Franciszek, Kowalska Klotylda, Kraszewski Waleryan, Malik Paweł, Malinowska Jadwiga, Milówka Franciszek, Nowak Jan, Śmiałkówna Marya, Szurmiak Bolesław, Witwicki Kwiryn.

Drukarnia J. . . . y, N Sącz.

228

Hawniki d. 28/X 911.

Kochany Włodzimierzu!

P. Ludwik Lange, syn starosty dobromilskiego, rachunkowy praktykant przy Wydziale Krajowym, stara się o przyjęcie do biura rachunkowego Tow. Kred. Ziems.

Na usilną prośbę jego ojca, której z wielu zrozumiałych względów trudno mi było odmówić, przyjąłem na siebie obowiązek napisania

do dobrych znajomych listów,
z prośbą o protekcyę dla p. Ludwika.
Wybacz Kochany Włodzimierzu, że
rozpoczynam od Ciebie, chociaż wiem
doskonale, że tylu ważniejszemi
sprawami jesteś zabsorbowany.
Jeżeli to możliwe, bądź łaskaw
przemówić za nim jakieś słówko,
odbije się to korzystnie na spra=
wach powiatowych, o które z Waszej
woli i łaski dbać muszę.

Muszę Cię prosić także o odpisa-
nie mi słów kilka (chociażby
w sensie odmownym) ażebym
się wylegitymował, że „chodzi-
łem" za tą sprawą.

Przyjm zapewnienie wysokiego
szacunku i poważania

Twój oddany

Paweł Tyszkowski.

230

Dr. Wład. Kozłowski

ZAPROSZENIE.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY
FUNKCYONARYUSZY M. Z. E. WE LWOWIE

▽ ▽ ▽

Ma zaszczyt zaprosić

J. W. P. Władysława Kozłowskiego

na

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE SZTANDARU,

które się odbędzie dnia 29-go października 1911 r. w kościele O. O. Dominikanów o godzinie 9. rano

WYDZIAŁ.

PROGRAM

uroczystego poświęcenia sztandaru

Tow. wzajemnej pomocy funkcyonaryuszy miejskich Zakładów elektrycznych król. stoł. m. Lwowa

Uroczystość odbędzie się

w niedzielę dnia 29. października 1911.

1. Zebranie funkcyonaryuszy miejsk. Zakładu elektr. punktualnie o godzinie **8. rano** w dziedzińcu Ratusza poczem pochód do kościoła O. O. Dominikanów.
2. **O godzinie 9 msza św.**
3. **Po mszy św. poświęcenie sztandaru** przez JE. Najprz. ks. biskupa sufragana **Dr. Władysława Bandurskiego**.
4. Wbijanie gwoździ.
5. Pochód ze sztandarem z kościoła do Ratusza, gdzie odbędzie się dalsze wbijanie gwoździ przez gości, którzyby się spóźnili do kościoła.

▽ ▽ ▽

O liczny udział w tej uroczystości upraszamy P. T. Towarzystwa i Korporacye ze sztandarami.

Komitet Towarzystwa.

Adres Komitetu Towarzystwa: **ul. Lenartowicza L. 1. p. Michał Skwarczewski**, kasyer Komitetu.

DRUKARNIA POLONIA LWÓW

131

Oddział Łańcucko-Jarosławski c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego

L. 450.

Cieszacinek p. Zarzecze, dnia 4 listopada 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Zawsze po manewrach sprzedają konie na licytacyi w Przemyślu z warunkiem, że nabyć je mogą jedynie mniejsi gospodarze za cenę najwyżej 160 kor. za sztukę. Doszło do naszej wiadomości, że w tym roku z koni przeznaczonych na licytacyą, wybrano 130 najlepszych dla magistratu we Wiedniu po 160 kor. — przed licytacyą, a same Galicyi, w dniu licytacyi, sprzedawano po średnio 400 kor.

Jest to olbrzymie nadużycie i krzywda dla naszych rolników. — Prosimy uprzejmie, by J.W. Pan Poseł raczył te sprawę zbadać i poczynić odpowiednie kroki, by się to nie powtarzało a w danym razie by winni byli pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Z poważaniem:

Sekretarz:
St. Załuski

Rada oddziału łańcucko-jarosławskiego
c. k. Galic. Towarz. Gospodarskiego.

Wice-prezes:
Jerzy Turnau

232

Munina dnia 10/11 1911

Niżej podpisany upraszam
Jaśnie Wielmożnego Pana
Posła o pomoc w moim
nieszczęsnym kłopocie z Kie
rownictwem żeki Sanu która pły
nie przez Małą Muninę
Mój Grunt i Brata mego
przylega do Sanu gdzie posia
dam około 5 morgów a Brat
mniej więcej 4. morgi.
Przy tych parcelach mam
pastwisko. a za tem pastwis
kiem przy Sanie Żąd zabił
sobie tamy. a więc od tamy
do mego pastwiska gdzie
jest oddalenie z 40 metrów
ja sadziłem Toze. a c.k
Rząd znowu sadził a moją
wyżucał i tak to trwało
3 lata, aż teraz gdy Toza
urosła ja począł znać

jako swoją i zaczął się
spór C. k. Rząd wysłał
Kierownika i Fozowego
i nie chcieli mi dać rąbać
Ja zaś nie usunąłem się
i nie usuwam bo to jest
moja Ojczyzna i na mnie
jest intabulowana. prze
konanie zrobiłem z P.
Adwokatem Wortmanem
z Jarosławia Wostatku
przybył Inżynier i ma
być Komisya ale jaka
to ja nie wiem. A że nie
wiem jaka dla tego prosił
bym o jakąś pomoc
i to serdecznie proszę
jako wyborca ażeby mnie
C. k. Rząd nie zgniótł
bo nie mam innej drogi.

Do wyjścia.

233

I jeszcze raz proszę
o listowną odpowiedź
Dodać mogę jeszcze to
że ja to mam w używaniu
albowiem i tego roku na
Wiosnę rąbałem łoże a nikt
mi nic nie mówił. albowiem
to jest mój

Proszę Jaśnie Wielmożnego
pana Posła jak będzie
Komisyja która ma być
w tym tygodniu t. j po
tej Niedzieli o co bym bardzo
uniżenie prosił na nią przybyć
Kreślę się z wysokim
szacunkiem Piotr
Stanisławczyk
z Jarosław Wieś Mamina Mała

Bank
Krajowy

234

Przemyśl 12. listopada 1911.

Kochany Władziu!

Udaję się znowu do Ciebie o pomoc w sprawie mojego przyjaciela p. Dra Michalika lekarza w Przemyślu.-

Lekarz ten cieszy się jak najlepszą reputacyą, jest przytem przedsiębiorczym i energicznym i zabrał się do budowy sanatoryum w Worochcie, które chce urządzić wedle wszelkich nowoczesnych wymogów. Zakład ten będzie się mieścił w budynku dwupiętrowym murowanym, którego mury wyprowadzone już zostały pod dach. Brakło jednak p. Drowi Michalikowi pieniędzy na wykończenie tego zakładu. Udał się on przeto do Banku krajowego o udzielenie pożyczki na wykończenie tej budowy.

Bank krajowy przyrzekł już p. Drowi Michalikowi pożyczkę hipoteczną na ten

./.

zakład w wysokości zależnej od wy-
niku oszacowania, które się już odbyło.—
Oszacowano ten zakład w stanie, w jakim
się obecnie znajduje, na około
140.000 k.— Obecnie Bank krajowy
robi jakieś trudności i to prawdopodobnie
wskutek zabiegów konkurencyjnych.—

Rozchodzi się więc o to, abyś był tak
dobry napisać do p. Dr. Józefa Milewskiego,
dyrektora Banku krajowego
we Lwowie i poprosić go, aby tę sprawę
życzliwie traktował i dopomógł do
wykończenia zakładu leczniczego, który
może być pierwszorzędnym w Galicyi, a
takich zakładów Galicya niestety ma
nie wiele.—

Zależy mi bardzo na tem. Dlatego
usilnie Cię proszę, napisz jak najprę-
dzej do p. Dr. Milewskiego, aby ta sprawa
została pomyślnie załatwioną.—

Zrób to dla mnie choćby ze względu
na pamięć na Hnatkową.—

Posiedzenie w Banku Całuję Cię serdecznie
krajowym ma być w Piątek. Na pośpiechu
zależy przeto bardzo
wiele.—

Twój szczery
Jan Niemczyński

VOM K. K. FINANZMINISTER.

Die Oesterreichisch- ungarische Bank wird, sobald ihr die seitens der Regierung bezüglich der Standorte der neuen Bankfilialen getroffene Auswahl bekanntgegeben sein wird, ohne Verzug die zur Aktivierung der neuen Filialen dienlichen Vorarbeiten in Angriff nehmen.

Wieviel Zeit diese Arbeiten beanspruchen werden, läßt sich heute noch nicht beurteilen, da es wesentlich davon abhängt, ob die Beschaffung beziehungsweise Herstellung geeigneter Lokalitäten sich leichter oder schwieriger gestalten wird. Die Oesterreichisch- ungarische Bank wird es jedenfalls an Bemühungen, die Sache zu beschleunigen, nicht fehlen lassen.

Der auf die Nominierung der Bankfilialen bezügliche Akt befindet sich bereits in Zirkulation bei den beteiligten Ministerien.

238

Bank Krajowy

L 463285
H

Antoni Walczak s. Tomasza
i Józefy z Łozenowiczów Walczak
na 10 morgów dostał w Zaliczce
w Jarosławiu pożyczkę tymczasową
na weksel 5000 koron tymczasem
Towarzystwo miało się postarać o taką samą
pożyczkę w Banku Krajowym

Tymczasem

Bank Krajowy nie dał 5000
tylko 4000
Sąd chłop pójdzie z torbami
jak nie dostanie 5000 a może
dostać bo sama cena kupna
według kontraktu 10.600 koron wynosi
a to warte

239

Pełki nic prywatna sprawa
Wojniłów Czereszynka jest 40 morg
do sprzedaży — ma to sprzedawać
Bank ziemski a podobno
ma prawo sprzedaży i właściciel
chodzi wójtowi z Więcbny (dla brata jego
w Czaplkowicach) Piotrowi Mielnick-
Kowi. —
jaka cena i czy bez obawy można
to kupić czy jest bez długu. —

240

Świadectwo,

L 121. Zestrony, gminy, Tywonia,

Minieszy, Potwierdza gmina Tywonia, że

Jan, Misiąg, Pogorzał dnia 30 Lipca, Roku

1911. Pogorzały mu Budynki, Do, nasze=

du, i wszystkie, jego, plony, tęg Roczne

Został Całkiem Uniszczony,

Nie Może, sze Skąd dać Rady

Na ktorem mu gmina Tywonia

wydaje Świadectwo u bustwa

Jako Pogorzelowi, gminy

Tywonia, Dnia 22/11 Listopada

Roku 1911:

Mihał Misiąg

Na Czelnik

Potwierdzam z Urzędu paraf. ob. łac. w Jarosław 29/11 1911.

ks. Stefan Fus

SIGILLUM ECCL. PRAEPOSITURALIS RIT. LAT. IN JAROSŁAW.

241

Do

P. T. Parlamentarnych
Posłów polskich

na ręce J. Wielmożnego Pana

Dra Włodzimierza v. Kozłowskiego

Żołesty, właściciela dóbr, Posła na Sejm krajowy

Posła do Rady Państwa

w Wiedniu

Petycya

konc. majstrów kamieniarskich i właścicieli kamieniołomów

Jana Licka

w Suchej
Makowie

Józefa Stypuły
i Emila Świerczeńskiego

w Skawcach
Tarnawie, p. Zembrzyce.

jak zewnątrz ·/·

10 załączników: A-J.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Obwieszczeniem c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Wiedniu z października b. r. rozpisaną została budowa kanału spławnego na przestrzeni Kosowa-Zelczyna, mająca się wykonać w latach 1912—1913.

W warunkach dotyczących dostawy **kamieni** do tejże budowy zastrzeżonem zostało, że kamień musi pochodzić z łomów **piaskowca** w okolicy **Suchy-Skawiec** lub z łomów wapienia zwanego **dolomitem** z okolic **Chrzanowa.**

Z uwagi, że kamień z okolic **Suchy-Skawiec** jest **twardym piaskowcem**
A) B) C) D) **kwarcowym** według załączonych tu pod *A) B) C) i D)* analiz rządowych, **granitowi dorównujący,** podczas gdy dolomit chrzanowski, względnie zwykły wapień, jest znacznie miększym i gorszym, jako tabela porównawcza *B)* stwierdza, — czują się podpisani pokrzywdzonymi, a to z powodów następujących:

Kamień z łomów podpisanych, jako znacznie twardszy, musi być temsamem i droższy, albowiem tak exploatacya jak i obróbka tegoż, znacznie więcej kosztują.

Oferenci na budowę kanału, w posiadaniu cen za piaskowiec kwarcowy i cen za t. zw. dolomit, bezwątpienia oferty swe kombinować będą na podstawie polecono **tańszego** materyału jakim jest dolomit, wobec czego kamień podpisanych zupełnie pominiętym zostanie, mimo że został również polecony i mimo, iż analiza wykazuje większą jego wartość!

Przez pominięcie kamieni podpisanych, poparty zostanie przemysł w rękach pruskich pozostający mimo zasady, że w pierwszym rzędzie krajowe polskie firmy mają być uwzględnione.

Zważywszy, że budowa kanałów jako budowa monumentalna, wymaga materyałów doborowych, P. T. Członkowie Wysokiego Parlamentu raczą czuwać, aby materyałów **lepszych choć droższych** nie zamieniono na **tańsze lecz gorsze.**

Podpisani zwracają się z gorącą prośbą do Jaśnie Wielmożnych Panów Posłów polskich, aby raczyli bronić podpisanych przed ruiną, albowiem z chwilą zatwierdzenia ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901, całe swe i swoich rodzin majątki obrócili na inwestycye kamieniołomów, a to wskutek zachęty komisyi z c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Wiedniu wydelegowanej, która to komisya kamieniołomy podpisanych zwiedziła, jakość kamienia zbadała, o nim jak najkorzystniej się wyraziła i do przygotowania się na wielkie dostawy przez rozszerzenie łomów, zachęciła.

Inwestycye te, n. p. tor przemysłowy, obszerne place składowe, odkrywki łomów, niezbędne do przedsięwzięcia tak wielkich dostaw, pochłonęły około 400.000 kor.

Gdy się zważy, że przy dostawie kamieni do budowli zabezpieczających Kraków przed powodzią, podpisani zostali pominięci, to powtórne pominięcie niżej podpisanych przy dostawie do budowy wspomnianych kanałów, nietylko wtrąciłoby ich w zupełną ruinę, ale nadto wskutek pominięcia, całemu polskiemu przemysłowi kamieniarskiemu, groziłby nieunikniony upadek, przytem tutejsza ludność powiatu żywieckiego, myślenickiego i wadowickiego, zamieszkująca okolice górzyste i zupełnie nieurodzajne, żyjąca z pracy rąk, wobec braku fabryk i innych zakładów przemysłowych, utraciłaby zarobek znajdujący w tych kamieniołomach, a który ich jedyne źródło utrzymania stanowi.

Na poparcie tej prośby, podpisani ośmielają się zwrócić uwagę J. Wielmożnych PP. Posłów Parlamentarnych na wspomniane 4 atesty i certyfikaty, według których piaskowiec z ich łomów pochodzący, pod względem wytrzymałości na ściśnienie i zużycie, jak niemniej wielkiej odporności na wszelkie wpływy atmosferyczne i zmiany temperatury, posiada analogiczne poniekąd nawet lepsze własności granitu szląskiego.

Że kamień podpisanych posiada niezrównane wartości i jest co do jakości wypróbowanym materyałem, dowodzi fakt, że c. k. Kierownictwo Regulacyi Wisły w Krakowie, na wniosek c. k. Namiestnictwa, użyło kamień skawiecki do murów oporowych i mostów przejazdowych nowego koryta rzeki Rudawy pod Krakowem. Tensam kamień został użyty do budowli wodociągu w Krakowie, a świadectwo Biura Wodociągowego
E) pod *E)* zamieszczone, daje o nim najlepszą opinię.

C. k. Dyrekcya kolei p. używa go od lat 27 do budowli mostów, zabezpie-
F) czeń brzegów, konserwacyi i t. p. z najlepszym skutkiem, a poświadczenie pod *F)* dołączone, określa jego wytrzymałość i powiada, że dotąd mimo wpływów, nie wykazuje żadnych zmian.

G) Pismem, którego odpis pod *G)* załączamy, wyraziła c. k. Dyrekcya budowy dróg wodnych w Wiedniu swe przekonanie o dobroci i zdatności piaskowców z łomów podpisanych pochodzących oraz gotowość użycia go do budowli dróg wodnych.

Dalszym dowodem dobroci piaskowca suskiego jest fakt, że użyto go do budowy 22-ch wież pancernych i innych budowli i rekonstrukcyi fortecznych w okolicy
H) Krakowa, jak świadczy pismo pod *H)*.

Na tem miejscu podnieść wypada, że do budowli fortyfikacyjnych w okolicy Krakowa, używała c. i k. Inżynierya wojskowa wyłącznie granitu szląskiego dopóty, dopóki c. i k. Dyrektor inżynieryi, ówczesny nadporucznik p. Leichner, na piaskowiec suski nie zwrócił uwagi. Na jego wniosek dokonał c. i k. Komitet wojskowy w Wie-
I) J) dniu prób tego kamienia, które załączone tu 2 certyfikaty *I)* i *J)* wykazują, a na skutek wyniku tychże prób, poleciło c. i k. Ministerstwo Wojny zaniechać używania granitu i użyć miasto tegoż, tylko piaskowca suskiego. Porównanie dolomitu z okolicy Chrzanowa do piaskowców podpisanych, nie jest uzasadnione a wolność wyboru między piaskowcem a dolomitem, przysługująca oferentom, stanowi dla podpisanych wielką krzywdę, ponieważ jak to wyżej udowodniono, piasko-

wiec podpisanych został wypróbowany i za najlepszy materyał uznany, podczas gdy dolomit ani takich właściwości nie posiada, ani też swej wytrzymałości przez szereg lat wykazać nie może, przeciwnie, bo jak to na brzegach Wiedenki (Wienfluss) można skonstantować, dolomit tamże użyty, się łupi i zmienił barwę, o czem również i na Wiśle przekonać się można.

Wybitni technicy i fachowi znawcy, jak n. p.: Radca Dworu p. Ingarden ze Lwowa, Radca budownictwa p. Regec, Nadinspektor kolei p. Maywalt, Radca miejski p. Beringer, nadinżynier p. Uderski z Krakowa, to samo potwierdzają. —

Powyższe okoliczności przemawiają dostatecznie za uwzględnieniem i poparciem piaskowców podpisanych. To też podpisani tuszą nadzieję, że P. T. Panowie Posłowie do ich gorącej prośby przychylić się raczą i za ich słuszną sprawą łaskawie się ujmią.

Z wyrazem głębokiego szacunku i wysokiego poważania, kreślą się

Sucha-Maków
Skawce-Tarnawa *dnia 25 listopada 1911.*

DRUKARNIA I LITOGRAFIA „PÓLONIA", KRAKÓW, ZACISZE 3.

242

Tapin p. Kosienice.

26. II. 1911.

Mój Wodzu! –

Kiedyś w Twoich archiwach i moje listy się znajdą jako jednego z nudzących ciebie więc z góry za to przepraszam ale jeśli się rzekło a to trzeba powiedzieć i b – obiecałem dotyczącemu że Ci go polecę – więc dalszy ciąg jego martyrologii Ci dzisiaj szlę zrób co uważasz – ja mu odpowiedziałem listownie dzisiaj że żąda rzeczy niemożliwej

/

ale wiem że się zawsze w Wiedniu z
Tobą rachują więc jeżeliby można
wykołatać to o co on prosi byłoby
to zabezpieczenie tyłów na drugie
lata, – ja kombinuję że ostatecznie
jeżeli wygrał to znaczy że miał
słuszność ergo powinni go na
miejscu pozostawić – zresztą rzeczy
nie przesądzam – zrób co i jak
uważasz – Z wyrazami szacunku

szlę serdeczny uścisk Dni

Twój wyborca

Kazimierz Ustrzycki

Jeżeli to zależy od Rybickiego
to bądź tak dobrym mi donieść
w każdym razie pospiech potrzebny

C.I.246/11

W J m i e n i u J e g o C e s a r s k i e j M o ś c i !

C.K. Sąd powiatowy w Sieniawie przez ck. naczelnika Sądu Wisłockiego w sprawie Dominika Piekuś rolnika w Czerwonej woli powoda zastąpionego przez pełn.adw.Schneebauma przeciw Pańkowi Królik i Magdalenie Pyrczak zam.Królik włościanom w Czerwonej woli pozwanym zastąpionym przez adwokata Dra.Jana Marszała o zaniechanie służebności prawa przechodu i przejazdu przez pb.80 i pgr.1045 i dalsze na podstawie na podstawie ustnej rozprawy z obiema stronami przeprowadzonej orzekł:

I. Powoda z żądaniem skargi o uznanie że pb. 80 i pgr.1045 i 1046 gm.Czerwona wola powoda własne są wolne od służebności przechodu, przejazdu i przegonu bydła na rzecz pozwanych tudzież że pozwanym zakazuje się dalszego wykonywania powyższych służebności

o d d a l a s i ę :

II. Powód winien jest do dni 14 pod rygorem egzekucyi zapłacić powodom koszta tego sporu w kwocie 64.kor.35.hal.

S t a n f a k t y c z n y :

Powód jest właścicielem realności whl.292 gm.Czerwona wola wskład której wchodzą pb. 80 i pgr. 1045 i 1046 .Przez parcele te roszczą sobie pozwani służebność przejazdu ,przechodu i przegonu bydła . Powód wobec tego żąda uznania że pozwanym nie przysługuje żadne prawo służebności przez te parcele.

Pozwani przy rozprawie przyznali że służebność tę,używają ,zarzucili jednak zasiedzenie więcej jak 30 to letnie biorąc czas innych poprzedników ,gdyż tak oni jak i ich poprzednicy zawsze tą drogą przejeżdżali i ofiarowali na to dowód ze świadków .

Powód zaprzeczył twierdzeniom pozwanych .

Dopuszczono dowód ze świadków przez pozwanych powołanych.

Swiadkowie: Hryć Flis, Błażej Osowski, Stach Piekuś zeznali zgodnie że pozwani jak i ich poprzednicy od więcej jak 30 lat tą drogą zawsze

zawsze przejeżdżali i ani powód ani jego poprzednicy nigdy temu się niesprzeciwiali.

Swiadek : Wojciech Bujar i Pańko Meszko zeznali zgodnie że zr. powód wezwał ich do oszacowania szkody za wyłamane sztachety.

Sw. Katarzyna Lis zeznała że od najmłodszych lat wychowała się na realności obecnie do pozwanych należącej i pamięta że zawsze sporną drogą przejeżdżano i nikt ze strony poprzedników powoda ani on temu się nie sprzeciwiał.

Dopuszczono dowód z wysłuchania stron.

Powód Dominik Piekuś podał że żyła matka jego to poprzednik pozwanych zawsze ją prosił o pozwolenie na przejazd .

Dopiero pozwani nie chcieli prosić o to wskutek czego były różne awantury i procesa karne, a pozwany przestał tą drogą jeździć a po śmierci matki powoda znowu zaczął jeździć.

Pozwany Pańko Królik zeznał że od lat 13 jeździ sporną drogą i nigdy o pozwolenie nie prosił ,ale od małego dziecka do obecnie będącej jego własnością realności chodził, gdyż tam mieszkała ciotka jego i tą drogą nie raz jeździł a nigdy nikt się mu nie sprzeciwiałani jemu ani jego poprzednikom.

Z matką powoda mieli awantury raz za wierzbę a drugi raz za gruszki ale o drogę nigdy nie było kłótni.

Pozwana Magdalena Królik zeznała że od 22 lat mieszka w swej realności i jej pierwszy mąż Stefan Pyrczak jak i ona zawsze tą drogą jeździli i nikogo o pozwolenie nie prosili ani nic za to nie płacili.

Zresztą zeznała jak pierwpozwany.

Odczytano akta sporu C.I. 205/11.

P o w o d y :

Żądanie skargi jest oparte na przepisie § 523 uc. Żądaniu temu Sąd odmówił albowiem na podstawie zeznań przesłuchanych świadków Hrycia Flisa, Błażeja Osowskiego ,Katarzyny Lis tudzie z zeznań pozwanych przyjął Sąd za stwierdzone że pozwani jak i ich poprzednicy od więcej jak 30 lat drogą tą przejeżdżali i bydło przeganiali i że ze strony lub jego poprzedników nikt się temu

243

nie sprzeciwiał .Przyjmując powyzszą okoliczność za stwierdzoną Sąd dał miejsce zarzutowi zasiedzenia po stronie pozwanych / § 1466 uc. / a w ślad zatem powoda z żądaniem skargi oddalił.

Orzeczenie o kosztach sporu polega na przepisie § 41 pc.

C.K. Sąd powiatowy Oddział I
Sieniawa dnia 6 grudnia 1911

C.K. SĄD POWIATOWY W SIENIAWIE

[illegible]

1041 [illegible] 251
1056 [illegible] Mol. 243,
1056 [illegible] 28
1055 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

C. K. SĄD POWIATOWY
W S...
Pod. dnia 10/3 12
o godz. ... pol.
Egz. ... zał.

6435
2136
8565

CI 246/11
13
244

13/3

L.cz. BcIII 58/12
13.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C.k.Sąd obwodowy Oddział III w Przemyślu jako sąd apelacyjny pod przewodnictwem c.k.Radcy Sądu krajowego Fedynkiewicza przy udziale c.k.Wiceprezydenta Sądu Dra Kaflińskiego i c.k.Radcy Sądu krajowego Dra.Mierzeńskiego jako sędziów w xprawie Dominika Piekusian rolnika w Czerwonej woli powoda zastąpionego przez adw.Dra. Schneebauma w Sieniawie i adw Dra.Maksymiliana Dawida w Przemyślu przeciw Pańkowi Królikowi i Magdalenie Pyrczak zam.Królik włościanom w Czerwonej woli pozwanym zastąpionym przez adw.Dra.Marszała w Sieniawie o zaniechanie służebności prawa przechodu i przejazdu przez pbud.lk.80 i pgr.1045 i 1046 gm.Czerwona wola wskutek apelacyi powoda od wyroku c.k.Sądu powiatowego w Sieniawie z dnia 6 grudnia 1911 l.cz.CI 246/11 na podstawie ustnej rozprawy apelacyjnej ze stroną powodową przeprowadzonej orzekł:

I.Apelacyi powoda nieuwzględnia się i zaczepiony wyrok zatwierdza się-:

II.- Powód jest winien zapłacić pozwanym do dni 14 pod rygorem egzekucyi koszta odpowiedzi apelacyjnej w kwocie 21 Koron 30 hal.

64 35
85.-65

Stan faktyczny.

przedstawiony w zaczepionym wyroku nie uległ w toku postępowania apelacyjnego żadnej zmianie, ani też uzupełnieniu wobec czego Trybunał apelacyjny przyjął go też za podstawę swego wyroku.

P o w o d y r o z s t r z y g n i e n i a .

Sąd Iszy należycie sprawę zbadał pod względem faktycznym i trafnie też zastosował przepisy ustawy, dlatego to należało zaczepiony wyrok ~~xxxxxx~~ zatwierdzić z powód przez Iszy Sąd przytoczonych zgodnych z faktycznym stanem rzeczy a wywodami apelacyi nie odpartych.

To tylko jeszcze należy nadmienić, że powód domagając się uznania spornych parcel za wolne od służebności przechodu przejazdu i przepędu bydła winien wykazać że rzeczone parcele są jego własnością i że pozwani przywłaszczają sobie tę służebność. Dowód taki w ostatnim kierunku powodowi nie udał się przeciwnie pozwani wykazali że sporną służebność od przeszło 30 lat na powyższych parcelach bez żadnej przeszkody ze strony powoda i jego poprzedników wykonują, że zatem nabyli ją w drodze zasiedzenia.

Wprawdzie apelant zarzuca w piśmie apelacyjnem że nastąpiła przerwa w zasiedzeniu spornej służebności, że przesłuchani przy rozprawie świadkowie Błażej Ossowski i Stach Piekuś potwierdzili ją zeznając że o przejazd między stronami były spory, jednak zarzut ten nie znajduje poparcia w zeznaniach powyż wymienionych świadków. Swiadkowie ci stwierdzili tylko że pomiędzy stronami były spory o szkodę jaką bydło przechodząc sporną drogą wyrządziło, nie zaś o samo prawo przejazdu przepędu lub przechodu.

Ztych tedy powodów apelacyi powoda jako nieuzasadnionej nie można było uwzględnić.

Orzeczenie co do kosztów opiera się na przepisach §§ 41 i 50 p.c.

C.k.Sąd obwodowy w Przemyślu Oddział III

dnia 16 lutego 1912.



245

Najwyższy Trybunale!

Powód zaczepia wyrok IIej Instancyi zatwierdzający wyrok c.k. Sądu powiatowego w Sieniawie z 6 grudnia 1911 Cl 246/11 a to w całej jego osnowie z powodu:

I. błędnej oceny sprawy pod względem faktycznym i prawnym;

II niewyczerpująco przeprowadzonej rozprawy, która stanowi przeszkodę ku dokładnemu rozstrzygnięciu danej sprawy spornej. —

Uzasadnienie.

Sąd apelacyjny podobnie jak Sąd Iej Instancyi przyjmuje, że pozwani wykonywali służebność przechodu i przejazdu przez sporne parcele. — Sąd pierwszy powołał się na mylny przepis ustawy. — Sąd apelacyjny przyjmuje również w powodach rozstrzygnięcia jakoby pozwani t.j. Pańko Królik i Magdalena Królik wykonywali te służebności przez przeszło 30 lat. —

Przytem Instancya apelacyjna przyjmuje że powodowi nie udał się dowód iżby sobie pozwani te służebności przywłaszczyli. —

Powód zgodnie z przepisem §. 523 uc. wykazał, że mu przysługuje prawo własności niemniej uroszczenie pozwanych względem tych jego parcel, które to uroszczenie wynika już z samego

twierdzenia pozwanych, iż sporny przejazd względnie przegon wykonują od dłuższego czasu. W danym wypadku rozchodzi się, co z aktów widoczne – o służebność gruntową a więc o wykonywanie uprawnień, któreby skierowane były ku trwałemu użytkowi gruntu panującego względem gruntu powoda. – Tylko w razie wykazania iż pozwani jako właściciele gruntu panującego wykonują sporne akta przejazdu i przechodu uzasadnićby mogło powstanie służebności w rozumieniu §. 313 u.c. – Oczywiście ku temu potrzebne jest wykazanie, iż wykonywanie takich aktów nastąpiło za zezwoleniem właściciela obciążonego. – Jeżeli się nadto zważy, że świadek pozwanych Osowski który najkorzystniej dla pozwanych zeznał, zapodał, iż były spory o przejazd przez ogród a świadek ten ma zaledwo lat 39 przyjść się musi do przekonania iż sporne akta posiadania nie były wykonywane niewadliwie przez poprzedników strony pozwanej. – Wszystkie te momenta przez powoda przy rozprawie naprowadzone przemawiają przeciw uprawnieniu pozwanych i dlatego też należało orzec w myśl żądania pozwu t.j. przyjąć brak warunków zasiedzenia przez pozwanych. –

Na tej zasadzie wnosi powód powołując się na swe poprzednie wywody

Najwyższy c.k. Trybunał raczy zmienić oba niższo-sądowe wyroki t.j. orzec w myśl żądania pozwu i zasądzić pozwanych na solidarny zwrot kosztów sporu wszystkich Instancyj. –

248

11/12 1911

JAŚNIE WIELMOŻNY PANIE POŚLE !

Na jednem ze sprawozdawczych wieców JWP.Posła ,zainterpelowałem Go w sprawie interkalacyi urzędniczych, na co JWPan dał mi odpowiedź by zebrać Mu potrzebne daty, a wniesie interpelacyę w Radzie Państwa .-

Ponieważ obecnie toczy się dyskusya nad pragmatyką służbową , sądzę że najodpowiedniejsza nadeszła pora,by sprawę tę piekącą ,a w wysokim stopniu krzywdzącą urzędników poruszyć . -

Dziwię się,że ze strony urzędników nie poruszono jej , lecz tłumaczę to sobie tem ,że o prawo urzędnicze upominają się prawie wyłącznie urzędnicy krajów zachodnich , którzy o interkalacyach nic nie wiedzą, tam bowiem odnośne władze przełożone nie dopuszczają do czegoś podobnego co się dzieje u nas . -

U nas bowiem w sądownictwie i to w Galicyi wschodniej, nie obsadzają wakujących posad po 6 i więcej miesięcy,każąc pozostałym siłom pracować w dwójnasób - są zaś sądy gdzie i po 2 siły naraz brakuje /: np.Cieszanów obecnie:/ . -

Naturalnie praca taka nie tylko że wyczerpuje siły urzędnika, nie może być jednak i należytą ,urzędnik bowiem stara się wówczas robić na kawałki,a nie na sprawy . -

W Galicyi wschodniej wakuje obecnie przeszło 30 posad sędziowskich ,na które konkurs upłynął już 10.października ,a więc posady te wakują od sierpnia i września t.j.przeszło 3 miesiące,a o nominacyach ani słychu . - Natomiast dziwna rzecz bo dnia 15.listopada upłynął konkurs na radców przy sądach obwodowych a już dnia 24.listopada zamianowano dwóch radców w okręgu apelacyi lwowskiej Ziółkowskiego i Łopnickiego ,o nominacyi reszty wakujących posad radców,na które konkurs również tego dnia upłynął ani słychu jeszcze . -

Stało się to zaś dlatego ,t.j. wysunięte naprzód te dwie osoby, bo chciano aby oni przeskoczyli kilkudziesięciu swych kolegów /:pracują przecież w apelacyi:/ to im się więcej należy jak sędziom,którzy po prowincyach zdrowie tracą /. -

Te niezdrowe stosunki,jawne gwałty rozgoryczają do najwyższego urzędników sędziowskich i czas już najwyższy ,by szersze forum dowiedziało się o tem co się u nas dzieje . -

Udaję się przeto do JW.Pana Posła z prośbą o rozpatrzenie tej sprawy i poruszenie jej w Izbie - zdaje mi się ,że najlepiej zapobiegłby dalszym interkalacyom przepis ustawy,któryby postanawiał,iż w razie jeśli urzędnik zastępuje drugiego urzędnika dłużej jak dwa miesiące należy mu się odpowiednie /:przypuśmy 10.kor.dziennie :/ wynagrodzenie . - Wówczas rząd starałby się natychmiast konkurs rozpisywać i posady zaraz obsadzić . -

Co się tyczy siebie to mogę udowodnić że w czasie mej 15 letniej służby 1 1/2 roku łącznie zastępowałem kolegów,z powodu nie obsadzenia posad ,a obecnie od października zastępuję naczelnika sądu ,którego przeniesiono do Przemyśla . -

W końcu proszę ,by JW.Pan łaskaw był odpowiedzieć mi czy zamyśla odpowiedni wniosek przy pragmatyce służbowej postawić w przeciwnym bowiem razie udam się do innych posłów . -

Z najwyższym szacunkiem

Kazimierz Krzanowski
sędzia powiatowy

Lubaczów 8/12 11

249

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Tak ja~~k~~, jak i koledzy moi szczerze wdzięczni JW. Panu za łaskawe zajęcie się naszymi sprawami wyrażamy Mu serdeczne podziękowanie. Kwestja ta jest dla nas jak i dla ludności piekąca

./.

rząd nie obsadza bowiem po-
sad sędziowskich nieraz i rok
cały jak to n.p. dzieje się
obecnie w Cieszanowie i Nie-
mirowie, gdzie dnia 31/12 1910
suspendowano po jednym sędzi
i posad tych dotąd nie obsadzo-
no mimo, że n.p. w Niemiro-
wie już w lecie suspendowany
sędzia (Hoszowski) się spensionował.

250

W sądzie w Skolem jest zamiast
8mi – 4ech sędziów obecnie
słowem nie ma prawie ani
jednego sędziów w Gal. wschodniej
gdzieby bodaj jednego
sędziego nie brakowało.
Taki stan musi działać nie-
korzystnie na tok spraw, sę-
dzia bowiem umęczony i prze-
pracowany staje się nerwowy
./.

i samo przez się rozumie się,
że nie może tak intensywnie
pracować. – Sprawę tę poru-
szymy jeszcze na walnem zgro-
madzeniu Krajowego związku
sędziów dnia 31/12, poczem
ośmielę się jeszcze ewentualnie
udać z nią do JW Pana.
Obecnie ośmielam się zwrócić
się do JW Pana z prośbą
/.

/2/

251

prywatnej natury, co do
której jednak nie nalegam.
Oto zostałem jako jeden z naj:
starszych kandydatów zapro:
ponowany przez Lwów na
radcę i naczelnika sądu w Lu:
baczowie. – Sprawa ta zalega
jednak od początku listopada
we Wiedniu. – Jeśli tedy

./.

JW Pan łaskawby był
poinformować się w ministe-
rjum czy propozycja Lwowa
zostanie zatwierdzoną i kiedy
można się spodziewać ewentu-
alnej nominacji bardzo byłbym
Mu wdzięczny, zależy mi
na tem bowiem wielce dla-
tego, gdyż w razie jeśli nie

252

zechcą mnie tu zrobić na-
czelnikiem będę ubiegał się
o posadę radcy przy obwodzie,
do czego nie będzie już
żadnych przeszkód.
Ostatnie byłoby nawet dla
mnie korzystniejsze ze
względu na kształcenie dzie-
ci – Tutaj jednak podałem
się tylko dlatego, bo założyłem

w Załużu, Dachnowie i Lipowcu
szkoły polskie eksponowane
a wniosku już podania imie-
niem T. S. L. o szkoły polskie
w Basnni i Zapałowie. —
Na wiosnę b. r. rozpocznę
budowę szkoły w Załużu,
tudzież na darowanym od
Ks. Sapiehy gruncie
w Dachnowie, — dzieła

./.

(3) 253

tego chciałbym jeszcze
dokonać, a obawiam się, że
wobec ospałości naszej
inteligencji po moim odjeździe
nikt do budowy się nie
weźmie. — Gdy to się
stanie będę starał się
wszystkimi siłami przenieść
do obwodu. — Proszę tedy

JW Pana o ewentualne poinformowanie się co do tej sprawy i jeśli Mu czas pozwoli o zawiadomienie mnie.

Przyczem bardzo przepraszam, iż ośmielam się w osobistej sprawie trudzić Go i zabierać tak pożyteczny czas.

Z najgłębszem szacunkiem i oddaniem

Lubaczów 17/12 11 Krzanowski.

Koly

255

Cieszanów, dnia 13/7 1911

Jaśnie WP. Włodzimierz Dr Kozłowski, jako Poseł do Rady Państwa!

Jeszcze dnia 5 bm. nadesłałem WP. Drowi Posłowi prośbę do ck. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, z prośbą o łaskawą cenną interwencyę WP. Dra Posła w ck. dyrekcyi, na udzielenie mi karty legitymacyjnej t. j. zniżki ceny jazdy kolejowej i dołączyłem także 1 kor. w markach pocztowych tytułem należytości

./.

wygotowawczej, a gdy dotąd jeszcze mimo urgensu mojego żadnego rezultatu nie widzę, proszę jak najgoręciej o łaskawą odpowiedź, czy JW. P. Dr Poseł rzeczywiście dla mnie w tej sprawie coś uzyskał.

Jak JW. P. Drowi Posłowi doniosłem, pracowałem bardzo jako agitator na korzyść W. P. Dra i czuwałem na tem, ażeby każdy jednością oddał głos swój tylko na Niego i tak też było.

Praca taka moja była też w roku 1907 przy wyborze.

Z wysokiem poważaniem

Aron Berger

1556

Tyszowce 24/VII 1911.
p. Jarosław.

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle!

Przepraszam, że wśród tylu zajęć zabieram J.W. Panu czas mojem pisaniem, ale czuję, że jest to koniecznym moim obowiązkiem.

W czasie ostatnich wyborów, oddałem J.W. Panu prośbę, o łaskawą pomoc w osięgnięciu posady, którą mimo licznych starań w żaden sposób otrzymać nie mogłem. Jeszcze na wiecu w Sieniawie, otrzymałem zapewnienie, że ją rzeczywiście dostanę — a dziś, dzięki staraniom J. W. Pana Posła, jużem w kieszeni nominacyę na posadę do Sambora. — Dzięki więc staraniom J.W. Pana Posła, mam już zapewniony kawałek chleba. —

Trudno mi znaleźć odpowiednią formę, żeby wyrazić całą wdzięczność moją, jaką żywię dla

J. W. Pana Posła – zwykłemi słowami nie da się wyrazić – to też sądzę, że mnie J. W. Pan Poseł zrozumie, gdy powiem, że z całego serca przesyłam J. W. Panu Posłowi jaknajgorętsze: „Bóg zapłać.“

Zawsze do usług gotowy

Józef Misiąg.

258

Turczynek 31 Lipca 1911-

11/12 1911

Wielmożny Panie Pośle!

Niżej podpisany ma wielki zaszczyt udać się z prośbą do Naszego Pana Posła o wstawienie się zamną

Ponieważ pracuję jako robotnik Kolejowy od lat 13tu na linii Kolejowy między Jarosławiem a Radymną w Sekcji I. Egzamin złożyłem na wiarę a dotychczas niemam przyjścia

Oraz tem upraszam Wiel. Pana Posła uprzejmie, o wstawienie się zamną u odpowiedniej władzy i Kreśle się z Głębokiem Szacunkiem

Józef Zawada

Jan Kwieć wójt

ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA TUCZĘPY

Zwierzchność gminna uprasza uprzejmie Wielmożnego Pana Posła o poparcie i wstawienie się za powyż spomnianem denatem, ponieważ jest bardzo porządnym i moralnem człowiekiem a zarazem dobrym członkiem naszej gminy i warta poparcia go-

Tuczępy dnia 31/12 1911

260

Jaśnie Wielmożny Panie!

Na cenne pismo z dnia 12/12 1911 podpisany donosi JWnemu Panu Posłowi że podanie podpisany wniosł dnia 2/1 1912 do c.k. Dyrekcyi kolei we Lwowie przez c.k. Sekcyę Konserwacyi kolei Jarosław I. W tem względzie najsamprzód Jaśnie Wielmożnemu panu Posłowi podpisany składa Staropolskie „Bóg zapłać" i w dalszej potrzebie oddaje się pod opiekę Jaśnie Wnego Pana Posła.

Tuczępy dnia 30 Grudnia 1911

Józef Zawada
starszy robotnik c.k. Sekcyi
Konserw. kolei Jarosław I.

11/12 1911 262

Markus Aschkenasy
handel drzewa
Lubaczów (Gal.)

Lubaczów, d. 20/V 1911

Jaśnie Wielmożny Panie
Reprezentancie!

Sprawa moja zostaje w Ministerstwie kolejowem w departamencie 19 - w najbliższych 3 dniach - załatwiona. Ośmielam się w pokorze przypomnąć o łaskawe poparcie.

Pozostaję do usług zawsze gotowy.

Uniżony sługa
Markus Aschkenasy

Dudow Stary

Mołodyn

p. Radom

Matusz

Teliy

X Stan Swiecicki

Omnes

263

Markus Aschkenasy
handel drzewa
Lubaczów (Gal.)

Lubaczów, d. 20/X 1911

11/12 1911

Jaśnie Wielmożny Panie
Reprezentancie!

Powołuję się na moje pismo z 6 bm. do Wiednia wystosowanego i pozwalam sobie tej śmiałości, przypomnąć iż sprawa moja w najbliższych 3 dniach załatwiona zostaje w Ministerstwie kolejowem w departamencie 19 i o łaskawe poparcie w pokorze prosić

Zostaję do usług gotowy
Uniżony sługa
Markus Aschkenasy

264

Radymno 23/XI 911 11/XII 1911

Jaśnie WPanie
Dośle Dobrodzieju!

Kuzyn mój Dr Zygmunt Meisels podał się na wakującą posadę lekarza Kolejowego w Jarosławiu.
Z powodu małych starań nie wstawiono go we Lwowie w „Tezus".
Akta wszystkie są już we Wiedniu – a sprawa ma być lada dzień załatwioną ... jest bardzo filną

Dr Meisels - mimo
- że w terenie go
nie ma z powodu
swych wybitnych
zdolności - znany
w całej okolicy
naszej - zwłaszcza
z powodu znakomitych
kwalifikacyi jako
akuszer (: co bardzo
jest ważnem dla lekarza
kolejowego:) ma nadzieję,
że Wiedeń weźmie
jego podanie pod roz=

wagę. Rozchodzi się tylko o poparcie w ministerstwie kolejowem – 1) u Ministra Förstera 2) i u referenta naczelnego lekarza Dr Bogdana.

Najuprzejmiej więc proszę Jaśnie WPana Posła Dobr. o bezwłoczną (gdyż sprawa nagła) łaskawą interwencyę w sprawie rzeczonej.

Gdyby Dr Meisels nie mógł żadną miarą być uwzględniony dlatego, że nie jest w terenie ! – – –

choć identyczny
wypadek zdarzył się
w Przemyślu, gdzie
Dr Wajkowicz z poza
terna" zamianowany
"został - natedy mogli
by tę posadę rozdzielić
na dwie posady.

O ile wiem prywatnie
referent przychylny dla
Dr Meiselsa na przyjść z
taką propozycyą (?)
Na zawsze mię JWPan
Poseł Dobr. zobowiąże,
jeśli natychmiast o rezul-
tacie interwencyi się
dowiem. Z wysokim szacunkiem
oddany sługa
Dr Schmeidler

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Niżej podpisany Marcin Siara udaje się z usilną prośbą do J. W. Pana Posła w celu następującym.

Przyszedłem do kolei w roku 1898, egzamin złożyłem w roku 1899, i byłem w rezerwie do roku 1904, w roku 1905 dostałem tak zwany przyjęcie czyli dekret prowizoryczny, w roku 1909 zastaraniem Jaśnie Wielmożnych Panów Posłów a to: Zamorskiego i Barona Battagli dostałem dekret.

Przez cały czas swego bytu byłem ciągle prześladowany ile możności starałem się swą służbę wypełnić wedle przepisów kolejowych i przyszłej służbowej, lecz jak mnie zaczęła Sekcya I ścigać karami bez najmniejszych powodów, ja ze swej strony czując się być pokrzywdzony wniosłem rekurs drogą służbową lecz nic to dało, później wniosłem rekurs na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Radcy Dworu Rybickiego lecz i to niepomogło;

I od tego czasu szukałem sposobu co jest w tem zaprzyczyna, ponieważ koledzy moi pełnili służbę wbrew przepisów i im uchodziło bezkarnie, dowiadowałem się o tem, a gdy przekonałem się że jak Pan Bannistr Kerc jak i Sekcya I w Jarosławiu w której jest Pan Inspektor Legler i Nadinżynier Berlig i ci Panowie postępowali z niektórymi ludźmi tak jakby ta kolej była ich własnością, ja pojechałem do Sekcyi i powiedziałem Panie Inspektorze proszę mi wytłumaczyć z jakiego powodu ja jestem tak prześladowany, on z gorącą krwią zaczął mnie besztać, ja powiedziałem mu że Pan Inspektor zanadto gorączkuje a pragmatyka służbowa §20 pisze całkiem inaczej. Sekcya zaczęła mnie czernić przed Dyrekcyą i dnia 6 października roku 1910 dostałem akt iż jestem przeniesiony w celu służbowym na ablezerkę do dwóch budek w Sekcyi Drohobycz, po otrzymaniu tego aktu pisałem się o urlop do Sekcyi chciałem pojechać do Lwowa na audyencyę do Pana Radcy Dworu Rybickiego lecz Sekcya odmówiła mi urlopu, ja prosiłem telegraficznie c. k. Dyrekcyę o urlop, czekałem 24 godzin zmuszony byłem prosić Pana Radcy Rybickiego telegraficznie o urlop, gdy go dostałem to nie przepuszczono mi na audyencyę i ja byłem trzy razy w c. k. Dyrekcyi, żona dwa razy i nigdy nas nie puszczono. Gdy wniosłem rekurs drogą służbową na podstawie pragmatyki służbowej §83 dostałem odpowiedź że Dyrekcya przeniesienia mego nie anuluje, tylko karała się natychmiast zabrać, ja na taki rozkaz w żaden sposób nie mogłem zadość uczynić, w tenczas była przyszczyca u bydła c. k. Starostwo dało mi napisać że na wywóz bydła nie czekawała, dziecko miałem słabe na kokluszu, a co najważniejsze mam dług co zaciągnąłem na kurację żony która dwa razy śmiertelnie słabowała, w roku 1908 ~~nie~~ z powodu tego że we wsi mam dwa jest o pomieszkanie wniosłem prośbę do c. k. Dyrekcyi o udzielenie urlopu na budowę domu i dostałem 8 dni, postawiłem dom wbrew

w dług, gdy wieść się rozeszła że ja muszę iść ręczyciele odmawiali mi poręki zaś wierzyciele żądali na raz umożenia wszystkich długów, żona ma prawie dwa morgi pola, a jéj familia jest bogatsza i w przykrych wypadkach miałem wsparcie, a do tego żona niema dobrego zdrowia, to ja gdy poszedłem do służby to ją doglądano, a co ja miałem zrobić między obcym narodem a do tego między rusinami, a dużo winy jest także w tem miejscu ukraińca księdza Gockiego który ma na mnie złość od tego czasu jak żona, jéj matka i jéj cztery siostry zmieniły obrządek z ruskiego na polskie, a ja jeśli mi ktoś prosił to odmowny niebyłem tylko napisałem mu zmianę obrządku i podałem do c.k. Starostwa, i ks. Gocki wyjednał sobie łaskę w Sekcyi, a Sekcya mając złość i tak wystarała się o przeniesienie.

Dnia 25 grudnia b.r. roku dostałem akt z c.k. Dyrekcyi że jestem zawieszony w służbie i mam dochodzenie dyscyplinarne, dnia 27 stycznia byłem przy komisyi dyscyplinarnej odczytano mi cały szereg zarzutów i oszczerstw, a ja chcąc się z tego usprawiedliwić Przewodniczący komisyi Pan Radca Jung niedał mi się z tego usprawiedliwić, ja nadmieniłem wyraźnie gdyby te zarzuty były prawdziwe to ja niepotrzebowałem dostać przeniesienia w celu służbowym i na co mam brać pieniądze za przesienie, kiedy na te oszczerstwa ja był mógł mieć dyscyplinarkę, a w niéj byłem dostał karę i przeniesienie, a Skarb Państwa niemiał by niepotrzebnych wydatków, to powiedziano mi że mnie to mało obchodzi, dałem odpowiedź że to niejest zgodne z przysięgą służbową, a tam jest powiedziane że wszyscy mamy dbać o dobro Skarbu kolejowego, i dostałem wyrok że komisya dyscyplinarna zasądza mnie na wydalenie, ja na ten wyrok wniosłem rekurs do Trybunału dyscyplinarnego we Wiedniu, i już upłynęło 3 miesiące 14 maja i odpowiedzi niemam, teraz przykro mi jest bo fasuję tylko połowę pęsyi, a mam dług i życia potrzebno.

Otóż teraz proszę i błagam Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o łaskawe zajęcie się moją sprawą, ażebym mógł na swem miejscu pełnić służbę, niechciałbym iść z niemi na drogę sądową, bo mam dług a proces kosztuje pieniędzy, lecz jeśli i Ekscelencya Głąbiński wyda taki sam wyrok to gospodarkę Sekcyi i Baumistrza udowodnię w sądzie, oni wiedzą jakie grzechy mają na sumieniu.

Zpodziewam się że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł przyjmie to do wiadomości i przychyli się do tego, ażeby zarządy kolejowe nierobiły z ludzi żebraków z tych którzy niemają u nich protekcyi, bo w tem czasie protekcya gra wysoką rolę;

Całuję rączki i nożki J. Wiel. Pana Posła i daj Boże dopomódz w tych wyborach ażebyśmy odnieśli zwycięstwo.

Ostrów dnia 10 czerwca 1911

Marcin Siara

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana Posła Tej:
Dr Włodzimierza Kozłowskiego
oraz i kandydata na Okręg
Jarosław - Cieszanów.

Prośba
Bloca wächtra Marcina Siary
z Ostrowa koło Radymna

w sprawie osobistej jak
wewnątrz, proszę o poparcie.

268

11/12 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Delegacie!

Mam w Ostrowie niejakiego Marcina Siarę, na którym mi zależy, aby w Ostrowie został przy kolei, skąd został czasowo zasuspendowany. On już na ręce JW. Pana posłał prośbę o to samo. Trzebaby w Dyrekcyi pomówić z Rybickim, aby go w Ostrowie koniecznie zostawił.
Jest to człowiek trzeźwy, pracowity, mądry, patryota polak, uczciwy.
Ma tylko tę wadę, iż czasami się stawia przełożonym, co robi wrażenie nieposzanowania. Ale to czyni w obronie sprawiedliwości swojej. Sprawa niby osobista, ale jednak i trochę publiczna, bo rusini w Ostrowie chcieliby go koniecznie pozbyć się z Ostrowa, jako im niewygodnego.
Zasługuje tedy na poparcie.
Zasyłam wyrazy najgłębszego szacunku i radości z wyboru.

Łowce 8/7 911

x. Jan Kudła

12/XII 1901 269

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Donoszę Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi o swojej sprawie, dostałem wyrok z Ministerstwa i Ministerstwo zmówi wyrok komisyi Lwowskiej i polecza Dyrekcyi aiceby Dyrekcya mnie przeniosła z tem samem charakterem służbowym na inny posterunek i z tą samą pęsyą, lecz Dyrekcya po upływie 4 dni wydaje inny wyrok każący bzmi że dostanę jednorazową odprawę z góry to jest 900 koron, i za te 11 miesięcy tę polowę pęsyi co miałem wstrzymane że zostanę wypłacony, zaś prowizyonc fundusz płacilem przez 9 lat i dwa miesiące, aiebym wniósł prośbę to mi zwrócą, ten wyrok już wszedł w życie dnia 1 grudnia b.r.

Dnia 28 listopada b.r. byłem we Lwowie na audyencyę u Pana Radcy Lwow Rybickiego, po- mimo próśb i błagań, aiebym był w służbie to niezdołało skutku, Pan Radca Lwow

powiedział mi że ja czerniłem przełożonych a to jest nieprawdą, nadmienić muszę że na kolejnym protokule każdy kłamie, a to z tego powodu że niema przysięgi. A jeżeli czują się być oczernieni to niech mnie zaskarżą do c.k. Sądu, a jeśli im tego nie udowadnię to będą karany aresztem a nie w ten sposób jak obecnie mnie chcą zniszczyć.
Pytałem się we Lwowie rozmaitych kolejarzy o jakiego dobrego adwokata ażeby doskonale rozumiał sprawy kolejowe doradzono mi że adwokat Wyrostek miał już niejedną sprawę i wygrał, otóż ja poszedłem do niego opowiedziałem mu wszystko dałem mu obydwa wyroki ten popatrzył do pragmatyki służbowej i powiedział mi że to niejest trudna sprawa, pytam się go ile chce za napisanie rekursu, lecz nadmieniłem mu że ja jestem bez centa, a w domu żona jest słaba i dziecko, ten powiedział że pieniądze mnie poczka aż będę w służbie a rekurs wnie-

się przez Dyrekcyę do Ministerstwa.
Otóż błagam Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o poparcie mej sprawy a zarazem proszę poczynić kroki ażeby Ministerstwo kazało płacić mnie połowę pęsyi tak jak brałem w tem czasie, aż do załatwienia rekursu.
W dodatku nadmieniam iż przeziębiłem się w służbie i to z winy przełożonych że niedali opału do bloku, i dziś cierpię przeziębienie żołądka, ~~ta~~ do tego czasu potrochu dowałem sobie rady po trochu, dziś żona słaba i dziecko, pęsyi niedostałem a do tego sam niemam dobrego zdrowia i mam dług, a tu zima, teraz już niemogę sobie żadnej rady dać, dzieci chcą jeść nietak ale dwie córek chodziło do szkoły, a teraz muszą siedzieć w domu ponieważ niemam im za co obówia ani też odzienia kupić, niedosyć że tyle lat byłem prześladowany a na ostatku zrobili ze mnie żebraka, a ci co robią wbrew przepisów kolejowych służbę

i ci pełnią służby.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle proszę dać mi odpowiedzieć do jakiego ślownictwa należy Jaśnie Wielmożny Pan Poseł Moraczewski, radzą mi udać się do niego z powodu tego że ma być Inżynierem kolejowym, a tu wszystkim nienależę się naprzykrzać a jeśli by to było możliwem że J. W. P. Poseł Moraczewski był Inżynierem kolejowym to zna stosunki przeładowania.

Na miłość Boską błagam o zlitowanie się na dziecią, a zarazem błagam o jakie wsparcie a możebym mógł zrobić prośbę do Majestatu lub Ministerstwa o jaką zapomogę.

Z podziewam się że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł niezawiedzie mi mej prośby i popiera moją sprawę.

Panu Bogu polecam

Marcin Siara

Ostrów kolo Radymna 4/12. 911

271

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Donoszę J. W. Panu Posłowi że dnia 12 lipca b. r. zostałem zawiadomiony od P. Inspektora Löeglera iż dnia 14/7 moja rozprawa ma być w c. k. Ministeryum, otóż na podstawie późnego uwiadomienia niemogłem uwiadomić ani J. W. Pana Posła, ani też J. W. Pana Hrabiego Dzieduszyckiego w Pełkiniach, jaki zapatrywanie weźmie Trybunał dyscyplinarny tego niewiem, otóż ośmielam się błagać J. W. Pana Posła ażeby J. W. Pan Poseł był łaskaw poczynić kroki w sprawie mej nędzy, a to dlatego proszę, ponieważ Trybunał dyscyplinarny ma wydać wyrok do 10 dni a najwyżej 14 dni i ja ma już być uwiadomiony, dlatego błagam J. W. Pana Posła o poparcie mej sprawy, ./.

ażebym nie był pokrzywdzony, nadmieniam również iż odczytano mi cały szereg zarzutów i oszczerstw, ja ze swej strony usprawiedliwiałem się, lecz czy usprawiedliwienie moje odniesie skutek tego niewiem.
A zarazem upraszam J. W. Pana Posła poczynić kroki ażebym mógł zostać na swem miejscu, gdyby zaś w przeciwnym razie było to niemożebne i groziło przeniesienie na inne miejsce, to ośmielam się błagać J. W. Pana Posła, ażebym mógł być przeniesiony do jazdy to jest do innego abtalunku służby i do całkiem innych przełożonych, ponieważ w Jarosławiu jest dosyć miejsca na przestrzeń ruchu służby jazdy Jarosław - Sokal, otóż pokładam wielką nadzieję w J. W. Panu Pośle

jako nędzny, prześladowany i zniszczony człowiek może w tej służbie nieprzyniósłbym wstydu mem dobroczyńcom.
Ponieważ jako polak mógłbym pracować dla sprawy polskiej i Ojczyzny naszej którą kocham i ~~miłuję~~ miłuję sercem jako własną rodzinę.
Polecając się łaskawym względom J. W. Pana Posła iż J. W. Pan Poseł niespuści ~~mej~~ mnie z pod swej opieki, jako dobry ojciec.
Nadmieniam również iż swe boleści wręczyłem do czcigodnych rąk J. W. Pana Posła w Łowcach na wiecu, będąc jako zastępca przewodniczącego.
Upraszam łaskawie o łaskawą odpowiedź mej sprawy, a to dlatego proszę o zaspokojenie mego życia

familijnego.

Kłaniam się z głębokiem ukłonem

Marcin Siara
strażnik kolejowy
Wieś Ostrów p. Radymno.

PEŁKINIE p. JAROSŁAW
telegr. i telef. Jarosław 26.

28/7 1911.

Łaskawy Panie!

Przed dwoma dniami przyszedł do mnie niejaki Marcin Siara z Ostrowa pod Radymnem, przynosząc mi załączony tu list od Ks. Kan. Kudły z Łowiec, z tem, że u nich rozeszła się wiadomość, że Pan ma w tych dniach być w Pełkiniach. Ja tej wiadomości na razie zaprzeczyłem i list odsyłam. Ponieważ jednak znam

Siarę, więc przypuszczam, że list Ks. Kudły musi zawierać pewnie rekomendacye tegoż Siary do Pana. – W tej sprawie mogę od siebie parę słów dodać na wszelki wypadek, Wiem bowiem, że Siara miał od siebie pisać do Pana. Otóż Siara służył przy kolei i był mocno nieprzyjemny dla przełożonych, należał do organizacyi socyalistycznych, pisywał bardzo ostre artykuły na Jarosławski zarząd kolejowy w „Kolejarzu" i skutkiem tego naraził się na rzeczywiste prześladowanie przełożonych, które wskutek jego

hardości skończyło się dyscy-
plinarką i zawieszenie Siary
w służbie. Siara apelował do
Wiednia, a ponieważ w międzyczasie wystąpił z org. socjalistycznej a wstąpił do N.D.
sprawą zajął się p. Podczaski
i przez organizacyę N.D. oddał rzecz Głąbińskiemu.
Sprawa była na najlepszej
drodze, a obecnie, wskutek
ustąpienia Głąbińskiego, znów
się zachwiała. Siara miał już
termin w ministerstwie we
Wiedniu, podobnoś oczyścił
się z poczynionych mu zarzutów i ma wrażenie, że
powinien do służby wrócić

pokładając wielkie nadzieje
w Panu. – Gdyby się udało
rzecz dla Siary pomyślnie
załatwić, mielibyśmy
bajecznego adherenta w Ostro=
wie, bo to człowiek, który
nie połowicznie nie umie
robić, tylko jak się jakiej
sprawie odda, to całą duszę
w nią wkłada – a wpływ w gmi=
nie ma duży, i boją się go.

Przepraszam za to zajmo=
wanie czasu, ale myślałem,
że dobrze zrobię, dodając parę
uwag do tej sprawy.

Łączę wyrazy szczerego
głębokiego poważania

Mrozieduszycki.

275

Żurawce 10/10 911 r

12/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Przepraszam że śmiem trudzić pismem mojem Jaśnie Wielmożnego Pana Posła. Udaję się z prośbą o poparcie moje, a znając ojcowską pieczę Jaśnie Wielmożnego Pana Posła dla mnie, ufny w życzliwość Jaśnie Pana Posła jestem pewny z góry że poparcie mej prośby otrzymam.

Z polecenia Jaśnie Pana Posła, byłem na audjencyi u Jaśnie Pana radcy dworu Dyrektora Kolei państwowych Rybickiego we Lwowie roku 1910. Jaśnie Pan radca Rybicki przyjął mnie na audjencyę a po przesłuchaniu mej prośby przyobiecał i zanotował moje nazwisko.

Dodawszy mi radę abym ukończył piąty dział budowlany w c. k. Państwowej szkole przemysłowej we Lwowie i zdać egzamin państwowy na majstra murarskiego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

Ja obecnie ukończyłem już piąty dział budownictwa w c. k. Państwowej szkole przemysłowej i zdałem egzamin państwowy w c. k. Namiestnictwie we Lwowie w roku bieżącym 911. na wiosnę 8 Czerwca a niemogę znajść żadnego zajęcia w kierunku przemysłu budowlanego dotychczas, upraszam Jaśnie Wielmożnego Pana Posła jako ojca z naszego okręgu Jarosławskiego, czy niemógł bym otrzymać posadę miejskiego budowniczego z mniejszych miast w Galicyi lub też przy kolei państwowej w Galicyi lub jako inspicyent do regulacyi rzek przy inżynierze albo też przy wydziele powiatowym w Jarosławiu zajęcie biurowe

jako rysownik do projektowania dróg, budowy mostów na drogach powiatowych w Jarosławiu. Posiadam świadectwo z piątego działu budownictwa w Państwowej szkole przemysłowej we Lwowie budownictwo drogowe-wodne z dobrem postępem.

Jestem w tej nadziei że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł nie odmówi mej prośby i poprze a względnie wyrobi mi jakąś posadę w Jarosławskim powiecie przy wydziele powiatowym albo w innym mieście. Prosiłbym Jaśnie Wielmożnego Pana Posła czy by Wielmożny Pan Pełnomocnik Poczawski z Sieniawy który zna mnie osobiście czy nie zechciał by poprzeć mnie w tem kierunku.

W nadziei że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł nie odmówi mi tej wielkiej dla mnie przysługi zaco już zgóry wyrażam wielką podzienkę i uszanowanie kreślę się

uniżony sługa Jaśnie Pana Posła

Bartłomiej Chudzicki

w Sieniawie
obok Jarosławia

277

12/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie!

Syn mój Kazimierz Dąbrowski od 12 lat pracuje jako urzędnik przy kolejach państwowych, a obecnie jako adjunkt w IX klasie rangi w Drohobyczu i ma tytuł tak zwany „Rechnungsleger". Był przedtem kilka lat przy ruchu na mniejszych i większych stacyach, a teraz przy magazynie. Podał się obecnie na posadę naczelnika stacji do Żołkwi, ale jak to zazwyczaj bywa przy kolei, kto ma poparcie, ten i wnet posuwa się naprzód, a ja nie mam takiego, któryby się za moim synem wstawił. Cała moja nadzieja w Jaśnie Wielmożnym Panu, bo wiem, że obecny p. Minister kolei, nie odmówi niczego Jaśnie Wielmożnemu Panu. Udaję się przeto z moją pierwszą gorącą prośbą o łaskawe uwzględnienie mojej śmiałości i poparcie

J

mej prośby za synem, dodając, że syn mój przez przeciąg swej 12 letniej służby, nie dostał nigdy żadnego upomnienia.

Wprawdzie nadanie posady naczelnika należy od Dyrekcji kolei, ale życzenie p. Ministra będzie bezwarunkowo wysłuchane.

Ośmielam się przeto prosić najuprzejmiej nie odmówić mi swojej protekcyi. —

Z wyrazem wysokiego szacunku
i poważania
posłuszny sługa
Józef Dąbrowski.

Nikiepurowice 12. Stycznia 1911.
(poczta Wiązownica)

278

Wydział Rady powiatowej

L: 4338/666/II

W Cieszanowie, dnia 12 grudnia 1911

Jaśnie Wielmożnemu Panu
Dr Włodzimierzowi Bolesta Kozłowskiemu
Posłowi do Rady Państwa

w

Wiedniu

do wiadomości z uprzejmą prośbą o interwencyę w ck Ministerstwie robót publicznych, by Władza ta stosownie do danego w swoim czasie przyrzeczenia, którem miała przyczynić się do kosztów budowy całej drogi subwencyą w wysokości 40% obecnie wyasygnowała przynajmniej kwotę 45814 K., z funduszów powiatowych bowiem powiat wydał na rzecz budowy tej drogi dotychczas kwotę 27907 K. stanowiącą 1/5 część wydatku w stosunku do 80% deklarowanych przez ck. Rząd i fundusz krajowy.-

Wydziałowi powiatowemu zależy bardzo na pospiechu, gdyż obecną porą przy zwózce materyałów i wczesną wiosną przy robotach ziemnych zaoszczędzić można znaczne kwoty.-

O wyniku interwencyi raczy Jaśnie Wielmożny Pan Wydział powiatowy łaskawie zawiadomić.-

Sekretarz: Kwitniowski

Prezes: Snowski

Wydział Rady powiatowej (Odpis

L. 4338/666/II

W Cieszanowie dnia 12 grudnia 1911.-

Wysokie c.k. Ministerstwo robót publicznych!

Reskryptem z dnia 6 kwietnia 1901 L. 37016 wystosowanym do Wydziału krajowego we Lwowie oznajmiło c.k. Namiestnictwo we Lwowie, że w najnowszym wykazie ważnych dróg strategicznych znajduje się Droga z Krakowca przez Wielkie Oczy do Lubaczowa i po wymienieniu warunków z świadczenia, że na tę drogę może być udzielona subwencya rządowa.-

Wskutek tego zaproponował Wydział krajowy budowę tej drogi a Rada powiatowa licząc na subwencyę rządową i krajową, postanowiła przyczynić się do kosztów budowy tej drogi a po jej wybudowaniu kosztem funduszów powiatowych ją utrzymywać.-

Wysokie c.k. Ministerstwo robót publicznych reskryptem z dnia 22 września 1909 L. 12/9-IX 6 / 248/66 przyznało celem dostarczenia zarobku ludności powiatu cieszanowskiego na budowę drogi Lubaczów-Wielkie Oczy-Krakowiec subwencyę w kwocie 10.000 K. z większej kwoty 25.000 K. z której 15.000 K. przypadło powiatowi jaworowskiemu, a reskryptem z dnia 30 sierpnia 1910 L. 80/I-IX 6 postanowiło Wysokie c.k. Ministerstwo w razie przyznać na budowę wymienio-

nej drogi subwencyę państwową w wysokości 40% kosztów budowy z której to subwencyi udzielony już reskryptem z 22 września 1909 L: 12/9 - IX b. zasiłek w kwocie 25000 K. miał być potrącony.-

Gdy i Wydział krajowy reskryptem z dnia 28 sierpnia 1911 L: 92967/II podobne Wydziałowi powiatowemu dał przyrzeczenie mianowicie zapowiedział przyznanie z funduszów krajowych na budowę tej drogi subwencyę 40% kosztów budowy, a poprzednim reskryptem z dnia 6 maja 1910 LW: 145453 polecił już rozpoczęcie budowy na przestrzeni 3 klm. na których trasa pierwotnie przez Wydział powiatowy przeprowadzona nie miała być zmieniona, zakupił Wydział powiatowy kamień za 37907 K. zatem po odliczeniu subwencyi państwowej w kwocie 10.000 K. zapłacił Wydział powiatowy za kamień z własnych funduszów 27907 K.-

Kamień tłuczony złożony jest w pryzmach na przestrzeni 3 kilometrów tej drogi już od wiosny 1911, nie będzie zbędną uwaga, że do czasu ewentualnego rozpoczęcia budowy spora część tego kamienia ubędzie a stały dozór kamienia pochłonąłby znaczną sumę pieniężną.-

Wydział powiatowy chcąc przystąpić dalszych robót około budowy tej drogi odniósł się do Wydziału krajowego o wyasygnowanie subwencyi krajowej i poczynienie starania o wyasygnowanie dalszej subwencyi z funduszów rządowych.-

Na to otrzymaliśmy odpis reskryptu c.k. Namiestnictwa z dnia 2 października 1911 L: IX a - 400/4 w którem c.k. Namiestnictwo zauważa, jakoby droga o której mowa do dróg strategicznie ważnych nie należała, wobec czego ewentualnie przyznać się mający zasiłek państwowy nie będzie mógł być znaczny.-

Gdyby Wydział powiatowy niebył otrzymał zapewnienia subwencyi państwowej w wysokości 40% i krajowej 40% nie bylibyśmy zakupywali kamienia za tak znaczną kwotę ze stratą dla innych dróg w powiecie.-

Ażeby zaś na razie uchronić się od dalszych strat z powodu iż kamień o którym mowa niszczyć, prosimy Wysokie c.k. Ministerstwo robót publicznych o wyasygnowanie z funduszów państwowych kwoty 45814 K. na rzecz budowy tej drogi, która to kwota po odliczeniu otrzymanej już subwencyi w kwocie 10.000 K stanowi 2/5 części w stosunku do poniesionych przez powiat do tychczas na zakupno kamienia wydatków.-

Przewóz dalszych materyałów do budowy tej drogi w porze zimowej z uwagi iż leży ona w terenie piaszczystym da się znacznie tańszym kosztem uskutecznić, dlatego prosimy o jaknajrychlejsze wyasygnowanie kwoty o którą prosimy, by teraz w porze zimowej jak już wspomniano dalszy materyał przysposobić a następnie zaraz z wiosną 1912 mógł Wydział powiatowy przystąpić do budowy tej drogi przynajmniej na razie na przestrzeni kilku kilometrów.-

Odpisy reskryptów c.k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego w sprawie tej drogi otrzymanych dołączamy.-

Sekretarz:
Kwitniowski w. r.

Prezes:
Znoiński w. r.

Odpis.

Do LW: 17731/901.

Odpis pisma c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 kwietnia 1901 l. 27016. do Wydziału krajowego we Lwowie.

Na odezwy z dnia 14 sierpnia 1900 l. 31956, z 27 września 1900 L. 51654 i z 2 października 1900 L. 51633 i późniejsze oznajmia c. k. Namiestnictwo, że udzielony odezwą z 27 września 1900 L. 51654 szczegółowy projekt na wybudowanie drogi w powiecie jaworowskim od granicy powiatu sieniawskiego w Okopach po za wieś Krużów ku Niemirowi przedłożyło c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych z prośbą o przyznanie z funduszów państwowych odpowiedniego zasiłku. Względem budowy innych dróg o których mowa w powołanych odezwach c. k. Namiestnictwo oświadcza że droga od granicy Niemirowa przez Krużów i Wielkie Oczy do Krakowca nie jest objęta najnowszym wykazem dróg ważnych dla celów wojskowych, że natomiast przechodzi się w tym wykazie droga z Krakowca przez Wielkie Oczy do Lubaczowa o którą prosi gmina Wielkie Oczy jako część duktu Chyrów-Husaków-Mościska-Krakowiec-Lubaczów-Dachnów. Droga wreszcie od granicy Krużowa przez Niemirów i Majdanów do Dobrosina w całej swej długości jest dla celów wojskowych pożądana i dla tego c. k. Namiestnictwo zgadzając się na wypracowanie projektów szczegółowych tej drogi w sposób i na warunkach podanych w łaskawej odezwie z 2 października 1900 L. 51633 skłonne jest przedstawić w swoim czasie c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych prośbę o przyznanie zasiłku państwowego, zwraca jednak uwagę Wydziału krajowego: by projekta te udzielił odpowiednio do powiatów przez które drogi przechodzą, tak aby każdy stanowił dla siebie całość. Zauważa się że dla celów wojskowych dozwolone są największe spadki 7% a 6·0 m szerokości drogi w Kotlinie przy 4·0 m szutrowaniem torowiska zupełnie wystarcza. Do każdego z projektów szczegółowych wypadnie dołączyć formalną uchwałę

powiatu co do datku jakim przyczyni się do kosztów budowy i do jakiej kategoryi dróg zaliczy je po wykonaniu dalej co do obowiązku utrzymania dróg w swoim granicach z własnych funduszów. Zarazem uprasza c. k. Namiestnictwo o oświadczenie się jakim zasiłkiem z funduszów krajowych zamierza Wydział krajowy przy budowie w każdym powiecie. Za c. k. Namiestnika Lidl mp.

Wydział krajowy. L. 17731. Lwów 15 maja 1901. Wydziału powiatowemu w Ciężanowicach udzielamy do wiadomości ze względu na oświadczenie c. k Namiestnictwa co do ważności drogi z Krakowa przez Wielkie Oczy do Lubaczowa. Marszałek krajowy Badeni mp. Członek Wydziału krajowego. Ouyszkiewicz mp.

Odpis.

252

Wydział krajowy.

Odpis pisma Wydziału krajowego we Lwowie dnia 17 stycznia 1908. LW 115.088/07 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Odwołując się do łaskawej odezwy z dnia 6 kwietnia 1901 l: 27.016 przesyłamy c. k. Namiestnictwu w załączeniu 1/ odpis uchwały Rady powiatowej w Cieszanowie w sprawie budowy drogi Lubaczów- Wielkie Oczy- Krakowiec, wraz z projektem wstępnym i szczegółowym tej budowy, przedłożonym przez Cieszanowski Wydział powiatowy, tudzież odpis relacyi Wydziału powiatowego w Jaworowie w sprawie budowy tej drogi w powiecie Jaworowskim, wraz z odpisem odnośnej uchwały Jaworowskiej Rady powiatowej.

Przy tem przyjmujemy c. k. Namiestnictwu, że z naszej strony uważamy budowę tej drogi za bardzo ważną pod względem komunikacyjnym, a gdy c. k. Rząd uznał również ważność tej budowy pod względem strategicznym przeto upraszamy c. k. Namiestnictwo o wyjednanie wydatnej subwencyi państwowej na budowę tej drogi w obu powiatach, to jest w powiecie Cieszanowskim i w powiecie Jaworowskim.

Upraszamy zarazem c. k. Namiestnictwo o zawiadomienie nas w swoim czasie o decyzyi c. k. Rządu w tej sprawie, przy zwrocie komunikatu, poczem nastąpi ustalenie udziałów funduszów krajowych i powiatowych w kosztach rzeczonej budowy.

Wreszcie podajemy do wiadomości c. k. Namiestnictwu, że równocześnie wzywamy Wydział powiatowy w Jaworowie do opracowania i przedłożenia nam szczegółowego projektu tej budowy na terytoryum powiatu Jaworowskiego, poczem projekt ten przesłany dodatkowo c. k. Namiestnictwu.

d. j. w.

L.V. 115088/07. Lwów dnia 17 stycznia 1908
Wydziałowi powiatowemu w Cieszanowie.
Udzielamy do wiadomości, w załatwieniu
relacyi z dnia 14 listopada 1907 l. 3249.
Marszałek krainy. Badeni mp.
Członek Wydziału krajowego. Pilat mp.

Odpis.

Wydział krajowy

Odpis pisma c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15 lutego 1908. L. 2224/pr. Do Wydziału krajowego we Lwowie.

Budowa drogi, ważnej pod względem wojskowym: Krakowiec - Wielkie Oczy - Lubaczów.

Wskutek odezwy Wydziału krajowego z 17. stycznia 1908. L. 115.088/07, przy której otrzymałem projekt dla części drogi Lubaczów - Wielkie Oczy - Krakowiec, położonej w powiecie cieszanowskim, upraszam przy zwrocie tego projektu o zaopatrzenie jego uzupełnieniem przekrojami poprzecznymi i projektami szczegółowymi objektów drogowych, gdyż tylko na podstawie zupełnego projektu mógłbym poczynić dalsze kroki dla uzyskania subwencyi ze skarbu państwa.

Zarazem nadmieniam, że byłoby pożądanem, aby projekt na obydwie części omawianej drogi, więc i projekt dla części położonej w powiecie jaworowskim mogły być równocześnie przedłożone c. k. Ministerstwu. Upraszam przeto o wpłynięcie na jaworowski Wydział powiatowy, aby projekt szczegółowy dla części w powiecie położonej śpiesznie wypracował.

Wreszcie zauważam, że do przedstawienia wniosku co do udzielenia zasiłku państwowego do budowy dróg potrzebna jest wiadomość, jaki jest udział w kosztach ze strony Wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego.

Upraszam przeto Wydział krajowy o oświadczenie się w tym kierunku i spowodowanie odnośnej uchwały Rady powiatowej w Cieszanowie, która także zechce się oświadczyć co do przyszłej konserwacyi tej drogi. c. k. Namiestnik Potocki.

Odpis.

L. 28272. Cieszanów dnia 21/10 909. Do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie. Ck. Ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z ck. Ministerstwem Skarbu, reskryptem z dnia 22 września 1909 L. 17 - IX b / 24816 przyznało Wydziałowi krajowemu z powodu klęsk elementarnych w r 1908 celem dostarczenia ludności tamtejszego powiatu sposobności do pracy subwencyę na budowę drogi gminnej I kl. Lubaczów - Wielkie Oczy - Krakowiec w kwocie 25000 k. z tego 10000 kor. na część drogi położonej w powiecie Cieszanów, a 15000 na część drogi w powiecie Jaworów. Zkrytem zaznaczyło c. k Ministerstwo z całym naciskiem, że kwota powyższa stanowi już przekraczalny wymiar subwencyi powiatowej i że gdyby wbrew oczekiwaniu miały powstać większe koszta, to będą musiały być pokryte bez dalszego obowiązania Skarbu Państwa. O czem Wydział Rady powiatowej wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z 15/10 1909 l. II a 1776/12 zawiadamia Kierownik c. k. Starostwa. Bartmański m.p.

285

Odpis.

Wydział krajowy
L.dz. 145453 We Lwowie dnia 6 maja 1910

Wydziałowi powiatowemu w Cieszanowie

w skład reskryptów z 10 listopada r. 1909 L. 124098 i L. 113880 tudzież załatwiając tamtejszą relacyę z dnia 15 stycznia r. 1910 L. 92/9 R. 1910 udzielamy do wiadomości przy dołączeniu 1 odpisów ordynacyi Prezydyum Namiestnictwa z dnia 30 marca i 26 kwietnia r. 1910 L. 3636/pr i 6292/pr tudzież odpis protokołu komisyonalnego zbadania projektu budowy drogi Lubaczów-Wielkie Oczy-Krakowiec.

Powyższą kwotę subwencyjną należy niezwłocznie przelać do funduszu budowy wymienionej drogi a z użycia jej przedłoży nam szczegółowy udokumentowany rachunek łącznie z rachunkami wszystkich wydatków poniesionych na tę budowę.

Przy pomocy powyższej subwencyi należy przeprowadzić roboty na przestrzeniach drogi od prof. 20-22·8 to jest na przestrzeniach których obecne projekty szczegółowe co do kierunku nie mają ulec zmianie.

Równocześnie delegujemy do tamtejszego powiatu naszego inżyniera adjunkta p. Maryana Krzybylowskiego, który pod kierownictwem naszego inżyniera p. Michała Storożeckiego pierwej potrzebne zdjęcia na gruncie w celu zaprojektowania trasy na przestrzeni 5 klm. powyższej drogi, a to od drogi powiatowej Lubaczów-Horyszów do 21 klm. włącznie a następnie wypracuje szczegółowy projekt na budowę wspomnianej wyżej części drogi od prof. 20-22·8 i projekt ten wraz ze wskazówkami technicznemi wręczy Wydziałowi powiatowemu celem wykonania tej budowy we własnym zarządzie w roku bieżącym, do projektu tego należy się ściśle zastosować.

Do pomocy przy trasowaniu przydzielamy na praktykę ucznia szkoły konduktorów Adamowicza Stanisława, który pobierać będzie wynagrodzenie po 3'50K dziennie tudzież otrzyma tytułem kosztów podróży na miejsce czynności i z powrotem kwotę 31 koron.
Koszta sporządzenia projektu trasy i projektu na budowę drogi policzone będą na poczet przyszłej subwencyi krajowej na koszta budowy tej drogi.
Zwrócony przez c. k. Prezydyum Namiestnictwa projekt na budowę drogi doręczono wydelegowanemu inżynierowi.
Równocześnie odnosimy się do tamt. c. k. Starostwa z prośbą, ażeby w razie potrzeby użyczyło delegowanemu inżynierowi swej pomocy urzędowej w wykonaniu poruczonych mu czynności.
Marszałek krajowy. Badeni mp.
Członek Wydziału krajowego. Dąbski mp.

Odpis

Wydział krajowy.

Odpis c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie. Z 4652/pr. Lwów dnia 21. września 1910. Budowa drogi Żubraczów-Wielkie Czy-Krakowiec. Do Krajowego Wydziału we Lwowie. W skutek tutejszej odezwy z 30. marca 1910 l. 3636 powiadamiamy Wydział krajowy, iż c. k. Ministerstwo robót publicznych reskryptem z 30. sierpnia 1910 l. 80/5 – IX 6 postanowiło w zasadzie przyznać do budowy wymienionej drogi subwencyę państwową w wysokości 40% kosztów z której udzielony już reskryptem z 22. września 1909 l. 12/9 – IX 6 zasiłek w kwocie 25.000 K ma być potrącony z zastrzeżeniem, że zostanie zabezpieczoną reszta funduszów budowy oraz utrzymanie drogi w przepisie w stanie odpowiadającym wymogom wojskowym. Definitywne postanowienie nastąpi po przedłożeniu projektu szczegółowego. Upraszam przeto Wydział krajowy o zarządzenie wypracowania projektu szczegółowego o ile to nie nastąpiło dotąd według trasy, zaprojektowanej w protokole rewizyi trasy przez delegatów c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego, c. k. Ministerstwo robót publicznych bawiem co dotąd trasy nie odnosiło się nieprzychylnie oraz o nadesłanie mi tego projektu wraz z deklaracya co do współudziału funduszów krajowych w kosztach budowy w wysokości w powiecie jaworowskim 40% zaś w powiecie mościskowskim 50% stosownie do złożonych już deklaracyi tych powiatów. Za c. k. Namiestnika Grodzicki mp.

Odpis

287

Wydział krajowy.
LW: 92 967/11

We Lwowie dnia 24 sierpnia 1911.

Załatwiając relacyę z dnia 12. lipca 1911 l. 2160/340, zwracamy uwagę Wydziałowi powiatowemu, że uchwała tamtejszej Rady powiatowej z dnia 27. kwietnia 1909, oznaczająca udział powiatu w kosztach budowy drogi Lubaczów-Wielkie Oczy-Krakowiec, nie zabezpiecza jeszcze pokrycia kosztów budowy tej drogi.
Wydział krajowy bowiem przyznał w zasadzie na budowę tej drogi w obu interesowanych powiatach /jaworowskim i cieszanowskim/ subwencyę krajową w wysokości 40%
subwencya państwowa wynosić ma ... 40%
uchwalony udział powiatu 10%
razem 90%
Wobec tego byłoby jeszcze niepokrytych 10% kosztów tej budowy, nadto wiadomą jest rzeczą, iż c. k. Rząd subwencyę swą na budowę dróg zwykł limitować do pewnej ryczałtowej kwoty. Wobec tego konieczną jest dla przyspieszenia sprawy tej tak ważnej komunikacyi, uchwała tamtejszej Rady powiatowej postanawiająca pokrycie z funduszów powiatowych reszty kosztów tej budowy w tamtejszym powiecie, niepokrytych subwencyą kraj. i państw. przyczem ewentualne datki stron interesowanych zostałyby zaliczone na udział powiatu. Wzywamy przeto Wydział powiatowy do rychłego wyjednania i przedłożenia nam uchwały tamtejszej Rady powiatowej, zabezpieczającej w sposób powyżej wskazany pokrycie kosztów tej budowy.

Marszałek krajowy: Budeni mp.
Członek Wydziału krajowego Pilat mp

Odpis

Wydział krajowy L. IX. a – 400/4. Z p. k. Namiestnictwa Lwów 2 października 1911. Wydziałowi krajowemu we Lwowie. C. k. Namiestnictwo zwraca z uwagą że bez projektu szczegółowego i kosztorysów nie może przedłożyć c. k. Ministerstwu robót publicznych wniosku przyznanie w zasadzie zaliczenia na budowę wspomnianej drogi przyczem zauważa że droga ta nie należąca do dróg strategicznie ważnych ma jedynie znaczenie lokalne i w obec tego ewentualnie przyznać się mający zasiłek państwowy nie będzie mógł być znaczny. D. j. n.
L. dz. 131.764. Lwów dnia 16 października 1911. Wydziałowi powiatowemu w Kleczanowie przesyłamy do wiadomości odnośnie do naszego rozporządzenia z dnia 31 maja 1910 L: 10356/10 Marszałek krajowy. Badeni mp. Członek Wydziału krajowego. Dąbski mp.

290

Dzików Stary d. 13 grudnia 1911

+

Jaśnie Wielmożny Panie Doktorze!

Już to taki los Księdza, że musi ulegając prośbom swoich parafian – naprzykrzać się prośbami o protekcyę i wstawiennictwo. Otóż sprawa, w której ośmielam się udać do Jaśnie Wlnego Pana Posła jest następująca:

Organista mój – Michał Ozimek – ubłogosławiony aż 7giem dzieciaków – radby wydać za mąż córkę swoją Karolinę Ozimek za tytł. nadstrażnika finansowego, p. Karola Klimczaka – stacyonowanego obecnie w Chorzczanicy w mej parafii.

P. Klimczak podał się o pozwolenie ożenienia się do Ck. Prezydyum Skarbu – ale niestety nie dostał pozwolenia – Narzeczona tj. córka organisty wniosła tymi dniami – podanie do Wys: Ck. Ministeryum Skarbu – aby w drodze łaski narzeczony zez względu na stosunki familijne – przykre – ojca swego – organisty – dodatkowo mógł otrzymać pozwolenie. Sprawa to bardzo trudna dla zwykłych śmier-

-/.

Telników, aby mogła być przychylnie załatwiona.
Dlatego odważyłem się udać się z pisemną prośbą do Jaśnie Wlego Pana Posła, aby raczył łaskawie jedno słówko powiedzieć do J. E. P. Ministra Skarbu – a narzeczeni będą uszczęśliwieni – a ojciec narzeczonej życie całe błogosławić będzie Jaśnie Wlnemu Panu Posłowi.
Proszę łaskawie wybaczyć mej śmiałości, że nadużywam łaskawości Jaśnie Wlego Pana Doktora i Posła – ale czynię to dla dobra biedaków i ufam, że prośba nie będzie odrzuconą.
Kończąc życzę wszelkiej pomyślności w pracy dla dobra naszej Ojczyzny i Społeczeństwa – i łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania

Ks. Stanisław Świdecki
proboszcz

Wien, am 13.Dezember 1911.

Z:2946

In Erledigung des eingereichten Majestätsgesuches um Allergnädigste Verleihung der k.u.k.Kämmererwürde gebe ich Euerer Hochwohlgeboren Kenntnis, dass ich nicht in der Lage bin, dieses Gesuch an Allerhöchster Stelle mit dem Antrage auf huldvollste Stattgebung zu unterbreiten, da eine solche Antragstellung nur bei Vorhandensein aller in den Allerhöchst sanktionierten "Direktiven für das Einschreiten um die Allergnädigste Verleihung der k.u.k.Kämmererwürde" bezeichneten Vorbedingungen erfolgen darf, eine Voraussetzung, welche bei Euerer Hochwohlgeboren nach dem Ergebnisse der amtlichen Erhebungen dermalen nicht im vollen Umfange zutrifft.

Die Beilagen des überreichten Majestätsgesuches folgen sohin - mit Ausnahme der Deduktion - im Anschlusse zurück.

Seiner k.u.k.Apostolischen Majestät
Oberstkämmerer :

Seiner Hochwohlgeboren
dem Herrn
Ladislaus Johann Ritter von G r o t o w s k i,
in
J a ć m i e r z.

1911 XII

Trafiks

13/XII 1911 293

Jaśnie Wielmożny Panie!

Odnośnie do rozmowy mej Matki z JWPanem ośmielam się przesłać odnośne informacye. Trafika wraz ze składownią w Tru-chniku opróżniona od 11° Kwietnia po śp: Janie Hrasickim, przy-nosi ona miesięcznie do 30 kor. Matka moja Walerya Świtalska chce się onsię starać.

Przepraszam, że załatwiam pisemnie sprawę, którą miałem zrobić

osobiście, ale dzisiaj w tak gorącym czasie zapomina się o swoich osobistych sprawach.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

i kreślę się uniżonym sługą

Adam Świtalski

Pruchnik 19/VII 1914

Pruchnik 10/7 1911.

294

15/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Trzykrotne głosowanie osłabia wprawdzie naszą zasługę, ale nie przeczy naszym dobrym chęciom i rzetelnym usiłowaniom. Na tych ostatnich oparty zwracam się z prośbą do JW. Pana Posła. W Pruchniku od kwietnia b.r. wakuje trafika. Była ona w rękach katolickich i Pruchnickich.
Obecnie wniosła na nią podanie wdowa po zmarłym

/.

przed pół rokiem c.k. poborcy
podatkowym w Pruchniku
P. Walerya Świtalska
zamieszkała w Pruchniku.
Ponieważ dla miejscowej pracy
społecznej Pani Świtalska
jest bardzo potrzebną w Pruchni-
ku, ponieważ i jej syn aka-
demik w czasie akcyi wyborczej
dzielnie gromił Jampolszczy-
ków, przeto udaję się z prośbą,
by JWPan Poseł - jeśli na-
darzy się po temu sposobność -
zechciał dopomódz Pani
Świtalskiej w uzyskaniu

/.

295

tej trafiki. Zależeć to zapewne będzie głównie od Prezydenta Pana Szlachtowskiego, a nadanie tej trafiki już w tych dniach ma nastąpić.
W końcu przepraszam najmocniej że tą sprawą trudzę JWPana Posła, gdyż wiem, że załatwianie spraw prywatnych krzywdzi sprawy ogólne, które przedewszystkiem należą do zakresu działania Posła.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Ks. Wawrzyniec Motyl

proboszcz

296

18/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Ośmielona uprzejmością i dobrocią Jaśnie Wielmożnego Pana, jeszcze dla mego śp. męża Michała Świtalskiego, udaję się z gorącą prośbą o łaskawe poparcie mej sprawy u Pana Prezydenta Szlachtowskiego. Jako wdowa po zarządcy podatkowym w Przedmieściu wniosłam podanie do Krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie o nadanie mi koncesyi na trafikę

wraz ze składownią w Pruchniku, która
się tutaj od kilku miesięcy opróżniła –
Prośbę mą motywuję tym, że skromna pensya
wdowia w dzisiejszych drożyźnianych
czasach nie może mi wystarczyć na
życie, pomagałam sobie dotąd lekcye-
mi prywatnemi, które wskutek braku
zdrowia byłam zmuszona porzucić –
JWPanie Pośle i Dobrodzieju naj=
uprzejmiej proszę, racz mi JWPan do=
pomóc, polecając sprawę biednej
wdowy Panu Prezydentowi
Szlachtowskiemu, który

297

w nadaniu mi wyż wspomnianej
koncesyi jest wszechwładnym —
Przepraszam Jaśnie Wielmożnego Pana
za mą śmiałość a polecając mą uni-
żoną prośbę łaskawym względom
i pamięci pozostaję z głęboką
czcią i szacunkiem

wielce wdzięczną sługą
Walerya Świtalska

w Przedmieściu 6go lipca 1911

298

Jaśnie Wielmożny Panie!

Składam Jaśnie Wielmożnemu Panu najserdeczniejsze podziękowanie za tak łaskawe i gorliwe zajęcie się sprawą mej Matki. Jest ona rzeczywiście bardzo wątpliwa, gdyż i druga kompetentka ma również bardzo silne poparcie ze strony jednego z ruskich posłów. –

Przed 1½ miesiącem nadeszło do tutejszego nadzoru straży skarbowej z Dyrekcyi okręgowej w Jarosławiu zapytanie o stosunki majątkowe obydwóch kompetentek. Jak się informowałem miał kierownik dać opinię co do mej Matki tej treści, że

poza pensyą wdowią - co rzeczywiście jest prawdą - nie posiada żadnego innego majątku. Co się zaś tyczy Orłowiczowej to miał napisać, że stosunki jej nie są mu bliżej znane, gdyż mieszka stale w Jarosławiu, uchodzi jednakże powszechnie za zamożną osobę, co istotnie jest prawdziwem, gdyż już jej nieboszczyk ojciec miał opinię krezusa, a żył bardzo skromnie prawie jak nędzarz. Gdzieżby się więc majątek podział?

Sprawa zresztą ta będzie ostatecznie rozstrzyganą w ministerstwie skarbu.

Polecając nadal łaskawym względom i pamięci sprawę mej Matki, łączę dla Jaśnie Wielmożnego Pana wyrazy głębokiego szacunku i poważania z jakim zawsze pozostaję.

Adam Świtalski

W Pruchniku dnia 21/XII 1911.

ABGEORDNETENHAUS

Jaśnie Wielmożny Panie Baronie!

Polecony przez W.W. Pana Radcę sądowego Hucrzyńskiego z Radymna zdaję się z pokorną prośbą o poparcie mej sprawy o podwyższenie (:pauszału:) ryczałtu Koncelaryjnego z 1000 K.- na 1.800 K. a to z celu możności spłacania pożyczki, jaką pociągnąć z mużem jestem na mój nowo wybudowany dom, który ma stanąć, zarazem na zniszczenie pożaru z Radymnie.

Dziś z wynajmuję dom i płacę czynsz obecnie wybudowawszy dom swój, czynszem chcę wypłacić pożyczkę. Jednak obecny ryczałt jest niewystarczający, gdyż mi potrzeba 26.000 K. na wzniesienie domu, przeto z chwilą podwyższenia ryczałtu, raty na amortyzację pożyczki, będę mógł spłacać - bez uszczerbku, dla swego budżetu, który, tak jest bardzo skromny.

W sprawie podwyższenia ryczałtu byłem u Ministerstwie dla Galicyi u Jego Ekscelencyi, który mi polecił sprawę tę przedłożyć Jego Sekretarzowi W.P. Naumannowi, a teże poinformował mię, bym uprosił Jaśnie Wielmożnego Pana, by raczył łaskawie zapytać się telefonicznie W.W. Pana Sekretarza Naumana, w sprawie tego podwyższenia a Ty Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z jego sprawą zaznajomił, i objaśnił jakiej drogi przyjść by należało, abym to podwyższenie uzyskał.

Polecając się łaskawej pamięci Jaśnie Wielmożnego Pana Posła kreślę się najuniżeńszym sługą.

Radymno 15. XII. 1911.

Aleksander Garcia
c.k. Starosty powiatowy

300

Łukawica dolna
poczta Stryj

18-7-911

15/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Swego czasu dałem JWPanu akta moje tyczące się dwu spraw z regulacyą rzeki Stryj pod Siemiginowem. –

Proszę uprzejmie przy sposobności odszukać te akta i mnie je polecić odesłać.

Jeśli te akta są we Lwowie to proszę je wysłać po powrocie

do Kraju.

Wiem jak JWPan Prezes jest sercem
zajęty. Dlatego przepraszam że tę
sprawę Go zajmuję.

Proszę przyjąć wyrazy mego
najgłębszego poważania

Zawsze serdecznie życzliwy i oddany

Sługa

Włodzimierz Brzeński

302

Cieszanów 23. 10. 911.

15/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle!

Licząc na daną mi we Lwowie obietnicę, udaję się z pokorną prośbą do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła i proszę o łaskawe poparcie mię u Jaśnie Wielmożnego Pana Posła i Marszałka powiatowego Hrabiego Skarbka. bym mógł otrzymać posadę kontrolora przy kasie powiatowej w Rudkach. Kierownikiem

Starostwa w Rudkach jest obecnie brat mój cioteczny Kudelski. Gdyby za protekcyą Jaśnie Wielmożnego Pana Posła posadę tę mogłbym otrzymać, możeby zechciał Jaśnie Wielmożny Pan Hrabia Skarbek dać odpowiedź bratu Kudelskiemu czy mogę o posadę kompetować, gdyż ja o posadzie tej dowiedziałem się już po terminie rozpisanego konkursu. –

Kreślę się Jaśnie Wielmożnego Pana Posła

najniższym sługą

Stanisław Rylski

Skarbowa

Dyrekcya

304

Adam Jagodziński pomocnik urzędn. podatkowego w Lubaczowie prosi o poradę egzekutora.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Jakkolwiek uznajemy, że zaprzątanie Jaśnie Wielmożnego Pana prywatnymi sprawami jest niewłaściwe to jednakowoż gdy w niniejszym wypadku zachodzi zbieg prywatny z publicznymi interesami, co ustnie dnia 28 maja Jaśnie Wielmożnemu Panu wyjaśnimy, ośmielamy się udać do Niego z gorącą prośbą o poparcie tutejszego pomocnika urzędu podatkowego Adama Jagodzińskiego w jego staraniach o uzyskanie posady egzekutora. —

Jagodziński jest synem tutejszego mieszczanina, organisty ma wielki

mir u tutejszych mieszczan przytym
jest bardzo dobrym Polakiem,
Sokołem, Kapelmistrzem tutejszej
muzyki mieszczańskiej, zapewnienie
więc takiej jednostce bytu uważamy
za nasz obowiązek, niewątpliwie
bowiem odwdzięczy się on za to
sprawie narodowej. —

Jeśli tedy Jaśnie Wielmożny
Pan Poseł mógłby Jagodzińskiego
poprzeć będziemy Mu bardzo
zobowiązani.

Obsadzenie tej posady
nastąpi podobnie z początkiem
czerwca. —

Załączając przytym wyrazy
najwyższej czci i poważania

306

pozostajemy z głębokim
szacunkiem

Ks. Stanisław Śniadecki
proboszcz w Dzikowiskach

Kazimierz Krzanowski
sędzia powiatowy

Ks. Stanisław Sobczyński
Łoś. proboszcz w Lubowicie

Ks. Tadeusz Linde wikary

Dr Jakób Szaszan

307

W Jarosławiu dn. 9/5 1911

JWielmożny Panie!

I ja dzisiaj udaję się z prośbą, a to z protegowaniem Stanisława Chmielewskiego c. k. geometry, bawiącego obecnie we Lwowie w archiwum map. Posada geometry opróżniona jest w Jarosławiu po spensyonowaniu Weissa Stan., ubiega się Chmielewski człowiek nader zamożny i dający gwarancyę że i w mieście i w powiecie mielibyśmy ład, porządek i nie byłoby powodem do zażaleń. Jeżeli możliwem proszę o łaskawe odezwanie się za nim do P. Prezydenta Szlachtowskiego, który jedynie w tej sprawie

Decyduje - a Decyzya ma nastąpić już
temi dniami. Jutro wysyłam P. Herm.
Co z p. Kozł. dotąd nic, podobno kada
narodowa „zahamowana"
Polecając łaskawemu uwzględnieniu
mą prośbę łączę wszelkie ukłony
i wyrazy wysokiego poważania

oddany

Szulczyński

Jaśny Wielmożny Panie Dr Wł. Kozłowski

poseł do parlamentu i do sejmu!

Przepraszam bardzo że śmiem Jaśnie Wielmożnego Pana pisemnie a nie ustnie proszyć bo do Wiednia podróż jest wielką kosztą związana, prozba moja jest następująca w miasteczku Prochnika okręg skarbowy Jarosław jest trafika do nadawania, a zatem proszę bardzo Jaśnie Wielmożnego Pana o popieranie tej sprawy i proszę o rekomendcyi do tutejszego pana direktora okręgu skarbowego a by mnie w jaki sposób mógł coś pomóc a czyli żebym się otrzymał w pierwszej instancyi i dobrej załatwienia mej oferty, tak a żebym mógł się otrzymać przy tej trafiki o wiele mnie się zdaje zasłużyłem sobie u Jaśnie Wielmożnego Pana popierania z względów politycznych i ze względu na mojej długo letnie pracy przy wyborach na korzyść narodowości Polskiej a żebym dostał jakiejś skromnej kawałek chlyb i żebym mógł dalej pracować proszę bardzo o odpowiedź

z/.

w tej sprawy, a żebym wiedział jak się zastosować
i prosze Odpowiedz jak najrychlej bo jest całkiem
parę dni czasu

sługa uniżony
Pinkas Müller

Niżankowice dnia 20/7 90

ABGEORDNETENHAUS

309

Wiedeń 4/8 911

Kochany Kolego

Podanie p. Doskowskiego
nadeszło dopiero przedwczoraj.
Radca Lewicki obiecał sprawę
jak najżyczliwiej traktować.
Łączę wyrazy wysokiego poważania

Lewicki

Pełnatycze Dnia 31/5 1911
powiat Jarosław

310

Jaśni Wielmożny Panie!

Wielokrotnie czytałem w Gazetach o poszczególnych Odznaczeniach się Jaśni Wielmożnego Pana a Naszego Posła, w tak wybitnem działaniu niezłomnej pracy, Świadczy o tem sama „Okoliczność Szlachetnej Czcigodności słynnie jako jeden z Najdzielniejszych Obrońców tak w Parlamencie jakoteż w Kraju.
Przeto licząc z całem zaufaniem, Ośmielam się prosić Jaśni Wielmożnego Pana i Posła naszego okręgu o łaskawe przychylenie się do mej prośby w sprawie następującej:

Jako wieśniak z powodu wątłego zdrowia prowadzę od lat 8 Handel towarów mieszanych w Pełnatyczach po N: 28. Gmina Pełnatycze liczy przeszło 130 mieszkańców, przed 15 laty posiadała 2 trafiki istniejących po karczmach które były własnością Wielm. Pana Hrabiego Dzieduszyckiego, gdy Karczmy zostałe zwinięte a równocześnie z niemi i obydwie trafiki Natenczas obydwie trafiki zajęła pewna żydoweczka nazwiskiem Itta Szweber i dotychczas ich utrzymuje.
Otuż ja prowadząc w małem obrocie sklepik a widząc potrzeby drugiej trafiki postarałem i wniósłem podanie do c.k. Dyrekcyi Skarbu

/.

w Jarosławiu o utworzenie drugiej trafiki powołując się w podaniu, że przed 15 laty było 2 trafiki, a że zachodzi rzeczywista potrzeba drugiej trafiki, przyczynia się za tem — Rada gminna stwierdziła swemi podpisami — i pieczęcią gminy, lecz Dyrekcya Skarbu odmówiła, jednak na tem nie poprzestałem ale drugi trzeci i czwarty raz wniosłem podania ale i to pożądanego skutku nie odniosło W. ostatniem razie gdy już jedno za drugiem podania wniosłem, odpisali mi że Reskryptem Ministerstwa Skarbu zabroniono wydanie nowych trafik aż w roku 1911, podałem więc w tenże roku, takie jej mi odmówili chociaż czwartego roku przybierali.

A więc główna przyczyna leży w tem, że przez „porozumienia, różne wynadgrodzenia ze strony Itty Szweber trafikantki z Pełkatycz, wpływają do rąk Strażników Skarbowych w Pruchniku należących do C. K. Dyrekcyi Skarbu w Jarosławiu a ci przez takie porozumienia nigdy do tego niechcą dopuścić, otwarcie jest to ogromne szachrajstwo i niepryzwoite krętactwo. Chociaż warunki wedle trafiki przepisowe są dosyć odpowiednie i dla publiczności przystępne, Lokal odpowiedni, oddalenie od istniejącej trafiki przeszło 300 metrów i że druga trafika jest niezbędnie potrzebna za czem Zwierzchność gminna potwierdzi. dom przy głównem gościńcu prowadzącem z Przeworska do Pruchnika trafika konieczna.

./.

Wobec tego iż tak niesprawiedliwie jestem traktowany ze Strony Straży Skarbowej jakoteż Dyrekcyi Skarbu w Jarosławiu przed kimże mam się udać i do kogo zwrócić. Oto udaję się Do Jaśni Wielmożności, wielce Czcigodnego Posła naszego okręgu, z całem zaufaniem o łaskawe poparcie w uzyskaniu tejże to Trafiki. Jako Słynnej Zacności i Wielkiego wpływu Jaśni Wielmożnego Pana spodziewam się że mej prośbie zadosyć się stanie bo licząc na to że przy obecnych wyborach Gmina Pełnatycze i inne sąsiednie gminy gotowe jednorazowie oddać swe głosy na Jaśni Wielmożnego Pana.

Kreślę się z Wielką pokorą upadam do nóg Jaśni Wielmożnego Pana i Posła o ile mogę prosić za tak Swoje do czynności w czytaniu mego pisma

Z Wysokiem poważaniem

Władysław Kołodziej
Pełnatycze
p. Zarzecze
koło Jarosławia

Do

Jaśni Wielmożnego
Pana i Posła

we Lwowie

Władysław Kołodziej
Pełnatycze pow. Jarosław
prosi o łaskawe poparcie
w sprawie uzyskania czyli
utworzenia trafiki
pod № 28

Dnia 31/5 1911

Wiedeń 12/XII

311

Władysław Kotowicz

w Petnatyczach

prosi o trafikę

bez kroków —

Pełnatycze dnia 18/XII 911

Wielmożny Panie!

Do usług i łaski Wielmożnego Pana podaję iż gmina Pełnatycze = liczy przeszło 160 mieszkańców, a więc ta już sama liczba mieszkańców, niezbędnie potrzebuje 2-giej trafiki, podtem nawet względem że przed laty 10 ciu posiadała 2 trafiki li tylko przez zaniedbanie zaginęła.
Bardziej jeszcze daje się odczuwać wielką potrzebę drugiej trafiki ze względu na główny trakt prowadzący z Pruchnika do Przeworska i Kańczugi — przez które dużo przechodzi i przejeżdża.
A nadto że porą letnią przebywa w tej miejscowości dużo robotni=

./.

rów szczonowych na obszarze — Sworskiem.
Po zatem 1 na Trafika dotychczas istniejąca nie może zaspokoić potreby tutejszej ludności.

2/ W razie otrzymania trafiki o którą się ubiegam zostanie pomieszczona obok Handlu które prowadzę (to jest w jednem lokalu zostaje handel a w drugiem osobiście trafika).

3/ Trafika istniejąca którą otrzymuje żydówka w Pietrtycach oddalona od mego mieszkania na 450 metrów i połączona jest z handlem towarów mieszanych.

(Dołączam plan swego mieszkania)

314

Wielmożnemu Panu Dziękuję za poczynione kroki i starania względem mojej sprawy i upraszam pokornie o dalsze wsparcie dokończenia tej sprawy, koszta w tej sprawie z wdzięcznością powrócę.

Z Wysokiem
poważaniem
padam do nóg
Wielmożnemu Panu
Władysław Kołodziej
Pełnatycze
p. Zarzecze
bei Jarosław.

Władysław Kołodziej
Pełnatycze

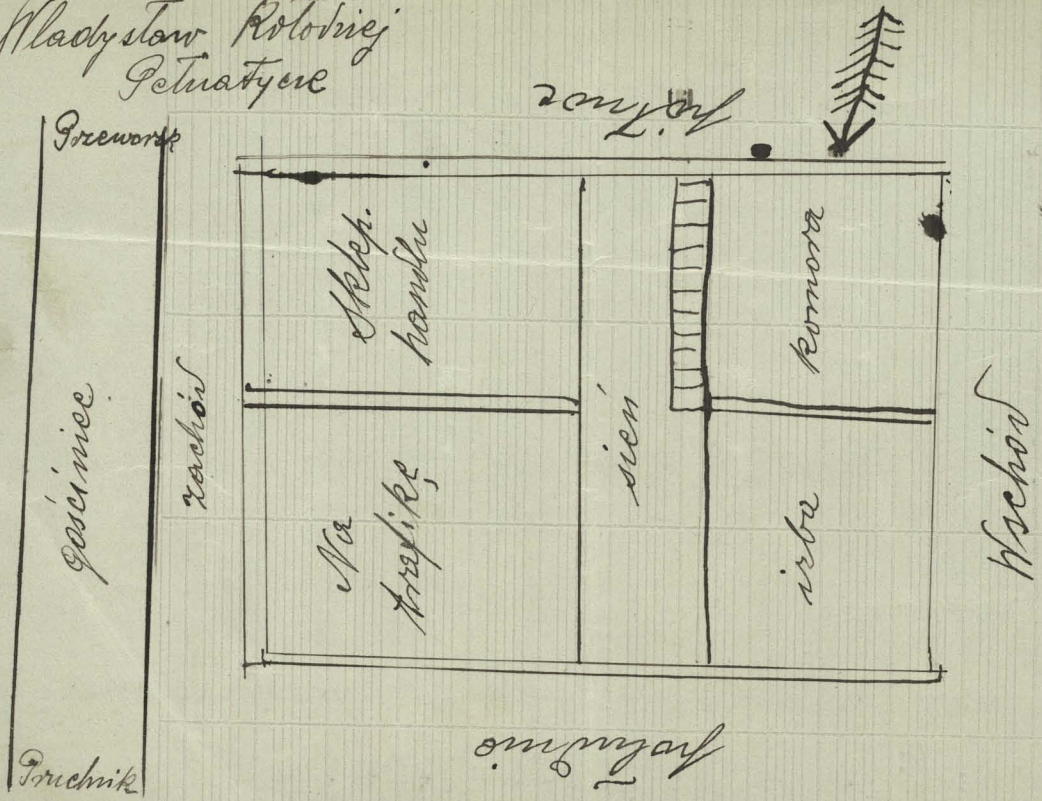

313

315

Stryjów 8/II 1914.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Przepraszam bardzo za swą natarczywość, spo-
wodowaną jednak prawdziwą potrzebą. Otóż
zastawszy J. W. Pana Posła we wtorek w domu,
ośmielam się wyjawić swą prośbę ustnie.
Podobnie jak przeszłego roku, zwracam i obecnie
podanie do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu
o dekret na oficyantkę przy urzędzie podatkowym

w Jarosławiu, gdzie właśnie jedno miejsce
wakuje, a dla mnie ze względów familijnych
gorąco jest pożądanem. Proszę przeto usilnie
J.W. Pana Posła, by raczył wpłynąć na przy-
chylne załatwienie mego podania. Zarazem
powołam sobie nadmienić, że sprawa ta
ma się rozstrzygnąć już w tych dniach.
Żywiąc nadzieję, że J.W. Pan Poseł świadcząc
tak wiele dobrego, nie odmówi i mnie
Swego łaskawego poparcia

kreślę się z głębokiem poważaniem

Adela Metzgerówna.

316

Strzyżów 1/VII 1911.

12/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Wskutek łaskawej interwencyi J.W. Pana Posła w Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu uzyskałam dekret na oficyantkę; toteż wyrażam J.W. Panu Posłowi najgorętsze podziękowanie za tak skuteczne poparcie.

Tylko przeniesienia do Jarosławia nie

otrzymałam, jednak nie tracę nadziei, że za sprawą J. W. Pana Posła jeszcze je wyszkam, choć cokolwiek później.

Łączę zapewnienie głębokiej wdzięczności, polecam się nadal łaskawym względom i pamięci J. W. Pana Posła

Adela Metzgerówna.

317

Lubaczów 8/VI 1911.

13/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Sośle!

Zawdzięczając osobiście już wiele
J. W. Panu Sostowi, śmiem prosić o łaskawe względy Pana Dobrodzieja dla swej najuboższej siostry.
Kompetuje ona będąc pomocnicą kancelaryjną przy urzędzie podatkowym w Stryju o dekret na oficyantkę z równoczesnem

przeniesieniem do Jarosławia, gdzie prze-
bywa druga siostra owdowiała z dziećmi,
a której mogłaby w ten sposób mate-
ryalnie trochę dopomódz. Przytem
strzyżowskie ostre powietrze wpływa
ujemnie na jej zdrowie.

Upraszam przeto J.W. Pana Posła o naj-
łaskawsze wstawiennictwo w Prezydyum
krajowej Dyrekcyi skarbu celem
uwzględnienia podania siostry, Adeli
Metzgerówny, wniesionego w kwietniu br.
Nominacye bywają zazwyczaj w czerwcu.

W oczekiwaniu, że J.W. Pan Poseł
Dobrodziej raczy przychylić się

do mej gorącej prośby
pozostaję z najgłębszym szacunkiem
najuniżeniej i oddanym sługą

Henryk Metzger.

3 19

WŁODZIMIERZ KOZŁOWSKI

Adela Metzgerówna pomocnica kancelaryjna w Stryjowie prosi o przeniesienie do Jarosławia. nie ma miejsca

TOWARZYSTWO KREDYTOWE, UL. KAROLA LUDWIKA 1.

320

Radymno, 28/9. 911.

13/12

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle!

W strapieniu mojem, jak wiele innych osób, nie mających wiele łaski lub względów u swoich władz przełożonych, udaję się z prośbą do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o rzecz, która dla nas jest wielkiej wagi i losem prawieby to nazwać można, dla Jaśnie Pana Posła tylko chwilką rozmowy lub małym trudem będzie.
Inspektor podatkowy w Samborze zażądał od Kraj. Dyr. skarbu jednej siły dla samborskiego urzędu podatkowego. — Prosił o siłę młodszą gdyż jak się wyra-

ził, tamci wszyscy a jest
ich coś siedmiu ponie-
waż są już zarządcami,
to robić im się nie chce. —
Na tę siłę młodszą chętnie
mój mąż by poszedł, mi-
mo, że też w niedalekiej
przyszłości zarządcą zosta-
nie, jednak należy do
ludzi, którzy bardzo pra-
cują, nie obawiałby się tej
wielkiej pracy o której tam
mówią. Nie jest natogorcem
ani gra w karty, więc zawsze
dostatecznie wypoczęty idzie
do biura. — Powodem tego
wielkiego i usilnego sta-
rania się o Sambor jest
to, że matką moją ma
dom w Samborze, który chce
nam na mieszkanie od-
dać, skoro tylko tam się
dostaniemy.
Tu w Radymnie drożyzna

./.

521

okropna, pomieszkań nie ma. Po opłaceniu słono wszystkiego co się na raty brać musi i pomieszkania, — na samo życie nic nie zostaje. W Samborze gdybyśmy byli, na samo pomieszkanie 60 Kor. zaoszczędzić można, gdyżby się go nie opłacała. Czyż to nie jest polepszeniem bytu dla urzędnika?
Ten powód jeden skłania nas do tak silnego starania się o Sambor, i mam nadzieję, że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł zechce się przychylić do prośby swoich wyborców i zechce nam zrobić tę łaskę, aby słów parę ale dobitnie przemówić w sprawie przeniesienia męża mego z Radymna do Sambora. — Gdyby to jeszcze mogło

/.

się stać tego roku, bardzo-
bym o to prosiła. Mąż
mój wniósł podanie o
przeniesienie jeszcze
w czerwcu, ale Sambora
wówczas nie wymienił.
Teraz wnosi drugie po-
danie wyłącznie na Sam-
bor. —
Jeszcze raz proszę bardzo
o parę słów wstawiennictwa
za sprawą tą w Kraj. Dyr.
Skarbu, gdyż innego wido-
ku wyjścia nie mamy,
podania zaś jak zwykle bywa,
stąd się wysyłą a tam ich
nie uwzględniają. Trzeba mieć
protekcyę, a ponieważ jej nie-
mamy, więc jak ostatniej
deski ratunku chwyciłam
się myśli prosić Jaśnie Wiel-
możnego Pana Posła o nią. —
Kończąc łączę wyrazy
głębokiego szacunku
Eleonora Radomska
żona kontrolora podatk.
w Radymnie.

322

(3)/12

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Korzystając z łaskawie przyobiecanego mi przez Jaśnie Wielmożnego Pana Posła poparcia, dnia 29 maja br. podczas wiecu przedwyborczego w Padymnie, ośmielam się zanieść mą uniżoną prośbę następującą:
W maju br. wniosłem podanie do c.k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie o nadanie mi posady zarządcy podatkowego w IX. klasie rangi, motywując tem, że jako praktykant zostałem powołany w roku 1896 do czynnej służby wojskowej, wskutek czego nie mogłem ze swoimi kolegami kompetującymi stanąć na równi, i dopiero o 14 miesięcy później otrzymałem XI. rangę, a to samo spotkało mnie i przy awansie do X. rangi, pomimo dobrej kwalifikacyi. Zważywszy okoliczność, iż wszędzie i zawsze, służba wojskowa uważana bywa jako zbyt uciążliwa i dlatego osobno bywa wynagradzana, a nawet premiowana, tembardziej czuję się być dotkniętym iż ja z powodu tej służby, względnie mej zdolności fizycznej zostałem dwukrotnie

przez późniejszy awans poszkodowany.
Gdy jednak nie da się już to, co się stało powetować, to jednak pragnąłbym przynajmniej przy sposobności awansu do IX klasy rangi nie być poszkodowany, tembardziej, że koledzy z praktyki zawodowej obecnie przychodzą na turę.
W razie gdyby Jaśnie Wielmożny Pan Poseł był łaskaw poprzeć moją sprawę u Wielmożnego Pana Prezydenta Szlachtowskiego, to prosiłbym również aby przy zamianowaniu przeniesiono mnie do Sambora.
Tucząc że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł przychyli się do mojej prośby i Swoimi wpływami poprze ją, ośmielam się złożyć z góry serdeczne podziękowanie i za trudy poniesione około mej sprawy, również proszę o przebaczenie za moją śmiałość.

Kreślę się

Z wysokim poważaniem
uniżony sługa

Tadeusz Radomski
ck kontrolor podatkowy
w Radymnie.

Radymno, dnia 12 ~~września~~ października 911.

15/XII

333

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Przepraszam, że śmiem trudzić, ale rozchodzi się o dobro bliźniego.
Sprawa jest taka: Tadeusz Radomski urzędnik z podatku, (który nawiasem mówiąc ciałem i duszą agitował przy wyborach za Panem Doktorem) pragnie teraz z Radymna dostać się do Sambora. Otóż sądzę, że Pan Doktor łatwo może mu w tem dopomódz i o to uprzejmie proszę.

Z prawdziwym szacunkiem
ks. Franciszek Zawisza
prob. dać
z Laszek

dnia 19/10 1911.

15/XII

334

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Już raz udawałem się z tąsamą prośbą do J.W. Pana Posła - ale nie wiem czy skutecznie. Rozchodzi się o małą protekcyę do Pana Szlachtowskiego we Lwowie. A mianowicie kontrolor podatkowy - Tadeusz Radomski - z Radymna, pragnie się przenieść do Sambora. Jestto człowiek godny - a nadto przy wyborach był ciałem i duszą za Panem Doktorem. Otóż bardzo proszę - by Pan Doktor był łaskaw wstawić się za nim. Sprawa jest nagła, bo już w tym miesiącu są przeniesienia.

Łączę wyrazy czci ks. Franciszek Zawisza prob. łać.

w Laszkach ad Bobrówka. dnia 6/12 1911

zanotowany; może później

333a

WŁODZIMIERZ KOZŁOWSKI

Tadeusz Radomski kontrolor podat-
kowy w Badyninie prosi o przenie-
sienie do Sambora. nie ma miejsca

TOWARZYSTWO KREDYTOWE, UL. KAROLA LUDWIKA 1.

Jarosław dnia 5/8 1911.

15/VIII 1911

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle!

Zwracam się do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła jako jedynej mej ostaji z błagalną prośbą o poparcie mej prośby do krajowej Dyrekcyi Skarbu zwróconej o nadanie mi posady woźnego. — Żądzę, że prośba moja zostanie uwzględnioną i liczę na poparcie ze strony Jaśnie Wielmożnego Pana ato tem bardziej, że czynię starania aby został Jaśnie Wielmożny Pan

/.

wybrany Posłem do Rady Państwa
i w tym względzie powołuję się na
ks. Czartoryskiego, z Pełkiń,
hr. Dzieduszyckiego, Zachmana
dyrektora dóbr hr. Siemieńskiego
w Pawłosiowie i Edmunda Galika
ck Radcę Sądu krajowego
w Jarosławiu i Korzeniowskiego
Posada proszona może mi być
nadaną przy którymkolwiek
urzędzie. –
Stanowisko swoje osobiście
przyrzekł mi ks. Czartoryski,
jednakowoż z powodu nawału

335a

pracy tego nie jest w stanie
uczynić a w jego imieniu ma działać hr:
Dzieduszycki. —
Z poinformowanego źródła
mam wiadomość, że mianowanie
nastąpi około 10 sierpnia br.
Upraszam przeto usilnie o poparcie
mej prośby, gdy jako posłaniec
sądowy obarczony liczną rodziną
z nędznej pensyi wyżyć nie
jestem w stanie. —

uniżony sługa
Michał Zieliński
Jarosław


Dr. Włodzimierz Kozłowski
Radca Edmund Calik

335

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Podczas pobytu Wielmożnego Pana w urzędzie podatkowym w Radymnie miałem zaszczyt otrzymać obietnicę, że Wielmożny Pan zajmie się łaskawie sprawą moją u Wgo Pana Prezydenta Szlachtowskiego i dlatego ośmielam się wnieść następującą prośbę: Dnia 21 listopada br. wniosłem podanie do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie o nadanie mi posady zarządcy podatkowego w IX klasie rangi motywując tem, że jako praktykant zostałem powołany w roku 1896 do czynnej służby wojskowej wskutek czego nie mogłem ze swoimi kolegami kompetującymi stanąć na równi i dopiero o 14 miesięcy później otrzymałem XI rangę a to samo spotkało podpisanego i przy awansie do X rangi pomimo dobrej kwalifikacyi służbowej. Zważywszy okoliczność iż wszędzie i zawsze służba wojskowa uważana bywa jako zbyt uciążliwa i dlatego osobno bywa wynagradzana a nawet premiowana tembardziej czuję się być dotkniętym iż ja z powodu tej służby

./.

./.

względnie mej zdolności fizycznej (służąc jednemu i temu samemu Panu) zostałem dwukrotnie przez późniejszy awans poszkodowany. Gdy jednak nie da się już to co się stało powetować, to jednak pragnąłbym przynajmniej obecnie, przy sposobności awansu do IX klasy rangi tembardziej, że koledzy z praktyki zawodowej teraz przychodzą na turę, aby Wysoka Krajowa Dyrekcya skarbu moją dawną stratę materyalną uwzględnić raczyła.

Wrazie gdyby Wielmożny Pan Dobrodziej był łaskaw poprzeć mą sprawę u W. Pana Prezyd. Szlachtowskiego to prosiłbym również aby przy zamianowaniu mnie zarządcą, a gdyby to nie było możliwe to w tym samym charakterze przeniesiono mnie do Urzędu podatkowego w Samborze, gdyż tam mógłbym mieć u mej Teściowej wolne pomieszkanie.

Tusząc że Wielmożny Pan Dobrodziej przychyli się do mojej uniżonej prośby i swoimi wpływami poprze ją ośmielam się złożyć z góry serdeczne podziękowanie za trudy poniesione około mej sprawy i również proszę o przebaczenie za moją śmiałość.

Kreślę się z wysokim poważaniem
uniżony sługa
Tadeusz Radomski
ck kontrolor podatkowy

Radymno dnia 0 grudnia 1911.

Jarosław dnia 16/6 1911

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Razem z Panem Kolda, który jest Jaśnie Wielmożnemu Panu znany z ostatnich wyborów w Cieszanowie działamy tu w okręgu Jarosławskim na rzecz ponownego wyboru Jaśnie Wielmożnego Pana na posła do Rady Państwa.

Jako posłaniec sądowy mam poruczone 18 wsi i w całej okolicy jestem dobrze znany. Również i w innych wsiach pozyskałem dla Jaśnie Wielmożnego Pana ludzi przychylnie usposobionych. —

Spełniając funkcye posłańca sądowego

staram się wieśniaków wiecujących
nakłonić do oddania swych głosów
na Jaśnie Wielmożnego Pana,
który całą duszą popiera sprawy
chłopskie i stara się ulżyć nędzy
i niedoli włościańskiej, zwłaszcza
że będąc członkiem Towarzystwa
posłańców sądowych dwa razy delego
wany byłem do Wiednia i zachwycony
zostałem podniosłą mową wygłoszo
ną przez Jaśnie Wielmożnego
Pana w Parlamencie z daje mi
się w dniu 7 grudnia 1910. –
Ze względu tedy na zasługi, jakie
Jaśnie Wielmożny Pan na polu
parlamentarnem i położył i wobec
usposobienia wyborców – wybór

./.

Jaśnie Wielmożnego Pana na posła do Rady Państwa jest zapewniony. Wobec tego, że jestem obarczony liczną rodziną, a skromne wynagrodzenie, jakie pobieram jako posłaniec sądowy, na utrzymanie nie wystarcza, uciekam się do Jaśnie Wielmożnego Pana jako jedynej mej ostoji i błagam:

Raczy Jaśnie Wielmożny Pan wpływem swoim, wyjednać mi jakąkolwiekbądź posadę stałą dekretową, a ja nie omieszkam w chwili zebrania się Parlamentu przedstawić się osobiście lub w drugim miesiącu przybędę do Lwowa. ~

./.

W nadziei, iż Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej nie odmówi mej uniżonej prośbie, pozostaję

Z wysokiem poważaniem

Michał Zieliński
posłaniec sądowy
w Jarosławiu

posłaniec
sądowy w Jarosławie
nie certyfikatysta

3 38

WŁODZIMIERZ KOZŁOWSKI

Michał Zieliński z Jarosławia prosi
o sprawę wojnego. —

TOWARZYSTWO KREDYTOWE, UL. KAROLA LUDWIKA 1.

15/XII 1911 339

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle!

Wypełniając życzenie obywateli miasta Lubaczowa udaję się do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z następującą prośbą: Osiadły tu c. k. Komisarz str. sk. p. Józef Wohlfeld został obecnie ku ogólnemu ubolewaniu z Lubaczowa przesiedlony przez c. k. Krajową Dyrekcyę Skarbu w Lwowie do Stojanowa

./.

Ponieważ urzędnik ten tak potrafił sobie zaskarbić względy tutejszych mieszkańców i tychże przychylność, że ubytek jego byłby dla tutejszego miasta połączony wprost ze szkodą — przeto ośmielam się wnieść do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła, którego opiece miasto ma tutejsze wiele do zawdzięczenia niniejszą prośbę o łaskawe poparcie życzenia ogółu tutejszych obywateli, a którzy żywię niepłonną nadzieję że Jaśnie

./.

340

Wielmożny Pan Poseł temu
jeszcze zaradzi i wyjedna
u p. Prezydenta Kraj. Dyrekcyi
skarbu we Lwowie p.
Szlachtowskiego że długo
jeszcze będziemy się cieszyć
pobytem w Lubaczowie
p. Wohlfelda. Tenże ma
tu realność dzieci do szkoły
więc tem przeniesieniem
byłby zrujnowany — szkoda
więc niszczyć człowieka
który nikomu i nigdy
nie dał powodu do zażaleń —
apelujemy więc do wspania

./.

./.

łomyślności Jaśnie
Wielmożnego Pana Posła
i ufamy że tej małej prośbie
naszej nie odmówi.
Dziękuję więc z góry Jaśnie
Wiel. Panu Posłowi w
imieniu wielu przyczem
prześlę wyrazy głębokiego
szacunku i poważania

St. Korłowski
Burmistrz

Lubaczów 8/3 1911

340.

przeniesiony z Lubaczowa do Stojanowa
dochodzenie było przeciw niemu
o badanie łapówek przy przemytu. Uwaga

WŁODZIMIERZ KOZŁOWSKI

Burmistrz miasta Lubaczowa prosi
aby C.K. Komisarz Straży Skarbowej Józef
Wohlfeld powrócił z Lubaczowa do Cieszanowa.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE, UL. KAROLA LUDWIKA 1.

341

15/XII 1911

Wielmożny Panie Pośle!

Podpisany pracowałem jako pomocnik kancelaryjny w C. K. Urzędzie podatkowym w Jarosławiu od 17. października 1908. do 31. lipca 1909. roku, za którą to pracę mi dotychczas nie zapłacono pomimo wniesienia prośby do Wysokiej C. K. Krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.

Ponieważ płaca miesięczna dla pomocnika kancelaryjnego wynosiła 90 Koron przeto należy mi się za ośm miesięcy razem 720 Koron.

Azatem ważę przedłożyć moją prośbę na Ręce: Wielmożnego Pana Dra, raczy łaskawie tą kwestyę ./.

podnieść, albowiem ja jestem w tem miejscu pokrzywdzony gdyż pracowałem przez ośm miesięcy za darmo.

Wiem dobrze że Wysokiego Rządu stać jeszcze na to aby zapłacił swemu słudze albowiem pracowałem dla Urzędu więc tem samem i dla Skarbu Państwa.

Upraszam zatem usilnie Wielmożnego Pana Dra jako Posła do Rady Państwa o łaskawe wstawienie się za mną dla wyjednania mi tej należytości za moją pracę gdyż brałem nawet karty upominające i edykta do domu i pisałem wieczorami i poranками poza godzinami urzędowemi, ponieważ wówczas było dużo zaległej pracy w oddziele egzekucyjnym – przezco nadwerężyłem nawet moje zdrowie z powodu natrętnej pracy; będąc w tej pewnej nadziei że mi będzie za moją pracę i pilność zapłacono.

Utrzymując się przez ten czas li tylko z mojej emerytury wraz z moją żoną która jak mogła tak mię utrzymywała

/.

i nawet sie zadluzyła bedąc w tej pewnej nadziei ze mi bedzie zapłacone.

Widząc w końcu ze moja praca padła ofiarą, zaziatemała i zamartwiła sią bardzo, gdyż zamiast pozostać w swoim domu rodzinnym razem ze mną i pracować na ojczystym kawałku pola, musiała takowe opuścić dla wzajemnej pomocy swego męża który darmo pracował dla Skarbu Państwa.

W następstwie czego widząc moją stratę i swoją, zamartwiła się bardziej i ja również i przyszło w końcu do tego smutnego położenia że z prawdu zamartwienia się umarła po niespełna dwuletniego życia ze mną.—

Makary Zaborski
emerytowany plutonowy C. K.
Żandarmerji.—

Radymno dnia 5. sierpnia 1911.

Makary Zaborski pozostawał w służbie przy urzędzie podatkowym w Jarosławiu najpierw jako prowizoryczny egzekutor podatkowy a następnie jako posłaniec egzekucyjny i pobierał przyporządkowane wynagrodzenie. Z końcem grudnia 1908 został Zaborski uwolniony od dalszej służby – uczęszczał jednak do urzędu i pomagał pisać karty upominawcze, a gdy mu naczelnik powiedział, że nie może zezwolić mu na dalszy pobyt w urzędzie, oświadczył pisemnie, że pracuje jedynie dla zabicia czasu i że z tego tytułu nie będzie sobie rościł żadnej pretensji do Skarbu państwa. Mimo to wniósł Zaborski prośbę do Ministerstwa skarbu o wypłacenie mu wynagrodzenia w kwocie 720 K za dziesięciomiesięczną pracę w urzędzie podatkowym w Jarosławiu. Ministerstwo skarbu zawiadomiło, że Zaborskiemu nie przysługuje prawo żądania jakiegokolwiek wynagrodzenia, uprawniało jednak urzędu

krajowa Dyrekcya skarbu do wypłacenia mu stałej remunneracyi, która w kwocie 70 K wypłacano mu w miesiącu sierpniu 1911.

Adamskiewicz

1911
XII

Zakład ubezpieczeń

15/XII 1911 344

Sośnica dnia 23/7 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle Dr.
Władz. Kozłowski
we
Wiedniu!

Z początkiem uzyskanego dalszego poselstwa, życzę Jaśnie Wielmożnemu Panu posłowi, Błogosławieństwa od pana Boga, ato zdrowia, pracy, i cierpliwości, aby pokazać temu narodowi zdolności, z uzyskanego Mandatu poselskiego?
I codziennie w moich modlitwach Pana Boga upraszam:=
Tego życzenia panu posłowi, Aby pan Bug wam to udzielił:=

Ja jestem rzemieślnikiem kowalskim a obecnie w r. 1910 sługą pana Gitnera mego chlebodawcy, pod zarządem u pana Stanisława Szymańskiego, w dobrach Wielm. Pani Hrab. Stadnickej w Sośnicy p. Radymno.
W roku 1910 dnia 4/go Sierpnia będąc jako maszynista przy parowej maszynie u pana Gittnera w Sośnicy, i podczas ruchu pas głuwny zwinął mi rękę i ukręcił mi że zaledwie mie opieka doktorów coś kolwiek uratowała:=
Jestem ojcem 6/ro drobnych dzieci, i pan mój chlebodawca pan Gitter mie od wypadku Tow. Uber. od Wypadku uberpieczył.
Gdyż potak mej klęsce do dnia dzisiejszego nie mogę uzyskać poratunku na mój poratunek mego życia i na utrzymania mej familiji.
Wnosiłem do Dyrekcyi rużne prośby, aby mi już koniecznie udzielić moje przynależne wynadgrodzenie i zwlekają mie rużnemi obietnicami i śledztwami

/.

./.

i niemogę uzyskać mego przynależnego wynadgrodzenia.
Jako dowód nato załączam list ich zwłoki.
Jestem niemożliwym do pracy kowalskiej tylko i to
z opieki ludzkiej zaledwie się utrzymuje z łaski mego
chlebodawcy:=
Przeszły peryod wyborczy starannie bez 3 razy głosowałem
na pana posła, nie tylko sam ale zmawiałem
wraz z panem Mikołajem Kitura ze Sośnicy znaczną
część głosujących, i na ten dowód poświadczyć może pan
Gitner i Pan Szymański, co nam dziękowali i
mieniem pańskim.
Otóż tak nieszczęśliwym moim położeniu upraszam
Jaśnie Wielm. Pana Posła raczy w drodze łaski udzie-
lić mi pomocy abym uzyskał na moje starsze
i dzisiejsze czasy mego przynależnego wynadgrodzenia
ubez. pieczonego kapitału u Świetnej Dyrekcyi Zakładu
ubezpieczeń we Lwowie:=
Bo jestem tak ubogim, że ani zarobić, niemogę
a nawet tak zniszczonym na mojej osobie, jak
na nogach i na rękach pracować niemogę?
Upraszam bardzo pokornie o łaskawą odpowiedź o co
bardzo pokornie upraszam:=

Z poważaniem
uniżony sługa

Władysław Petryczki

Sośnica
p Radymno
Galicya

Zwrot załącznika uprasza
L. Aktów c. k. Starostwo
w Jarosławiu
24516/4

346

Sieniawa, dnia 17. XII. 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle!

Ośmielam się przypomnąć łaskawej pamięci w sprawie poruszonej dzisiaj w Sieniawie, a mianowicie, sprawa nadania konsensu na drukarnię w Tarnowie Engelbergowi, która spoczywa obecnie w rękach Jw. p. Radcy Liedla.

Spodziewam się, że i wp. Podczaski przedstawił, że sobie na tak małe poparcie zasługujemy.

Ufając, że Jwp. Poseł, prośbie mej zadość uczynić raczy, składam z góry, jak najszczersze podziękowania

Z najgłębszem poważaniem
Chuny Engelberg

347

18/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Niżej podpisany był powołany do ćwiczeń wojskowych na 22 dni przy 90 p.p. odbył te ćwiczenia, następnie wniósł do Ck. Starostwa w Jarosławiu podanie o przyznanie zasiłku dla rodziny na czas powołania go do ćwiczeń wojskowych, a ktoś mylnie podał że mojej rodzinie przez ten czas nie było zagrożone. Otóż posiadam 3 morgi pola i to lichego a jestem do tego rzemieślnikiem tj. kominiarzem i przeważnie li tylko z pracy rąk utrzymuje żonę i dzieci a przez te 22 dni przecież nie mogłem pracować warsztacie i do tego muszę procenta opłacać bo mam długu około 2000 Kor. przez to moja rodzina dużo ucierpiała na tem.
Uciekając się do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła aby był łaskaw pomóc mi w tej sprawie w Ck Namiestnictwie gdyż tam wniosłem rekurs aby ck. Namiestnictwo uwzględniło mi. A wiem jeżeli Jaśnie Wielmożny Pan Poseł poprze moją sprawę, to z pewnością otrzymam te kilka koron gdyż dla mnie to jest pieniądz wielki.

Wiązownica 9 Grudnia 1911

Stępak Michał
Wiązownica
p. Loco

348

Hawłowice górne 19.12.911.

p. tel. Pruchnik

St. kol. Jarosław.

Kochany Włodziu!

Dziękuję Ci serdecznie za list i za zajęcie się sprawami zakładu hodowlanego jak również innemi o których piszesz. Posyłam Ci też odpisy wierzytelne pism wystosowanych do Komendy Korpuśnej w Przemyślu z prośbami o pozwolenie budowy zakładu a z których się przekonasz że obowiązujemy się dać remesa demolacyjne

Nie pojmuję więc jak mogli twierdzić że my z tego wzbraniamy. Posyłam Ci wszystkie odpisy pism do nich wystosowanych, i pismo od nich z odmową. — Mam nadzieję że kiedyś po N. Roku będę miał przyjemność zobaczenia Cię we Lwowie a wtedy o różnych pomówimy sprawach. —

Ślicznie dziękuję Ci za obietnice odwiedzenia Kantego

349

we Lwowie lecz on już od 8 dni
jest tutaj i ~~jak~~ aż zapewne
z końcem Stycznia znowu do
Lwowa pojedzie a wtedy on
sam do Ciebie się zgłosi. —
Ogromną mam pociechę z
Romana który doskonale się
uczy i wszyscy go we Lwowie
tak profesorowie jak Dyrektor
IV gim. a i tam gdzie mieszka
t. j. Theodorowiczowie bardzo go
lubią. —
Ściskam Cię najmilej i miłych

Świąt życzę

Twój szczery sługa

Wolski

P. S.

Żydzi łopserdaki z Pamhnika kupili Bystrowice od pani Aulaufowej na parcelacyę nie wiem czy nie byłoby wskazanem aby Tow. Kredyt. wypowiedziało im w obec. tego pożyczkę gdy zostanie Tow. Kredyt. zawiadomione że sprzedaży.

351

Piotr Zastawny
x Jurko Zastawny
Iwan Kuriar
x Jurko Zastawny Stach
x Tomasz Kalmuk
x Matwij Skuratko
x Dmytro Piskorz
x Jan Szufel
x Wasyl Lis
x Piotr Madaj
Mikołaj Proć
Iwan Lis Antyszko
Matwej Szumskij
x Franciszek Filipowski
x Marya Proć
Dmytro Wasiuta

350

Wielmożny Pan
Włodzimierz Kozłowski Poseł
Powiatu Jarosławskiego!

Z gminy Rynkowej woli Pogorzelcy udają się z prośbą w głębokiej pokorze do Wielmożnego Pana i proszą w drodze łaski poratunku i pomocy we swojej klęsce gdzie 16. tuch gospodarzy przez pożar ogniowy zostali zupełnie zniszczone jak tylko w tym odzieniu co na sobie ponieważ spowodu tego że na dniu 12 Czerwca 1911 w dzień Ruskich Zielonych Świąt /6 w czasie Nabożeństwa był wybuch ogień gdzie nikogo nie było w domu:

Zasyłamy z ukłonem Prośbę do Wielmożnego Pana by w drodze łaski wyszukać pomocy jakiego źródła pożyczki na długie lata ponieważ biedni w żaden sposób nie mogą dać rady ponieważ zapożyczone pieniędzy na weksel pobudowane chaty już miesiącu grudniu b. r. zostali wystawione do sprzedania za wekselowe pieniędzy

Na odwrotnej stronie pomieszczone biedne pogorzelcy Imieniem i Nazwiskiem gdzie obecnie wszystkie w głębokiej pokorze z bolem serca zasyłają prośbę do Wielmożnego Pana Posła Włodzimierza Kozłowskiego we Wiedniu:

Rynkowa wola dnia 30/12 911

ZWIERZCHNOŚĆ GMINY RYSZKOWA WOLA

Iwan Klisz wójt

352

L. 1457/11

Zwierzchność gminna
miasta Radymna dnia 31 grudnia 1911

JAŚNIE WIELMOŻNY PANIE POŚLE!

Brak dobrej wody dokucza nam mieszkańcom Radymna dotkliwie, rekonstrukcya studzien pociągnie za sobą kilka dziesiąt tysiący koron kosztów mieszkańcy naszego miasta są biedni funduszów na to nie mamy.-

Wnieśliśmy do Wydziału Krajowego prośbę o subwencyę do L.Wydz.Kraj. 112899/11.-

Sprawa jest w toku, prosimy więc gorąco o łaskawe poparcie.

Z góry dziękujemy za poparcie, łączymy wyrazy wysokiego poważania

Reprezentacya gminy
miasta Radymna.

GMINA MIASTA RADYMNA

Świechowski
BURMISTRZ
Meister
Rotyla
Członkowie RADY.

354

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Podpisani członkowie gminy Laszki na Przysiołku Babiaki zamieszkali od lat niepamiętnych liczymy razem 21. zagród, mieszkamy od gminy Laszki od daleni o 5. klm. mieszkamy na parcelach i obok par. gr. w raz ze swymi zagrodami, l. kat. 4155, 4156, 4168, 4169, i 4170 również należącemi do gminy Zaleskiej woli na parcelach tych podpisani paśliśmy swe bydło bez żadnej przeszkody od niepamiętnych lat tak my jak niśi przodkowie. Aż obecnie od kilku lat prześladuje nas gmina Zaleska wola skargami procesami i stara się koniecznie nas spaśniska usunąć w ten sposób że najpierw nakłada na nas wysoki podatek od sztuki bydła ostatniego czasu wytoczyła gmina Zaleska wola proces który we wszystkich istancyach Sądowych został zatwierdzony na naszą korzyść, lecz i to nie pomaga tylko robią przeciw nam różne egzykucye, nadto zamierzają paśnisko obok naszych zagród wydzierżawić i zaorać. Pomimoże podpisani należymy do jednej parafiji Zaleskiej woli płacimy wysoką konkurencyę na cerkew na budynki plebańskie równe z nimi chodzimy do jednej cerkwi, Gmina Zaleska wola gnębi nas wszelkimi możliwemi środkami w celu usunięcia nas od paszenia bydła na wspólnem paśnisku.

Nadmieniamy że obecnie w dwóch instancyach przegraliśmy proces awizacyjny, bez przesłuchania nas interesowanych i bez dochodzenia, co przeciw temu wnieśliśmy o rewizyę do trzeciej Instacyi do Wiednia:

Przeto podpisani wnosimy pokorną prośbę do Jaśnie Wielmożnego Pana posła by raczył naszą tak ważną sprawę, od której zależy nasz byt, nasze utrzymanie nasza egzystencya około 150. dusz, bo jeżeli sprawa nasza w trzeciej instancyi roztrzygnięta zostanie na korzyść gminy Zaleskiej woli podpisani zostaniemy skazani na zupełną zagładę i naszego przysiółka „Babiaki" z powierzchni ziemi.

Lecz liczymy na wielką dobroć i wspaniałomyślność jako naszego posła że łaskaw przyczyni się zabrami w tak krytycznym położeniu i nas obrani od gminy Zaleskiej woli niesłusznie nas prześladujących.

Paweł Stadnik jako nacz: gminy Laszki ad. „Babiaki"

+ Iwan Hadziewicz

+ Jakim Mudryj
+ Wasil Iwaszko
+ Daniło Chyta
+ Fruska Chyta
+ Wasil Babiak
+ Petro Turczyn
+ Hryc Obód
+ Samol Wagner
+ Maksym Babiak
+ Fedko Babiak

+ Filip Dobko
+ Iwan Fedak
+ Antoniej Hadziewicz
+ Maksym Babiak ułan
+ Seńko Babiak
+ Procko Hirniej
+ Stefan Szpot
+ Petro Szczurko
+ Jurko Szpot
+ Wasyl Szpot

355

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Z końcem ubiegłego roku przesłałem Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi do Wiednia moją wojskową książkę pensyjną z prośbą uprzejmą o łaskawe poinformowanie mnie, w jaki sposób mógłbym uzyskać podwyższenie tej tak szczupłej pensyi. Ze względu na to, że

356

sprawa ta jest dla mnie nader ważną, gdyż może zadecydować o poprawie mego nędznego bytu, ośmielam się prosić ponownie Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o łaskawą odpowiedź w tej sprawie w myśl mej pierwszej prośby i zwrot załączonej do niej mej książki pensyjnej, bez której nie mogę pobrać należnej mi pensyi miesięcznej.

Ponawiając jeszcze raz mą prośbę i dziękując z góry za trud, kreślę się Jaśnie Wielmożnego Pana Posła wierny zawsze wyborca

Władysław Brogowski
w Narolu mieście

557

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Jaśnie Wielmożny Pan Poseł raczy łaskawie wybaczyć, że śmiem Go niepokoić swoją sprawą, będę jednakże usprawiedliwiony, gdy oświadczę, że moje pod każdym względem nad wyraz opłakane stosunki zniewalają mnie do tego. Do wypróbowanej już przez wielu dobroci i uczynności Jaśnie Wielmożnego Pana Posła kieruję się z gorącą prośbą o łaskawą poradę i poparcie w następującej sprawie:

W roku 1900. w czasie odbywania trzeciego roku służby wojskowej zachorowałem na nogę. Z początku (od 15/6 do 30/10 1900) leczyłem się w szpitalu wojskowym w Rzeszowie, następnie, wypuszczony stamtąd w takim samym stanie choroby, leczyłem się przez jakiś czas w domu, wreszcie udałem się do szpitala we Lwowie. Tutaj okazało się, że choroba doszła do ostatniego stadyum i że wszelkie zabiegi około stłumienia jej będą daremne. Musiałem tedy zgodzić się na amputowanie mi nogi, co też nastąpiło. Powróciłem do domu jako kaleka, o kuli.

Nie mając środków do życia wniosłem prośbę do Komendy wojskowej w Przemyślu o pomoc pieniężną w formie pensyi, którą też otrzymałem. Przyznana mi jednak pensya w kwocie 6 K miesięcznie

/.

nie mogła mi wystarczać, nawet przy najskromniejszem życiu. Udałem się więc do Ministerstwa wojny z prośbą o podwyższenie tej płacy. Wynikiem tej prośby było podwyższenie mej pensyi do kwoty 16 K miesięcznie. Gdy atoli i ta kwota nie wystarcza na moje, mej żony i dziecka mego wyżywienie, ja zaś sam wobec kalectwa zarobić na nasze utrzymanie nie mogę a prócz 1/4 morga pola żadnego nie posiadam majątku, chciałbym znowu prosić o podwyższenie mi pensyi.

Nie wiedząc atoli dokąd mam skierować swoją prośbę, czy do Ministerstwa wojny czy do Najjaśniejszego Monarchy, upraszam Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o łaskawą informacyę w tym kierunku.

Dla wyjaśnienia sytuacyi załączam moją książkę pensyjną.

Będąc przekonanym, że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł nie odmówi mej prośbie i nieszczęśliwego kalekę-nędzarza wesprze niezawodnie Swoją radą

kreślę się

Jaśnie Wielmożnego Pana Posła

najniższym sługą

Władysław Brogowski

z Narola miasta

Galicya.

359

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Wśród niezliczonych życzeń, które zewsząd JWielmożnemu Panu Drowi zewsząd nadesłano, i ja ośmielam się przesłać moje skromne życzenia, które płyną ze szczerego serca i z głębi duszy. Oby Opatrzność Boża użyczyła Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi wiele zdrowia do działania na swej niwie politycznej w dotychczasowym kierunku tak dla całego narodu polskiego, zwłaszcza dla swych wyborców, którzy niezwykłą czcią otaczają swego posła, gdyż wiedzą doskonale, jakiego zastępcę mają w Radzie państwa.

Łączę wyrazy najwyższego poważania

Moses Schild
kupiec w Radymnie.

360

Michał Bilan
sierżant obrony krajowej
w Przemyślu. —

z powodu rozpisanego konkursu
na woźnego sądowego z siedzibą
w Przemyślu - uprosza w głębo:
kiej pokorze o zamianowanie
go na tę posadę opróżnioną
w Przemyślu. —

Jaśnie Wny P. Radca Zygadłowicz

361

Jerzy Wasiuta

wykonam

~~Sarny~~ ust. towarzyskie

Kozłowski

Dąbrowski

tłumaczy, że i u

sądy rozjemcze

Wasiuta

ustawa Towarzyska do

Sejmu.

Babiarz Szymon klęska po

ojcu – podatki

mieszka przed numerem

~~nr 77~~ – nr 117

Sekwestracja – za numer, który

nie istnieje

1911

Kancelaria nadworne (m. i. szkolne) I – XI
Weterynaryjne V – VII
Pożary VII – VIII
Wojskowe XII/1910 – XII/1911
Podania o koncesje szynkarskie I – X
Recepisy

1911

I – XI

Kancelarya

Nadworna

362

1/.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Zniewolony koniecznością, ośmielam się udać się do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z uniżoną prośbą:

Oto syn mój Berisch Schächter już od dłuższego czasu cierpi na jakąś chorobę nosową, której dotychczas mimo usilnych w tym kierunku zabiegów uleczyć się nie udało, a która z dniem każdym coraz groźniejsze przybiera rozmiary. Udawałem się z powyższym synem do Lwowa, gdzie przez sześć tygodni przebywał pod opieką najwybitniejszych lekarzy, nie szczędziłem nakładów, aby we wszystkiem stosować się do poleceń lekarzy-specyalistów i wszystko okazało się bez-

skuteczne. Po sześciu tygodniach zabrałem go do domu w stanie zupełnie takim, w jakim oddałem go lekarzom pod opiekę. Ponieważ zaś choroba staje się coraz ostrzejszą i może dojść do stadyum, w którem wszelkie leczenie byłoby już wykluczone, chciałbym przeto użyć wszelkich możliwych jeszcze środków, aby temu zaradzić.
Dowiedziałem się, że istnieje w Wiedniu zakład t. zw. Lupusheil-Anstalt (9. Bezirk, Borschke-Gasse N:o 10), gdzie choroby uporczywe leczone bywają przez użycie elektryki jako środka kuracyjnego. Ponieważ jednak przyjęcie do tego zakładu jest dla mnie trudne, ponieważ pozbawiony jestem wszelkich ku temu środków pieniężnych, przeto ośmielam się zwrócić do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z uniżoną prośbą, by raczył łaskawie wesprzeć mię Swoim wpływem i wyrobił synowi memu Berischowi Schächterowi z Narola miasta bezpłatne miejsce w wyżej wspomnianym zakładzie we Wiedniu.

Ksiel Schächter z Narola miasta
pow. Cieszanów.

363

Podpisana Zwierzchność gminna prosi również ze względu na prawdziwość prośby o łaskawe uwzględnienie tejże.

Narol miasto, dnia 22. grudnia 1910.

Naczelnik gminy
wz.

Michał Zuchowski



Przełożeństwo zboru izraelickiego prosi również ze względu na prawdziwość prośby o łaskawe uwzględnienie tejże.

Narol miasto dnia 22 grudnia 1910

Izrael Dieker

Przełożony izraelickiej gminy wyznaniowej
Vorsteher der israelitischen Cultusgemeinde
NAROL



L 39.

364

Tuligłowy dnia 12/2 1911

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana Posła W. Chostowskiego

w Wiedniu

Jaśnie Wiel Panie Pośle
Myniszej podpisani mieszkańcy gmi Tuligłów idziemy do Jaśnie Wiel Pana Posła sprożba założyliśmy swojej gmi stracz porzarna i sikawkę kupiliśmy ale jesteśmy biedni nie mamy skąd sobie dalej postąpić arzeby to jakoś doprowadzić dodalszego skutku więc uciekamy się do Jaś Wiel Pana Posła czyby nam Jaś Wiel Pan Poseł nie wyjednał jakiej sudwencyi swóu duszów Państwowych napoparcie nas i prosimy o łaskawe odpowiec

Nacz gmi
Kasper Pis
Bartłomiej Buksa zastęp
Antoni Kuźma asesor

ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA TULIGŁOWY

Dzików Stary dnia 20/5

365

Wielce Czcigodny Panie Pośle!!

Z nieśmiałym czołem. lecz ze szczerem i otwartem sercem Zanoszę do Wielce Czcigodnego pana Posła gorącą prośbę a mam nadzieję niezachwianą iż Wielce Czcigodny Pan Poseł raczy mię wysłuchać i uczynić Jeżeli nie zadość to chociaż po części mej prośbie którą przedkładam Wielce Czcigodnemu panu Następującą —

Przed czterema laty z inicyatywy tutejszego ks. proboszcza Śwideckiego brałem czynny udział w czasie Wyborów Parlamentarnych lecz tylko w swej okolicy a więc z tego powodu zasłużyłem uznanie u ludu Światlejszego który odtąd zaczął mię wciągać co raz to do większej pracy Społecznej Z świadomością rzeczy i potrzeby pracy społecznej Zabrałem się do dzieła z ludźmi chętnymi i pracuję do dziś o ile tylko mej możności. Gdyż nie schlebiając sobie zawsze brałem czynny udział w uroczystościach narodowych i przemawiałem w swej Wiosce kilka razy w czasie obchodów Konstytucyi Trzeciego Maja Przemawiałem też w Cieszanowie 2 razy w Lubaczowie 2. razy Byłem też. i na kursie politycznym Stronnictwa Narodowo Demokratycznego Wysłany przez Czcigodnego Pana Rejenta Glazdrewicza z Cieszanowa w Wswej zaś Wiosce jestem przewodniczym Kółka Rolniczego

/.

w Towarzystwie Szkoły lududowej Jestem skarbnikiem i t.d.
i światły lud darzy mię uznaniem Gdyż pomimo tego iż
do Szkoły nie chodziłem ani jednego dnia lecz bóg mi
udzielił złaski swojej iż czytać i pisać się nauczyłem
krowię za Ogonem pomiędzy pastuchami na pastwisku
a książka od lat mych młodociannych była nieodstępnym
towarzyszem chociaż od Ojca dostałem nieraz za to poskurzę
nie za to że bym się nie chciał uczyć lecz za to że byłem
wielkim wielkim Zwolennikiem nauki ktorą i do dziś
dnia nieustannie mą Głowę uzimaci
Lecz przepraszam Wielce Czcigodnego pana Posła iż za
wielie się rozpisałem o swej cnocie ktora w oczach ciemnego
ludu bywa najokrutniej pogardzaną i prześladowaną
otuż i Ja za ową swą pracę chociaż nieudolną prześla-
dowany jestem okrutnie i zbolem serca muszę przyznać
się Wielce Czcigodnemu Panu Posłowi iż zastałem od Ojca
Wypędzony z chaty i pozostawiony Jestem na los nieszczę-
scia z Żoną i dwojgiem dzieci. i znajduję się obecnie bardzo
w przykrem położeniu Gorzej Niżli człowiek dotknięty
Nieszczęściem Ognia lub pastwą powodzi lub innej Jakiej
Przyczyny ktora w Zrusza litość u ludu powszechną
a na dęmną nikt w mej wsi litości na mnie nie ma
i Owszem pogardę Gdyż każdy mi mówi iż dobrze ci boś
ty ino za polską latał polskę tylko chciałeś odbierać teraz
masz dobrze ci za to

/—

366

Więlcę Czcigodny panię Pośkę na wstępię podałem tylko
powody za co zostałem z nię nawidzany od Ojca ktorąn tylko
nięnawiscią Zieję do Wszystkiego co polskię Gdyz w Głowię takim
ludziam jest tylko pańszczyzna Powstania i.t. d. i lada
słówko podmuchu przeciw dobrym celom dzisiejszym znajduję
v ludu cięmnego poklask ktorego trudno niczem przekonać
Więlcę Czcigodnęmu panu Posłowi tęż rzęczy takię są dobrzę
znanę Gdyż i W. Czcigodny Pan Poseł nię chodzi zawszę
tylko po rózach lęcz najczesciej Więcej po cięrniach i Głogach
Gdyz tu i unas w tutejszęm powięcię komisarz powiatowy
ktorego nazwiska nię znam Gdy przyjechał pobięcać pięniędzę
za swinię ktorę tam zandarm pozapisywał tan muwi do ludzi
ktorzy się przed nim oskarzali iz tęmu wszystkięmu winięń
poseł Kozłowski bo to on taką ustawę wydał ~~i~~ chociaz to
Więrutnę kłamstwo i tęraz daj radę przekonać ten lud to
on ci powię ty pański lokaj fagas i tylę bo to co muwił komi
sarz to prawda zę co polaki to sami Gałgany chociaz juz dziś
nię bardzo jest takich więlię alę jest. Otuz i ja za prawdzi=
wość takich rzęczy znajduję się w tak przykręm położęniu
Gdyz Ożęniłęm się do domu jako najstarszy syn na Ojca nię
nalęgałęm o zapis bo mi się wydawało iz w czasach dzisiejszych
gdy Ojcowię tylko zalę i wywody stawiają na synów i
Zięciów chciałęm tęgo uniknoć to co mi się stało iz tęraz
sam muszę pokótować Wina w tęm i moja bo kiedy
Ojcięć chociaz rodowity polak nięnawidzi tęgo co polskię

./.

Potrzeba było abym i ja tak samo czynił. lecz ja inaczej to sobie przedstawiałem iż Ojczyznę powinniśmy mieć na pierwszem w zględzie i dla niej powinniśmy pracować każdy o ile kto może — Otwz teraz nie dla tego że chciałbym się przedpochlebić W. Czcigodnemu Panu Posłowi w czasie kadencyi Wyborów. lecz odnoszę się do Wielce czcigodnego pana Jako patryoty polaka i Wpływowego człowieka Niechaj W. Czcigodny pan będzie łaskaw pomudz mi co w tej sprawie Gdyż już od Ojca nic nie żądam Gdyż mi Ojciec daje plac na budowę chaty a mam na budowę tylko Gotówki 500 k. lecz to w czasach dzisiejszych bardzo mało Więc prosiłbym Wielce czcigodnego Pana Posła możeby mi W. Czcigodny Poseł raczył wyjednać Gdzie Jaką tanią pożyczkę bezprocentową na pokrycie dachu i Jeżeli by to możebnem było to możebnem ~~było~~ za pośrednictwem W. Czcigodnego Pana mógł zakupić drzewa w dobrach Księcia Czatoryjskich w tańszej cenie Gdyż Gotówki pieniężnej od W. Czcigodnego Pana nie żądam gdyż pan by miał na to bardzo wielie takich konkurentów Lecz usilnie i serdecznie proszę o łaskawą pomoc w tej sprawie którą W. Czcigodnemu panu przedkładam. lecz ażeby wielce Czcigodny Pan Poseł nie miał w podejrzeniu tej prośby którą do W. Czcigodnego Pana Posła zanoszę Jako człowiek nie znany to proszę za prawdziwość mogą stwierdzić Ks. Świdecki P. Glazarewicz P. Krzanowski i inni Wielce Czcigodnemu Panu odwdzięczyć się nie jestem w stanie. lecz będąc panem własnej woli tem usilniej bez przeszkody będę mógł Pracować nad podźwignięciem naszej biednej Ojczyzny polskiej — Zasyłam W. Czcigodnemu Panu Posłowi serdeczne Staropolskie

Serdecznie chociaż o krótki odpis serdecznie proszę

Szczęść Boże Czołem
Stanisław Hulak
Członek Komitetu Powiatowego

Jaśnie Wielmożny Panie!

Ośmielona dobrocią Jaśnie Wielmożnego Pana, proszę tą drogą o wyświadczenie mi tego dobrodziejstwa, a mianowicie: córka moja Bronisława Rechówna, jest uczenicą III roku seminaryum prywatnego, stosunki materyalnie nie pozwalają mi na łożenie kosztów jej utrzymania, jedynem wyjściem byłoby, gdyby mogła być przyjętą do rządowego seminaryum. Proszę więc w uniżeniu o łaskawe wyjednanie mi jakiego poparcia u profesorów w Przemyślu. Właśnie teraz utworzyły się dwa miejsca na 4ty rok i córka moja została przepuszczoną do zdawki, lecz trudno mi liczyć na przyjęcie jej, gdyż do zdawki zgłosiło się bardzo dużo uczenic. W sprawie tej rozmawiałam z Jaśnie Wielmożnym Panem w Lubaczowie na stacyi, lecz polecił mi Jaśnie Wielmożny Pan przypomnieć tę prośbę listownie. Błagam więc w uniżeniu o łaskawe wstawiennictwo się u wspomnianych profesorów, by mogła być przyjętą na 4ty rok seminaryum rządowego w Przemyślu. Do zdawki

zasiadać będzie córka I lub II czerwca, wobec więc tak krótkiego terminu, odważam się nafrykszać Jaśnie Wielmożnemu Panu w czasie trochę nieodpowiednim, gdyż Jaśnie Wielmożny Pan bardzo teraz zajęty. Przepraszam bardzo za natręctwo z mej strony, lecz całą nadzieję pokładam w łaskawości i dobroci Jaśnie Wielmożnego Pana



Z głębokim uniżeniem
Katarzyna Rech
w Lubaczowie 29/V 911.

Jaśnie Wielmożny Pan
Dr. Włodzimierz Kozłowski
właściciel dóbr ziemskich i Poseł
do Rady Państwa i Sejmu krajow.
obecnie we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 1.

36
10 HELLER ÖSTERREICHISCHE POST

Lwów 10/7 1911.

366

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Nie mam wprost odwagi uda-
wać się obecnie z prośbą do Jaśnie
Wielmożnego Pana Dobrodzieja - ale
ufając w pobłażliwość i wielką szla-
chetność i dobroć z jakich Jaśnie
Wielmożny Pan Dobrodziej jest
znanym, śmię to uczynić. Okazałem się tak nie-
wdzięcznym za tyle dobrodziejstw
i dowodów życzliwości - jakich do-
znałem ze strony Jaśnie Wgo Pana
Dobrodzieja - że przez tak długi czas
nie zdobyłem się na napisanie
słów kilku. Jaśnie Wny Pan Dobrodziej
będzie miał mię za wytłumaczonego
częściowo - dowiedziawszy się że prze-
chodziłem ciężkie czasy. Zeszłego roku
po złożeniu egzaminu sądowego - wstą-
piłem do służby kolejowej - a przyjęcie
uzyskałem tylko pod warunkiem, że do

czerwca br. złożę egzamin polityczny.
Chcąc się z tego wywiązać i spełnić ten
warunek - musiałem ciężko praco-
wać nad sobą a nadto czepiła się mię
nerwowa choroba i długi czas choro-
wałem - ale w resultacie dopiąłem
swojego - bo przed niespełna dwoma
tygodniami egzamin zdałem i jako
praktykant konceptowy siedzę w Dy-
rekcyi kolejowej we Lwowie. Skończyłem
walkę o siebie - walczę obecnie o
Drugich, z których egzystencyą mój byt
dalszy związany a całym szeregiem
kłopotów i przykrości jestem moralnie
tak przygnębiony, że chwilami mam
żal do świata, że mię stworzył i odwaga
odchodzi mię do dalszego życia, wi-
dząc te ciągłe niepowodzenia. Miałbym
wielką prośbę do Jaśnie Wielmożnego
Pana Dobrodzieja - chodzi o sprawę dla
mnie tak ważną, że od niej będzie
zależała cała moja przyszłość i szczęście
życiowe - proszę o gorące poparcie w pew-
nej sprawie do p. Kozłowskiego, który dzi-

ziaj we Wiedniu bardzo wiele mógłby
mi w mej sprawie pomódz - a sądzę że
jeżeli już p. Kozłowski mię nie pamięta
i ze względu na mnie samego to dla
Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja
tą sprawę zechce się zająć gorąco. -
Nigdy w życiu niczego tak bardzo nie
pragnąłem i na niczem tak mi nie
zależało - jak na tej właśnie sprawie - dla
której gotów jestem me życie poświęcić,
kając się u stóp ludzi którzyby mi w tem
pomódz mogli. Jestem wprost w rozpaczy -
ale ufam jeszcze że tylko przez Jaśnie
Wielmożnego Pana Dobrodzieja zdołam
wszystko uratować i całe zło uchylić. -
Sprawa ta przedstawia się następu-
jąco: ojciec mojej narzeczonej p. Bolesław
Doskowski kupiec z Przemyśla - posiadający
handel papieru i trafiką specyalnych
tytoniów - popadł przed dwoma laty
jedynie tylko z powodu swej szlachetności
i wiary w uczciwość ludzką - w niewypła-
calność - długi zostały zupełnie pokryte
przez rodzinę i sprawa została zarzeguaną.
Jednak Prokuratorya państwa wytoczyła

mu dochodzenie o zaniedbanie obowiązku zgłoszenia sądowego w wypadku gdy stan czynny przewyższa stan bierny. Sprawy takie zwyczajnie gdy nikt szkody nie poniósł bywają umarzane – w tym jednak wypadku z powodu osobistej ansy jednego z Radców sądowych do p. Doskowskiego – z którym miał drobną sczysę w czasie swego urzędowania jako sędzia handlowy, na który to urząd powołują tylko znanych z uczciwości i najlepiej się prowadzących kupców – został skazany na miesiąc aresztu. Sprawa poszła do Wiednia – a ponieważ było do przypuszczenia że taki wyrok zniesionym być musi – nie robiło się nawet żadnych starań – niestety jednak wyrok został przez szwabów zatwierdzonym i dzisiaj dzięki „sprawiedliwości" sędziowskiej o temu człowiekowi tak porządnemu i bardzo szanowanemu – grozi najzupełniejsza ruina – bo z chwilą odbycia kary traci koncesyę na trafikę a jako posiadacz firmy protokołowanej – prawo dalszego wykonywania handlu. Jednym słowem ojciec czworga nieletnich dzieci i matki staruszki, nie popełniwszy żadnego oszustwa i nie skrzywdziwszy nikogo – dla jednego człowieka musiałby ponieść tak straszny cios – pomijając już moralny, ale co gorsza materyalny – zostając na bruku bez żadnych środków do życia. Jedyny ratunek to łaska cesarska – przez którą jeszcze możnaby wszystko grożące zło naprawić. Trzebaby mieć osobistości wpływowe, do których należy i p. Kozłowski. Za uczciwością i niewinnością p. Doskowskiego przemawia dotychczasowe jego życie – znanym jest z tego ogólnie w Przemyślu i zasługuje

na bardzo gorące poparcie. Bardzo wiele
w tej sprawie bezpośrednio mogą zrobić ci
ludzie - którzy są blisko cesarza, w Kancelaryi
gabinetowej - z polaków wymieniają p. Lewickiego
i ochmistrza dworu cesarskiego p. Chołoniewskiego
których życzliwość i gorące poparcie posiadając
możnaby stanowczo liczyć na dodatni rezultat.
Do nich może mieć przystęp p. poseł Kozłowski
a może i jeszcze do innych - nawet niemców -
bo wysoka inteligencya i głęboka wiedza musi
znaleść i u tychże uznanie ale i wielkie znaczenie,
z czem muszą się wszyscy liczyć. Jeżeliby Jaśnie
Wielmożny Pan Dobrodziej zechciał łaskawie zająć
się tą sprawą i użył swych wpływów - to z pewnością
możnaby tego człowieka jeszcze wyratować i całą
jego rodzinę od piętna hańby ochronić. Spodzieram
się że Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej, którego
znam z tak wielkiej uczynności i dobroci serca
dla sprawy godziwej pomoże mi w tej sprawie - bo
udaję się jak do najlepszego ojca z prośbą o ratu-
nek dla tego z którym los związał mię uczuciem
szczerej miłości - błagam więc o pomoc i liczę
że mię Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej nie
opuści. - W sprawie tej chciałbym osobiście
z Jaśnie Wielmożnym Panem Dobrodziejem pomó-
wić - a nie mogąc wyjeżdżać ze Lwowa z powodów
służbowych - śmię prosić o łaskawe doniesienie -
kiedy Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej będzie
we Lwowie - tobym przyszedł do hotelu - i osobiście

jeszcze raz prosić i całą sprawę bliżej przedstawić, ewentualnie porozumieć się co do dalszego działania – oraz przy tej sposobności dowiedzieć się o ukochanych chłopcach Romusiu i Kantym. Słyszałem już kilkakrotnie że Romuś bardzo dobrze się uczy – chłopczyk tak się wyrobił – Kanty pewnie już po maturze, ciekawy jestem jakiemu poświęci się zawodowi, pewnie jeśli posiada tak wybitne zdolności do języków, odda go Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej do akademii oryentalnej celem wykształcenia do służby konsularnej lub dyplomatycznej.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku i poważania pozostaję zawsze

szczerze oddanym i wdzięcznym

sługą

J. Kałuski

P.s. Romusiowi i Kantemu ślę najserdeczniejsze ucałowania i uściśnienia. JWnemu Panu Adamowi wyrazy szacunku i ukłony.

Adres mój: Lwów, Dyrekcya ck. kolei państwowych Oddział II ul: Niecała l: 5.–

Lwów 24. 7. 1911 r.

370

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Ośmielam się donieść Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi że papiery w wiadomej sprawie p. Doskowskiego w tych dniach odchodzą do kancelaryi gabinetowej na ręce p. Lewickiego - przyczem ponawiam mą gorącą prośbę o jak najprzychylniejsze poparcie

./.

ewentualnie wpłynięcie na
JWnego Pana Kortowskiego by można
Jego wpływem uzyskać dodatni
rezultat. Miałem zaraz po
otrzymaniu kartki z Marienbadu
za którą najuprzejmiej dziękuję -
donieść o tem Jaśnie Wielmożnemu
Panu Dobrodziejowi - lecz uczyłem
się do egz. kolejowego - który
właśnie dzisiaj złożyłem z postę-
pem bardzo dobrym. -

Łączę wyrazy prawdziwego
szacunku i poważania

wdzięczny sługa Jaśnie Wielmo-
żnego Pana Dobrodzieja

J Kałuski

HAWŁOWICE
PRUCHNIK
JAROSŁAW.

18. 7. 911. —

372

Kochany Włodzieńku!

W nocy dzisiaj powróciłem na Pragę do domu gdyż b. pilne interesa powołały mnie tu. Bardzo Cię przepraszam że Cię już kudrę mym listem ale jak ze załączonego pisma się przekonasz skrzywdzono skasznie człowieka a zdaje mi się byłoby wskazanem pocałować go jakoś. Podkreśliłem Ci w liście załączonym, czerwonym

ołówkiem to co Ci czytać trzeba
jeśli w ogóle zająć się zechcesz.
List ten pisał Statuski dawny
nauczyciel dzieci moich b.
poczciwy człowiek. —
Przy tej już sposobności proszę
Cię uprzejmie porozumieć się
z p. Rychlikiem u którego w
czasie mej nieobecności była
deputacya z Tow. chowu drobiu
aby poparł prośbę wniesioną
do Ministeryum rolnictwa
o subwencye na zakład

3724

chodowlany budować się mający
w Jarosławiu. Może obaj Panowie
raczycie tę sprawę poprzeć bo
to i dla miasta potrzebna
sprawa a dla Towarzystwa wielką
przedstawia pomoc i jedyny sposób
do wykonania tak ważnego
dzieła. Prosili mnie o to i
Ks. Jenowie Czartoryscy których
w Karlsbadzie widziałem aby
Ciebie o to poprosić. —

Przesyłam Ci najserdeczniejsze
wyrazy i Twej i pamięci polecam
jako
szczerze życzliwy sługa
[illegible]

Lwów 8/XI 1911 379

Jaśnie Wielmożny Panie

dobrodzieju!

Nie mogąc zastać w hotelu Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrockieja - piszę list niniejszy by prosić Go o łaskawe napisanie listu popierającego sprawę p. Doskowskiego do JWnego Pana Dra Kozłowskiego. Dowie-

-/.

Działem się dzisiaj że Akta tej sprawy odeszły już wczoraj do Wiednia z wnioskiem również przychylnym - zupełnie identycznym z wnioskiem Sądu przemyskiego. Proszę więc bardzo ołaskawe poparcie w tej właśnie chwili - która jest najważniejszą dla pomyślnego załatwienia tej sprawy. Kanty u mnie

374

nie był - więc przypuszczam
że dobrze sprawę swoją
załatwił - gdyby jednak coś
potrzebował jeszcze - to proszę
Go o pofatygowanie się do
mnie, będę całe popołudnie
w domu do godziny 6-ej wie-
czorem /: ul: Głęboka 14. dom
kolejowy, ulica ta znajduje się
vis a vis techniki, mieszkanie
moje wskaże portyer :/ muszę
się bowiem uczyć do egzaminu

-/

ruchowego i dlatego siedzieć
w domu. Ponawiając raz
jeszcze mą usilną prośbę
łączę najserdeczniejsze
wyrazy głębokiego szacunku
i poważania

zawsze wdzięczny
i uniżony sługa
Jaśnie Wielmożnego
Pana Dobrodzieja

J Kałusz

375

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Po wiecu w Laszkach udałem się z prośbą do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła, by raczył łaskawie poprzeć me podanie o zapomogę, wystosowane do cesarza. Jaśnie Wielmożny Pan Poseł kazał mi wtedy podanie to przysłać na swe ręce. Stosując się więc do polecenia odsyłam takowe i błagam, by Jaśnie Wielmożny Pan Poseł raczył przyczynić się za biednym starcem.-

Całuję rączki, pokorny sługa

Jan Liszczak
zarobnik dzienny

Laszki 29 lipca 1911.
p. loco koło Bobrówki

C. K. Skołoszów 20/8 911

371

Jaśnie Wielmożny Dz. Panie poszle

Proszę pokornie Jaśnienie Wielmożnego Pana Dz. Aby Wielmożny Pan Łaskaf byli wysłuchać mojij prośby listu tego Michała Szengierg młotszy syn mikołaja zeskołoszowa

Przyczyniż się zam na bidnym o Posady strażnika-Wietliny Sanu żecznego nam niejscy Łuki gurby zeskołoszowa

Poniewasz Słyszałym żemabyż odalony anajego miejscy podająsi dużo już i ja chcem zdrogij duszy animam pomocy niskąnt

Jesdym przy ojcu namałym stanowisku i jest nas dzieci 9. to nimażycia dlawszyst Rich

I ja całuji Rączki i Nogi Wielmożnego Pana aby Wielmożny Pan Łaskaf byli zam nąsi Ująż bidnym natą posady, poniewaz jasie podawał już raz d. c. k. starostwa oto ali Wielmożny Pan Nadnieżynier Sroczyński powiedzały mi żetrudno nima sposobu go oddaliż to teras on dostał pszenisie ni do mu niny podjarosławym aongada ten Łozowyj Łukasz Gurba żenie pujdzi tam

i o te służby już nistoji bo jest już mnij 19 lat w tyslubi
ama gruntu 10. morgusz ali to wszystko przepjuł to dłu
guma na tym gruci 6. tysiency a jag było głosoza
ni to in nych nam
psuł aby nie na polską napaćno na rusinusz
bo on rusin ali my jednag musi niedali ot pir
szotka aż do ostatka, bony byli na to przyrychtowa
Bo tag w Wielmożny Panie jag jest służbista to czego
nie służy wiernie i jo nie szanuji te służby. Jabym
szanował z wielką uczciwością i przyjemnością
żebym jemo dostał, ja lub jaką Kolwik posadę
i pan Gruszka Michał mie muwili abym się starał
o tyj służbie iśi udał do wielmożnego Pana i ja pro
szę z całego serca i z całyj duszy Jaśniego Wielmożnego
J. Pan Wielmożny Gruszka Michał prosza
na Wielmożnego Pana abyśi Wielmożny Pan
Łaskaw byli się zamną przyczynić o tę posadę
ja już wysłużony przy 90 pułku lat 27. religiji
Rzymsko Katolicki stanu wolnego z zawodu ro
przyjęcia na małym stanowisku I tusz Proszę
Jaśnie Dr przyczyńćiśi zamną bidnym
ażebym ja jo dostał i miał bym pamiątki

at J. Wielmożnego Pana Dr Posła Naszego
Włodzimierza Kozłowskiego

I pot pisuję si tag jag żebym miał przysięgać że wier niejo będę pełnił obowiązki tyj służby, +. i proszę jeszcze nas Jaśnie

Wielmożnego Pana aby mnie to udzieliły tego kawałka chleba, Amen

I kończę J. Całuję Rączki i nogi Wielmożnego Pana zaraz bo nadadzą drugiego aja si bidny zostany ani mam tag szego żyć chcem pracować ani mam naszym amen

niżej się pot pisuję

Michał Szengiera młotszy syn Mikołaja
ze Skołoszowa
pow Radymno

378

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Powołując się na daną obietnicę, ośmielamy się prosić o pomoc, byśmy mogli dostać subwencyę i ośmielamy się przesłać nasze prośby na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Posła.

Miękisz nowy dnia 21/10 1911

ks. F. Janisza
prob. łuż. w Laskach
ad Bobrówka.

380

Barycz dnia 26/II 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle
Dr. „Kozłowski"!

W moim nieszczęśliwym wypadku, szukam pomocy i poratunku, otóż wasi uczciwi ludzie zpowodowali mie do Jaśnie Wielm. Pana na poradę o pomoc, o którą was bardzo pokornie upraszam:=
Muj wypadek trafił mi się, że pewnego czasu był prażnik w Baryczu i sąsiad muj się podpił i napadł mie w domu, narażie i ja także byłem podpitym i my się pobili. I w tym wypadku mie zapozwał, i ja zostałem zasądzonem 3 miesięcznego aresztu poniesienia zapłaty kosztów. Na ten zasąd niedostałem jeszcze pisemnego wyroku, i prosiłbym Jaśnie Wielmożnego Pana Posła zrobić mi do Najjaśniejszego Pana Cesarza prośbę zażalenie ułaskawienie, aby ta moja niewinna kara była by choć moż połowa darowana:=
Rzecz moja jest następna jestem ojcem 6 ro drobnych dzieci bo najstarsze ma lat 16 cie w tym wypadku żona mi tego roku na oczy oślepła, i dopiero ze szpitala powróciła.
Jak poświadcza Świadectwo moralności bez 3 gminy podpisane które wam do tej prośby załączam.

./.

Ile by ta prośba kosztowała chcę wam zapłacić komu dacie ją zrobić. =
Rozchodzi mi się oto, żeła moja familija pocierpi natym że te drobne dzieci nie mają opieki bo żona ślepa sama pomocy i starunku potrzebuje.
Posiadam bardzo małą realność w Baryczu, i starunek najwięcej ze zarobku mej familiji daje.
Oczekuje bardzo łaskawej odpowiedzi i porady, Znato wam kowertę i markę załączam naodpowiedź!"

Z poważaniem

Hryc Hrycelak

381

Urząd gminny w Baryczu

L. .....

W Baryczu dnia 22/II 1911

Świadectwo moralności

1 KRONE 1 1910 1



którego stwierdza się, że Hryc Hryceclak jest ojcem 6/ro dzieci które są wszystkie małoletne, bo najstarsze liczy lat 16/cie a żona, a matka tychże jest ślepa. — Hryc Hryceclak tutejszej gminie urodzonym jest i zamieszkałem.

zachowywał (a) się przez przeciąg swego pobytu w tutejszej gminie Baryczu bardzo moralnie i nie dawał ~~(a)~~ powodu do zażaleń w tutejszym Urzędzie gminnym. obchodził się pracowitym i pilnym swe dzieci wychowuje regilijnie i moralnie

Niniejsze świadectwo wydaje się petentowi ~~(ce)~~ w celu uwolnienia go od zasądzonego wyroku z dnia 27/10 1911 Vr 541/11 24 do wniesienia zażalenia nieważności kary orzeczonej, na którą nie zasłużył tak wysokiego karygodnego czynu 3 miesięcznego aresztu.

Naczelnik gminy:

(pieczęć)

Ze strony Urzędu parafialnego obrządku ..... potwierdza się w całej osnowie.

Baryer dnia 22/II 1911

Ствублецъ дня 22/XI 911
Іван Клек
начальник

УРЯД ГРОМАДСКИЙ СТУБЛЕЦЬ

УРЯДЪ ГРОМАДСКІЙ БАРЫЧЪ

УРЯДЪ ГРОМАДСКІЙ СХОДЪ СОЛОНИЙ

Іван Накопиу
Михаил Гуцелак
Стефан Столовий

Nr. skł. 89. — Drukiem gr. kat. Kapituły w Przemyślu.

382



Do

Szanownego Pana

Wujca Wujcelaka gospodarza

w Baryczu

p. Stubno

bei Medyka

1911

I - XI

Szkoły

Postanweisung Nr. — Przekaz pocztowy Nr. 1866
Переказ почтовий ч.

an / do / до: Virginio Mühlebach
in / w / в: Wien IX
Anmerkung / Uwaga / Замітка: 20 Beamter / Urzędnik / Урядник

Betrag — Kwota — Квота

K K	h r
384	
3 2	9 0

LEMBERG 21 11 LWÓW

Postanweisung Nr. — Przekaz pocztowy Nr. 1867
Переказ почтовий ч.

an / do / до: Dyr. Banku Krajowego
in / w / в: Lwów
Anmerkung / Uwaga / Замітка: 20 Beamter / Urzędnik / Урядник

Betrag — Kwota — Квота

K K	h r
3 0 0	=

LEMBERG 21 11 LWÓW

385

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle
i Dobrodzieju!

Podpisani członkowie gminy Woli-węgierskiej powiatu jarosławskiego udają się do Jaśnie Wielmożnego Pana jako do swego Opiekuna z prośbą w sprawie budowy szkoły. Obecny budynek jest stary, drewniany i przez grzyb zniszczony, a w dodatku dzieci jest tyle że powinno uczyć dwu nauczycieli a uczy jeden bo na drugiego nie ma pomieszczenia, wreszcie jak jakiego nauczyciela przydzielą, to wkrótce ucieka. Okręgowy c. k. inspektor szkolny

starali się o budowę szkoły, było posiedzenie, komisya i plany są, a nawet obydwie strony konkurencyjne złożyły odpowiednie kwoty, lecz całe nasze starania rozbiły się na odpowiedzi, że z C. K. Rady Szkolnej krajowej żadnej zapomogi nie otrzymamy bo fundusze są już wyczerpane. My jednak ufni w protekcyę i wpływy Jaśnie Wielmożnego Pana Posła, udajemy się z gorącą prośbą, by raczył za naszą sprawą ująć się i w C. K. Radzie szkolnej krajowej wystarać się z funduszu krajowego o zapomogę na budowę dwuklasowej szkoły w Woli-węgierskiej, gdyż gmina nasza nie jest w stanie własnym kosztem wybudować szkołę.

Kreślimy wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

Jan Świst.
Jan Łuc
Jan Kochanowicz

Antoni Marciniczak
naczelnik gminy

w Woli-węgierskiej. 25. II. 1910 p. Pruchnik.

386



Wielmożny Panie Dr Dobrodzieju!

Wielmożny Pan Dr Dobrodziej raczy łaska-
wie wybaczyć, że w zaufaniu ośmielam się
prosić Go o szybką interpelacyę w obro-
nie mego szwagra, Józefa Ciepieli, kie-
rownika szkoły we Warzycach w Jasiel-
skim, na którego zagiął parol pan
starosta Łęczyński z Jasła za to, że
podczas ostatnich wyborów do parlamentu
agitował, naturalnie poza obowiązkową pracą
zawodową, za Ks. Męskim a nie za Ma-
dejem i Długoszem i postarał się przy

./.

pomocy fizyka dr Włodzimierza Szcze-
pańskiego, dr Macudzińskiego i dr
Jaworowskiego a także radcy sądowe-
go Lopatinera, że go zrobili waryą-
tem, podstępnie ujęli i gwałtem 13/10 911
odesłali do Kulparkowa. W ten sposób
pozbawiwszy go mocy do obrony, chcą go
spensyonować i usunąć z zajmowanej
posady, podczas gdy nadmieniony mój
szwagier jest zupełnie zdrowym na
umyśle i sposobny do długiej,
wydatnej pracy zawodowej. To zaś
co zwymyślał p. fizyk Szczepański
w opisie choroby np. że dzieci własne
rozpędził, że nie chce im dać utrzyma-
nia, to są wyssane z palca absurda.

./.

387

Raczy więc łaskawie Wielmożny Pan Poseł Dobrodziej w interesie dobra mego szwagra interpelować odnośne Ministeryum, a to w celu przywrócenia mu dawnych praw, by mógł potem przenieść się na posadę do innego okręgu i zejść im z oczu. Tuszę, że Wielmożny Pan Dr Dobrodziej uczyni zadosyć mej prośbie, a oczekując łaskawej odpowiedzi pomyślnej, na którą załączam markę, pozostaję dla Niego

Z głębokim szacunkiem
M. Polak
właściciel ziemski
w Roztokach op. Tarnowiec
obok Jasła.

387

18/IX 1911

memoriał dalej
1 Ignatiów

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

W dniu dzisiejszym zebrani radni na pełnem posiedzeniu, proszą o łaskawe poparcie naszej prośby w Wysokiej c. k. Radzie Szkolnej Krajowej – Sprawa o przyznanie zasiłku wymaga silnego poparcia, ufni w wysoki wpływ Jaśnie Wielmożnego Pana Posła mamy tę nadzieję, że prośba nasza przychylnie załatwioną będzie – za co przy najbliższej sposobności, wszyscy serdecznie podziękujemy.

Polecamy się z wdzięcznością
Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi
Radni gminy
Wulki Pełkińskiej

Dnia 14. marca 1911 roku.

Antony Bydzek
Marcin Goń
zast Czwałga Wojciech
Jan Goń asesor
Wrześniowski Antoni.
Pietluch Michał
Kury Jakób.

ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA WULKA PEŁKIŃSKA

389

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle!

Donoszę najuprzejmiej że mój szwagier Marcin Kowal posiada już w ręku certyfikat służbowy z wojska po ukończeniu 12 letniej służby wojskowej.
Upraszam najuprzejmiej o najłaskawsze poparcie mojej prośby o nadanie szwagrowi posady tercyana przy gimnazyum.

Wolka pełkińska d: 20/9. 1911

Z wysokiem uszanowaniem
Marcin Goń

Szówsko 22/10 1911

391

Jaśnie Panie Pośle

Odnośnie na pismo Jaśnie Pana Posła z dnia 18/9 1911 donosimy że wnieśliśmy prośbę do Rady szkolnej krajowej w dniu dzisiejszem do l. 454 protokułu gminnego wedle kwoty natkosztorysowy 415 kor. na budowę szkoły i upraszamy łaskawie o poparcie tejże sprawy

ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA SZÓWSKO

M Bereza
naczelnik gminy

WICEPREZYDENT
RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ.

19/IX 1911

Lwów 23/7 1911

Kochany Włodziu!

Gmina Sieńsko otrzymała już odrzuconą rezolucyę na swą prośbę o dodatkowy zasiłek na roboty około budynku szkolnego.

Ubieram zatem wnieść ponowne podanie o to samo na Twój rozkaz a wtedy mimo wszelkich trudności finansowych postaram się

393

o przychylne załatwienie i może lepiej będzie, jeżeli poczują, komu ten zwrot korzystny będą mieli do zawdzięczenia.

Zechciej przyjąć serdeczne wyrazy przyjaźni i poważania

od prawdziwie oddanego

[illegible]

19/IX 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pozwalam sobie na śmiałość, by Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi z powodu wyboru na posła większości złożyć gratulacyę i życzenia zdrowia do spełnienia trudnych obowiązków posła.

Przy tej sposobności jestem tak śmiały prosić Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, by raczył swą protekcyą i wpływem poprzeć mą prośbę o posadę kierownika szkoły w Mszanie, powiat Gródek, i mojej żony również nauczycielki. Proszę o posadę równorzędną z posadą jaką mam dotąd w Żukowie koło Cieszanowa, gdzie także i żona jest nauczycielką. Staram się przez wzgląd na troje dzieci, które potrzebują wykształcenia i na wielkie wydatki przez to połączone.

Posada ta w Mszanie ma być obsadzoną wkrótce, gdyż

397

konkurs minął 15/11. r. 910. – Ponieważ brat mój Józef z Wielkopola stara się o Gródek, przedmieście Czerlany, przedto po nim opróżniona posada odpowiadałaby także moim celom.
Przepraszając Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja za mą natarczywą prośbę, kreślę się

zawsze uniżonym sługą:

Franciszek Sobolski,
Kierownik szkoły

Łuków, dnia 7 lipca 1911.

Powyższą prośbę raczy Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej uwzględnić. Proszący przy ostatnich wyborach położył wielkie zasługi pracując gorliwie i z wytężeniem razem z innymi oddanymi Jaśnie Wielmożnemu Panu

Zawsze uniżony

Tencza

395

Felicya Gumowska Jezierska nadetatowa nauczycielka w Jodłówce pow: Jarosław w czwartej klasie płac – przeniesiona na tę posadę po zamążpójściu na własną prośbę ze stałej posady przy 5 klasowej szkole żeńskiej w Rudkach w trzeciej klasie płac – z zastrzeżeniem stałej posady w trzeciej klasie płac bez oznaczenia miejsca – prosi

o przywrócenie stałej posady w trzeciej klasie jeżeli możliwe napowrót w Rudkach, w przeciwnym razie do miejscowości przy stacyi kolejowej koniecznie do szkoły żeńskiej od 1. września 1911 – ponieważ prawo 3 letniego zastrzeżenia już się jej kończy, a mąż jej do roku pójdzie na emeryturę; więc musi wiedzieć, gdzie na stałe będzie mógł osiąść.

Sprawa jest u Radcy Pana Okęckiego pod l: 10356/11 ex 1911.

396

18/IV 1911

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Udaję się z gorącą prośbą w sprawie p. Irierskiej, znanej Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi. Niespokojni są obydwoje, iż dotychczas nie mają żadnej wiadomości urzędowej o jej przeniesieniu do Rudek, boją się, by sprawa ta nie wróciła jakiego niepomyślnego dla niej obrotu, t.j. by zamiast do Rudek nie przeniesli jej gdzieś na Kresy Galicyi i to jeszcze w odległej chwili, w ostatnich dniach sierpnia.

/.

Wobec tego prosili mię, bym ja jeszcze zwrócił się do Wielmożnego Pana Dobrodzieja, czy Mu nie wiadomo, jak ta sprawa stoi, czy Dr. Kozłowski nie dał Wszemu Panu Dobrodziejowi jakich wyjaśnień!

Jeżeli Wielmożny Pan Dobrodziej nie ma żadnej wiadomości o tej sprawie, śmiem też gorąco prosić za Jezierskimi o tę przysługę, by był łaskaw jeszcze raz przypomnieć Dr. Kozłowskiemu sprawę przeniesienia Jezierskiej do Rudek i poprosić Go o informacyę, jak w ogóle sprawa stoi i czy można się spodziewać pomyślnego wyniku.

A możeby dobrze było, by sam Jezierski zwrócił się z prośbą do Dra Kozłowskiego?

./.

397

Co do mnie, to ja doprawdy nie odważyłbym się do Dra Kozłowskiego za Jezierskimi; bo mię wstyd, że Jodłówka nie dobrze spisała się przy wyborach. A ze wszech miar zasługują Jezierscy, aby Dr. Kozłowski zrobił im tę przysługę; przy wyborach Jezierski bardzo wiele pracował na rzecz Dra Kozłowskiego, najwięcej nawet pracował i narażał się.

Proszę więc gorąco jeszcze raz Wielmożnego Pana Dobrodzieja o łaskawe zajęcie się sprawą p. Jezierskiej, by mogła otrzymać Rudki, jak również o parę słów odpowiedzi, bym mógł Jezierskiej zaspokoić.

Wyrazy głębokiego szacunku i czci przesyłam

Wszys Pana Dobr. sługa

X. Pawłowski

Jodłówka 28/7 1911.

398

Lubaczów, 8. sierpnia 1911.

18/VIII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie!

Z porady W. Pana Moszyńskiego tutejszego pełnomocnika dóbr, który w mej sprawie

równocześnie zwraca się do
Jaśnie Wielmożnego Pana,
ośmielam się uniżenie
prosić o łaskawe poparcie
mej prośby.

Podałem się o posadę
nauczyciela w Buczaczu. Sprawa
obsadzenia jest od stycznia
w Radzie szkolnej krajowej,
W terenie jestem. Liczę 24 lat

-/.

399

służby, posiadam egzamin wydziałowy z grupy II i aplikacyę bardzo dobrą. O uzyskanie tej posady bardzo mi się rozchodzi z tego powodu, że w Buczaczu są szkoły średnie a ja mam troje dzieci, które teraz właśnie szkół takich potrzebują. Polecając się łaskawości Jaśnie Wielmożnego Pana,

kreślę się uniżonym sługą

Antoni Jaksmanicki
nauczyciel w Lubaczowie.

Lubaczów 8. sierpn. 1911.

Jaśn. Wielmożny Panie.

Nauczyciel tutejszej szkoły p. Jaksmanicki wniósł podanie o przeniesienie go do większego miasta, ażeby mógł dać wykształcenie swoim dorastającym dzieciom. Równocześnie udał się z prośbą o łaskawe poparcie do JWPana.
Ponieważ od dłuższego czasu miałem aż nadto sposobności poznać go jako pedagoga o niezwykłych zdolnościach a jako człowieka - choć Rusin - bardzo cichego, spokojnego, oddanego szczerze swemu zawodowi, uważam za swój obowiązek polecić go łasce i względom, poparciu JWgo Pana.
Żona jego wzorowa matka jest także nauczycielką w Lubaczowie, o wysokiej inteligencyi nadzwyczajną siłą pedagogiczną.
Przepraszając najmocniej za natręctwo zostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem

sługa Moszyński

402

Radymno 4. sierpnia 1911.

18/VIII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Imieniem poważnej części miejscowej Rady szkolnej mam zaszczyt prosić JWPana, by był łaskaw Swoją łaskawą interwencyą w Prezydyum Rady szkolnej krajowej spowodować nadanie stałej posady nauczycielskiej przy

szkole ludowej w Radymnie, nie-
jakiemu p. Janowi Olechowi nauczy-
cielowi, zajętemu obecnie przy szkole
T. S. L. w Białej.

Jak JWPan Poseł widzi, nie jest
to moja sprawa osobista, lecz obcho-
dząca całe miasto nasze. Niestety
niektórzy członkowie Rady szkolnej
miejscowej nam przeciwni, chcieliby
posadę tę obsadzić nauczycielką
żydówką, my jednak jesteśmy zmu-
szeni usiłowaniom tym prze-

403

szkodzić choćby z tego także względu, że w szkole naszej jest zatrudnionych 7 czy 8 nauczycielek, a oprócz kierownika - tylko jeden nauczyciel, Dyscyplina więc między młodzieżą szkolną bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Spodziewamy się nadto, że w p. Olechu zyskamy dla naszego miasta i życia publ. pożądaną i inteligentną siłę męską.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

J. Łuczyński

404

18/VIII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezesie!

Po pewnym przeciągu czasu znów odzywam się listownie, nie mogąc narazie być osobiście we Lwowie i widzieć się z Jaśnie Wielmożnym Panem Prezesem. Otóż ośmielam się przedstawić Mu moją uniżoną prośbę: starzem się o dalszym ciągu o posadę we Lwowie w czwartem gimnazyum; co do kwalifikacyi mojej, to chyba nie może być lepszą, skoro za tegoroczną

o/.

maturę otrzymałem sam jeden
z całej komisji, naturalnej odszcze-
gólnienie za prowadzenie filologii
w obydwu oddziałach klasy VIII mej;
w przeszłym roku otrzymałem tak samo
pochwałę za dwa przedmioty łacinę i gre-
czyznę w VIII klasie, tak samo przed
dwoma laty; przed 3ma laty odszcze-
gólnienie na konferencji polnoboczyńskiej
inspektora Radcy Dworu Dworskiego,
poprzedni jeszcze odszczególnienie za
prowadzenie propedeutyki w klasach
7 i 8mej; od lat 10ciu w Jarosławiu
ciągle uczę w klasach wyższych.
Nadto, jak wspomniałem oddzielnie
Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezesowi

405

całą rodzinę we Lwowie, ze względu na ogólny budżet domu.

1° Siostrzeniec sierota, całujący uczeń, nasz wychowanek, obecnie na politechnice we Lwowie na mojem utrzymaniu,

2° Matka Łowy, staruszka ociemniała, potrzebująca samej opieki, wraz z 2ma wnuczkami; uczenicami seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, dla wychowania i zaopatrzenia sierot,

3° ja w Jarosławiu, przyłączy do stu Kron miesięcznie z jedną i drugą stroną. Jeśli nie możliwem, bym otrzymał czy Lwów, czy Stryj, to proszę o stałe kierownictwo w gimnazyum naszem.

./.

Rozstrzygają w żadne szkolnej
Panowie: Prezydent Dzierzbowski
i Okęcki, i Namiestnik Bobrzyński,
z inspektorów Panowie; radca Dworu
Dworski i radca Majchrowicz.
Proszę bardzo Jaśnie Wielm. Pana Pre-
zesa interweniować w mojej sprawie,
gdyż prawdziwie przyjdzie wątpić całko-
wicie o jakimś bodaj bezstronnie
w naszych stosunkach; składam moją
prośbę w ręce Jaśnie Wielmożnego
Pana Prezesa, polecając się Jego
Łaskawym Względom.

Z najgłębszym szacunkiem

Adam Wolek
profesor.

Jarosław dnia 6/7. 61.

496

Przed paru laty byłem osobiście u Jaśnie Wielm. Pana Prezesa, a kilkakrotnie pisałem do niego, jednak z powodu zasadniczego antagonizmu do dyrektora Rychlika, nie otrzymałem nawet pisma. Przypuszczam, że teraz tej ucieczce, skoro teraz czytałem moje kwalifikacje pisane przez dyrektora przy mnie: „applikacja bardzo dobry. itd" Rostowski osobiście z dyrektorem zupełnie wyrównałem. Przedstawiam rzecz całą z pragmatycznej strony, każde słowo jest prawdziwem które stwierdzić można dokumentami.

407

przed paru laty: uporządkowałem bibli-
tekę w gimnazyum naszem, dalej uło-
żyłem gabinet archeologiczny; poza
szkołą: herbaciarnię dla dziatwy
szkolnej w zimie, towarzystwo opieki;
przed dwoma laty przywitałem gimnazyum
żeńskie, które teraz będzie zmienione w ogólny
związek Andrzejewski, a gimnazyum
samo przekształcone na gimna-
zyum realne; nie starając się zgoła
o to, wszedłem do rady miejskiej w lu-
tym, oto pewne dane, które świadczą,
że nie zasypiam poza szkołą gruszek
w popiele. Jak wspomniałem starałem
się znów o posadę [illegible] w miastem gimnazyum
we Lwowie, albo o dyrektora w gimnazyum

w Stryju, jeżeli to niemożliwem, to
o stałe kierownictwo w gimnazjum
naszem Jarosławskiem, gdzie dyrektor
Rychlik został posłem. Ma zwracam
się z prośbą moją do dyrektora Rychlika,
gdzie mamy rachunki osobiste z powodu
rozbieżności charakterów itd, zresztą
w tym względzie może objaśnić pewnie Wielmożnego
Pana Prezesa, Dr Dietrus, który
nas obydwu ma bardzo dobrze.

Do Lwowa staram się z tego powodu, że
mógłbym pracować naukowo jeszcze,
przed dwoma laty wydałem dość potrzebną
rzecz dla szkoły 1szą część [illegible] ulgi [illegible],
z dyr. [illegible], z powodu braku czasu
i środków pomocniczych, dalej z tego
powodu, że chciałbym skoncentrować

Pełkinie dnia 10 lipca 1911.

408

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle! 18/IX 1911

Już przed wyborami J.W. Pana Posła udawali się gospodarze tutejszej gminy z prośbą o łaskawe poparcie, by mię na dotychczasowej posadzie pozostawić.
Do tego nie mięszałem się pierw, bo to było ich rzeczą, by mię, jako polaka utrzymać we wsi, gdyż ja tylko jeden, jako człowiek z większem wykształceniem utrzymuję w naszej wsi narodowość polską, inaczej przeszliby na Rusinów, gdyż ci siedzą na nich

zastawiają. a są tacy, jak ksiądz
ruski, adwokat Stańko, kleryk ruski
Kudła, a ja sam się z nimi borukam
i niechaj będzie to dowodem, że głosów
w Pełkiniach padło dosyć na J. W. P.
Posła, może nawet więcej, jak w
innych gminach, czysto polskich.
Nie piszę to dlatego, co do głosów,
bo to obowiązkiem moim, jako pole-
ka stać na straży, ale dlatego, by
sprawę wyświetlić, a zarazem pono-
wić mą sprawę, co do mego
przeniesienia, albowiem Rusini
siłą mocy starają się mnie
koniecznie usunąć.
Ratunkiem moim jest tylko

obecnie J.W.P. Poseł, dlatego ośmielam się prosić listownie, gdyż miałem nadzieję, że J.W.P. Posła będę mógł osobiście prosić w domu J.O.X. Pana Czartoryskiego, o czem przyrzekł mi donieść W.P. Korzeniowski, ale czas nagli, więc tę drogę wybrałem.

Sprawa moja jest albo w Ministeryum, albo może jeszcze w Radzie szkolnej krajowej, o tem może się J.W.P. Poseł dowiedzieć od Zastępcy Rsk J.W.P. Dembowskiego.

Zarazem zanoszę drugą prośbę, może jeszcze ważniejszą:

Syn mój Romuald Żeglicki, ten

o którego nieraz udawałem z prośbą,
skończył szkołę w Bolechowie, ale do
dziś dnia nie ma posady i przez
cały rok oczekując z dnia na
dzień siedzi w domu, co równa
się lenistwu, przeto błagam J.W.P.
Posła by był łaskaw zająć się
to sprawą i przyspieszyć w otrzy-
maniu posady, a zależy to od
J.W.P. Tadeusza Cieńskiego
który ma nad tą szkołą nadzór
i rozdanie posad.
Licząc na to, że J.W.P. Poseł nie odmó-
wi mej prośbie, już naprzód skła-
dam podzięki. Z głębokiem poważ.
Paweł Żeglicki kier. szkoły

460

18/IX 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Najmocniej przepraszam, że ośmielam się trudzić JWnego Pana Posła swoją sprawą, ale doznana już uczynność i wpływ w szerokich kołach pozwala mi odnieść się do JWnego Pana Posła z niniejszą prośbą.

Jak już JWemu Panu Posłowi wiadomo pracujemy wraz z żoną przy szkole 1 Kl: w Chotylubiu, przy której żona nie może się stabilizować - mimo tego, że ma wszelkie dane ku temu pracując 9 rok w tym zawodzie po maturze i kwali-

fikacyi, dlatego też nie może pobierać tych poborów, jakieby się należały. Wobec tego wnieśliśmy podanie na dwuklasówkę Kosienice w przemyskim okręgu. Przeto udaję się z gorącą prośbą do JWnego Pana Posła o łaskawe poparcie nas w Radzie szkolnej Krajowej. Przy tem nadmieniam, że ze szczególnem zamiłowaniem pracuję w kierunku ekonomicznym. Będąc na Podolu w Zarubińcach prowadziłem wzorowy ogródek szkolny wraz z szkółką drzewek owocowych i pasiekę sprowadzałem drzewka dla włościan z ogr. br. Brunickiego przez Tow. gosp. na obecnej zaś posadzie również doprowadziłem

ogród do stanu wzorowego brakuje
wprawdzie szkółki drzewek, ale nie
ma ogrodzenia – stwierdzić mogą
insp. szkol. i miejscowy obywatel P.
Zarzycki – kursów wprawdzie nie
posiadam, gdyż podania, które wnosiłem były bezskuteczne.
Pozostając w nadziei, że Jwny Pan Poseł
raczy łaskawie poprzeć nas u Naszej
Władzy przepraszam, iż zabieram
tak drogi czas dla Niego, zarazem
składam wraz z żoną stokrotne
„Bóg zapłać" za poniesione trudy.
Polecając się łaskawej Pamięci
Pozostaję zawsze z głębokim
szacunkiem i poważaniem
Chotylub 4/4 911 — Wolańczyk
p. Cieszanów nauczyciel

brak uświadomienia
brak w programie

o ile dotyczy

380 mil 11

1911

V – VII

Weterynaryjne

412

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle Sejmowy i nasz miły kandydacie do Parlamentu (jako Poseł).

Podpisani mieszkańcy jako też i wyborcy gminy Ostrowa udajemy się z usilną prośbą do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła w celu następującym.
Ponieważ na zgromadzeniach teraźniejszych najwięcej jest omawiana sprawa panującej pryszczycy u bydła, otóż panuje ona i w naszej gminie od roku 1911 miesiąca października.
Co do tej zarazy ustawa tak jest krzywdząca dla naszego kraju że teraz niemożemy sobie żadnej rady dać.
Prośbę stosujemy do swej gminy, ponieważ niektóre gminy są także pokrzywdzone przez tę pryszczycę, u nas są grunta drobne i rozwlekłe, i pobrózdach są kiepskie urodzaje, w innych gminach mają szerokie grunta to niemają tyle wymoków, otóż nadmieniamy iż dlatego ośmielamy się wnosić prośbę, ponieważ c. k. Starostwo jako też i władza wetenaryjna wydały rozporządzenie na prośby ustne że mieszkańcy tak się wyniszczyli z paszy że teraz bydło mało z głodu niewyginie, a to z tego powodu w stajni niemamy co dać jeść, w polu niemamy co kosić, ponieważ przez zeszło roczną klęskę gradową, później myszy wyjadły nam oziminę, konicze musieliśmy poorać, jak wyżej wspomniane iż c.k. Starostwo dało ulgę że każdy może paść na swojem gruncie bydło zdrowe taksamo i to które było chore a desynfekcya została przeprowadzona, zaś co do chorych ażeby trzymać na stajni, otóż chorej krowy i tak nikt paść niebędzie, nadmieniamy iż rozporządzenie to dobre jest dla takich włościan co mogą i w stajni trzymać, to tacy mają grunta szersze mają miedzy lecz dla ludności uboższej których jest znacznie większa ilość a krowy trzymać muszą, lecz ludność uboższa ma pola znacznie mniej a do tego i wąziutkie zaledwie dwoma zagonami i miedzy niema z czego zrobić, więc dla takiej ludności ustawa a zarazem i rozkaz c. k. Starostwa jest tak kiepski, że tym grozi okropna nędza, wypada im zboże wykosić i dać krowie, a co będą jedli z dziećmi w zimie, więc dla takich wypada być bez krowy, otóż porządanym było ażeby bydło zdrowe i wychorowane ażeby się pasło na pastwisku gminnym.
Przez panującą pryszczycę ludność ponosi okropną szkodę, jeśli

kto co i uchowa to trudno sprzedać, a jak sprzeda się co to każdy sprzedający traci 20 do 30 % taniej, ludność uboższa traci najwięcej bo każdy boi się trzymać a zresztą nieopłaci się nawet i trzymać.
Porządanym byłoby ażeby targi niebyły zamknięte całkowicie, przecież mamy oglądaczy w gminach, zaś weterynarze mogą przed targowicą oglądnąć każdą sztukę, a jeśliby ktoś wygnał chorą zapisać go i wyprawić do domu; a przez to niebędzie tamowany ruch.
Otóż nim to nastąpi ośmielamy się prosić Jaśnie Wielmożnego Pana Posła, ażeby Jaśnie Wielmożny Pan Poseł był łaskaw przedstawić tę nędzę ludzką w c. k. Namiestnictwie, ażeby c. k. Namiestnictwo raczyło się zlitować i jak najprędzej udzieliło subwencyi ażeby to bydło można jako tako utrzymać, a jeśliby był grys w magazynach wojskowych to żeby go niesprzedawać kupcom, tylko udzielić dla ludności wiejskiej, dodać musimy iż każdy brnie w długi, a mowy niema ani widoków z czego te długi zaspokoi, wprzeciwnym bowiem razie grozi nam zupełna ruina.
Z powyższych okoliczności z podziewamy się iż Jaśnie Wielmożny Pan Poseł niewzgardzi naszą prośbą, jako też imy niewzgardzili kandydaturą Jaśnie Wielmożnego Pana Posła i na każdym kroku staramy się ażeby dnia 19 czerwca z urny wyborczej wyskoczył J. W. Pan Dr. Włodzimierz Kozłowski, co jest bardzo porządane.
Otóż spodziewamy się że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł z wielką starannością przychyli do prośby naszej i w krótkim czasie gmina nasza otrzyma jaką subwencyę co jest bardzo porządane. —

Ostrów dnia 10 czerwca 1911

Za Zwierzchność gminną w Ostrowie

Jan Niemiec
wójt

GMINA OSTRÓW

Za komitet ściślejszy wyborczy
Marcin Siara.

Andrzej Maciaszek
Błażej Hamuto
Asesor
Jan Niemiec
Franciszek, Czternastek
Jendrzej Pasaj

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana Posła
Sejmowego
Dr. Włodzimierza Kozłowskiego
oraz i kandydata na Posła do
Rady Państwa na Okręg
Jarosław - Cieszanów.

Prośba

W imieniu mieszkańców gminy
Ostrowa, oraz i komitetu wyborczego

Sprawa ~~osobista~~ względem
pryszczycy, jak wewnątrz.

4/4

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Dnia 22 b. m. zatrzymał nam starszy weterynarz powiatowy Pan Duleba w Jarosławiu stado świń, dlatego że jedna sztuka okazywała znaki przebytej pryszczycy. Świnie te wzięto w kontumacyę przez dni osiem przez co narażą się nas na ogromne wydatki i szkody gdyż musimy świnie żywić jakkolwiek są to sztuki opasowe zdatne pod nóż. Zważywszy że mięso że świń nawet chorych a tem bardziej że sztuk przechorowanych jest nieszkodliwe dla zdrowia ludzkiego a świnie idą wprost do rzezalni a nie na chów odczuwamy to zarządzenie Pana wet. Dulęby opierające się wrzekomo na ustawie bardzo dotkliwie. Szkoda jaką my ponosimy odbiją się także na chodowcach. W intesłusznej sprawy upraszamy by Jaśnie Wielm. Pan jako nasz poseł raczył znanym swoim wpływem postarać się by weterynarze nie zatrzymywali świń które idą wprost na rzeź choćby nawet w stadzie któraś sztuka zachorowała

Jarosław 28 Lipca 911

z głębokim poważaniem
Kajetan Pawłowicz
Franciszek Stompor
Jan Pawłowicz
Ignacy Trybalski
Wincenty Grzyjewicz
Jan Bakalarz

1911

VII – VIII

Prózy

415

Poświadczenie!

Ze strony Zwierzchności Gminy Ryszkowa wola poświadcza się, że Jurkowi Zastawnemu w dniu Zielonych Świąt ruskich w br. spaliły się doszczętnie całe zabudowania gospodarskie, chałupa, stodoła i stajnia wystawione dopiero przed kilku laty wartości do 7000 Kor. a nie asekurowane — dalej spalił się drób — zboże słoma siano — tak że z domu wyratowali się tylko sami domownicy — zaś dobytek cały się spalił.

Zwierzchność gminna
Ryszkowa wola dnia lipca 1911.

Iwan Klisz wójt

ZWIERZCHNOŚĆ GMINY RYSZKOWA WOLA

Ozalenie do!

Pana Kozłowskiego posła! Przepraszam
pana Kozłowskiego! piszem prosbem
a zeby Pan był tak łaska. zł zeby siem
zmiłosierdził na demnom. Spaliło siem
nas 17 Gospodarzuw. ale zadnemu siem
na tyło nie spaliło co mie był jem
sekerowany na 700 Koron.

a było wartności na 7000 Koron
Wszystko mi siem spaliło do najmiejszego
kawałka! Jak na Pana Kozłowskiego hołosowali
toja hołosowaw i jeszcze drugich namawiaw
a zeby na pana Kozłowskiego hołosowali!
Nie tak pirszy ras ale kazdy ras.

Otosz proszem Pana a zeby Pan
Kozłowski był tak łaska. zeby siem przyczynił
do tego zeby mie czym poratowali.

Jurko Zastawny
Zwierzchnosci Gmina
Ryszkowa Wola.

ukłaniam siem Panu
Kozłowskemu.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Po raz drugi w tym roku została nawiedzona gmina **Surmaczówka** pożarem.
Dnia 22 lipca pogorzało 9 cm gospodarzy (o czem donieśliśmy)
a dnia 7 go października b.r. wybuchł ponownie pożar
i zgorzały budynki 15 tu gospodarzy wraz z wszystkimi
nieubezpieczonymi zapasami ziarna i paszy (same
budynki były w części ubezpieczone)
Około 100 ludzi znajduje się obecnie bez chleba, paszy
i środków do życia a zima nadchodzi. –
Dodać należy że klęska ta nastąpiła po przymrozku byśta.

Stósownie do obietnicy JW Pana Posła w piśmie z
dnia 27 września b.r. – które to pismo z wdzięcznością
przyjęliśmy do wiadomości – prosimy uniżenie
o postarzenie w Radzie Państwa wniosku nagłego
w tej sprawie. –

Surmaczówka dnia 16 października 1911.

УРЯД ГРОМАЦКІЙ СУРМАЧІВКА

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Dnia 22 lipca b.r. pogorzało w gminie Swrmaczówce w pow: Jarosławskim 9ciu gospodarzy a spaliło się razem 22 budynków gospodarczych wraz ze zwiezionem sianem, częścią zwiezionego zboża, jakoteż całym inwentarzem ruchomym z wyjątkiem bydła.
Wszyscy pogorzelcy byli asekurowani, ale na tak drobne kwoty, że asekuracya nie pokrywa u niektórych ani 1/5 części poniesionej straty.
Ze względu na to, że gmina Swrmaczówka mimo licznych nieprzyjemności jakich obecnie doznaje - oddała swoje głosy wyborcze na rzecz Jaśnie Wielmożnego Pana; ze względu na to że miłość bliźniego nakazuje nieść pomoc nieszczęśliwym — udajemy się do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o wyjednanie dla lutejszych pogorzelców wsparcia z funduszów publicznych, a gdyby to okazało się niemożliwem, - przynajmniej pożyczki bezprocentowej na dłuższe terminy spłaty.-
Aby pożyczka mogła stać się pomocną musiałaby wynosić około 500 koron na jednego pogorzelca i być bezprocentową (Nadmienia się że Wydział Powiatowy w Jarosławiu ofiarowuje jedynie dla dwóch lub trzech pogorzelców pożyczkę procentową najwyżej do 200 koron

/.

na jednego pogorzelca co jest zupełnie nie wystarczającem)

Zwierzchność gminna w Surmaczówce odnosi się tedy imieniem pogorzelców z Surmaczówki w pełnem zaufaniu do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła i z góry dziękuje za wszelkie podjąć się mające trudy w tej sprawie.

Surmaczówka dnia 20 sierpnia 1911

GMINA SURMACZÓWKA

Jendrzej Rapita
Wójt.

Franciszek Wowkonowicz
członek Komitetu ratunkowego jakoteż
członek 2. Komitetu wyborczego.—

1911

Sprawy wojskowe

Wojsko

Wielmożny Panie pośle!

Ja Katarzyna Płocica biedna wdowa obarczona kilkorgiem dzieci z Zarzecza powiat Jarosław prosi usilnie Pana posła o wniesienie interpelacyi do Ministeryum wojny.

a mianowicie

Już od kilku lat umarł mi mój mąż i pozostawił mnie z 7 dzieci na których utrzymanie nie zostawił mi najmniejszego majątku i musiałam ich wyżywić

2 synów służyło wojskowo a jeden obecnie służy czynnie a jeden jeszcze niezdolny do wojska z powodu że jest małoletni

Ten który w czynnej służbie wojskowej nazywa się Wojciech Płocica i jest przy 90 pułku piechoty

W 1szym roku swojej służby zdyzenterował za co wysiedział w garnisonowym areszcie i ma 3 lata nadsłużyć.

Raczy W. Pan poseł wnieść interpelacyę że syn choć zdyzenterował sam się zameldował do służby wojskowej a zatem kara 3 lat nadsługiwać jest za wielka.

Zarzecze 14/12 910

Katarzyna Płocica

Urząd Parafialny popiera powyższą prośbę.
Zarzecze 14 Grudnia 910.
M. Markiewicz
[illegible]

Jarosław 12. II. 1911

420

Jasnie Wielmożny Panie
Posle!

W jesiennej sesyi delegacyi
wniosłem na ręce Jasnie Wielmożnego
Pana Posła prośbę do delegacyi
o uskutecznienie subwencyi na restau-
racyę Kościoła Rzym. Kat. w
Jarosławiu ze względu - że
Stara Jarosławska jest za-
bytkiem starożytnym i że
jest Kościołem garnizono-
wym dla tutejszej załogi

wojskowej.
Na mój list i prośbę nie otrzymałem odpowiedzi dlatego proszę najuprzejmiej Jwielmożnego Pana Posła o poparcie mej prośby i łaskawą krótką odpowiedź.

Łączę wyrazy najgłębszej czci dla Jwielmożnego Pana Posła Dobrodzieja

Ks. Stefan Fus
Prepozyt.

pan poseł dr. Biały i Ruebenbauer są memi kolegami. —

1121

Jarosław dnia 15. X. 1910.

Jwielmożny Nasz Panie Pośle!

Osobiście znajomy Jwielmożnemu Panu Posłowi z Jaćmierza, gdzie byłem wikarym – obecnie proboszcz w Jarosławiu ośmielam się wnieść prośbę do Delegacyi na ręce Jwielmożnego Pana Posła o jednorazową wydatną zapomogę na restauracyę kościoła parafialnego w Jarosławiu – ze względu na to, że do kościoła parafialnego uczęszcza cała załoga wojskowa w Jarosławiu licząca około 6000 tysięcy wojska, a Skarb państwa nigdy ani jednego centa nawet na porządkowanie kościoła nie płaci! – Rząd ma swój kościół skonfiskowany przy Kloster-Kasserne

ale tam w kościele jest ~~depo~~
skład, magazyn wojskowy. —
Wnosiłem prośby do Ministeryum
aby ten kościół ofiarowano na
kościół garnizonowy, lecz ta
sprawa uwięzgła w Ministeryum
chociaż i JWielmożny Pan Poseł
chodził za nią. —
Dziękuję serdecznie JWielmożnemu
Panu Posłowi za wyrobienie
ekspozytury w Tuczempach
należących do mej parafii
a proszę usilnie o poparcie
obecnej mej prośby. —
Będąc proboszczem tak rozległej
parafii i wielbicielem JWiel-
możnego Pana Posła może
kiedy potrafię się odwdzięczyć

422

Łączę wyrazy najgłębszej czci
dla Jwielmożnego Pana Posła
Naszego

Ks. Stefan Fus
prepozyt proboszcz
w Jarosławiu. —

14/XII 0911 433

Rokietnica 16/2 1911
op. Kosienice

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Ponieważ wiem, że obecnie JW. Pan zasiada w delegacyach, więc przy tej sposobności możnaby wspomnąć i upomnąć się
1) aby magazyny wojskowe więcej zboża przyjmowały od małych rolników np. w Jarosławiu przyjęto 30 czy 50 wagonów i to w jednym tygodniu – a resztę tj. większą ilość od dostawców (żydów no i jednej spółki rolniczej w Jarosławiu)
2) aby za małych rolników nie uważał zarząd magazynu żydów handlarzy jak np. żyd Fast pod Chłopicami skupował od chłopów z Rokietnicy

przez jesień żyto, a potem dwa razy dziennie
dostawiał do magazynu wojskowego
naturalnie zarabiając przytem.
Mówiąc o tem proszę mego nazwiska nie
wspominać - gdyż ja osobiście nie jestem
interesowanym, owszem powiem
że moje zboże (żyto) wszystko odstawiłem
do magazynu wojskowego, ~~nie pot~~
i moje fury nawet nie potrzebowały
długo czekać, gdyż dotyczący Pan
urzędnik zaraz przyjął
A teraz moja osobista prośba.
Brat mój Tomasz Mürdza ~~służ~~
mający świadectwo dojrzałości z gim.
służy drugi rok przy wojsku
w Rakowicach pod Krakowem przy
3 Regim. Escadron 2. w randze zugsführ.
Ponieważ nie miał prawa jednor. służby

gdyż ~~ponieważ~~ był asenterowany w 6 kl. gim.
przeto musiałby służyć 3 lata.
Wobec czego prosiłbym bardzo o postaranie
się, a myślę, że prośba Jaśnie Wielm.
Pana Posła będzie skuteczna, aby
brat mój mógł być uwolnionym z wojska
po 2 latach służby. Myślę że wojskowość
na tem nie straci, gdyż i tak będzie
miała żołnierza rezerwowego,
a on rok zyska w studyach.
Ponieważ sprawa to nie jest pilna
więc upraszam łaskawie, o zanotowanie
i przy sposobności o wstawienie się
za moim bratem. W razie udania się
sprawy prosiłbym o doniesienie mi.
On sam starać się nie może, bo może
by to mu wzięli za złe jego przełożeni
chyba żeby to było konieczną rzeczą.

Mamy tu również biedę i z tą przyszczycą
Ludzie ogromne straty ponieśli.
Były targi otwarte dwa tygodnie
mów dzisiaj zamknięto, nie tak
straszna choroba – jak raczej
czy ustawa czy zarządzenia.
Przy tej sposobności łączę wyrazy

wysokiego poważania i szacunku

ks Marcin Murdza

proboszcz w Rokietnicy

op Kosienice

135

Cieszanów dnia 11/3 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Syn mój Eugeniusz, który doznał już łaski Jaśnie Wielmożnego Pana, w tym roku kończy akademię wojskową w Mödlingu dział żenistów, jest obecnie zupełnie zdrów. Przez 10 lat był poza granicami

./.

kraju w szkołach. Z tęskniony za krajem rodzinnym, chciałby po wyjściu ze szkoły służyć w Krakowie. Pytany w tym celu przez Zarząd akademii podał się do 94 batalionu żeńistów w Krakowie. Nie znam się dokładnie na toku instancyj, ale o ile mogłem się dowiedzieć przydzielenie zależeć ma od Zarządu akademii - pułkownika Reincholda we Wiedniu i Ministra wojny.

Z powodu, że to dobry syn

436

a jest nadzieja, że będzie
dobrym i pożytecznym synem
ojczyzny, ośmielam się prosić
Jaśnie Wielmożnego Pana
Posła, o łaskawą pomoc, aby
jego upragnione marzenie
zostało spełnione i został
przydzielony do Krakowa.
Sprawa rozstrzygnięta ma być
w najbliższych dniach.
Kreślę się z wysokiem
poważaniem
Jaśnie Wielmożnego Pana
Posła
najniższy i uniżony sługa
Antoni Kordzik

PREZYDENT
KRÓLEST.
MIASTA LWOWA

437

Lpr. 736/911. We Lwowie, dnia 21. kwietnia 1911.

JAŚNIE WIELMOŻNY PANIE PREZESIE !

W załączeniu mamy zaszczyt przesłać Jaśnie Wielmożnemu Panu odpisy podań wniesionych imieniem miasta Lwowa do c.i k. Ministerstwa Wojny w niezmiernie ważnych sprawach :

a i b/. w sprawie usunięcia głównego Odwachu z placu Św. Ducha /: przy kościele O.O. Jezuitów:/, niezbędnego dla rozszerzenia ulicy Kilińskiego wprost zabójczej dla ludności /: mnóstwo przypadków:/, oraz uzyskania placu pod budowę Pałacu Sztuki uchwalonego przez Radę miasta Lwowa, w którym mają również znaleść pomieszczenie zbiory Jaśnie Wielmożnego Pana.

c/. w sprawie wykupna Arsenałów naprzeciw Namiestnictwa, z których jeden przeznaczony na pomieszczenie zbiorów Rapperswylskich i Archiwum miasta Lwowa.

Znane, całkiem niepospolicie wpływowe stanowisko jakie Jaśnie Wielmożny Pan zdobyłeś Sobie chlubną pracą i wybitną działalnością u Ministerstwa Wojny,- a przytem Twoja miłość dla pomników i pamiątek przeszłości i

dla sztuki, a przywiązanie jakiego złożyłeś wielki dowód, dla stolicy kraju i prastarego ogniska i twierdzy narodowego życia we wschodnich ziemiach Polski, dają nam gwarancyę, że wstawiennictwo Twoje, Jaśnie Wielmożny Panie Pośle, będzie skutecznem.

Jmieniem król. stoł. miasta Lwowa

Prezydent.

Wiceprezydent.

435

Hohes k. u. k. Kriegsministerium !

Vor Jahren schon hat die Stadtgemeinde Lemberg den Wunsch geäussert, die beiden Zeughäuser, das so genannte Obere und Untere, welche für die Stadt einen historischen Wert besitzen, da das eine ein uraltes, aus dem XV. Jahrhundert stammendes städtisches Arsenale und das andere vom Könige Ladislaus IV. errichtet wurde, - wieder zu gewinnen. Pietätvoll zu conserviren, womöglich zu restaurieren und entsprechenden Zwecken zuzuführen, war der langgehegte Wunsch der Stadt. Auch die Entwicklung dieses Stadtteiles bringt es mit sich, dass das in einem furchtbaren Zustande sich befindende untere Zeughaus gerade vis-a-vis des Statthalterei-Palastes baldigst historisch getreu und ästhetisch restauriert werden muss.

Die letzten Verhandlungen mit der k. u. k. Militärverwaltung waren schon ihrem Abschlusse nahe, die geforderte Kaufsumme war aber für die damaligen Verhältnisse entschieden zu hoch. Heute, da der jetzige desolate Zustand des einen Zeughauses vor dem Statthalterei-Palaste auch von anderer Seite als unhaltbar anerkannt wurde, sind wir bereit einen Kaufantrag vorzulegen.-

Die Stadt Lemberg ist bereit für die beiden Zeughäuser sammt Areale den Preis von 420.Kronen per Quadratklafter, mithin den Gesammtbetrag von 411.180 Kronen zu zahlen.

Da, wie wir erfahren, von Seiten der Militärverwaltung der Neubau der Ersatz-Magazine auf den Gründen des k.u.k.Militärärars in der Umgebung des rayonirten Pulvermagazins Nr.IV. beabsichtigt ist, schreiten wir gleichzeitig an die finale Befreiung des Pulvermagazins-Rayons, welche Angelegenheit wir mit einer Anderen diesbezüglichen Proposition unterbreiten.-

Um die rascheste wohlwollende Erledigung dieses Antrages wird ergebenst ersucht.

NAMENS DER STADTGEMEINDE LEMBERG.

Präsident :

Vicepräsident :

H. KUNKEL
Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
LWÓW, ul. [illegible]
Róg Słowackiego 8.

446

Hohes k.u.k. Kriegsministerium !

Im Namen der Stadtgemeinde LEMBERG haben wir die Ehre gehabt, dem Hohen k.u.k.Kriegsministerium den Antrag zu unterbreiten, die jetzige Lemberger Hauptwache auf den Platz vor dem Platzkommando zu verlegen.

Wir haben nun in Erfahrung gebracht, dass dieser Plan aus uns unbekannten Gründen auf Widerspruch gestossen hat, obgleich gegen die Beseitigung der Hauptwache von dem Heiligengeist-Platze keine prinzipiellen Bedenken obwalten.

Da nun die baldigste Räumung dieses Platzes zum Zwecke der Verbreiterung der Kiliński-Gasse und der anderen anreinenden Gassen, der Regulierung des Platzes selbst, und des Aufbaues auf einem Teile desselben eines monumentalen Kunst-Palastes geradezu zu einer vitalen Frage der Stadtentwickelung geworden ist, - ferner , da uns die Nachricht zugekommen ist, dass die k.k. Militärverwaltung andere Bauabsichten hat, - beehren wir uns unsere Bitte dahin abzuändern , dass wir uns bereit erklären für die Räumung des Heiligen Geistplatzes sammt der desolaten Hauptwache eine Ablösungssumme zu offerieren.

Im Namen der Stadtgemeinde Lemberg offerieren wir für die Hauptwache sammt dem , einen blos ideellen Wert habenden Besitzrechte zu einem Teile des öffentlichen Platzes

d i e S u m m e v o n E i n H u n d e r t
T a u s e n d K r o n e n .-

Da uns daran liegt an die Regulierung heranzutreten, und wir auch das private grosse Kaffeehaus-Gebäude kaufen müssen, ersuchen wir ergebenst um eine möglichst rasche wohlwollende Erledigung dieses Ansuchens.

NAMENS DER KÖNIGL.LANDESHAUPTSTADT LEMBERG.

Praesident :

Vicepraesident :

H. KUNKE
Szkoła i Zakład pisania i powielania pism na maszynie
LWÓW, ul. Sykstuska 37.
Róg Słowackiego 8.

443

Kościelnica 7/7 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Telegram otrzymałem, wyborcom zakomunikuję. Z powodu pomyślnego wyniku wyborów JW. Panu Posłowi przesyłam serdeczną gratulację z tem życzeniem aby w zdrowiu mógł spełniać ten ciężki obowiązek.,

Przy tej sposobności donoszę o czem mówiliśmy u mnie w domu, że pułkownik mego brata maturzysty gimn. który służy przy III Reg Ułanów w Rakowicach pod Krakowem nazywa się Erich Freiher von Diller in Krakau. Gdyby chcieli to go mogą

wypuścić w jesieni – a gdyby chodziło
o brak ludzi, to mogą w jesieni sobie
dobrać – Mój brat również służył
w pierwszym roku pierwsze trzy miesiące
przy piechocie w Rzeszowie, a później
powołano go do Ułanów bo go
potrzebowali. Otóż jeszcze raz proszę
o poparcie tej sprawy – a myślę że może
się uda zrobić tem bardziej że wojsko-
wość będzie miała i tak żołnierza
wyćwiczonego przez dwa lata.
Przy tej sposobności łączę wyrazy
wysokiego poważania
X Mürdza

445

Wysocko 15/7/911
poczta Zabłotce koło Brodów

Wielmożny Panie!

Raczy WPan wybaczyć, że podobnie jak w roku zeszłym, udaję się z prośbą o łaskawą interwencyę w Ministerstwie Obrony Kr. celem zwolnienia od ćwiczeń tegorocznych, p. Karola Medwieckiego, Inspektora lasowego Rady powiatowej Brodzkiej. Akta odnośne załączam.

./.

Dla Wydziału powiato-
wego zwolnienie to jest
bardzo pożądane z względu
na znaczną ilość rozprzę-
tych w lasach gminnych robót
pomiarowych i zakcjonowań;
a może zaważy w tym
roku argument, że w roku
zeszłym prośbę podobną nie
uwzględniono, i że zatem
p. Medwecki przez 3 lata z
rzędu zarzucenia odbywał.

Dziękując z góry WPanu

446

Łączę zapewnienie szczerego poważania, kreśląc się Jego powolnym sługą

Oktaw Sala

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Przepraszam najmocniej, że się ośmielam przesłać zażalenie do J. W. Pana Posła. Jako zastępca przełożonego rzeźników z Radymna donoszę, że większą ilość mięsa sprzedawaliśmy wojskowości, gdyż ludność miejscowa nie może sobie pozwolić na pokarmy mięsne. Od kilku lat dragoni raz lub dwa razy tygodniowo wożą mięsa wieprzowego, nie kupują go jednak u nas, lecz podoficerowie bez wiedzy przełożonych sami biją wieprzowinę lub kupują mięso wieprzowe z Radymna a ani jedno, ani drugie nie jest dozwolone. Robiliśmy już kilka razy zażalenia do putkownika, więc na jakiś czas to ustało, teraz znowu się to samo powtarza.

Prosimy więc uniżenie J. W. Pana Posła, aby się ujął naszej krzywdy, bo my musimy płacić podatki, a przygotowane mięso nam się

psuje, a ludzie, którzy mają inne zajęcia ciągną z tego zyski.
Prosimy więc jeszcze raz o łaskę, aby J. W. Pan Poseł wystarał się u Ministra, aby wojskowość w Radymnie wypisała licytacyę na wieprzowinę tak, jak wypisuje na wołowinę i jak to się dzieje w innych miastach.
Spodziewamy się, że J. W. Pan Poseł jako nasz zastępca weźmie nas w obronę w tej sprawie. I imieniu wszystkich rzeźników dziękuję z góry J. W. Panu Posłowi.

L. Dębacz.

Radymno dnia 19. lipca 1911 r.

448

Radymno dnia 20/7 1911

Jaśnie Wielmożny Pan Poseł Dr Kozłowski!

Uniżony podpisany ośmiela się Jś p. wspomnąć na treść naszej mowy we Lwowie względnie to co chciałbym podać do ck. Ministerstwa wojny o nadanie mnie dostawę siano i słomy dla załogi w Radymnie z wolnej ręki wedle cena targowej – dotąd jeszcze nie podałem i czekam porady i pouczenie od Jś Wgo p. czy podać lub nie? czy jest możebno bym to dostał wprost przez ck. Ministerstwo bez opinie ze strony władzy wojskowej rzymsk w Jarosławiu. czy nie? jeżeli to musze być zaopiniowane przez ck. Magazyn zyw. w Jarosławiu może bym dał spokój o słomie i siano. i prosił bym Jś Wgo p. starać się dla mnie tylko o nadanie mnie dostawę drzewo opałowego dla wojsku w Radymnie, to już jest nieznacznie bagatela. całkiem jest 180 sążni drzewo dostarczyć. to z pewnością za interwencyą Jś Wgo p. ck. Ministerstwo mnie udziela wprost bez żadnej opinie ztąd. zatem ze względu na to iż czas jest bardzo krótki bo już wnet rozpiszą licyt. czekam na łaskawe odpowiedź od Jś Wgo p. czy mam podać lub nie. –

Zmiłuję się Jś Wgo p. nie zapomina o moje wierność zostaję

uniżony sługa

Salomon Amster

448

Radymno 11/12. 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Wczoraj był u mnie tut. trafikant Salamon Amster i wydałem mu kartę polecającą do JWPana Posła o użyczenie mu poparcia w jego interesach trafikanckich, lecz szczegółu tego w karcie nie wymieniłem, a obawiam się, by karta moja przez Amstra do innego celu użytą nie została, jako rzekome zalecenie z mej strony.

Otóż żydzi w Radymnie wszczęli

akcyę przeciw umieszczeniu urzędu pocztowego w nowowybudowanym przez tut. poczmistrza Gardę budynku murowanym. Akcya ta jest w wysokim stopniu nieszlachetną, bezpodstawną i rozpoczętą chyba dlatego, aby się im nie wymknął na dłuższy szereg lat bądź co bądź dobry czynszownik. W obawie, aby mój bilet do tej nieszlachetnej ich roboty wobec osoby JWPana nadużyty nie został, dlatego zwracam się do JWPana dyskretnie z uwiadomieniem, że bilet mój ma na celu tylko wyjednanie poparcia dla interesów trafikanckich Amstra.

Gdyby jednak Amster lub ktokolwiek inny chciał nadużyć zaufania JWPana do sprawy umieszcze-

449

nia poczty w Radymnie przeciw poczmistrzowi Gardzie proszę poparcia Swego odmówić, a przeciwnie przy nadarzonej sposobności referentowi w minist. handlu przedstawić łaskawie, że umieszczenie urzędu pocztowego w nowowybudowanym domu poczmistrza Gardy jest bardzo odpowiedniem, a dla publiczności najdogodniejszem.

Przeciwna akcya żydów ma za podkład jakieś ich osobiste interesa, a nie wygodę i interes całej publiczności.

Przepraszam, że trudzę tą sprawą, ale musiałam uspokoić swoje sumienie.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

J. Szczyński

Euer Hochwohlgeboren.

Da ich heute zu Hause fahre, will ich mir erlauben Euer Hochwohlgeboren nochmals an das mir gegebenen Versprechen zu erinnern und hoffe dass es der Mühe Euer Hochwohlgeboren gelungen wird dass ich das eine % voll bekomme

in dieser erwartung zeichne ich ergebenst Euer Hochwohlgeboren ergebenster Diener

Salamon Amster

Wien 14/XII 1911.

458



Hochwohlgeboren

Dr. W. v. Kozlowski

Reichsraths Abgeordneter

Hier

Reichsrath

451

Radymno 26/12 911

Jaśnie Wielmożny Pan
Dr Kozłowski.

mojej sprawa jeszcze
nie dotych czas nie
załatwiony. zatym
bardzo upraszam się
postaracz abym miał
ten 1% procent. abym
muk jusz bycz na moje
starość zaudowolniony
i bardzo proze Jaśnie
go Posła abym miał
pamiątkę

Y.

1/

od Jaśniego posła żebym
wiedział że to mi zrob-
ił nas poseł. abym
się mógł pochwalić
bardzo proszę o odpis
jak sprawa moja się
ma. bo inaczej byłbym
zmuszony do Wiednia
się udać. szkoda mi
kosztów. proszę
bardzo o mojej sprawie
się dobrze się postarać
abym miał 1% prac

sługa uniżony

S. Amstey

Salamon Amstey
K. k. Haupt-Trafikant
RADYMNO

453

Hnilcze 21.7 pocz w miejscu

Jaśnie Wielmożny Panie!

Przepraszam bardzo że nudzę Łaskawego Pana mojem listem ale znana mi życzliwość i uczynność ośmieliły mię do tego. — Oto mój syn Aleksander Klemiecki jest nadporucznikiem w 12 pułku Dragonów w Ołomuńcu i od 6 lat

./.

jest adjutantem pułkowym.
Wjesieni ma iść do Corpschulle
a ponieważ chciałbym koniecznie
aby był we Lwowie, więc on się
podał do szkoły we Lwowie ale
ponieważ oni czasem nieuwzględ-
niają tego i zostawili by go w szkole
w Olumunen albo we Wiedniu, więc
ja ośmielam się bardzo prosić

457

JWPana by zechciał teraz bo już
czas, gdy będzie w Ministeryum
wojny powiedzieć Referentowi
aby go dali do Lwowa do szko-
ły. — Wielką łaskę i dobrodziejstwo
by mi JWPan wyrządził a z Jego
słowami i życzeniem wiem że
tam w Ministeryum się bardzo
liczą. — Proszę raz jeszcze mi wy-

./.

baczyć mej śmiałości a polecając
gorąco moją prośbę pamięci
JW Pana miło mi przesłać wyrazy
wysokiego szacunku i poważania

Kreśląc się szczerym sługą

Juliusz Ulenicki

C. K. Starostwo w Jarosławiu.

455

L. 19268 Jarosław, dnia 17/. 6 1911

Reklamacya z wojska
Stanisława Fiałka

Do

Jana Fiałka

w

Pawłosiowie

C. K. Starostwo w porozumieniu z c. i k. Komendą uzupełniającą N° 90. w Jarosławiu nie uwzględniło prośby ~~Waszej~~ Pana o przyznanie synowi Stanisławowi ulgi z § 34 u. w. ~~ust.~~ a to z powodu, że zostałeś Pan uznany za zdolnego do pracy i zarobkowania.

Przeciw temu orzeczeniu przysługuje prawo rekursu do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni od doręczenia na ręce c. k. Starostwa.

Załączniki zwracam.

C. K. Starosta:

Rawski

456

Wielmożny Panie pośle Dobrodzieju!

Za radą i poleceniem Wmgo Pana Mieczkowskiego z Muniny udaje się do łaski Wmgo Pana Dobrodzieja i proszę usilnie o poparcie Dobrodzieja w następującej sprawie:

Ja jestem stelmachem i razem rolnikiem. Mam 52 lat, żonatym i jestem ojcem 6 dzieci. Najstarszy dwaj synowie Stanisław 24 lat, służy drugi rok i Ignacy 21 lat, służy pierwszy rok przy wojsku – zaś trzeci syn Kazimierz ma dopiero 15 lat.

Z powody choroby i przeważnie zastarzałego rheumatyzmu rąk, jestem do wszelkiej pracy mego fachu niezdolny, tak że trudno mi przychodzi całą familię składającą się ze 6 osób (oprócz synów przy wojsku) utrzymać.

Z tego powodu reklamowałem starszego syna Stanisława z wojska, by jako zawodowy stelmach i rolnik mi do utrzymania familii dopomóg.

C. k. Starostwo nieuwzględniło prośby o przyznanie synowi ulgi z § 34/u. w. a to z powodu że ja zostałem uznanym za zdolnego do pracy i zarobkowania. Oględziny przeprowadził p. fizyk c. k. Starostwa.

Przeciw temu orzeczeniu przysługywało mi prawo rekursu do 14 dnia od doręczenia mi powyższej rezolucyi (17/6 b. r.)

Wielmożny Panie Dobrodzieju! gdybym ja ten rekurs do c. k. namiestnictwa wniósł, byłby tenże może za rok załatwiony i mój syn Stanisław miał by już w ten czas czynną służbę przy wojsku od-

bytą, i na razie i czas do rekursu już minął.

Wielmożny Pan Dobrodziej jeden mi w tej sprawie dopomódz może, Pan Dobrodziej ze stanowiska swojego się mną zaopiekować potrafi i dlatego proszę i błagam Pana posła mą sprawę poprzyć i się za mną przychylnie postawić, bym mojego syna Stanisława z wojska reklamować mógł.

Proszę razem Wmgo Pana Dobrodzieja w tej sprawie przychylne stanowisko dla mnie zająć i sprawę jeżeli Dobrodziej zechce w krótkiem czasie załatwić albo mnie zawiadomić co mam w tém kierunku zrobić.

Przepraszam raz jeszcze Dobrodzieja że pana posła fatyguję, lecz jest to sprawa żywotna i dla mnie ważna, gdyż rzeczywiście słaby robić niemogę.

Kłaniam się Wmu Panu, proszę o prędkie załatwienie i kreślę się

z głębokim szacunkiem

oddany

Jan Fiałek

Pawłosiów p. Jarosław

Pawłosiów dnia 24. lipca 1911.

457

W Wiedniu 26.7.911

JWny Panie Delegacie!

Pozwalam sobie jaknajuprzej-
miej donieść, że sprawa p. Krain-
skiego niepowróciła jeszcze
z Namiestnictwa. Urgens
został wczoraj do Namiestnictwa
ztąd expedyowany.
Zostaję

z wysokim szacunkiem

Dr Władysław Podczaski

w Pasiekach Zubrzyckich w lipcu 1911.
p. Sichów. 458

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Na wstępie bardzo przepraszam że ośmielam się przedstawić Panu Delegatowi następującą prośbę.

Siostrzeniec mój Stefan Reiner który jest porucznikiem przy pułku piechoty 89 w Jarosławiu (tam już pozostaje przez sześć lat :) ; pragnąłby bardzo, być przeniesiony do Lwowa lub Krakowa to jest do 30 lub 13 p.p. W razie gdyby przeniesienie do tych

punktów było niemożliwe. to i ewentualnie i do innego punktu byle do Lwowa lub Krakowa mogł się dostać.

Jest to również pragnieniem mojej Siostry. która jako wdowa chciałaby syna, po bardzo długiej rozłące mieć przy sobie.

A wiedząc o tak wielkiej u. czynności jak również o potężnych i ogromnych wpływach Ks. Pana Delegata. udaję się właśnie do Niego z tą gorącą prośbą. aby raczył tą sprawą

45

się zająć i to przeniesienie dla niego wyjednać.

Najmocniej przepraszam że śmiałam Pana Prezesa trudzić tą moją prośbą - i powodowało mnie do tego nieustanne prośby mojej Siostry i mego Siostrzeńca.

Przy tej sposobności miło mi dołączyć - zapewnienie głębokiego szacunku z jakim pozostaję

Janowa Szczawiczowa

460

prosze uznanie
Grzegorza Suszka
niezdolnym do
pracy gospodarskiej
przy Suprowicie
w Przemyślu
dnia 16/8 911
bożyczywistości jest
chorobliwy a niema
jąc tylko jednego
Syna ktorego asen
terowali Syn na
zywa się Panko Suszko
wies opaka
powiat Drobycz

22/9 1911 Lwów

461

JWielmożny Panie Delegacie
Dobrodzieju!

Proszę podać mi rękę w nieszczę-
ściu - prosi o ratunek staruszka dogo-
rywająca. Syn mój rotmistrz Chrząszcz
został przeniesiony do Czech do Par-
dubitz - jest on idealnym synem
i jedyną moją opieką i podporą,
życie moje liczyć można na
dnie - gdyby on mógł zostać w Zło-
czowie i zamknąć mi powieki
błogosławiłabym Ci Panu za
życia i po śmierci - kreślę się
z wysokim Poważaniem dla
JWielmoż: Pana. Wiktoja Chrząszcz

462

Hawłowice górne 24. II. 911.

p. tel. Pruchnik

St. kol. Jarosław.

Kochany Włodziu!

Wczoraj i na posiedzeniu Wydziału Tow. Mowy Drobiu jednogłośnie uproszono mnie aby się do Ciebie o radę i pomoc udać w sprawie odmowy budowy zakładu Modowlanego przez wojskowość.

Załączam Ci więc odpis pisma Starostwa i bardzo Cię uprzejmie proszę o wykładnie czy w ministerjum wojny czy gdzie uważasz i łaskawe doniesienie

jak najprędzej chociaż w paru
słowach czy to już jest nieodwo-
łalne. Przez tę odmowę
nasze Tow. chowu drobiu ~~nasze~~
~~Towarzystwo~~ którego jestem pre-
zesem strasznie zostało skrzyw-
dzone bo 1° magistrat
miasta Jarosławia darował nam
z mocy gruntu aby na nich
postawić ten zakład który i
dla miasta oddałby wielkie
usługi bo aprowidowałby
miasto w cały potrzebny
drób co ~~w sprawie~~ ze względu
na te drożyzne etc. byłoby bardzo

463

pożądanem 2° Wymierzono nam
już podatek w kwocie około
500 kor od tej darowizny a jeśli
nam stawiać nie pozwolą musimy
miastu te 2 morgi zwrócić.
3° Stracimy wszelkie subwencye
krajowe i rządowe z których
już część mamy a część większą
na budowę mamy obiecane.—
Ja sądzę że jeżliby wojskowość
ci upierała (mimo żeśmy w
podaniu powiedzieli że dajemy
cenzura demolacyjne) w takim
razie może byłby to powód
do jakiej interpelacyi.

Racz więc o tej sprawie mi donieść jaka jest nadzieja a możebyś i Wmgo Rychlicka do tego poprosił abyście obaj poszli gdzie potrzeba. —

Ściskam Cię najczulej i Twej i pamięci polecam zawsze

Twej szczery sługa

Wolski

Koło 1 Grudnia będę 2-3 dni we Lwowie gdybyś był wtedy bardzobym się cieszył a w każdym razie zgłoszę się do Tow. Kredyt. —

MAGISTRAT * KRÓL. WOL. MIASTA * WADOWICE

464

L. 5793.

Wadowice, d. 29. listopada 1911.

JAŚNIE WIELMOŻNY PANIE POŚLE !

W załączeniu ośmielamy się przedłożyć odpis wniesionego równocześnie podania do Wysokiego Prezydyum Kołu polskiego ./1 z uprzejmą prośbą o najłaskawsze udzielenie poparcia słusznej sprawie. ./1

Polecając się łaskawej pamięci, łączymy wyrazy prawdziwej czci i wysokiego poważania z jakiem pozostajemy

Burmistrz:

Asesor:

Radni:

MAGISTRAT KRÓL: MIASTA WADOWICE

MAGISTRAT KRÓL. WOL. MIASTA WADOWICE

465

L. 5793.

Wadowice, d. 29. listopada 1911.

WYSOKIE PREZYDYUM

KOŁA POLSKIEGO RADY PAŃSTWA

W

WIEDNIU.

Od czasu zmniejszenia garnizonu wojskowego w Wadowicach, materyalny upadek mieszkańców miasta zmusza tak rękodzielników jak i pracujących na roli, do masowej emigracyi za zarobkiem poza granice kraju i Państwa, szczególnie do Prus ze szkodą dla narodu.

Długoletnie starania o powiększenie garnizonu, który dawniejszymi czasy, złożony z 2 - 3 batalionów piechoty, kilku eskadron kawaleryi, kilku bateryi artylleryi i obrony krajowej, przysparzał dochodów rękodzielu, umożliwiał korzystny zbyt produktów rolnych, właścicielom domów ułatwiał najem mieszkań, uruchomiał drobny handel i przemysł itp. - nie odniosły dotychczas żadnego skutku i prawdopodobnie nie odniosą, bo w sprawach pomieszczenia załogi wojskowej przeważają względy strategiczne, zaś dobrobyt t.zw. podatników, zmuszonych ponosić ciężary na utrzymanie siły zbrojnej, jest dla sfer decydujących sprawę bez znaczenia. -

Wystawione ongi w Wadowicach przez zarząd wojskowy gmachy na pomieszczenie garnizonu i szpitala, stoją dzisiaj

./.

./.

niemal pustkami, bo cała załoga liczy niewięcej jak około 300 ludzi, a sam szpital przeznaczony był na pomieszczenie takiej liczby chorych żołnierzy.-

Lokalności w koszarach używane są na składy odzieży, broni i zbroi zapasowej, na mieszkania dla oficerów itp., szpital zaś raz do roku służy przez kilka tygodni w porze letniej na kwaterunek jednorocznych ochotników, odbywających tutaj musztrę.-

Uzasadnione byłoby przeto zarządzenie, ażeby wobec braku pomieszczenia dla jednorocznych ochotników w Krakowie lub w innych miejscowościach, przeniesiono ich do Wadowic na stałe, za czem przemawiają nietylko względy finansowej natury, lecz także powszechnie uznane względy pedagogiczne, że wszelkie nowsze zakłady naukowe, mające zadanie wychowywać i kształcić młodzież zawodowo, pomieszczane bywają poza obrębem środowisk wielkomiejskiego życia w miejscowościach, gdzie młodzieniec oddać się może pracy umysłowej nie narażony na pokusy używania szkodliwych rozkoszy. -

Względy te przemawiały prawdopodobnie w sferach wojskowych za stałem pomieszczeniem oddziału jednorocznych ochotników, złożonego z 50 młodzieży i odpowiedniej liczby sił naukowych w Wadowicach, na czem skorzystałby materyalnie skarb wojskowy, a intelektualnie część armii, mając możność wychowania przyszłych oficerów, lecz także mogłaby odnieść korzyść gmina miasta Wadowic, bo oddział ochotników pokrywałby swoje zapotrzebowania w miejscu.

Niestety jednak zamiar ten nie wyszedł poza granice nieziszczalnych mrzonek, bo jak wieść niesie, uznać miano, że piece do opalania ubikacyi na omawiany cel przeznaczonych, nie są odpowiednio urządzone, a przeróbka ich za wieleby kosztowała ! !

I skutkiem tego wydać miano zarządzenie, że przeznaczony do Wadowic oddział 50 jednorocznych ochotników podzielony został na dwie połowy, z których jedna przeniesioną być ma do Ołomuńca, a druga ma pozostać w Krakowie ! !

Gmina miasta Wadowic nie pozbędzie się tego przekonania, że z kilkurazowych kosztów podróży ochotników i ich nauczycieli z Krakowa do Ołomuńca i z powrotem, pokrytoby wydatki na gruntowne przeistoczenie pieców a przytem nie narażonoby nauki skutkiem rozdziału całości na dwie części, na nieobliczalne szkody, pomijając korzyści, jakie odniesionoby z powodu pobytu ochotników w miejscowości mającej tańsze produkty, czyste powietrze i możność oddawania się bez przeszkód pracy zawodowej.

Gmina miasta Wadowic ośmiela się przeto po myśli powziętej uchwały z d.27. b.m. upraszać:

WYSOKIE PREZYDYUM KOŁA
POLSKIEGO

raczy po zbadaniu wiarygodności naprowadzonych danych wnieść na posiedzeniu Rady Państwa interpelacyę i wdrożyć odpowiednią akcyę, ażeby w sprawach tego rodzaju kierowano się względami słuszności wobec Skarbu wojskowego, wobec spodziewanych korzyści pod względem moralnym i materyalnym dla części armii, wobec ludności ponoszącej ciężary na utrzymanie siły zbrojnej i ażeby w możliwie najkrótszym czasie wydano zarządzenie celem przeniesienia oddziału jednorocznych ochotników do Wadowic.

Burmistrz:

Asesor:

Radni:

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle
i Dobrodzieju!

Prośba moja wystosowana do ck. Ministerstwa obrony krajowej - co do której prosiłem Jaśnie Wielmożnego Pana o poparcie, - jak świadczy załączona rezolucya - nie została pomyślnie załatwiona, ponieważ ck. Ministerstwo robót publicznych nie przedłożyło jej ck. Ministerstwu obrony krajowej.
Nie wątpię na chwilę, że Jaśnie Wielmożny Pan robił stosowne kroki i mocno zanie Dziękuję, skoro jednak prośba moja nie doszła tam gdzie dojść była powinna, to nie mogło być mowy o jej korzystnem załatwieniu i mam z tego powodu dalszy słuszny żal do ck. Ministerstwa robót publicznych, że prośbę moją załatwiło dorywczo, nie mając do tego żadnej kompetencyi.
Ck. Ministerstwo robót publicznych odsyła mię już po raz drugi do krajowej komendy żandarmeryi, tak jakby nie wiedziało że mi tam już odmówiono takie z powodu niekompetencyi i że mam już z krajowej komendy odpowiedź tego rodzaju, że w obec złożonej przysięgi dla cywilnej służby, tylko Ministerstwo obrony krajowej może zezwolić na moje ponowne przyjęcie do żandarmeryi i o to właśnie drogą służbową t. j. za pośrednictwem swoich przełożonych Władz wniosłem ową prośbę i sprawę wyczerpująco wyłuszczyłem.
Aby odzyskać na nowo prawo certyfikatysty którego mnie podstępnie pozbawiono, zmuszony jestem wracać do żandarmeryi bardzo niechętnie, bo

tam rozkoszy niema. Spodziewam się że i Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi nie jest obcem że służba żandarmska należy do takiej, gdzie wstępuje inteligentny człowiek tylko z musu, aby sobie z narażeniem życia i [redacted] zdrowia wywalczyć kawałek chleba. Więc pozwolenie mi na ponowne wstąpienie do żandarmeryi, nie będzie znów jakiemś tak nadzwyczajnem dobrodziejstwem. Ja jednak i to będę uważał za łaskę jeżeli będę przyjęty z rangą tytułowego wachmistrza, bo w razie przeciwnym t.j. nadania mi miejsca próbnego żandarma z najniższem wynagrodzeniem, byłoby dla mnie żonatego z dwojgiem dzieci, bez prywatnego majątku, zabójczem. Dla tego proszę usilnie Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o obronę przed tą ewentualnością.

Były Dyrektor Obenzyniarni W.P. Noel, jeżeli mnie sobie upatrzył na takie odpowiedzialne stanowisko jak Ek. odbiorcę ropy, to musiał się przekonać o moim czystym charakterze i wierności w pełnieniu obowiązków służbowych, zatem już to samo świadczy iż nie zasłużyłem na to, aby mi robiono krzywdę.

Powołując się na pierwszy mój list wystosowany do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła, oświadczam raz jeszcze uroczyście, iż na podstawie otrzymanego certyfikatu na urzędnika, miałem zamiar wstąpić na praktykę do Starostwa i ubiegać się o posadę kancelisty względnie sekretarza powiatowego a miejsce przy Obenzyniarni przyjąłem na propozycyę W.P. Noela tylko pod tym warunkiem, że przewidziana posada będzie posadą urzędniczą i w mojem podaniu wyraźnie to zaznaczyłem. Jeżeli takiej posady nie było, to należało mi moje kompetencyjne podanie zwrócić i objaśnić a nie nadawać dekretu nominacyjnego. Gdy na moje dotychczas wnoszone prośby i zażalenia zamiast naprawienia złego otrzymuję tylko wymijające i odmowne rezolucye nie pozostaje mi nic innego na razie, jak prośba o interwencyę Jaśnie Wielmożnego Pana Posła.

Posyłam więc na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja zredagowaną na nowo podobną prośbę wystosowaną do ck. Ministerstwa obrony krajowej i ośmielam się prosić o jej bezpośrednie wniesienie i poparcie, jeżeli nie istnie, to przynajmniej kilku słowami na marginesie lub rubrum i własnoręcznym podpisem.

Również upraszam najpokorniej o informacyę jeżeliby co było do zrobienia dla pewniejszego skutku w tej sprawie, po zasięgnięciu przy sposobności opinii w Ministerstwach ck. Obrony krajowej i robót publicznych. Marki na ewentualne potrzeby załączyłem do listu wysłanego w lecie.

Przyrzekając być wdzięcznym do zgonu, kreślę się z najniższych ~~dług~~ najuniżeńszym.

Teodor Polański

ck. Odbiorca ropy w Modryczu
ap. Borysław

Modrycz dn. 9./12. 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle
i Dobrodzieju!

Zamiast dłuższych wywodów zarax na wstępie o wyrządzonej mi krzywdzie, ośmielam się załączyć odpis wniesionej w tych dniach prośby do ck Ministerstwa obrony krajowej i prosić o wysoką taskę jego poparcie takowej.
Nie uznaję sam za właściwe używanie protekcyi p.p. Posłów, a tem mniej mam prawa udawania się do Jaśnie Wielmożnego Pana jako Posła z innego okręgu. W tym jednak wypadku będąc w rozpaczy, idąc za radą wielu wybitnych osobistości, nie waham się przed zrobieniem tego kroku, zwłaszcza w obec zapewnień o nie zawodnej uczynności i że Jaśnie Wielmożny Pan jeden tylko jako Poseł zażywający światowej sławy jako nie zrównany mowca i referent budżetów wojskowych, może mieć wpływ na decyzyę w tem Ministerstwie, aby moją prośbę przychylnie załatwiono. Dla tego błagam na klęczkach o stosowne poparcie, a przepraszając najuprzejmiej za śmiałość i dziękując z góry za każdą fatygę, przyrzekam – na co mnie stać – t.j. modlić się do śmierci za zdrowie i powodzenie Jaśnie Wielmożnego Pana.

Prośbę moją odrzuconą już w komendzie żandarmeryi we Lwowie i w Ministerstwie robót publicznych zredagowałem lojalnie, chociaż w tej sprawie nie brak i drastycznych momentów, które dla wiadomości Jaśnie Wielmożnego Pana zmuszony jestem w krótkości przedstawić:

Przez pięć lat będąc wachmistrzem żandarmeryi w Borysławiu – nie wątpliwie na najtrudniejszym posterunku w Galicyi – pełniłem służbę rzetelnie, gorliwie

tak dalece, że były kierownik Starostwa w Drohobyczu Pan Noel, wyrażał mi bardzo często swoje zadowolenie, a natto przyrzekał wyforytować mnie na najlepszą posadę urzędnika przy władzach cywilnych. Gdy jednak Pan Noel został Dyrektorem odbenzyniarni w Drohobyczu, a na jego miejsce przyszedł Starosta Piątkiewicz — zdaje się antagonista p. Noela — ten ostatni chcąc mu utrudnić sytuacyę przed wyborami do Rady Państwa i i zrobić mnie nie szkodliwym dla pewnej kliki, którą poprzednio sam zwalczał, namówił mnie do wystąpienia od żandarmeryi a wstąpienia do odbenzyniarni; obiecując dać mi najlepszą posadę ck. urzędnika bez żadnej praktyki. Ja otrzymawszy w tym czasie certyfikat na urzędnika, wniosłem też zaraz przy dołączeniu tego certyfikatu prośbę na jego ręce, a on ofiarował mi posadę kontrolora miernicznego XI. klasy rangi.

Wniosek do Ministerstwa postawił jednak widocznie odmienny, gdyż po nadejściu upoważnienia na moje przyjęcie, nadał mi posadę odbiorcy ropy t. j. miejsce podurzędnika i kazał mi przyjąć takową jako na razie rozporządzalną, zapewniając mnie o dalszym awansie w najbliższym czasie a tymczasem polecił mi zgłosić się do służby przy miernikach w Kodryczu. Gdy się tu zgłosiłem, wytłumaczyli mi obecni tu przełożeni, że taka posada jaką mi p. Dyrektor obiecywał nie istnieje, ani w przyszłości przy miernikach istnieć nie będzie. Na moje protesty, prośby i zażalenia wniesione natychmiast, — które p. Noel zwracał mi często w krótkiej drodze rzekomo życzliwie do przerobienia — gdy opisałem stan rzeczy zbyt jaskrawo — otrzymywałem zawsze odmowne rezolucye.

Jak z tego wynika, byłem przedmiotem ignorancki p. Starosty Noela za moją pracę i często z narażeniem życia spełnianą służbę pomiędzy 10ma tysiącami socyalistów i szumowin z całego świata, wśród których, o jakich poświadczy broszurka o tamtejszym bumiastrzu, którą pozwalam sobie dla biblioteki Jaśnie Wielmożnego Pana załączyć.

W rzeczywistości nie chciałbym wcale wracać do żandarmeryi choćby tylko dla wykorzystania dobrodziejstwa sześciomiesięcznego utrzymania na stacie obrony krajowej podczas odbywania cywilnej praktyki; ale Ministerstwo robót publicznych nie chce mi dać obiecanej posady urzędnika, ani

421

urlopu do odbycia praktyki gdzie indziej, gdyż taki urlop należy mi się w myśl ustawy o certyfikatystach z roku 1872 tylko od władz wojskowych, przeto zmuszony jestem do tego kroku się uciec.

Na wypadek gdyby Ministerstwo obrony krajowej mojej prośbie stanowczo odmówiło, to ośmielam się prosić Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o zasięgnięcie informacyi w Ministerstwie robót publicznych, czy i jaka droga jest dla mnie otwarta w tej sprawie, w celu odzyskania utraconych praw, wypływających z zatrzymanego tam certyfikatu urzędniczego, gdyż nie sądzę aby zdanie tego Ministerstwa: „że skoro piastowaną posadę przyjąłem, to pozbawiłem się sam dobrowolnie prawa do nominacyi na urzędnika" – było słuszne i sprawiedliwe; zwłaszcza w obec pewnych dowodów że posada ta nadaną mi została podstępnie; a mnie można winić daleko mniej za zaufanie i ślepe posłuszeństwo względem mego byłego Starosty, aniżeli p. Noela jako Dyrektora odbenzyniarni, który mi nie właściwą posadę nadał a za którego jako podwładnego Dyrektora czyny, ck. Ministerstwo jest odpowiedzialne. Z resztą znajdujące się tam moje podanie poświadczy, że ja prosiłem o posadę ck. urzędnika a nie sługi.

Posada ta bez żadnych awanzów na przyszłość jest dla mnie karą i prostą degradacyą, bo jako niedawny komendant posterunku muszę obecnie kolegować z klasą ludzi, których byłem postrachem, a oprócz tego, nie mogę tu wyżyć z rodziną z przyznanej mi płacy sługi w obec drożyzny jaka tu specyalnie już dawno panuje, a nadto, po wiktuały i mięso potrzeba posyłać do Drohobycza albo Borysławia, 6 kilometrów najgorszej drogi – w obec czego, żadna sługa nie chce tu za żadne pieniądze służyć, a posłaniec po mięso każe sobie płacić w zimie za jeden raz chodu 3 Kor. Mleka po 20 ct. za 1 litr nie chce tu nikt dostarczać.

Kończąc, ośmielam się zauważyć, że Władze wojskowe załatwiają bardzo szybko podobne sprawy, przeto ewentualne łaskawe poparcie ze strony Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o które błagam, mogłoby mieć skutek tylko w razie pospiechu.

W nadziei niewątpliwego skutku, kreślę w najgłębszej pokorze mój obecny adres:

Teodor Polański
ck. odbiorca ropy w Modryczu
o. p. Borysław.

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle Dobrodzieju!

Jestem bardzo niespokojny o to, czy moja prośba wystosowana do ck. Ministerstwa obrony krajowej, którą wysłałem przed kilku miesiącami do Wiednia na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana listem poleconym, doszła do rąk Pana Posła, i czy byłbym łaskaw przedłożyć ją Ministerstwu.
Proszę zatem najuniżeniej o jedno słówko odpowiedzi „tak" albo „nie" tym listem, który tu załączam, i przebaczyć memu natręctwu, będąc wyrozumiałym na moją niecierpliwość, gdyż albo muszę prośbę ponowić, albo się na jakiś czas jeszcze w cierpliwość uzbroić.

Najuniżeńszy sługa
Teodor Polański
ck. Odbiorca rogi w Kodryczu.

174

Copie.

Z.1249/1- XVII a.

Wiederaufnahme des Rohölübernahmsmeisters
Teodor polański in den Gendarmeriedienst.

zur. Z.1108/5
663M.

An

die Direktion der k.k. Mineralölfabrik

in Drohobycz.

Der Direktion wird in Wiederholung des Erlasses vom 26.Juni 1911. Z. 1249-XVIIa. neuerdings eröffnet,dass der Rohölübernahmsmeister Theodor Polański um seine Wiederaufnahme in den Gendarmeriedienst beim k.k. Landes-Gendarmeriekommando anzusuchen hat,da die Wiederaufnahme von gewesenen Gendarmerieunteroffizieren in den Gendarmeriedienst in den Wirkungskreis dieser Behörde fällt. Już raz odmówiono!

Hiebei wird die k.k.Mineralölfabrik darauf zu achten haben ,dass von Polański in seinem Gesuche keine unwahren Angaben gemacht werden. Der Gesuchsteller behauptet nämlich in dem rückfolgenden Gesuche vom früheren Amtsvorstande der Direktion,Statthaltereirat ROMUALD NOEL bezüglich seiner Anstellung bei der Direktion Versprechungen erchalten zu haben,welche jedoch nach dem Berichte der Direktion vom 22.Mai 1911. Z.1908.der Wahrheit nicht entsprechen. Na to mogę przysięgać!

Für den k.k. Minister:

Keoupa m.p.

Drohobycz Direktios Zahl.2138.

Wpłynęło 23/10 1911. Modrzyc

475

Zl.: 1108/4.
480 M.

7

Modrycz, am 10, J u l i 1911.

A n

H e r r n

T h e o d o r P O L A Ń S K I

K.k.Rohölübernahmsmeister

in

M o d r y c z .

In Gemässheit des Erlasses des k.k.Ministeriums für öffentliche Arbeiten werden Sie hiemit verständigt dass das Ministerium für öffentliche Arbeiten nicht in der Lage ist, Ihrem Gesuche vom 15.März 1911, um Ernennung zum Beamten Folge zu geben.

Es wird Ihnen anheimgestellt, um Ihre Wiederauf = nahme in den Gendarmeriedienst im Wege der Direktion der k.k.Mine= ralölfabrik, beim k.k.Landesgendarmeriekommando anzuchen.-

Tr. Modrycz, am 12/7 911.
Polański

476

11/VII 1911

JONAS ALTER.
RADNY
IZRAELICKIEJ GMINY WYZN.
W CIESZANOWIE
/:GALICYA:/

Cieszanów, dnia 3. września 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle
Dobrodzieju!

Cieszę się bardzo, że praca nasza o otrzymanie JW.P. za dalszego naszego Posła, okazała się skuteczną, by módz kiedy od Niego jaką pomoc uzyskać, wiedząc, że co JW.P. jako Poseł poważny i światowo-sławny szlachetnem Swem sercem potrafi, nie potrafią to 10 inni Posłowie. /: Taki sam jest ulubiony nam Radca sąd. W.P. Tenczka:/. -

O tóż właśnie w tej chwili znalazłem sposobność prosić JW.P. jaknajgoręcej o pomoc jak następuje:

Ponieważ syn mój Hersch Alter od 6ciu juz lat przebywa stale we Frankfurcie A/M. gdzie się ze swej pracy utrzymuje, przeto uczynił tam zadość obowiązkowi stawiennictwa do komisyi poborowej

w obec c.k. austr. węg. Konsulata.

Przy komisyi tej uznany został syn mój Herch Alter tak w roku 1909 z pierwszej klasy, jakoteż w roku 1910 z drugiej klasy i w roku 1911 z trzeciej klasy z powodu znalezienia w nim wady ułomności za niezdolnego do służby wojskowej, a tem samem uwolnionego.

Gdy atoli przeciw uznaniu ~~mię~~ syna mego z pierwszej i drugiej klasy za niezdolnego do służby wojskowej c.k. Namiestnictwo nic nie zarzuciło, lecz z uznaniem tem zupełnie się zgadzało, a dopiero przeciw dotyczącemu uznaniu z trzeciej klasy, t.j. w roku 1911 podniosło ck. Namiestnictwo zarzuty z poleceniem, by syn mój najpóźniej do 20. września 1911 uczynił zadość obowiązkowi stawiennictwa przy ck. Komisyi stawienniczej w Galicyi, co nie jest mu absolutnie możliwem bo nie ma na konto podr. i t.d.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł syn mój Herch Alter odwołanie do c.k. Ministerstwa obrony krajowej we Wiedniu.

JWP. raczy łaskawie interweniować o ile możliwem rychle u odnośnego Ministerstwa, by rekursu mego syna uwzględniło, nadmieniając, że rekurs ten jeszcze przed 2 miesięcy do ck. Ministerstwa obr. kraj. za pośrednictwem ck. Namiestnictwa został wniesiony. -

/.

450

Rekurs ten powinien już z tego względu być uwzględniony przez c.k. Ministerstwo, przez zupełne uwolnienie syna mego od obowiązku ponownego stawiennictwa, że syn mój na tę samą wadę co z I i II klasy został także i z III klasy za niezdolnego do służby wojsk. uznany, a przecież c.k. Namiestnictwo na I i II-ą klasą nic nie zarzuciło. Ta sama ustawa, która była w r. 1909 i 1910 jest i w r. 1911.-

W nadziei, że JWP. łaskaw będzie ująć się niniejszą mą sprawę i stanie mi w niej ze skuteczną pomocą w ręce, zakończam:

„serdeczne Bóg zapłać"!

Proszę o łaskawą cenną odpowiedź.-

Jaknajuniżony:
Jonas Alter

Popieram tę prośbę i prosząc Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrowskiego o żądane poparcie. Jonasz Alter jest członkiem tut. kahału który cały wszedł nam na rękę.

Z głębokim szacunkiem

Tenora

z odesłaniem

477

Cieszanów, dnia 5/10 911

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle Dobrodzieju!

Jeszcze dnia 4/9 br. przysłałem JWP. list polecony zaopatrzony z klauzulą WP. Radcy tutejszego Tenczy, w którym prosiłem o łaskawą cenną Jego interwencyę u Ministerstwa obrony krajowej tam w celu uzyskania uwzględnienia wniesionego przezemnie rekursu przeciw rezolucyi ck. Namiestnictwa, którą

./.

polecono mojemu
synowi Herschowi
alterowi przebywa-
jącemu w Frankfurcie
a/Rh/, (który wykonał
tam obowiązku sta-
wiennictwa do Komi-
syi poborowej do III Klasy
w roku bieżącym:) po-
nownego stawienia się
jego przed domową
Komisyą poborową t.j.
w tut: kraju, a gdy nie
otrzymałem ~~odeń~~ od
JWP. Posła dotąd w odnośnej
sprawie żadnej odpowie-
dzi, urguję przeto prośbę
moją i upraszam po-

449

nownie o łaskawą odpowiedź o wynik cennej interwencyi JWP. Posła Dobrodzieja w tej sprawie, nadmieniając, że zasługuję na to, ażeby JWP. Poseł do prośby mojej się przychylił. –

Z wysokiem poważaniem

Jonas Alter
członek kahału izr.
Cieszanów

4766 v 19/11 48

Alter Hersch

Stallungsentheben

25/9 bewilligt

J. Wielmożny Panie Dośle
i Dobrodzieju!

Proszę mi przebaczyć, że ośmielam
się nazrucać z świeżą prośbą. Proszę mią,
nowicie J. W. Pana Dosła o poparcie sprawy
mego siostrzeńca, który bym chciałby być
przyjętym do niższej szkoły realnej wojsko-
wej na miejsce funduszowe. Jeśli J. W. Pan
Poseł jest w możności wyświadczyć mi tę
przysługę, to byłabym bardzo wdzięczną.

Z najgłębszym szacunkiem

Paulina Kijak.

153

Wielmożny Panie Pośle!

Niżej podpisany ośmiela sobie ni-
niejszem w pokorze swe zażalenie
przedstawić z prośbą uprzejmią o łaskawe
pomocy a mianowicie:

Nazywam się Abraham Katz syn
Herscha i Estery Katz z Sieniawy
urodziłem się (: wedle metryki które przed
kilkoma tygodniami CK: Starostwu w Jarosławiu
z rekursem przedłożyłem :) w Sieniawie w
roku 1888. a więc liczę już lat 23. ~~i~~ ~~więc~~
mam stać w tym roku 1911. III klasa
przed komisyą asenturąkową. –

Zaśła tu w tym wypadku pomyłka
tego rodzaju iż doręczono mi od CK Starostwa
w Jarosławiu mandat wzywający mnie
do stawienia się do asenturunku dnia
14/6 w Sieniawie (: nie jak się należy w III klasie :)
lecz do II (: drugiej :) klasy N° losu 819½ a
gdy ta wezwania do II Kl: niestety
nie odpowiada rzeczywistości i jest wprost
mylna bo liczę 23 lat i mam się

stawić faktycznie w III klasie a nie w II
przeto pozwalam sobie jako
sługa uniżona prosić:

Jas: Wielmożny Pan Poseł
raczy łaskawie zmiłować się nademną
i przeprowadzić prawdziwość na jaw
a względnie ażeby ck. Starostwo
w Jarosławiu mnie bezwłocznie
zawezwało, odemnie los No 819 1/2 wzywający
mnie do II kl. odebrało a mnie
inny los na III klasie wydało,
bo czas jest krótki bo mam
się jawić w Sieniawie przed Komisyą
asenturąkową już dnia 14/6 911.—
za tej pomocy już z góry bardzo
serdecznie dziękuję —

Abraham Katz syn
Herscha i Estery z Sieniawy

1911

I – X

Szynkarze

Podania o koncesje szynkarskie

listy

454

Bystrowice 10/I 1911

J. Wielmożny Poseł

Dr Włodzimierz Kozłowski

w Wiedniu

Gdy na wiosnę 1910 roku przysłało tutaj Starostwo prośby o koncesyę do zaopiniowania przez Radę, wtedy gmina, właściwie Rada odrzuciła trzy prośby, czyli sprzeciwiła się Maryi Anlauf - bo jest pruską poddaną; Izakowi Klimau bo był karany ma dom nieodpowiedni słomą kryty i w miejscu nieprzystępnem; dalej sprzeciwiła się Matysowi Galler - gdyż tenże podał lokal naprzeciw szkoły żona jego była karaną wielkiemi grzywnami za to że przed 25 laty sprzedawała mieszkańcom tutejszym piwo, w którem jej ojciec się kąpał (L. Sądowa z daty Jarosław C. 85/1376) zarazem tenże posiada trzy młyny bądź to własne bądź w dzierżawie i t.p. rzeczy; Poleciła zaś Rada c.k. Starostwu tylko Michała Młynarskiego który jest człowiekiem uczciwym i zasługującym na zaufanie, a ma i dom odpowiedni i w miejscu dogodnem.

Pomimo tego wszystkiego c.k. Starostwo w Jarosławiu nadało koncesyę Matysowi Galler rezolucyą z 20/9 1910 Z 31880. Przeciw temu wnieśliśmy rekurs do C.K. Namiestnictwa podając zarzuty podane powyżej co do Gallera. Namiestnictwo rezolucyą z 16/12 1910 L. XV a 11873 uwzględniło o tyle rekurs że budynek podany przez Galera stoi naprzeciw szkoły, zaś co do innych

zarzutów Namiestnictwo nie weszło w ocenę.
Wobec tego wnosimy rekurs obecnie do Ministerstwa handlu w terminie czterotygodniowym.
Jednakowoż tenże Galla który sam nigdy nie był szynkarzem i być nim nie myśli polecił skazanemu szynkarzowi propinacyjnemu Herschowi Sumpf szynkować dalej w budynku naprzeciw szkoły co tenże dalej prowadzi nie mając żadnego uprawnienia na co podajemy tylko między innemi dwóch świadków Karola Szczygielskiego, Jana Chomika i Antoniego Bogę. I gdy rekurs nie ukończony Galer już tem samem przekracza ustawę i nie powinien mieć koncesyi zwłaszcza że cała gmina jest mu przeciwna. A czyni on to wszystko bezkarnie.
Dziwna rzecz że tak się może dziać u nas. —
Prosimy zatem usilnie o wylądnięcie w te nasze sprawy pomni na to że żeśmy wybrali tak zdolnego Posła w osobie J. Wnego Pana. I pewnie nie było w powiecie takiej drugiej wioski któraby tak solidarnie przez trzy razy, jak jeden — cała wioska chodziła o 4 kilometry drogi oddać swoje głosy na J. Wnego Posła — przeto dziś słusznie domagamy by J. Wny Poseł stanął w obronie naszych praw — gdyż mamy słuszność po sobie; a wdzięczność nie zapomniana pozostanie w nas na zawsze.
Prosimy jeszcze raz o uwzględnienie naszej prośby.
Do rekursu dołączymy odpis ukarań Galera. —
Nadmieniamy że gminę naszą ogarnęli żydzi lecz my chcemy się bronić bo u nas panuje solidarność.

Bystrowice 10/1. 1910

PIECZĘĆ GMINNA BYSTROWICE

Wiktor Marur wójt
Mikołaj Porczak asesor
Franciszek Mudryk radny

Michał Młynarski radcy
Jan Malec radcy

455

456

WIĘCKOWICE
PRUCHNIK

21/1 r 11

Łaskawy i Szanowny Panie

Przepraszam że śmiem trudzić moją korrespondencyą i zabierać czas drogocenny, ale czynię to w interesie tutejszej gminy, i ta myśl dodaje mi odwagi —

Podobno gmina Bystrowice niezadowolona że dawny szynkarz koncessyę otrzymał, wniosła rekurs do Namiestnictwa, do Ministeryum Handlu i do Pana pisemnie w tej sprawie o interwencyę oraz poparcie, się udało, — motywując że karczma

stoi za blisko szkoły. —

To jest prawdą, prawdą też
że szkoła i karczma stoją
w takiem nieodpowiedniem sąsiedz-
twie od lat kilkudziesięciu
Trzy lata temu, została zadecy-
dowaną budowa nowej szkoły
w Bystrowicach, dla Bystrowic
oraz Więckowic, tworzących jedną
gminę polityczną. —

Budowa dotąd nie rozpoczęta
gdyż tak gmina Więckowice jak
i obszar dworski czyli ją,
wciąż protestujemy aby szkołę

postawić w Bystrowicach ale
bliżej Więckowic — Płacąc ciężary
na szkołę i to znaczne, słusznie
żądamy aby tak z gminy tutejszej
jak i z obszaru dworskiego, dzieci
korzystać z niej mogły należycie
Dotąd było trudno znaleźć
odpowiednie miejsce, teraz właści-
cielka Bystrowic oraz budynku
karczmy, z obawy aby ta karczma
bez użytku nie została, propo-
nuje sprzedać mory gruntu pod
szkołę — Ten grunt przytyka
zupełnie do wsi Bystrowic, lecz

od strony Więcławic, zatem
znacznie dla nas bliżej. —
Obecna stara szkoła stoi
w miejscu niskiem, nad rzeką,
i nie ma nawet pół morga ogro
du —
Bystrowice jednak nie chcą wcho
dzić w układy bo straciłyby
pozór do szykanowania, marczma-
rza — Otóż udaję się do Pana
z prośbą, aby, o ile od Więcławic
zależy, wstrzymać rezolucyę
w tej sprawie kilka tygodni
Sądzę że nie będąc pewne
wygranej, obydwie strony

458

WIĘCKOWICE
PRUCHNIK

tutejszej wejdą w układy. —
I pani Anlauf nie zechce za
grunt zbyt wygórowanej
ceny; w innych warunkach nie
odstąpiłaby go z pewnością
wcale. —
Nie nudziłabym tą sprawą
lecz Więckowice same, nie są
w stanie utrzymać, szkoły więc
uzasadnione żądanie tutejszej
gminy. —
Łączę wyrazy najgłębszego
szacunku i poważania
Zofia Marynowska

460

Lubaczów d: 24/I 1911

Wielmożny Panie!
Pośle Dobrodzieju!

Dwa razy pisałem list polecony z prośbą o łaskawe odesłanie moich dokumentów pod adresą Dawid Zempel w Borowej górze poczta

/. Baszmia dolna,
lecz dotychczas żadnej
odpowiedzi nie otrzy-
małem. —
Pisałem z prośbą
błagalną o łaskawą
naradę jako do posła
wybranego z okręgu
swego. —
Ponieważ prośba moja
nie odniosła pożą-
danego skutku upra-
szam poraz trzeci o
odesłanie moich
dokumentów które

461

/. — mi bardzo potrzebne
są, gdyż w przeciwnym
razie musiałbym
wnosić zażalenie
do izby Panów na
Wg Pana Posła.
Kreśląc się z głębokiem
szacunkiem i powa-
gą Dawid Zempel

List proszy odesłać
nie opłacony który
na poczcie ~~odeślę~~
opłacę.
Zempel

462

Jas: Wielmożny Panie
Pośle do Sejmu!

Odnoszy się z prośbą
błagalną do Wiel: Pana
Posła którego wybierałem
jako człowieka godnego
zaufania - a który
nam przyrzekał
w razie potrzeby nas
bronić i za nami
gdzie jego moc i siła

będzie obstawać.
Jestem Dawid Lem-
pel szynkarz z Borowej
góry powiat Cieszanów
ojciec mój prowadził
wyszynk pod tym sa-
mym numerem
lat 50 ja zaś prowadzę
wyszynk lat 45 jes-
tem ojcem 8 dzieci
61 lat liczący. Jestem
biednym człowiekiem
bez jakichkolwiek
środków do życia, a je-
dyną i wyłączną podsta-
wą mojego bytu był

dotychczas uprawiany
przeze mnie od dzieciń-
stwa przemysł gospod-
nio szynkarski, który
pochłonął moje mienie,
siły i zdrowie. I tem spo-
sób zarobkowania ma
mi być teraz odjętym.
Prawie wierzyć się nie
chce aby rząd dopełniał
krzywdy przez pozbawie-
nie ostatniego kęsa
chleba starcowi. —
Przeciw krzywdzącemu
mnie orzeczeniu
c. k. Starostwa w

Cieszanowie wniosłem
rekurs lecz i ten mi
został odmówiony.
Odnoszę się z prośbą
błagalną do Wp. P. Posła
by się zlitował nademną
biednym i według włas-
nego zdania wystuso-
wał prośbę wdrodze
łaski do namiestnict-
wa, i raczył podnieść
moją krzywdę w
parlamencie o nada-
nie mi koncesyi
o wyszynk. Składam
z góry najniższe dzię-
ki i wdzięczność
Dawid Lempel
Lubaczów d: 16/12 1910

Z wyrazami szacunku i poważania

464

Lubaczów 15/III 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Doktor

Kozłowski!

Posiadając depeszę Jaśnie Wielmożnego Pana Doktora, udaję się ponownie z moją prośbą.

Już kilka miesięcy jestem w okropnej biedzie, gdyż od czasu gdy mi wyszynk odebrano, cierpię niedostatek, a tembardziej też teraz, gdyż jestem chory.

Nie mając się nawet komu pożalić, udaję się do Jaśnie Wielmożnego Pana Doktora i błagam ze łzami o litość

/.

/.

gdyż Pan Dr. Blumenfeld
z Jarosławia poradził mię abym
tylko do Jaśnie Wielmożnego Pana Dra
udał.

Papiery moje znajdują się
już od grudnia u Jaśnie
Wielmożnego Pana Doktora.

Upraszam uprzejmie o
litowanie się nademną, gdyż
już tej biedy zwalczyć nie mogę
a gdy Koncesyi szynkarskiej nie
dostanę to zginąć muszę ze nie-
dostatku.

Niech prośba moja znajdzie
litość i podporę u Jaśnie
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
gdyż wiszej nikamu pożalić się
nie mogę.

Pozostaję wierny i uniżony
sługa
Dawid Lempel.

465

Lubaczów 14/5 1911.

Wielmożny Panie
Dr Kortowski
we Lwowie.

Będąc przekonanym o dobroci Wielmożnego Pana Dra, ośmielam się jeszcze raz kilka słów o mojej niedoli donieść.

Papiery od Wielmożnego Pana Dra dostałem, jednak nie spodziewałem się wcale na tak smutny wynik, gdyż nic odzyskałem nic a do tego mię jeszcze telegramy kilka koron kosztowały.

Teraz już chodzę całkiem bez pamięci, już niemam sił

/.

pomocy oczekiwać, a siły moje
już całkiem wyczerpane już nie-
podobna tyle walczyć z niedostatkiem.

Udaję się jednak ponownie
do Wielmożnego Pana Dra i mam
pełne zaufanie że Wielmożny
Pan Dr. prośbę moją wysłucha,
i jeżeli już wyszynku dostać
nie mogę to może na drobną sprzedaż
koncesyę dostanę.

Nie wiem teraz gdzie się udawać
z prośbą ponowną, czy do c. k. Starost-
wa czy do c. k. Namiestnictwa, albo
może już nigdzie koncesyi nie
dostanę, więc muszę odstąpić od
wszystkich zamiarów.

W oczekiwaniu że Wielmożny
Pan Dr. dobrą radę mi udzieli
pozostaję z głębokim uszanowaniem
uniżony
Dawid Lempel.

467

Jaśnie
Wielmożny Panie

Przed trzema ty-
godniami odesłałem
list do Wie Pana z
prośbą błagalną
o litość i poparcie
mojej prośby co do

/ nadania mi wy-
szynku, równocześ-
nie załączyłem
moich 7 dokumen-
tów. Ponieważ, obec-
nie w połowie
tego miesiąca wy-
biera się masowa
deputacya do central-
nego rządu do Wiednia
przeto upraszam
najusilniej o łas-
kawe odesłanie mi

968

/. moich dokumen-
tów które mi bę-
dą potrzebne lub
łaskawego powiadom-
ienia co się z do-
kumentami sta-
ło. Oczekując łaska-
wej rychłej odpowie-
dzi, składając najgo-
rętsze podziękowa-
nie już z góry
Dawid Lempel
w Bożej górze
p. ~~Lubaczów~~ Basznia

469

Jaśni Wielmożny Panie!

Uniżona ośmiela się niniejszem prosić J. W. P. jak następujące.

Biedna podpisana prowadziła wyszynku przeszło 40 lat a przez cały czas ten nie została nigdy ukarana za przekroczenie ustawy o opiłstwo, tak samo nie została nigdy a przenigdy dłużna z opłatami ustaw, tak samo mąż podpisany jest chorowity że nie może się do czego innego zatrudnienia wziąć. Ponieważ gdy w styczniu 1911 odebrano jej wyszynk, to podpisana została całkiem taka ubogo i bez chleba że jej wypada tylko z mężem i dziećmi toby sobie wziąć i pójść po żebrach.

Chociaż na prośbę rabina tutejszego który przez dwa razy wraz z Zieglerem z Cieszanowa udali się do ck Starostwa który im obiecał o ile możności mi podpisaną pomagać a mi wyszynku udzielić, gdy atoli ten pan ck Starostwa z Cieszanowa odszedł a drugi na jego miejsce przyszedł, to też ta nadzieja została bez skutku. a oprócz tego została podpisana ukarana ze strony ck Starostwo za sprzedania jednego kieliszka wódkę na karę 100 koron, a przeto uniżenia podpisana udają się

niniejszą prośbę do J. W. P. o przychylenie się do prośbie podpisaną i wystarać się zatem aby jej wyrzynku udzielić aby mogła ten kawał chleba dla siebie i familii zarabiać, oraz o zwolnienie jej od tej kary co na nią nałożono.

Ze strony rabina w Oleszyce miasto też takżesamo upraszа o przychylenie się do powyższej prośby a co ze strony rabina będzie się starał o ile możności przy wyborach na korzyść J. W. P.

W ostatecznym razie można się nawet przekonać w Urzędzie gminnej Oleszyce że podpisana jest rzetelna uboga i bezchlebna.

Oleszyce dnia 28 maja 1911

Elka Brand
w Oleszycach mieście

Naftali Hersch
Silberstein Rabin

K. H. Silberstein Rabbiner Oleszyce (Galizien)

Jaśnie Wielmożny Panie Włodzimierz Kozłowski Poseł do Rady Państwa.

Uniżenie podpisany rabin Oleszyc miasto ośmielam się złożyć J. W. P. gratulacyę z wyboru który został uskutecznony dnia 3 lipca br. w naszym okręgu co J. W. P. został wybrany naszym posłem.

Również ośmielam się prosić o łaskawe przychylenie się do prośby Elki Pfand o udzielenie jej wyszynku tu w Oleszycach mieście w jej własnym domu bo ta nieszczęśliwa Elka Pfand jest bardzo uboga nie mając żadnego funduszu do utrzymania swojej familij która się składa z męża i dwóch synów, bo to prawie czyli jej rodzicy tj teściowa jeszcze trzymała ten wyszynk prawie około 60 lat a później zaś mąż jej wraz z nią trzymali ten wyszynk około 30 lat jest z zawodu szynkarka a teraz jak jej z powodu rb. ten wyszynk odebrano to została całkiem bez chleba i bez dzienia tak że jej nie wypada inaczej jak z mężem i dziećmi pójść po żebrach a najbardziej jest to że na posiedzeniu Rada gminna Oleszyce miasto uchwaliła jednogłośnie aby jej koniecznie wyszynk udzielić, bo na ten bok gdzie ten ma swój dom jest najwięksi ruch a na tem boku

./.

rynku nie ma tylko jeden wyszynk, to koniec
na potrzebna drugiego wyszynku; uchwała ta
jest w sk Starostwie powiatowym w Cieszanowie
która została dołączona do rekursu, a zatem
ponownie upraszam o łaskawe przychylenia
się do niniejszej prośby co się tyczy o ten wyszynk
Elkę Brand w Oleszycach mieście.
Gdy się spodziewam że J. W. P. prośbę tę mi nie
odmówi to zostaję jak najuniżeniej
Również dodając i to że wtenczas gdy J. W. P. był
w moim domu, jeszcze wtenczas obiecał mi
J. W. P. przychylić się do tego aby ona dostała
wyszynku, bo ona nawet została teraz za jeden
kiliszek wódki co sprzedała skazana na kwotę 100 k
czyli na karę aresztu a ona prawie nigdy nie
była jeszcze karana.

Oleszyce dnia 12 lipca 1911

Rabiner Silberstein

N. H. Silberstein
Rabbiner
Oleszyce (Galizien)



Morawsko 6 lipca 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle Dobrodzieju!

Zięć podpisanego Franciszek Gałaszka wniósł w swoim czasie prośbę starając się o koncesyę na wyszynk trunków a nawet kupił dom N 2 od P. Kopeckiego w którym żyd szynkował, a że nie może się doczekać wydania mu pozwolenia sprzedaży trunków, przeto udaję się do J.W. Pana Posła Dobrodzieja, ażeby raczył

najłaskawiej wyjednać mu
koncess sprzedaży trunków.
Nawiasem i to wspomnę, że
na 365 głosujących w Chłopicach
w dniu 3/7 br, tylko 1 głos padł
na Cegielskiego, reszta 363 na
JWPana Posła Dobr. a jedną kartkę
unieważniono, co zeznałby
nasz kierownik szkoły P. Anto=
ni Raś, który był przewodni=
czącym Komisyi wyborczej.
Nie chwalę się lecz szczerze
wyznaję, że podpisany, z zięciem
i 2ma synami niezmordowanie
pracowaliśmy, aby wynik wy=
borów był pomyślny dla
Najzacniejszego i Najgodniej=
szego naszych kandydatów.

Poczytuję sobie za najoso=
bliwsze szczęście pisać się
z wyrazem najgłębszego
szacunku i poważania —
Jaśnie Wielmożnego Pana
Posła Dobrodzieja

najniższy sługa
Błażej Gwóźdź
gospodarz N 1
w Morawsku
o.p. Jarosław. —

973

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Serdecznie dziękuję za depeszę. Rezultat wyborów choć spodziewany wcale mnie nie ucieszył, ponieważ można było to samo uzyskać już przy pierwszym wyborze, gdyż sytuacya była taka, że WPan Prezes mógł być zaraz 19-ym być wybranym. Pokazało się jednak, że w powiecie czeszanowskim był zupełny brak organizacyi, żydów w rękach nie trzymano a wskutek tego trzeba było 3 razy głosować, choć można było 19-ym wybrać WPana Prezesa.

W Samej Sieniawie syoniści chcieli robić opozycję i buntowali żydów zmuszając ich do głosowania na Cegielskiego ale tak my jak i poważniejsi żydzi zdusiliśmy zaraz tę agitację i nie pozwolili im agitować, tak, że nawet przyszło do małej walki gdyż poważni żydzi nie chcieli im dać Bożnicy na wiec -

Jeden z najpoważniejszych tut. żydów były propinator Mendel Spruny który przy poprzednich wyborach oddał wielkie usługi a przy obecnych nawet przez syonistów pobitym został i z prawdziwem poświęceniem agitował na rzecz Wielmożnego Pana Prezesa obecnie przy rozdawaniu koncesyi nie otrzymał takowej, wobec

tego ma tylko skład piwa –
Jeszcze przed wyborami przychodził on
prosić, ażeby się ustanie za nim
do JWielmożnego Pana Prezesa z
prośbą o niewielką protekcyę.
Mianowicie rozchodzi się mu o to, że
on bierze piwo okocimskie ze składu
hurtownego Eusiga Engelhardta w
Przeworsku, piwo to dostarcza mu
zła a nadto mieszkańcy firmy darmo wra-
cają bez piwa. Otóż on prosi
czy JWPan Prezes nie mógłby być
tak łaskawym i poprosić p. Götza
ażeby mu dał hurtowny skład
piwa okocimskiego na powiat
sądowy Sieniawa – Götzowi natu-
ralnie to nie zaszkodzi, jak będzie
miał jeden skład więcej a ten
będzie miał zarobek i wynagrodzenie

za swoje trudy i te siniaki które
obarwał. Ponieważ jest to rzeczywiście
rzadko porządny człowiek prawdziwy
żyd-polak zasługuje w zupełności
na poparcie i dla tego sam za nim
proszę. Fundusz na kaucyę on posiada.
Może więc JWPan Prezes byłby taki łaskaw
i tę sprawę pomyślnie załatwił a
wpłynęłoby to bardzo wiele na poprawę
stosunków gdyż inni żydzi zobaczyliby
że lepiej jest trzymać z nami aniżeli
z Syonistami. Gdyby JWPan Prezes był
taki łaskaw dać choć krótką odpowiedź
co do tej sprawy abym mu mógł
co powiedzieć. Również przypominam
się łaskawej pamięci i co do mej sprawy
i pozostaję z najgłębszym
szacunkiem i poważaniem

Wisłocki

Sieniawa 7/7 94

Oleszyce Dnia 11/7 1911

Wysoko powazany Panie
Posle ze lzami z dzieci i ja
joko chromy Prosimy laska
wie Wielmoznego Pana Posta
o przychelenie sie mej Prozby
C.K. Namiestnictwie która
podalem o zniżenie podatku
od szynku bo w Oleszycach
jesteśmy wszyscy bi Dni,
jednako szynkarze mają
poopuszczane podatki aja
ani korony. Wielmozny
Panie Posle gdy byli
wybory

to ja jako szynkarz i obywatel starałem się z wielką przychylnością o W Pana Posła agitacyi. Spodziewam się że W. Pana Posła tę taske osięgne i Kiedys W Panu Posłowi z wdzięcznoscia podziękuje. Świadkami mi mogą być Pan Burmiszcz józef Zaleski i Pan Naczelnik c.k. stacyi Kolejowej Przylski ze ~~x~~ nie starałem się o wynadgrodzenie

475

Z wielką pokorą kła
niamy się

Ichet Mann

476

Dzików stary dnia 17 lipca 1911

Jaśnie Wielmożny Pan Poseł do Rady Państwa
Dr. Włodzimierz Kozłowski
we Wiedniu!

Podpisany trudnił się do końca r. 1910 wyszynkiem; a gdy z końcem r. 1910 prawo propinacyjne zostało zniesionem – otrzymał tylko od ck. Starostwa w Cieszanowie drobną sprzedaż napojów spirytusowych.
Gdy ale wykonanie drobnego przemysłu (sprzedaży) napojów spirytusowych jest całkiem bezwartościowem i nie tylko że nie może przynieść dochodów tych które są dla utrzymania rodziny niezbędne – lecz nawet nie dochoduje tyle ile wymierzone opłaty krajowe wynoszą; skutkiem czego podpisany został doszczętnie zrujnowanym a nadto poprostu mówiąc pozostał przy kiju żebraczym; a to z przyczyn łatwo zrozumiałych; Gdyż gość przychodzi do szynku może zjeść i wypić a nadto każdą ilość alkoholów do domu zakupić; a przy drobnej sprzedaży nie może tylko kupiony alkohol zabrać.
Otóż więc rzecz, udowodnić się dająca że nie może dostarczyć utrzymania dla całej rodziny – a doliczając jeszcze 540 kor roczny wydatek wymierzony przez krajową

Komisyę wydziału Krajowego i około 60 kr; należytości skarbowej i podatkowej - okazuje się znaczna strata; chyba gdyby była wielka konsumcya odbytu napojów, - oczem ani mowy być nie może; gdyż jak na wstępie przytoczyłem gość woli pójść tam. to jest do szynku gdzie może wypić i zjeść.-

Myślając iż rekurs mój do Kraj. Komisyi apelacyjnej opłat szynkarskich zostanie uwzględnionym to jest że opłata zostanie zniżoną - i w ten sposób mój byt pozostanie polepszonym - ściągnąłem gdzie tylko miałem poprzednio zaoszczędzony grosz i dokładałem byle drobną sprzedaż napojów wykonać; tymczasem nadzieja zawiodła; a mianowicie że rekurs mój odrzucono.

Skutkiem takiego stanu mej rzeczy - niewiem co obecnie zrobić; Czy prowadzić dalej interes przynoszący stratę? Otóż więc za poradą poważnych osób wniosłem do CK. Starostwa w Cieszanowie prośbę o zmianę koncesyi ~~na~~ drobnej sprzedaży na wyszynk napojów spirytusowych; i za tą poradę udaję się do JWgo Pana Posła z uniżoną i błagalną prośbą o łaskawe poparcie mej prośby w CK. Starostwie w Cieszanowie - przyczem nadmieniam że na poparcia JWgo Pana Posła zasługuję - oczem tut. Ks. proboszcz Świdecki poświadczy.-

Mam nadzieję że Jaśnie Wny Pan Poseł

mojemu słusznemu żądaniu swego wpływającego poparcia nie odmówi – pozostaję uniżonym sługą

Jakób Schwarz

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Przyłączam się do wywodów petenta – znam go jako człowieka rzetelnego – dotrzymującego słowa – więc jeśli możebnem – proszę o łaskawe wyjednanie mu szynku – Wprawdzie jako duszpasterz – nie popieram szynków – ale jeśli „malum necessarium" ma być zastosowane – to znając p. Petenta polecić jego prośbę ośmielam się. – Życzę w trudnych warunkach jak najlepszego sukcesu! Wkrótce nadejdzie petycya od moich parafian – aby JWny Pan Poseł raczył wziąć ich w obronę wobec strasznych skutków ustawy z powodu przyszczycy.

Łączę wyrazy najgłębszego poważania i czci –

powolny i życzliwy sługa

Ks. Stanisław Świdecki

rz. k. proboszcz

478

Cieszanów, dnia 23/7 1911

Jaśnie Wielmożny Panie
Pośle Dobrodzieju!

Przedewszystkiem gratuluję szczerze z wyboru JWP. za dalszego naszego Posła do Rady Państwa życząc Mu długie życie i wszechstronne błogosławieństwo Boże.

Przy tej sposobności upraszam jaknajgoręciej, gdy od około 30 już lat trudniłam się szynkarstwem w Cieszanowie i obecnie jako biedna wdowa w podeszłym wieku będąca z powodu nieudzielenia mi koncesyi szynkarskiej z sierotami /: wnuczkami :/ bez rodziców na dotkliwą nędzę narażona jestem cierpiąc z nimi dla braku środków utrzymania głód, wniosłam przeciw odmowie koncesyi do ck. Namiestnictwa rekurs względnie prośbę w drodze łaski, gdzie dołączyłam też poświadczenie podpisane i potwierdzone przez

/.

W.P.P. Radcę, Notaryusza i Księdza z Cieszanowa, wedle którego zasługuję na uwzględnienie, a rekurs ten znajduje się jeszcze w ck. Namiestnictwie niezałatwiony, przeto upraszam i błagam jaknajusilniej, ażeby JWP. Poseł Dobrodziej łaskaw był interweniować w tej sprawie u P. Ministra handlu, z tem, by polecił Namiestnictwu na uwzględnienie mego rekursu względnie prośby w drodze łaski i w ten sposób zapewni mi JWP. Poseł z wyżej wymienioną rodziną materyalnego bytu.

Nadmieniam też, że nigdy karaną nie byłam, a teraz do ostatniego już domu na chleb sprzedać musiałam i traciłam.

Kończąc, zasyłam serdeczne „Bóg zapłać" i całuję drogich Jego stop.

Jaknajuniżona
Chana Friedman

P.s. Dzieci moje przy wyborach na korzyść JWP. Posła pracowali.

479

Adres

Chana Friedman

Cieszanów

Ze strony przełożeństwa gminy wyznaniowej potwierdza się okoliczności wyżej wymienionych

Cieszanów 24 lipca 1911

L. Horowitz

Przełożeństwo Izraelickiej Gminy wyznaniowej w Cieszanowie

480

Majdan ad Lipowiec d. 25. VII. 1911

Do

Jaśnie
Wielmożnego Pana Posła do Rady Państwa
Dr. Włodzimierza Korborskiego.
we
Wiedniu.

Ja niżej podpisany Izaak Bulz były szynkarz w Majdanie, doniosę niniejszem, że na żądanie W. P. którzy niżej się podpisującego byłem wielkim agitatorem przy wyborach i cała wieś Majdan przez ze mnie oddawali swoje głosy na W. P. Posła, udaję się przeto do W. P. Posła z uniżoną prośbą i prosząc by raczył łaskawie mnie wysłuchać i dopomódz mi w sprawie.

Przy wygaśnięciu prawa propinacyjnego mniejszem na udzielenie mi koncesyi na szynk, postało mi odmówiono, mniejszem przeciw temu rekurs który razem z papierami znajduje się w c.k. Namiestnictwa i do dziś jeszcze nie załatwione, więc Majdan niema do dzisiaj żadnego szynkarza, a ja jako ojciec 6cioro miel dzieci i do tego biednym nie wiem i nie mogę do innego przemysłu się brać.

Udaję się przeto łaskawie do W. P. Posła i proszę o ratunek do udzielenie mi tej koncesyi.

Ufając, że W. P. Poseł mej prośbie nie odmówi

/.

dziękuję z góry za łaskę i oczekuję odpowiedzi pozostaję z

Wysokiem poważaniem

Izaak Bulz

w Majdanie ad Lipowice
poczta Krowica lasowa

Potwierdzamy, że Izak Bulz zasługuje na poparcie i gorąco jego prośbę popieramy. —

Justow Propiński

Pizelli

Wrzanowski.

Radymno 29/7. 911. 481

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Był u mnie niejaki Mozes Knopf szynkarz z Korzenicy (:~~lat.~~ powiatu:), który przy rozdzielaniu koncesyi pominięty został mimo, że od szeregu lat trudnił

szynkarstwem. Wniósł on prośbę o udzielenie mu koncesyi jeszcze przed kilku miesiącami i dotychczas jest niezałatwiona. Prosi o koncesyę na szynk w Korzenicy, gdzie jest tylko jeden szynk, a ludności w gminie ma być przeszło 1200 i gmina rozległa.

Petent szedł mi na rękę

przy ostatniej akcyi, przeto prośbie jego zadość czynię i proszę Jaśnie Wielm. Pana Posła o poparcie łaskawe jego sprawy, gdyż on na poparcie zasługuje.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

J. Łuniński

482

Jaśnie Wielmożnego
Pana Jana Kozłowskiego
Posła do Rady Państwa
w Wiedniu

Markus Joel Katz
szynkarz
w Lubaczowie

prosi o szacowną Jego
interwencyą jak we-
wnątrz.

Jaśnie Wielmożny i czcigodny nasz Pośle!

Pan

Ponieważ jestem starym szynkarzem w podeszłym wieku (:78 letnim:) utrzymując z wyszynku mego w Lubaczowie córkę wdową i dzieci a wymierzono mi z niego krajową opłatę szynkarską na rok 1911 w kwocie 777 kor. którą absolutnie nie jestem w stanie opłacać, albowiem wyszynk mój znajduje się na odludnej ulicy i do tego jeszcze nadano w najbliższem mojem sąsiedztwie z koncesyi szynkarskich t. j. z jednej strony Semkowi Mudreckiemu a z drugiej strony Samuelowi

483

Kelczowi, wskutek czego wyszynk mój o znacznie upadł, że takowy mi z rodziną materyalnego bytu wcale zapewnić nie może, a w szczególności, że jako biedny szynkarz mam do wydania 31 letniej córki, a z powodu tak wysokiego upadnięcia mego wyszynku pozbawiony jestem środków utrzymania i wydania za mąż córki mojej, przyczem odczujemy nadzwyczaj dotkliwą nędzę, gdyż wszyscy konsumenci w innych wyszynkach się koncentrują, a najważniej, że Efroim Steinbruch z Ostrowca ma wyszynk swój o oddaleniu paru kroków, gdzie wszyscy chodzą po wódek i tam też piją, bo on nie podlega obowiązkowi konsumcyjnemu jak ja, przeto wstanie jest konkurować i dlatego więc wódek taniej sprzedaje.

Jakżesz więc mogę obecnie tak wysoką opłatę aż w wysokości 777 Kor.

opłacać?

Ażeby nawet z rodziną nic nie jadł goło i bose chodził nie byłbym w wyszynku moim w stanie zbierać przez cały rok tak wysoką kwotę. –

Ze względu na to, jakoteż, że niedawno dom mój spłonął, nie będąc asekurowany i na wybudowanie nowego domu wpadłem we większych długach, z którymi dotąd jeszcze jestem obciążony, przeto błagam jaknajmocniej:

Jaśnie Wielmożny Pan Poseł raczy łaskawie interweniować u Wysokiego Wydziału Krajowego we Lwowie, by mi krajową opłatę szynkarską na rok 1911 w kwocie 777 Kor o znacznie zniżył, a to na skutek wniesionego przezemnie obecnie prośby w drodze łaski. –

Lubaczów dnia 15/8 1911

Z wysokiem poważaniem

Markus Joel Katz

szynkarz

w Lubaczowie

Pisać o łaskawą cenną odpowiedź:

481

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Podpisany ośmiela się prosić Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o łaskawą pomoc w sprawie uzyskania koncesyi szynkarskiej w Narolu mieście, motywując swą prośbę następująco:

Podpisany prowadził wyszynk przez 7. lat, z czego utrzymywał siebie i swą rodzinę. Z nastaniem nowej ustawy propinacyjnej, podpisany, mimo posiadanie wszelkich ku uzyskaniu koncesyi wymaganych warunków, koncesyi tej nie otrzymał, ponieważ stosunki miejscowe udzielenia w mowie będącej koncesyi rzekomo nie wymagają. To odmowne załatwienie sprawy, będącej dla mnie kwestyą bytu, jest dla mnie nad wyraz krzywdzące. Straciłem bowiem przez to jedyną podstawę do utrzymania. Sądziłem bowiem razem z innymi, że nowa ustawa o wyszynkach będzie przy rozdzielaniu tychże uwzględniać w pierwszym rzędzie tych szynkarzy, którzy od lat wielu

/.

wyszynkiem się trudnią, którzy zatem w zawodzie tym są fachowo obznajomieni, z tego rodzaju zawodem wprost zrośli się. W takiem tedy zrozumieniu ducha nowej ustawy, przyjęliśmy ją z radością, upatrując w niej zwiastuna polepszenia bytu szynkarzy. Niestety, spotkał nas zawód okropny, tem boleśniejszy, że zostaliśmy wraz z naszemi rodzinami bez środków do życia. Główną winę przyprowadzenia nas do obecnego stanu, graniczącego wprost z nędzą jest według nas brak minimalnej choćby znajomości stosunków i potrzeb miejscowych u tych czynników do rozdzielania wyszynków powołanych, które wskutek tej nieznajomości i z pominięciem osobistych kwalifikacyj ubiegających się o wyszynki, rozdzielały je między osoby, dla których uzyskanie wyszynku stanowiło li tylko kwestyę wygodnego życia. Są bowiem szynkarze, dla których wyszynk stanowi tylko zajęcie uboczne – a jest teraz wiele rodzin, które wskutek utraty koncesyi strawy nie mają i które tylko ambicya własna powstrzymuje od wyciągania dłoni po grosz żebraczy. Takie położenie zniewala nas do przekraczania przepisów odnośnej ustawy przemysłowej, czego następstwem są nakładane na nas grzywny za nieprawne wykonywanie wyszynku, sięgające do 400 koron.

Znajdując się w tak bardzo opłakanym stanie, śmię uciec się do łaskawej dobroczynności Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z uniżoną prośbą o łaskawą pomoc przez dopomożenie mi do uzyskania koncesyi

/

485

szynkarskiej w Narolu mieście. Śmiem ufać zarazem, że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł, który niejednej już rodzinie w podobnym znajdującej się stanie dopomógł, mocą swego tak daleko sięgającego wpływu i mnie dopomoże, łagodząc w ten sposób tak straszną przez innych wyrządzoną mi krzywdę.

S

Isaak Kessler
z Narola miasta.

Ze strony Urzędu gminnego w Narolu mieście poświadcza się, że Isaak Kessler, nie uzyskawszy wyszynku, nie posiada żadnych środków do życia wraz z rodziną, składającą się z 3. osób i zasługuje z tego względu na pomoc ze strony Jaśnie Wielmożnego Pana Posła w jego staraniach o koncesyę.

Narol miasto, dnia 4. września 1911.

Zwierzchność gminna w NAROLU miasteczku

Zuchowski

486

Ze strony Zwierzchności gminnej w Narolu mieście potwierdza się, że Izak Kessler jest tutaj w Narolu m. od siedmiu lat szynkarzem propinacyjnym pod Nr. 153. W tym czasie zachowywał się z rodziną swą pod każdym względem obyczajnie, spokojnie i sumiennie - ze stronami obchodzi się łagodnie i uprzejmie - toteż nigdy nie było żadnych zalów na niego - nie dążył do wyzysku ludności w jakikolwiek sposób i unikał rozpajania tejże. Całym majątkiem jego jest nowona, były dom pod lk. 170 w Narolu m. i kosztowną adaptacyą na lokal szynkarski przysposobiony w nadziei otrzymania koncesyi gospodnio szynkarskiej. Dlatego też gmina uznając położenie jego w skutek odmowy udzielenia tej koncesyi nie do wyjścia wyraża życzenie ażeby, ze względu na powyższe okoliczności, ze względu na to że w zacho północnej stronie rynku niema dotąd ani jednej szynkowni, która szczególnie w czasie targów i jarmarków jest tu niezbędną, dalej ze względu na to że budynek Izaka Kesslera leżący jest pod każdym względym najodpowiedniejszy i w końcu ze względu na to że tenże jest biedny i grubo zadłużony, aby temuż została udzielona koncesya na prowadzenie przemysłu gospodnio szynkarskiego w domu pod Nr. 170 w Narolu m.

Narol m. dnia września 1910

Naczelnik gminy

[illegible]

Zwierzchność gminna w NAROLU miasteczku

487

(Jarosław) Radymno dnia 6go września 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Najmocniej przepraszam JWPana Posła, że pozwalam sobie molestować Go prośbą o łaskawe poparcie mojej sprawy w c.k. Starostwie jarosławskiem o udzielenie mi koncessyi szynkarskiej. —

Starostwo jarosławskie odmówiło mi w swoim czasie udzielenia koncessyi szynkarskiej, pomimo, że od szeregu lat trudniłem się szynkarstwem w Radymnie i z tego przemysłu utrzymywałem liczną rodzinę. —

W jakiś czas po odmownem załatwieniu mojej prośby a przed wyborami do Rady Państwa — oświadczył mi p. Starosta w Jarosławiu, bym po wyborach wniósł ponownie prośbę o koncessyę szynkarską, co też uczyniłem a moja dotycząca prośba nie została dotychczas załatwioną. —

Z uwagi na to, że ja przed wyborami agitowałem na rzecz JWPana Posła i gdy pewna partya

w Radymnie domagała się złożenia na rzecz Gminy izraelickiej pewnej sumy pieniężnej – postarałem się o zmianę tego żądania w ten sposób, by JW Pan Poseł zajął się losem szynkarzy Radymnieńskich, którym nie udzielono koncessyi a ponieważ JW Pan Poseł raczył w swoim czasie telegraficznie donieść, że zajmie się sprawą pokrzywdzonych szynkarzy, przeto proszę pokornie JW Pana Posła, by stosownie do ustnie mi uczynionej obietnicy raczył łaskawie postarać się w starostwie jarosławskiem, aby moja sprawa o koncessyę szynkarską dla Radymna przychylnie załatwioną została. –

Z wysokiem poważaniem
powolny

Markus Friedmann
w Radymnie

489

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Oddawca listu tego jest Markus Fried, mąż, właściciel realności i skromnego handlu korzennego w Radymnie.
Jego ojcowie i on byli przez lat kilkadziesiąt szynkarzami w Radymnie, lecz przy ostatniem rozdziale koncesyj petent niewiadomo z jakiej przyczyny pominięty został i cała

opinia tutejsza zgodna jest w tem, że petentowi stała się wielka krzywda.
Byłem już w tej sprawie u P. Starosty Rawskiego i otrzymałem przyrzeczenie, że będzie się starał krzywdę tę naprawić.

Na żądanie skrzywdzonego wydaję mu ten list polecający, proszę wysłuchać prośby petenta i łaskawie poprzeć go w jego staraniach, bo na to zupełnie zasługuje.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

sługa

J. Łoczyński

Rd. 4/10. 911.

P.S.
Na list ostatni w tych dniach odpowiem.

491

Lwów dnia 5 październ. 1911

Jaśnie Wielmożny Panie
Posle Dobrodzieju!

Przybyłem umyślnie do Lwowa do Jw. Pana, listem polecającym Pana Radcy Kucińskiego z Radymna.

Niewątpliwie, że już w liście tym jest dokładnie opisane moje smutne położenie z powodu odmówienia mi koncesyi, a tem samem pozbawienia mię z rodziną środków do życia.

Mimo to nie mogę się jednak ustrzymać od streślenia niniejszego pisma gorzkiemi łzami wzruszenia, a to z powodu, że obecnie tacy się ubiegają o koncesyę

/.

którzy nigdy nie byli szynkarzami, i zachodzi znowu obawa, że wydrzą u mnie spodziewanej uzyskać się mającej koncesyi.

Zaznaczam, że od dzieciństwa pracowałem przy zawodzie gospodnio szynkarskim, przy rodzicach, kilkudziesięciu letnich szynkarzy, a następnie pre własnem imieniu prowadziłem przez lat 25. mam dorosły dzieci, które również przy tym zawodzie pracowali - nie posiadam ani majątku ani kwalifikacyi, bym się mógł rzucić na inne pole zarobkowania, pozostaję tedy z rodziną w bardzo smutnej sytuacyi

-/.

492

przez co jestem zniewolonym usilnie błagać J.W. Pana o łaskawe przyczynienie się u W. Pana Starosty, bezpośrednio, lub może za pośrednictwem swego zastępcy, bym osiągnął tyle razy wspomnionego upoważnienia, albowiem zaciągnąłem długi i wybudowałem dom na cel powyższy.

Przytem muszę sam sobie przypochlebić, że jak to W. Pan Radca, a więc jako Sądowy Zwierzchnik stwierdził, żem sobie rzetelnie zasłużył do poparcia mojej sprawy. —

Żywiąc przeto nadzieję, że J.W. Pan weźmie mię w swoje skrzydła opiekuńcze

uniżony sługa
Markus Friedman
z Radymna

Simche Ber Halberstam
Rabbin.
CIESZANÓW

407
493

Cieszanów, dnia 3. grudnia 1911.

Jaśnie Wielmożny
Panie Pośle!

Stosunki mego najlepszego zwolennika i przyjaciela, bardzo zacnego i zasłużonego człowieka i gorliwego patryota p. Józefa Kargera zmuszają mnie - wyjątkowo - instancyonować u Jaśnie Wielmożnego Posła za niego i spodziewam się, że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł prośbie mojej uczyni zadość.
P. Karger z Myślenic wniósł prośbę o koncesyę szynkarską w Myślenicach, która jest w ck. Namiestnictwie w toku załatwienia. Pan Karger pod każdym względem zasługuje na poparcie a zatem proszę

Jaśnie Wielmożnego Posła, błagam
Go, by raz tylko wstawił się za Kargera
u Jego Ekcellencyi JW. Pana Namiestnika.

W tej mocnej nadziei
kreślę się
zniżony sługa.

Simche Ber Halberstam
rabin

495

Hart Berit

Sieniawa W 425

Proszę bardzo mnie to uczynić — o rozszerzenie koncesji

Hirsch Sandbank — Rudka

rozszerzenie szynku

1911

Recepisy

864

Postanweisung Nr. 155

an Danzig

in Wien I

Anmerkung ..... Beamter ..... P

Betrag

K	h
140	

8/1 WIEN 64 4 IV 17 XII

Postanweisung Nr. 156

an Lüttkammer

in Berlin

Anmerkung ..... Beamter ..... P

Betrag

K	h
93	86

8/1 WIEN 64 4 IV 17 XII

Aufgabe-Schein. **Dowód nadania.**

Посьвідченє наданя.

Gegenstand: / Przedmiot: / Предмет: — Nr. / Ч. — 598

an / do / до — Simche Ber Halberstam

in / w / в — Cieszanów

Wert / Wartość / Вартість		Gewicht / Waga / Вага		Nachnahme / Powziątek / Послїплата		Gebühr / Należytość / Належитість	
K K	h r	kg	g	K K	h r	K K	h r



LEMBERG LWÓW 1 NOV 19 4

497

Postanweisung Nr. 854

an Allmeyer

in Lemberg

Anmerkung ..... Beamter ..... P

Betrag					
K				h	
	11	0	4	7	

8/4 WIEN 64
4 IV 1 1 XII
a

D. S. Nr. **158.** (I/1908.)

343 53

Aufgabe-Schein. Dowód nadania.

Посьвідчене наданя.

Gegenstand: } Nr. }
Przedmiot: } U. }
Предмет: }
An }
Do }
До }
in }
w }
в }

Wert Wartość Вартість		Gewicht Waga Вага		Nachnahme Powziątek Послїплата		Gebühr Należytość Належитість	
K K	hr	kg	g	K K	hr	K K	hr

RADOMSKO

Postanweisung Nr. — Przekaz pocztowy Nr. / Переказ почтовий ч. 1854

an / do / до: Spinner

in / w / в: Niżankowice

Anmerkung / Uwaga / Замітка:

Beamter / Urzędnik / Урядник: [signature]

Betrag — Kwota — Квота

K K	h r
50	—

5 00

LEMBERG C LWÓW 4/7 11

D. S. Nr. 158. (Deutsch-poln.-ruth.) (I/1908.)

K. K. H. U. ST. DR.

501

Postanweisung Nr. — Przekaz pocztowy Nr. / Переказ почтовий ч. 1857

an / do / до / in / w / в: Bank krajowy Lwów

Anmerkung / Uwaga / Замітка — Beamter / Urzędnik / Урядник:

Betrag — Kwota — Квота

K K	h r
250	—

LEMBERG 4/7 11 LWÓW

Postanweisung Nr. — Przekaz pocztowy Nr. / Переказ почтовий ч. 1856

an / do / до / in / w / в: Bank krajowy Lwów

Anmerkung / Uwaga / Замітка — Beamter / Urzędnik / Урядник:

Betrag — Kwota — Квота

K K	h r
500	—

LEMBERG 4/7 11 LWÓW

Postanweisung Nr. — Przekaz pocztowy Nr. / Переказ почтовий ч. 1857

an / do / до / in / w / в: Spinner Kamionka

Anmerkung / Uwaga / Замітка — Beamter / Urzędnik / Урядник:

Betrag — Kwota — Квота

K K	h r
1000	—

LEMBERG 4/7 11

Bez cła

50C

Wielmożny Panie Pośle Dobrodzieju!

Będąc urodzony zamieszkały i przynależny do gminy Pruchnika miasta obrz. rzk. żonaty ojciec czworga dzieci a będąc pisarzem gminnym w Pruchniku wsi przez 18 lat 2 miesiące i 16 dni licząc 61 lat do pracy niezdolny - a nawet nie jestem żadnym rzemieślnikiem a że cała okolica sądu Pruchnickiego mnie zna teraz 4 lata temu tyle robiłem że Pan Poseł Dobrodziej został posłem że nawet Pan Poseł o tem nie wiedział że to moja walka była dlatego też w Pruchniku był wachmistrzem Józef Witko z chłopa - bo najsamprzód był pastuchem potem parobkiem nareszcie go asenterowali do wojska gdzie później wstąpił do żandarmeryi i został wachmistrzem i dlatego mnie prześladował że ja mieszczan i pisałem ludziom kartki na Pana Posła okropnie mnie prześladował a że miał znajomość z p. Bernatowiczem rządcą p. hrabiego Włodzimirza Szembek a ten Bernatowicz z p. Senatowiczem lustratorem we Wydziale rady powiatowej ten p. Senatowicz miał to zrobić ze Starostwem że za moje 18 lat pracy, młodych spędzenie usunęli mnie z pisarstwa gminnego gdzie mało zbiedy i nędzy nie zginie - bo ani centusia nie mam na utrzymanie a to dlatego mnie usunęli że wójt Błahuta był winien na starym skrypcie do gminnej kasy 400 i procent i różne pieniądze i kazał mnie przemienić czyli nowy skrypt bo sam sobie kupił stęple a ja wójta musiał usłuchać

i skrypt napisać i powiedział Wydział powiatowy
ze Starostwem że ja źle gospodarkę gminną
prowadził i dlatego mię usunęli z pisarstwa
chociaż to nie wielkie miałem utrzymanie
bo mię płacili na cały rok 168 koron tj 80
Złr a teraz i tego nie mam – ale pomimo
tego chociaż nie jestem pisarzem w Pruchniku
wsi ale kiedy padły wybory w miesiącu
czerwcu 1911 zrobiłem to w okręgu sądo
wym Pruchnickim że Pan Poseł został
Posłem – nie Bolesław Balcer bo
chociaż on jeździł to nie wiele co dobrego
dla Pana Posła zrobił bo jego nikt nie
zna a ja całą okolicę znam i nie znają
więc zrobiłem pierwsze zgromadzenie
przy kościele w Tuligłowach byli tam ludzie
z Woli węgierskiej z Chorzowa i z Czelatyc
i dlatego Wola węgierska dała Panu Posłowi
241 głosów – z Tuligłów do Czelatyc tam
zrobiłem zgromadzenie na drugi dzień
poszedłem do Raczyny – byli tam ze Rzepli
na i z Rozborza – później poszedłem do Kra
marzówki słowem wszystkie gminy
odwiedziłem ale potajemnie i opowiadałem
jakie dobro Pan Poseł ludziom zrobił
i co może zrobić słowem że wszędzie miałem
ludzi za Panem Posłem najgorzej wójt z
Pruchnika wsi powiedział że zrobiłem to z Wydziałem
i ze Starostwem że my wygnali mieszczana z Pisarstwa
Feliksa Poberałe bo chłop ma być tak sam bracia
włościanie powinni my mieć posła chłopa
nie pana czyli co zrobi dobrego lub nie to
głosujcie na chłopa więc całe górne przed
mieście głosowało na Szpaka Walka
a znowu Szpak i Bartek Błajda zbunto
wali Kramarzówkę Jodłówkę Raczynę

505

ale przy trzecim głosowaniu wszystkie te gminy się opa
mietały i na Pana Posła głosowali słowem że cieszy
mie to że dostałem podziękowanie z dnia 4/7 1911
że Pan Poseł dziękuje wszystkim gminom że
został posłem bo przez 3 razy w Pruchniku tak samo
dałem Panu Posłowi głosy aby było więcej i to
wszystko była moja praca - ale nikomu ani
słowa nie powiedziałem - ani jednej szklanki
piwa nie wypiłem bo nie żądałem
I jeżeli ja dla Pana Posła trudów nie żałował
tylko ile możności z kim tylko się zdybałem
czyli z jakim wójtem lub z ludźmi zawsze
nakłaniałem do głosowania na Pana Posła
Dlatego usilnie bym prosił Pana Posła
Dobrodzieja dla mnie trudów nie żałować
ale zrobić o co bym żądał
Oto najprzód że jestem bardzo biedny z
dziećmi gorszy żebraka - kilka centów
na utrzymanie lub na ubranie bo nie
mam w czym chodzić potem aby Pan
Poseł Dobrodziej napisał do Wydziału
i do Starostwa aby mie dali jakie
utrzymanie tj jakie pisarstwo lub
żeby mie oddali pisarstwo w Pruchniku
wsi lub za 18 lat pracy 2 miesiące 16
dni pensye - a potem aby Pan
Poseł napisał do Pana Wolskiego i
do Pana hrabiego Szembeka w Węgierce
aby oni mie dali jakie utrzymanie
ze zboża drzewa bo nie mam utrzymania
ze żoną i dziećmi a potem aby Pan
Poseł prosił Pana Wolskiego w Hawło
wicach i Pana Hrabiego Szembeka aby
oni wstawili się za mną w Starostwie
i Wydziale bo cóż ja będę robił na
moją starość skoro nie mam
utrzymania -

a znając Pana Posła dobre serce że Pan Poseł
wszystkiemu może poradzić jeżeli by mojej
prośby nie odmówił to mam nadzieję że wszystko
by było dobrze — a przytym Pan Poseł wszystko
może zrobić może by się Panu Posłowi trafiło
pisarstwo dla mnie dworskie lub w starostwie
lub wydziale to mógłby mię Pan Poseł wy
robić i koniecznie proszę bo chociaż mam
61 lat ale zdolnym do wszystkiego — i jeżeli
chłopy jadą i nienawidzą panów i mieszcza
nów to właśnie chłopy nie powinny być
pisarzami u panów — od p. Emil Müller
ch Hotaryusz trzyma pisarzem chłopa
z przedmieścia już parę lat — to żeby Pan
Poseł go poprosił aby go odprawił bo
mię zna — a mię przyjął biednego
mieszczana i miałbym utrzymanie
a chłop Antoni Szkoła niechby go wzięli
chłopi zapisana słowem jeżeli Pan jako
Poseł zechce to mię da jaki sposób do
życia —
W końcu nie mam co Panu Posłowi pisać
jak pozdrawiam serdecznie i winszuję Panu
Posłowi szczęśliwego poselstwa i proszę usilnie
jeszcze raz o to wszystko co proszę i proszę
o odpis i zostaję na zawsze uniżonym
sługą.

Feliks Poterała w Pruchniku
przez Jarosław poczta Pruchnik.

504

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej rozpoczął w ostatnich czasach usilne starania u Władz centralnych o jak najspieszniejsze upaństwowienie zakładów średnich, utrzymywanych przez T. S. L. na kresach zachodnich, a mianowicie Gimnazyum realnego i Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Białej i Gimnazyum realnego w Orłowej na Śląsku. Dwa z tych leżą na kresach zachodnich kraju naszego, stanowisko więc, jakie Wysoki Sejm w tej sprawie zajmie, wpłynie w wybitnej mierze tak na żywszą akcyę w tym kierunku ze strony Rady Szkolnej Krajowej i Rządu krajowego, jak i na opinię Władz rządowych centralnych. Dlatego też postanowił Zarząd główny T. S. L., przedstawić Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi w krótkim, ściśle rzeczowym wywodzie te powody, które upaństwowienie Gimnazyum realnego i Seminaryum nauczycielskiego w Białej zupełnie usprawiedliwiają, a nadto nieodzowną konieczność przyspieszenia tego faktu ze względu na materyalne położenie naszego Towarzystwa.

Kresy zachodnie, a więc powiat bialski przedewszystkiem, były przez szereg lat zaniedbywane pod względem szkolnictwa, i to tak ludowego, jak i średniego. Do ostatnich prawie czasów istniał w tym powiecie szereg gmin, nie mających szkół polskich całkiem, albo posiadających tylko szkoły polskie o tak niskim typie, że ludność tamtejsza, pragnąca dla swych dzieci wyższego wykształcenia, już wskutek stykania się z więcej oświeconemi warstwami niemieckiemi, musiała dzieci posyłać do szkół niemieckich w Białej i sąsiednim Bielsku. Cały szereg faktów świadczy o zaniedbaniu tej narodowo tak ważnej sprawy.

Było więc naturalnym wynikiem takiego stanu rzeczy, że T. S. L. musiało, widząc te stosunki, swą główną uwagę zwrócić na kresy zachodnie. Powstały więc szkoły polskie ludowe i wydziałowe, męskie i żeńskie w Białej, Leszczynach, Hałcnowie. Po kilkunastu latach pracy, setki dzieci polskich pobiera w nich naukę w duchu narodowym. Im dłużej jednak te szkoły ludowe i wydziałowe działały, im więcej uświadomienie ludności polskiej w Białej i okolicy postępowało, tem silniej ujawniało się żądanie posiadania szkół średnich w Białej. Bo albo trzeba było dzieci posyłać potem do Wadowic, Krakowa, co było połączone z wielkimi kosztami, albo też po paru latach nauki w szkołach polskich oddać dzieci polskie do szkół średnich i zawodowych w Bielsku. Tym sposobem praca nauczycieli-Polaków szła przeważnie na marne, gdyż dziecko starsze przesiąkało napowrót ideami obcemi, wszczepianemi przez nauczycieli-Niemców i kolegów-Niemców. Chłopiec po latach paru wstydził się tego, że jest Polakiem.

I dlatego to Zarząd Główny pod naporem żądań ludności kresowej i naciskiem opinii społeczeństwa, założył z początkiem września 1908 r. w Białej, prywatne gimnazyum realne.

Pominąwszy jednak względy narodowe, które w tym wypadku Zarządem Głównym kierowały, zakład ten ze względu na ogólne rozmieszczenie szkół średnich w kraju, ma również zupełną racyę bytu. Powiat bialski liczy, według spisu ludności z r. 1910, 101.353 mieszkańców, w tem 84.567 Polaków, a 15.811 Niemców, czyli 84·1% Polaków, a tylko 15·7% Niemców. Podczas gdy kilkanaście tysięcy Niemców bialskich posiada sposobność posyłania swych dzieci do rozmaitego rodzaju szkół średnich i zawodowych niemieckich w sąsiednim Bielsku, to ludność polska nie miała tam żadnej

szkoły średniej polskiej. Pozatem nie znajdziemy w całej Galicyi miasta o takiej ludności. jak Biała, któreby zakładu średniego nie miało. A przecież Biała z swym wysoko rozwiniętym przemysłem góruje nad wszystkiemi prawie naszemi miastami. Garstka Niemców bialskich potrafiła swym szowinizmem powstrzymać utworzenie polskiej szkoły średniej, chociaż to było wprost kwestyą bytu dla setki tysięcy polskiej ludności!

Statystyka uczniów zakładu tego za lata szkolne 1908/9—1911/12.

Klasa	1908/9				1909/10				1910/11				1911/12			
	z Białej	z powiatu bialskiego	z sąsied. pow. i Śląska	Razem	z Białej	z powiatu bialskiego	z sąsied. pow. i Śląska	Razem	z Białej	z powiatu bialskiedo	z sąsied. pow. i Śląska	Razam	z Białej	z powiatu bialskiego	z sąsied. pow. i Śląska	Razem
I.	9	29	5	38	4[1]	27	14	45[1]	3	22	13	38	12	17	22	51
II.					8	24	10[1]	42[1]	5	22	14	41	4	17	5	26
III.									8	15	10[1]	30[1]	8	22	10	40
IV.													9	14	6[1]	29[1]
Razem	9	24	5	38	12[1]	51	24[1]	87[1]	13	59	37[1]	109[1]	33	70	43[1]	146[1]

Statystyka zatem wykazuje, że gimnazyum to ma wszelkie warunki rozwoju, a Zarząd Główny wszelkie prawo domagania się, by zostało ono upaństwowionem.

Jedyny zarzut, jakiby można w tej sprawie podnieść, że zakład ten nie jest jeszcze zupełnym i może być dopiero po pierwszym egzaminie dojrzałości upaństwowionym, nie wytrzymuje krytyki wobec zaszłych już faktów, iż gimnazya prywatne, utrzymywane przez gminy, a znajdujące się w o wiele mniejszem oddaleniu od zakładów dawniej istniejących, niż gimnazyum w Białej, zostały upaństwowione po kilku latach istnienia.

Równocześnie z gimnazyum realnem założył Zarząd główny T. S. L. w Białej prywatne Seminaryum nauczycielskie męskie, wychodząc z tego założenia, że oba zakłady będą mogły znajdować się w jednym gmachu, mieć jednego kierownika i jedno grono nauczycielskie. Potrzeba zaś założenia Seminaryum nauczycielskiego w Białej była również wielką i piękącą. Stosunki na kresach są zupełnie inne, aniżeli w innych częściach kraju; specyalnie stosunki w powiecie bialskim, żywieckim i sąsiednich, mających bogaty przemysł, dotykających do Śląska, wymagają od nauczycieli ludowych innego przygotowania do zawodu. Ludność wreszcie sama inne stawia szkole wymagania. Zarząd Główny T. S. L., który od lat kilkunastu posiada szereg szkół w tych okolicach, oraz na Śląsku Cieszyńskim i na Morawach, gdzie podobne stosunki panują, odczuwał na każdym kroku brak odpowiednio przygotowanych sił nauczycielskich, a praca oświatowa tam ponosiła wskutek tego często niepowetowane szkody. Cała zachodnia połać kraju aż po Kraków i Stary Sącz nie miała wtedy ani jednego seminaryum nauczycielskiego i wskutek tego, jako nauczyciele ludowi, pracowali na kresach zachodnich ludzie, wychowani w zupełnie innych warunkach, nie rozumiejący najczęściej ludności kresowej i jej wyjątkowego położenia. Dlatego to i Rada Szkolna Krajowa myślała przez lat szereg o zorganizowaniu w Białej seminaryum nauczycielskiego, a Wysoki Sejm, uchwalając nową ustawę o seminaryach nauczycielskich, przewidywał nawet jeden zakład, uwzględniający w wyższym stopniu naukę języka niemieckiego: zakład ten miał być właśnie w Białej.

W ostatniej jednak chwili, pod naporem szowinistycznych sfer niemieckich, czynniki krajowe ustąpiły z tego całkiem słusznego stanowiska. Dowiedziawszy się o tem

w r. 1907., że Rada Szkolna Krajowa nie założy w najbliższej przyszłości seminaryum w Białej, założył Zarząd Główny na r. szk. 1907/8 klasę przygotowawczą.

Jeżeli już porzucenie myśli założenia Seminaryum nauczycielskiego w Białej było dla sprawy polskiej na kresach zachodnich wielkim ciosem, to tym większym ciosem było zorganizowanie państwowego seminaryum w Kętach w r. 1908, a więc wtedy, kiedy istniała już klasa przygotowawcza Seminaryum T. S. L. w Białej i kiedy jasnem było, że Zarząd Główny T. S. L., rozpocząwszy raz swą akcyę w tym kierunku, ze względów narodowych i ze względu na opinię społeczeństwa w pół drogi się nie cofnie. Stworzono zakład, nie mający od początku zdrowych warunków bytu, utrzymujący swą i tak niską frekwencyę zapomocą licznych stypendyów, a wychowujący uczniów w innych warunkach, aniżeliby je mieli w Białej. Zakład ten wreszcie utrudniał i utrudnia dotąd wszelkie usiłowania o upaństwowienie Seminaryum T. S. L. w Białej, dając przeciwnikom Niemcom argument, że dwa seminarya tak blisko siebie istniejące, nie są potrzebne.

Seminaryum T. S. L. w Białej rozwinęło się odrazu bardzo dobrze, liczba uczniów jest znaczna, jak świadczy o tem zestawienie cyfrowe. Frekwencya jest więc znaczna

Kurs	1907/8	1908/9	1909/10	1910/11	1911/12
przygotow.	30	19	15	18	14
I.	—	38	23	27	24
II.	—	—	37	20	20
III.	—	—	—	34	18
IV.	—	—	—	—	26
Razem	30	57	75	99	102

tembardziej, jeżeli się zważy, że Towarzystwo nie może udzielać swym wychowankom tak wielkiej pomocy materyalnej, jak Rada Szkolna Krajowa, posiadająca na to osobne fundusze. Ujemnie wpływała nadto na frekwencyę zakładu ta okoliczność, że zakład, mimo starań Zarządu Głównego T. S. L. prawa publiczności dotąd nie posiada.

W czerwcu bieżącego roku szkolnego, odbędzie się w seminaryum tem pierwszy egzamin dojrzałości, Zakład jest więc już kompletnym i posiada zatem wszelkie warunki do upaństwowienia wymagane. Jedyną trudność w tym wypadku nastręczającą się a mianowicie bliskość seminaryum w Kętach, dałaby się usunąć przez przeniesienie seminaryum z Kęt do Białej (czego domagała się już sejmowa komisya szkolna, lub ewentualną zmianę seminaryum męskiego w Kętach na żeńskie i odciążenie w ten sposób seminaryum żeńskiego w Krakowie, które ma na wszystkich 4 kursach klasy równorzędne, a zorganizowanie seminaryum męskiego w Białej. Nadmienić przytem należy, że wszelkie tego rodzaju zmiany o tyle są łatwiejsze, iż c. k. Seminaryum w Kętach nie ma dotąd ani jednej siły nauczycielskiej stałej, a i kierownik jest również prowizorycznym, przydzielonym z innego zakładu.

Koszta utrzymania Gimnazyum realnego i Seminaryum nauczycielskiego w Białej są bardzo znaczne.

Dla obu tych zakładów w Białej wybudował Zarząd Główny w Białej osobny gmach, kosztem 250.000 koron. Wydatki na samo utrzymanie wynosiły:

w roku szkolnym 1908/9 . . . . . 5.897 K.
1909/10 . . . . . 24.093 „
1910/11 . . . . . 42.559 „
a na rok 1911/12 wydatki są preliminowane w kwocie . . 74.000 „

Jeżeli przyjmiemy więc, że przy pełnem seminaryum, Gimnazyum realne powiększać się będzie co rok o jedną klasę, to wydatki te wynosić będą:

w roku 1912/13	(klasa V,)	82.000 koron
„ 1913/14	„ VI.)	88.000 „
„ 1914/15	„ VII.)	96.000 „
„ 1915/16	„ VIII.)	102.000 „

W przeciągu więc lat czterech trzebaby wydać na oba te zakłady 368.000 koron, nie licząc zupełnie ekwiwalentu czynszu w zajmowanym gmachu.

Jaśnie Wielmożny Pan Poseł raczy wziąć pod uwagę, że Zarząd Główny utrzymuje nadto Gimnazyum realne w Orłowej na Śląsku, którego koszta utrzymania w roku 1911/12 (kl. I.-III.) wynoszą około 50000 K., a na podstawie dotychczasowego doświadczenia wyniosą:

w roku 1912/13	(kl. I.-IV.)	58000 „
„ 1913/14	(kl. I.-V.)	66000 „
„ 1914/15	(kl. I.-VI.)	70000 „
„ 1915/16	(kl. I.-VIII.)	78000 „
„ 1916/17	(kl. I.-VIII.)	82000 „

a więc razem około 404000 K.

Jeżeli doliczymy do tego konieczność rozszerzenia budynku szkolnego na resztę klas, co wyniesie co najmniej 100.000 K., to otrzymamy razem **kwotę 500.000 K., potrzebną w latach sześciu na utrzymanie samej tylko szkoły w Orłowej.**

W pierwszej części naszego memoryału wykazaliśmy, że na utrzymanie obu zakładów w Białej potrzeba nam w ciągu tego samego czasu co najmniej 368.000 K., wyniesie to więc razem sumę 868.000 K. do r. 1917.

Prócz tych wydatków utrzymywać musi Zarząd Główny wyłącznie ze swych dochodów szkołę w Morawskiej Ostrawie (klas 14 o 16 siłach nauczycielskich), szkołę **w Przywozie** (klas 5 o 6 siłach nauczycielskich), **w Hałcnowie** (klas 4 o 4 siłach nauczycielskich), **w Białej** (klas 14 o 16 siłach nauczycielskich), **w Leszczynach** (klas 5 o 5 siłach nauczycielskich) **w Hermanicach** (o 3 klasach i 3 siłach) i kilka ochronek. Wydatki te rocznie wynoszą sumę 200.000 K. Na to wszystko otrzymujemy subwencye w łącznej kwocie 96.800 K. Zarząd Główny musiałby więc, w razie nieupaństwowienia żadnego z trzech zakładów średnich, wydać li tylko na cele utrzymania szkół:

w roku	1911/12	320000 K.
„	1912/13	340000 „
„	1913/14	354000 „
„	1914/15	366000 „
„	1915/16	380000 „
„	1916/17	384000 „

j. **w sześciu latach na szkoły T. S. L. kwotę 2,144.000 K.** nawet, gdyby nie otworzył w żadnej szkole ani jednej klasy równorzędnej nowej. Szkoły na Morawach nie przejdą nigdy na fundusz krajowy, gdyż tam, na podstawie istniejących ustaw, tylko dwie narodowości, tj. Czesi i Niemcy mają prawo do korzystania z funduszów krajowych.

Ukrajowienie zaś szkół, utrzymywanych przez T. S. L. w Galicyi, nie ulży budżetowi Towarzystwa dlatego, że i teraz subwencye Sejmu na te szkoły w największej części są przeznaczone i wydatki tych szkół prawie pokrywają, a w razie ukrajowienia szkół zasiłki na nie płynąć przestaną. Możnaby wreszcie sądzić, że koła miejscowe potrafią przyjść Zarządowi Głównemu z pomocą, poświęcając część swych funduszów na cele tych szkół. Tymczasem jest to rzeczą niemożliwą, gdyż część znaczniejsza Kół nie rozporządza większymi zasobami i ledwie pokrywa swe wydatki miejscowe, a Koła bogatsze mają już swoje poszczególne cele, na które całą swą pracę poświęcić muszą. Tak np. Koło Uniwersyteckie prowadzi szkołę w Czechowicach, Koło I. w Krakowie szkołę w Maryańskich Górach, Jaworzu, Koła lwowskie i tarnopolskie bursy dla polskiej młodzieży.

Nie można więc na chwilę łudzić się, by Towarzystwo Szkoły Ludowej potrafiło zapomocą składek od społeczeństwa galicyjskiego zebrać sumy, potrzebne do utrzymania wszystkich trzech szkół średnich aż do r. 1916/7. Ludzie, mniej znający sytuacyę

finansową T. S. L., nie niepokoją się tym stanem rzeczy dlatego, że myślą, iż Towarzystwo będzie mogło w ostatecznym razie zużytkować dwumilionowy Dar Grunwaldzki, na pokrycie swego deficytu. Tymczasem i ten ostatni ratunek nie istnieje już, gdyż Zarząd główny był zmuszony na budowę Seminaryum w Białej, Gimnazyum w Orłowej, szkoły w Przywozie i na szkoły dla mniejszości polskich we wschodniej Galicyi już wydać dotychczas zebrane sumy Daru Grunwaldzkiego. Wprawdzie pozostaje jeszcze do zrealizowania część deklaracyi, złożonych na przeciąg lat pięciu, jednak pieniądze z tego tytułu płyną, jak zawsze u nas, coraz to skąpiej i w r. 1912 nie potrafimy zebrać większej sumy, niż 80.000 K.

Przypuściwszy więc, że otrzymamy z Daru Grunwaldzkiego co roku 80.000 K. to przez lat 6 uczyni to kwotę 480.000 K.; subwencye rocznie 100.000 K. dadzą kwotę 600.000 K., to pozostanie do pokrycia do r. 1917 ze składek, poza Darem Grunwaldzkim, kwota przeszło milion koron, co każdy, znający ubóstwo Galicyi, musi uznać za niemożliwe.

Całkiem szczerze i otwarcie uznać więc trzeba istniejący stan rzeczy za wprost rozpaczliwy i za taki uznał go po bliższem rozpatrzeniu sprawy J. E. poseł Dr. Biliński Prezes Koła polskiego w Wiedniu, podczas swej bytności w Zarządzie Głównym T. S. L. w Krakowie. W tem położeniu snbwencya państwowa, pokrywająca jakąś małą cząstkę wydatków, ponoszonych przez T. S. L., grożącego Towarzystwu niebezpieczeństwa ruiny finansowej, odwrócić nie potrafi. Dlatego też Zarząd Główny T. S. L. zwraca się niniejszem do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła z gorącym apelem o poparcie całym Swym wpływem wniosku nagłego w sprawie upaństwowienia Gimnazyum realnego i Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Białej już z r. szkolnym 1912/13.

Na społeczeństwo polskie spadają co chwila ze strony potężnych wrogów ciężkie ciosy. Uchylić ich jednak my sami nie jesteśmy w stanie, musimy się przeciw nim tylko bronić. Katastrofa finansowa jednak Towarzystwa Szkoły Ludowej wskutek nadmiernych ciężarów, powstałych przez utrzymywanie aż trzech szkół średnich równocześnie, byłaby ciosem, który przy dobrych chęciach i szczerych staraniach powstrzymać można. Dlatego najświętszą powinnością każdego Polaka-posła, jest dopomódz ze swej strony do zażegnania upadku, grożącego T. S. L.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie:

Prezes:

Dr. Ernest Bandrowski.

Sekretarze:

Antoni Januszewski
Dr. Zdzisław Próchnicki
Wincenty Sikora.

Wiceprezesi:

Dr. Ernest Adam
Stefan Natanson.

Skarbnik:

Józef Parczyński.

Rachmistrz:

Tadeusz Tabaczyński.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA 13

505

Wielmożny Panie pośle

Powiatu

Jarosławskiego

Pełni zaufania do Wielmożnego Pana podpisani mieszkańcy gminy Jankowice Powiatu Jarosław udajemy się szczerą i serdeczną prośbą mieszkamy nas cztyry rodzin na granicach Jankowic i Budołowic a nie mamy wody w lesie uczekujemy deszczu a w zimie topimy śnig przy zbieranych potykach w lesie a teraz nam zabroniono i lasu w niema

Więc udajemy się szczerą prośbą do Wielmożnego Pana posła naszego o rodę i pomoc o udzielenie jakiej subwencyj na zbudowanie jakiej studni

gdyż woda dla nas i naszych dzieci jest trudniejsza niż tyżka mlyka gdyż każde przyniesienie wody około 3. kalometry kosztuje wiele trudów i też wylanie

proszący w Jankowicach powiat Jarosław

Tomasz Wujcik
Jędrzej Wójcik
Fabian Jelsik
Klara Wujcik wdowa

łaskawe odpowiedź prosimy

507

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle.

Nie przychylne stanowisko Sekcyi III. Minist. Handlu /Gener. Dyrek. Poczt i Telegr. we Wiedniu/: wobec naszych postulatów i uchwalonych już wniosków subkomitetu, zmusza Centralny Związek C. k. adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych w Austryi w porozumieniu z okręgowemi grupami we Lwowie i Krakowie, a przez te do miejscowych grup (okręgów wyborczych) tejże dykasteryi i w myśl tychże grup; postanowiono zwołać ponownie wiec w dniu 12 b. m. we wtorek we Wiedniu Hotel Monopol Mariahilfstr. 81. o godzin. 8 wieczór: by przy obecnych członkach Komisyi dla spraw urzędniczych i Jaśnie Wiel. P. Posłów, poinformować obecnych o naszych żądaniach i postulatach, o które od szeregu lat walczymy i aby dać poznać, że uchwalone wnioski subkomitetu jak też byłego parlamentu rozwiązanego nadal usilnie o nie walczyć będziemy.

By zatem nadać naszemu wiecowi sukces i zapewnić mu większą ilość Wiel. Panów Posłów, przeto grupa miejscowa okręgu wyborczego 67. udaje się z prośbą: by JWiel. Pan Poseł łaskaw był swoją obecnością zaszczycić wiec powyższy i tem dać dowód naszej gorliwej pracy podczas ostatnich wyborów parlamentarnych, kiedyśmy mieli cześć wybrać Jaśnie Wielmożnego P. Dobrodzieja Posłem, w nadziei że wszędzie i zawsze bronić będzie sprawy uciśnionych

biedaków a do takich właśnie należą najniższej rangi urzędników pocztowych ck. adjunkci, oficyanci i aspiranci pocztowi w Austryi. —

Grupa miejscowa:

ck. Adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych.

Prezes:

Emil Jamecki

Skarbnik:

Stanisław Lowa

sekretarz:

Antoni Romanowski

Delegaci:

Franciszek Engel

Władysław Uzorecki

509

Towarzystwo prowizorycznej służby państwowej
i posłańców sądowych dla Galicyi i Bukowiny
w Rzeszowie.

JAŚNIE WIELMOŻNY PANIE POŚLE!

W pokorze podpisani słudzy państwowi prowizoryczni i posłańcy sądowi, będący w nader przykrych stosunkach materyalnych i służbowych, p o k r z y w d z e n i ostatnią regulacyą płacy, ośmielają się przesłać Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi załączony odpis petycyi organizacyi służby państwowej, wniesionej równocześnie do WYSOKIEGO C. K. RZĄDU i PREZYDYUM RADY PAŃSTWA, upraszając najusilniej o łaskawe poparcie tejże i wyjednanie u WYSOKIEGO C. K. RZĄDU polepszenia bytu po myśli umieszczonych postulatów.

SMERTENIUK STEFAN
sekretarz

KLOC ANTONI
prezes

LUDWIK NOWOROL
kontrolor.

Hohes Haus!

Die provisorischen Staatsdiener sämmtlicher Dikasterien, wie auch die Gerichtsboten Galizien und der Bukowina hatten schon mehrmals eine demütige Bitte wegen Regelung der bedauernswerten Dienstverhältnisse und Sicherstellung des daseines für das Greisenalter zur Hohen k. k. Regierung erschlossen.

Durch die gewogene Aufnahme und Fortschiebung der vorherigen Petitschriften die leider bei uns erfolglos blieben aufgemuntert und da der Hungertod uns immer mehr naht, hoffen wir, dass, das Hohe Haus auf die Hohe k. k. Regierung einflüssend, auch diese Bitte würdig fortschieben wird. Dieselbe begründen wir folgend:

Unsere Lage ist trotz der anstrengenden Regulierung durch die Veranstaltung vom 15. October 1902 Z. 200 S. V. geradezu verzweifelt.

Gemäss der erwöhnten Veranstaltung, sind wir tägliche Arbeiter, die nur für die Tage des Dienstes den Lohn einnehmen, dagegen im Falle der Krankheit, die länger als 3 Tage dauert, hört unsere tägliche Abgabe unbedingt auf.

In jedem Momente können wir der Anstellung beraubt werden, weil unsere Ausweisung oder längerer Aufenthalt, nur vom Vorgesetzten des Amtes, in welchem wir arbeiten abhängig ist.

Jede sogar geringste Verschuldung, kann Anlass zum Herausschmeissen auf das Steinpflaster eines Mannes werden, der lange Jahre in untadelhaften Dienste verbrachte und bei welchem er seine Kräfte und Gesundheit verloren hatte.

Wir haben keine Versicherung für das Greisenalter. Erst nach 10-jährigen zufriedengestellten Dienste und Unfähigkeit zu demselben, können wir eine Gabe, jedoch durch Gnade, erhalten.

Die Höhe dieser Gabe kann keinesweges auf das Bedecken der unveräusserlichsten Lebensmittel für eine Person ausreichen, und was sollen dann Frau und Kinder machen?!

Was die Gerichtsboten anbetrifft, die den ganzen Gerichtsapparat in Bewegung treiben, so sind sie in keiner Verordnung enthalten, sie werden nur vom Einhändigungsfond bezahlt, so verschieden und elend, dass dieselben fast vor Hunger sterben. Dabei erfüllen sie einen unglaublich schweren und verantwortlichen Dienst.

Und wann die Staatsdienstzeit während derer der Gerichtsbote alle seine Kräfte und Gesundheit verloren hat, — zu Ende ist, kann derselbe sogar im Geradenwege keine Unterstützung verlangen, die k.k. Regierung weiss von diese Dienerkategorie gar nichts.

Als nämlich unsere Deputation am 2 März 1910 im Reichsrat, bei S. E. dem Ministerpräsindenten, bei S. E. dem Justizminister, wie auch bei S. E. dem Finanzminister erschienen war und über die jammervolle Lage und Existenz der Gerichtsboten klagten, da wunderten sich diese Herrn und wollten nicht glauben, dass so eine Dienerkategorie in Galizien und der Bukowina existiert.

Wysoka Izbo!

Prowizoryczna służba państwowa wszelkiej kategoryi, **jakoteż i Posłańcy sądowi Galicyi i Bukowiny** wnosili już kilkakrotnie korną prośbę do Wysokiego ck. Rządu o uregulowanie naszych opłakanych stosunków służbowych i zabezpieczenia bytu na starość.

Zachęceni życzliwym przyjęciem i poparciem poprzednich petycyi, **które niestety dotychczas spełzły na niczem a śmierć głodowa do nas się coraz przybliża**, ufni jednak, że Wysoka izba mając wpływ u Wysokiego ck. Rządu i tę prośbę za nami nędzarzami poprzeć raczy — uzasadniając następująco:

Położenie nasze mimo usiłowanego uregulowania rozporządzeniem z dnia 15. października 1902 L. 200 dz. p. p. jest wprost rozpaczliwem.

Według wymienionego rozporządzenia jesteśmy dziennymi wyrobnikami — pobierającymi płacę li tylko za dnie służby, zaś w razie choroby dłużej niż 3 dni trwającej, pobory nasze dzienne bezwarunkowo ustają.

Każdej chwili możemy być pozbawieni i tego nędzego stanowiska, bo wydalenie nasze, lub zatrzymanie nadal zależy zupełnie od przełożonego urzędu w którym jesteśmy zajęci. Każde choćby najdrobniejsze przewinienie może stać się powodem wyrzucenia na bruk człowieka, który lata całe w nienagannej spełnił służbie, przy której stracił siły swoje i zdrowie.

Ubezpieczenia na starość nie mamy żadnego!

Dopiero po 10 latach zadowalniającej służby, a niezdolności do takowej, możemy otrzymać datek i to tylko z łaski.

Wysokość tego datku absolutnie nie wystarczy na pokrycie najniezbędniejszych środków do życia tylko jednej osoby; a gdzie żona i dzieci?!

A co do posłańców sądowych, którzy całą machinę sądową utrzymują w ruchu to ci ostatni nawet żadną ustawą nie są objęci tylko z funduszu doręczeń są płatni i tak nie równo i licho, że formalnie z głodu giną; a służbę bardzo ciężką i odpowiedzialną pełnią, że wglądnąć w ich położenie, niktby w to nie uwierzył. A po wysłużeniu w ck. Rządowej służbie i wyteraniu sił i zdrowia aż do ostatka, nawet nie mają i tego prawa upominać się w drodze łaski kilka koron w razie nieudolności do pracy u Wysokiego ck. Rządu, bo W. ck. Rząd o nich nawet nie wie; gdyż Deputacya nasza będąc w dniu 2. marca 1910 w Parlamencie, jakoteż u J. E. prezydenta Ministrów i J E. Ministra Sprawiedliwosci, jakoteż u J. E. Dra Bilińskiego, Ministra Skarbu i przedkładając położenie i egzystencye posłańców sądowych, to się zdziwili i wierzyć nie chcieli, że taka kategorya sług państwowych w Galicyi i Bukowinie istnieje.

Wobec takich warunków służbowych los nasz i rodzin naszych jest wprost rozpaczliwym. Niedość, że praca tak ciężka i odpowiedzialna wobec władzy i społeczeństwa — a zabezpieczenia ztąd wynikłej choroby, lub na starość nie mamy i to największą trwogą nas przejmuje, ta niepewność jutra, której w każdej chwili możemy być na bruk wyrzuceni.

Solchen Dienstbedingungen halber, ist unser und unserer Familien Schicksal sehr verzweifelt. Die Arbeit ist sehr schwer und wir sind angesichts der Behörde und Gemeinschaft verantwortlich. Wir haben keine Versicherung für die, von dieser Arbeit erfolgten Krankheit. Das eben beherscht uns mit grösster Bestürzung, diese Unsicherheit des Morgens, welche uns in jedem Augenblücke auf das Steinpflaster auswerfen kann.

Was wartet auf uns im Greisenalter, sogar nach dem längsten Dienste?

Nichts anderes, wie nur ein Bettlerstock!

Im Falle, wenn einer von uns rechtzeitig stirbt, so sind unsere Weiber und Kinder, irgend einer Beschäftigung beraubt, auf auch Bettelei ausgestellt.

Das Hohe k. k. Justiz-Ministerium, begrenzt zwar die provisorischen Anstellungen zu sistemisieren, — jedoch durch d. G. vom Jahre 1872, haben nur die Certificatisten, d. h. die Dienst erwerbten Militäristen Vorzug, und nur diesen sollen die sistemisirten Anstellungen appanagirt werden.

In diesem Gesetze wurde ein öffentlicher Konkurs vorgeschrieben, mit ausdrücklicher Vorbehaltung für die obigen, — jedoch den provisorischen Dienern wurden die Anstellungen gekündigt, trotz dem, dass dieselben 10—20 Jahre im Staatsdienste verbrachten.

Wass kann ein 50- oder noch mehrjähriger Staatsdiener verdienen?

Indem wir hoffen, dass, das Hohe Haus unsere gerechten Forderungen gnadigst berücksichtigen wird, erlauben wir uns untertänigst dieselben vorzubringen.

Wir verlangen:

1) Stabiliesierung der provisorischen Staatsdiener wie auch der Gerichtsboten auf diese Weise, dass die provisorische Dienstzeit zusammen mit der Militärdienstzeit nicht mehr als 12 Jahre ausmacht.
2) Einreihung der Gerichtsboten zur Kategorie der provisorischen Diener mit dem Rechte der Stabilisierung laut Punkt 1.
3) Das Erlangen einer definitiven Anstellung nach zwölfjähriger Dienstzeit, einschliesslich der Militärdienstzeit, ohne Konkurs Ausschreibung auf die zur Zeit bekleideten Stelle.
4) Im Pensionierungsfalle Überlassung dieser Tagesgage, welche der provisorische Diener oder Gerichtsbote, welcher wegen seines höheren Alters nicht stabilisiert werden konnte, angenommen hat.
5) Erhöhung des Taggeldes und Beschiebung in die höhere Kategorie jede 3 Jahre bis zur Erlangung einer definitiven Anstellung.
7) Auszahlung der Gage im Vorhinein wie bei anderen Staatsdiener, und Erteilung von Montur schon während der provisorischen Dienstzeit.
7) Einführung der Amtsstunden und Belohnung für den Nachtdienst und für den Dienst ausserhalb der Amtsstunden.
8) Im Falle des Nachtdienstes, 6 Stunden Rast vor und 12 nach demselben.
9) Erteilung im Amtswege in jedem Jahre, jeden Diener in der Sommerszeit wenigstens 14 tägige Erholungsurlaub.
10) Zuerkennung den Gerichtsboten Kost und Quartiergelder ausserhalb seines Aufenthaltsortes.
11) Versicherung der Rechte der Staatsdiener in dieser Richtung, dass niemand für seine politische Überzeigung, wie auch für Teilnahme im öffentlichen Bürgerleben, nicht der Verfolgung ausgesetz ist.

Cóż nas czeka na starość? — Po najdłuższej nawet służbie?

Chyba kij żebraczy! A żony nasze i dzieci wrazie wcześniejszej śmierci, którego z nas, pozbawione jakiegokolwiekbądź zaopatrzenia, również skazane są na żebraninę.

Faktem jest, że Wysokie c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, zamierza systemizować posady prowizorycznych — jednakowoż ustawa z roku 1872, gdzie pierwszeństwo mają certyfikatyści tj. wysłużeni wojskowi tym to w udziale systemizowane posady dostaną się gdzie po myśli przepisów ustawy rozpisano konkurs publiczny, z wyraźnem zastrzeżeniem dla tychże, a prowizorycznym posady wypowiedziano pomimo, że w służbie rządowej od 10 do 20 i wyżej lat spędzili. Cóż potrafi zarobić 50-letni, a może i starszy sługa państwowy?

Pokładając niezłomną nadzieję, że Wysoka Izba raczy łaskawie do prośby w pokorze podpisanych się przychylić uniżenie upraszamy:

Wysoka Izba raczy uchwalić następujące nasze słuszne żądania czyli postulaty:

Żądamy:

1) Stabilizacyi sług prowizorycznych i posłańców sądowych w ten sposób, aby czas służby prowizorycznej wraz z wojskowością nie przenosił lat 12.
2) Zaliczenie posłańców sądowych do kategoryi prowizorycznych sług z prawem uzyskania stabilizacyi wedle powyższego punktu 1.
3) Osiągnięcie definitywnej posady po 12 latach służby z doliczeniem lat służby wojskowej bez rozpisywania konkursu na zajmowaną przez ten czas posadę.
4) W razie przejścia w stan spoczynku pozostawienie tej dziennej płacy, jaką pobierał ostatnio prowizoryczny sługa i posłaniec sądowy, który z powodu podeszłego wieku stabilizacyi osiągnąć by nie mógł.
5) Podwyżka płacy dziennej i przesunięcie do wyższej kategoryi co lat 3 aż do osiągnięcia definitywnej posady.
6) Wypłata płacy z góry jak u innych sług rządowych i udzielenie mundurów już w czasie służby prowizorycznej.
7) Oznaczenie godzin urzędowych i wynagrodzenia za służbę nocną i za służbę poza godzinami urzędowemi.
8) W razie nocnej służby 6 godzin wypoczynku przednią a 12 po niej.
9) Udzielenie z urzędu w każdym roku i każdemu słudze państwowemu, jakoteż i posłańcom sądowym w porze letniej najmniej 14-dniowego urlopu dla wypoczynku.
10) Przyznania posłańcom sądowym w drodze strawnej i noclegowe.
11) Ubezpieczenie praw służby państwowej w tym kierunku, by nikt za swoje przekonania polityczne i swobodny udział w życiu obywatelskim nie był narażony na prześladowania.
12) Postanowienia, że dopuszczalną jest ingerencya Trybunału odwoławczego w sprawach dyscyplinarnych.

511

12) Anordung dass die Ingerenz der des Appelationstribunals in Disciplinangelegenheiten über Dienstverbrechen zulässlich ist.

Im Namen aller provisorischen Diener und Gerichtsboten Galiziens und der Bukowina.

Vereins-Ausschuss:

Antoni Kloc
Kazimierz Warzybok
Stefan Smerteniuk
Ludwik Noworol
Franciszek Gontnik
Filip Dencikowski
Michał Rzucidło

W imieniu wszystkich sług prowizorycznych i posłańców sądowych Galicyi i Bukowiny.

Wydział Towarzystwa:

Wawrzyniec Dzióbek
Jan Nitka
Jędrzej Wołowiec
Józef Szalacha
Władysław Sendlak
Józef Kozak
Antoni Garbarz.

Towarzystwo prow: Służby rządowej
i posłańców sądowych, Gal: i Bukowiny
w Rzeszowie.

Jaśnie Wielmożny Panie Delegacie !

Ośmielamy się przedstawić JWPanu Delegatowi potrzeby kulturalne kolonistów polskich w Bośni i Hercegowinie i prosić o ich uwzględnienie.

Koloniści polscy osiedlili się w Bośni w latach 1895.-1905.-Jedni z nich w liczbie około 4383.sprowadzeni zostali przez Rząd i otrzymali od tegoż zręby i nieużytki,które musieli własnym kosztem i pracą wykarczować i zakulturować, drudzy zasobniejsi przybyli za pierwszymi sami i nabyli od Turków gospodarstwa,zwłaszcza,że Turcy dość licznie w ostatnich czasach Bośnię opuszczali.Tych ostatnich będzie około 2000.

Na nowych siedzibach czekała kolonistów polskich ciężka praca,znaleźli się wśród obcych sobie stosunków i warunków ekonomicznych i tylko żelazną wytrwałością wywalczyli okupiony krwawym potem los znośniejszy.

Koloniści polscy osiedleni są głównie w północnej Bośni nad Sawą,najgęściej w starostwie Prnjaworskiem w różnych -- miejscowościach,lecz nie brak i całych wsi czysto polskich.

Załączony wykaz polskich kolonistów w Bośni i Hercegowinie zestawiony przez Biuro Kolonizacyjne w Serajewie daje dokładny obraz tego roszczenia.

Czysto polskiemi osadami są zatem:Martinac mający 194.rodzin 1273.osób,Rakovac 176.rodzin,909.osób,Gumjera 91.rodzin 303.osób,Devetina kolonia polsko-ruska 88.rodzin 471.osób, Dubrava 55.rodzin 283.osób.

Po latach trudu i mozołu zdobyli sobie koloniści polscy uznanie Władz i poszanowanie u rodzimej ludności, dla której stali się w myśl intencyi Rządu rozsadnikiem wyższej kultury i wzorem nowożytnej uprawy ziemi. Spełnili zatem w całej pełni postawione im zadanie, dla którego do Bośni sprowadzeni zostali.

Wobec tego zdawałoby się rzeczą sprawiedliwą wprost obowiązkiem Rządu dbać ze swej strony o potrzeby kulturalne polskich kolonistów. Niestety dzieje się inaczej i cały ten zastęp dzielnych pracowników Polaków skazany jest na zupełne wynarodowienie z powodu braku szkół polskich i polskich nauczycieli.

W niektórych miejscowościach np. Martinac jest wprawdzie szkoła, lecz nauczyciel chorwat ma uczyć dzieci, które wc ale po chorwacku nie umieją, nic też dziwnego, że nauka taka żadnych dodatnich owoców wydać nie może. W innej miejscowości Rakovac jest już od trzech lat budynek szkolny, tylko nauczyciela niema, bo ludność polska nauczyciela chorwackiego przyjąć nie chce, a Rząd znowu nie chce im dać nauczyciela Polaka. Wskutek tego są dzieci kolonistów polskich bez szkoły i bez nauczyciela, wydane na pastwę wynarodowienia, na karm dla --- innych narodowości.

W swem rozpaczliwem położeniu ośmielają się koloniści polscy zwrócić do JWPana Delegata z gorącą i serdeczną prośbą o wyjednanie im u Rządu Baśni i Hercegowiny szkół ze siłami polskiemi przynajmniej w miejscowościach czysto polskich Martinac, Rakovac, Gumjera, Devetina i Dubrava, a gdyby te słuszne żądania już roku bieżącym spełnić się nie dały, o wyrobienie rocznej subwencyi, choćby w kwocie 15.000.K. na utrzymanie w tychże miejscowościach prywatnych szkół polskich -- i odbywanie w innych miejscowościach, zamieszkałych przez Po-

laków kilkomiesięcznych kursów analfabetów, co do założenia i prowadzenia których weszli już podpisani w porozumienie z Kołem I. Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.

Jako reprezentanci kolonistów polskich w Bośni i Hercegowinie.

513

Jaśnie Wielmożny Panie Delegacie !

Odnośnie do złożonej na ręce JWPana Delegata petycyi polskich kolonistów w Bośni i Hercegowinie o szkoły z polskim językiem wykładowym, Ośmiela się Koło I. Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie na podstawie zaciągniętych na miejscu w Serajewie i Banjaluce przez swego delegata X. Józefa Piechnika autentycznych informacyi przedstawić prawną stronę tej kwestyi:

W Bośni i Hercegowinie niema ustawy regulującej stosunki szkolne i konfesyonalne, pozostające ze sobą w związku. Rząd stawia szkoły i utrzymuje je, ale tylko tak nazwane: "Allgemeine Elementarschulen" tj. takie gdzie dzieci wszystkich wyznań uczęszczają i tylko każde wyznanie ma swego katechetę. Te szkoły mają naukę w języku serbsko-chorwackim. Szkoły w innych językach są tak zwane wyznaniowe: "Konfesionelle Schulen", których utrzymanie należy do parafian względnie mieszkańców gmin tegoż wyznania. Rząd daje tylko subwencye. Na ostatniej sesyi uchwalił jednak Sejm na wniosek szowinistów serbsko-kroackich, by dawać subwencyę tylko tym szkołom, które mają język wykładowy serbsko-kroacki.-

Na skutek starań kolonistów miał Rząd zamiar otworzyć a właściwie zreorganizować szkołę ludową w Kliczkovo brdo /Martinac/, która ma język wykładowy serbsko-kroacki, a gdzie tylko polskie dzieci uczęszczają, w ten sposób by w I i II. klasie był wykładowy język polski, a w III. i IV. by był język wykładowy serbsko-kroacki, a polski jako przedmiot obowiązkowy.

Szkoła ta jest utrzymywaną kosztem rządu. Jak teraz będzie wobec uchwały Sejmu jest rzeczą wątpliwą.

Co do konfesyi to Muzułmanowie i Serbowie szyzmatycy mają swoje kościelne statuty i autonomię kościelną. Katolicy statutu nie mają. Księża utrzymują się danin od parafian i niektórzy dostają jeszcze subwencye rządowe.

Niedawno uregulowane zostały stosunki kościelne Rusinów w sposób dla nich nader korzystny. Dostali 3ch proboszczy z Galicyi i Apostolskiego Wikaryusza też rusina z Galicy Dr. Żaka, gdyż zaczęto przechodzić na prawosławie pod duszparsterstwem księży unickich innych narodowości.

Kwestya szkół polskich stoi w związku z kwestyą uregulowania stosunków konfesyjnych, gdyż duchowieństwo serbsko-kroackie utrudnia powstanie polskich szkół parafialnych.

W tym stanie rzeczy, gdy na założenie szkół parafialnych liczyć trudno, zwrócili się polscy koloniści do I. Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej o założenie szkół prywatnych, oświadczając gotowość przyczynienia się ze swej strony do kosztów ich utrzymania.

Koło I. Towarzystwa Szkoły Ludowej, które już obecnie utrzymuje dla kolonistów bośniackich czytelnie w 5ciu miejscowościach a mianowicie: Martinac, Rakovac, Devetina, Dąbrova i Gumiera, bardzo chętnie podejmie się zorganizowania szkół prywatnych i kursów analfabetów, o ile się uda zyskać na ten cel odpowiednią subwencyę.-

Polecając ze swej strony sprawę tę gorąco Jaśnie Wielmożnemu Panu Delegatowi kreślą się

z wysokiem poważaniem

515a

J. Wielmożny Panie Pośle!

1) Z doniesienia Pańskiego dowje-
dzieliśmy się, że J. Wielmożny Pan Poseł,
jest prawdziwym obrońcą rolniczym,
do pomóż Panie Boże J. Wielmożnemu
Panu Pośle! — ażeby jeszcze gorączszej
pracował nad rolniczemi z prawami.
A jak przyjdzie coś do pod obrade dla dobra
Galicyi, to powinni posłowie wszyscy sta-
nąć jak jeden mąż, jak jedna ława,
jak polaki, tak i rósini, to wtenczas
dasie wszystko łatwiej zrobić, weście
przykład z czechów jak onisie trzymają
kópy i dlatego kraj ich jest bogaty,
mają fabryki, przemysły rozmaite,
i. t. d. a nasz kraj Galicya podłóg innych
krajów to jest bardzo bidna.

2) Donosimy do J. Wielmożnego Pana,
Posła, użalenie, prożbę o poradę i
prosimy o pomoc wiela możności
J. Wielmożnego Pana posła wielgiego
dobrodzieja! — będziemy za to wier-
ni na tyla, będziemy sławić i rozpo-
wszechniać, że nie było takiego dobro-
czynnego człowieka za posła jak
był i będzie, J. W. Pan, Poseł Kazimierz
Kozłowski

Tylo nam prosimy zrobić i objaśnić dokładnij tych parę kawałków ate są

I) Rząd nam zabrał nasz piska i mówił że będą oddane a podziś dzień nie widać ani słychać o tem oddaniu

II) Rzeka San zerwała nasze grónta a nadała na drógi strone f. W. H. Ludgardzie, w które to dzierżawią żydy podziś dzień, jak rzeka San zaczęła brzegi rwać od roku 1870. to rwała do roku 1885 tak obrachowałem mnij więcej na te lata, a my zostali nad przepaścią czyli nad wodą i lądem mieszkamy a a jeszcze do tego i za zwaliska podatek płacimy, bo nima komu i zaco odciągnąć z jednej strony woda z drógij droga a my tak mieszkamy jak nasz berze a do tego i bez paświska, my myślimy o tem cy to by sie nie doło odebrać ale nam jest bardzo zaciężko

III) Prosiły byśmy o klasykowanie gróntó, bo w jednym miejcu jest piasek co wjater wieje nim a drógi na mokry rok to rzaby tam siedzą

5155

i ciężka ziemia żejo niemożna zorać na czterykoni a klasa jest piersza albo dróga a to może być piąta lub szósta.

3) W niedzieli szedłim do kościoła a żołnierzy sianowozili podczas nabożeństwa w kościele, przecież oni tyrzsą katolikami.

4.) Jeszcze to nie jest do opodobania jak przyjdzie do miasta w sobote to jest wielga uroczystość a jak przyjdzie w niedzieli to jest całyj jarmark to tak wygląda jak by kraj był żydowski jóż to jest bardroźle.

Niżej podpisani.—

Mikołaj, i Jędrzej Szyngiera
Piotr, Jędrzej i Mikołaj Błonarowicz
i Teodor Siekaczewski
Prosimy do powiść
Skołoszów pod Michałówką
p. Radymno
Kłaniamy się do nóg

515b

ABGEORDNETENHAUS

Roman Bojko
asent. 1911. powiat Dąbrowa,
do Hadników rządowych w
Hatschein pod Ołomuńcem.
(Hadschenstenposten Nr. 2)
Ojciec J. Bójko ma lat 55,
gospodarz na 18 mor. gruntu.
Brat Romana służył 3 lata
w Bośni; młodszy brat jego
ma lat 10.
Byłoby bardzo dobrze, żeby po 2ch
miesiącach przyszedł do domu.
Będzie dobrze, gdy go dadzą do
piechoty.
Będzie średnio - gdy pójdzie do
tegoż zakładu w Olchowcach.
Bardzo proszę - o co będzie można
bo mi gospodarstwo On utrzy-
mywał. Sługa Bojko

Pawłosiów
pow. Jarosław

516

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Niżej podpisany Kopel Wolfstein, szynkarz w Pawłosiowie w JW. Pana Stanisława Hr. Siemieńskiego-Lewickiego, ojciec 6-ga dzieci nie będąc w stanie syna mego Joachima Freifelda z małż. rytualnego, dalej kształcić, kończąc szkołę realną wraz maturą, następnie jako jednoroczny ochotnik przy 90 p. p. służbie wojskowej zadość uczynił, na razie bez posady w domu przebywa, z powodu mego ubóstwa.

Przeto udaję się do JWielmożnego Pana z gorącą prośbą, by raczył łaskawie wyrobić memu synowi posadę przy urzędzie pocztowym, aby później urzędnikiem państwowym zostać mógł.

Z głębokiem poważaniem

Kopel Wolfstein

Ze strony Zwierzchności gminy Pawłosiowa upraszam się gorąco, o poparcie sprawy petenta.

Michał Marciniak
wójt

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!
Petenta znam z najlepszej strony i dlatego potwierdzam że zasługuje na wszelkie możliwe poparcie.
Z głębokim szacunkiem, kreślę się dla JWPana Posła uniżony sługa
Gawin

ZWIERZCHNOŚĆ GMINY W PAWŁOSIOWIE

1517

Rejony wojskowe w Podgórzu otaczają miasto tak, że zaledwie 1/5 część wolną jest od tego ciężaru. Częścią tą wolną jest środek miasta, ograniczony i uwidoczniony na planie liniami zielonemi. W tych granicach zatem wolno budować bez przeszkody, budynki jednak muszą być nadto od rejonów t.j. od zakreślonych linii cofnięte 14. metrów do wewnątrz.–

Poza liniami zielonemi, i to w tych miejscach, gdzie już stoją budynki może być udzielone zezwolenie przez Władze wojskowe na budowę we wyjątkowych wypadkach, i to za wystawieniem przez właściciela i budującego rewersu demolacyjnego, który o tyle jest uciążliwym, że żadnej pożyczki bankowej na taką realność zaciągnąć nie można.–

Poza liniami zielonemi są w końcu rejony ostre, ściśle, kolorem żółtym ograniczone, gdzie już żadnych budyn-

ków bezwarunkowo stawiać nie wolno. Te ostatnie rejony i granice ich zależne są od rozpołożenia magazynów z prochem, które na planie kolorem czerwonym mocnym są uwidocznione.-

Z uwagi na rozwój miasta wskazanem jest przesunięcie tych rejonów poza granice m. Podgórza, a co uskutecznione by być mogło przez usunięcie prochowni z obrębu miasta.-

J. Krzyżanowski

Plan sytuacyjny

Zaszłych zmian terytoryalnych w posiadłości gruntowej gminy Miasta Podgórza.-

Protokół zmian dołączono.

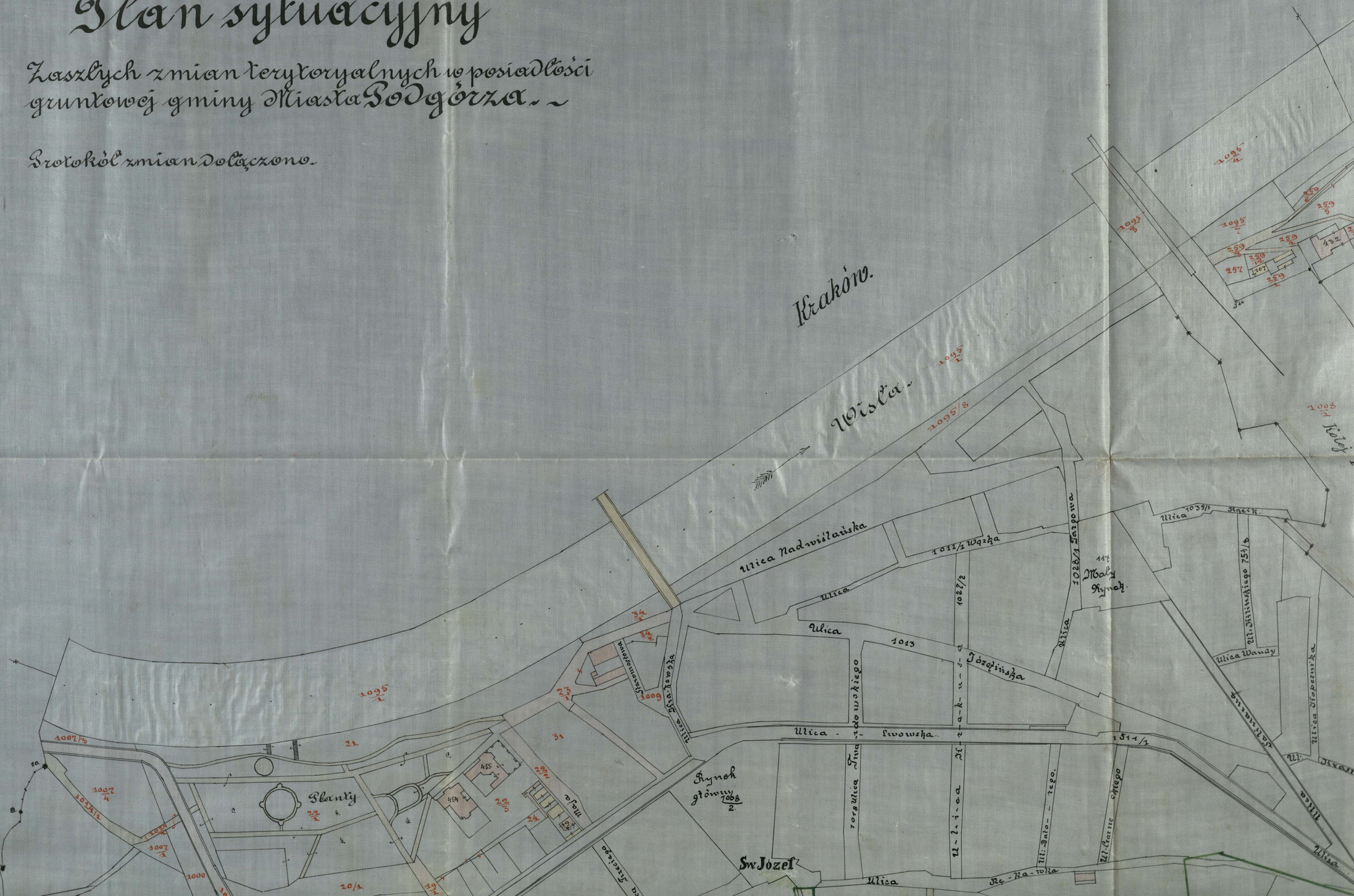
Kraków.
Wisła.
Ulica Nadwiślańska
Ulica
Ulica 1013
Józefińska
Ulica Lwowska
Rynek główny
Św. Józef
Ulica
Ulica Wandy
Mały Rynek
Ulica Stolarska
Ulica Skałeczna
Ulica Kościuszki
Ulica Starowiślna
Ulica Kościelna
Ulica Kościelna
Ulica Kościel



Piaski.
Dąbie.
Wiklina rządowa
Wiklina miejska
Targowica.
Eisenbahnstation Podgórze-Wisła
C.k. Fortyfikacye.
Odsypisko.
Zabłocie
Bauverbots-Rayon
Kolej Państwowa
Wisła
Ulica Wandy
Ulica Kopernika
Ulica Kraszewskiego
Ulica Józefińska
Ulica Lwowska
Ulica Rękawka
Ulica Czarneckiego
Ulica Batorego
Ulica Tyrdowskiego
Ulica Tarnowska
Ulica Filińskiego
Ulica Sobieskiego
Ulica Tarnowska
Ulica Kącik
Ulica Wązka
Mały Rynek

Miasto Podgórze

Ujeżdżalnia

Św. Józef

Św. Benedykt

Rynek główny

Plantty

Ulica Lwowska

Ulica Stanisława

Ulica Mickiewicza

Ulica Kalwaryjska

Ulica Krakowska

Ulica Józefińska

Ulica Stanisława

Ulica Ks. Ka. Wolia

Ulica Starego

Ulica Stanisława

Ulica Stanisława

Ulica Stanisława

Ulica Józefińska

Ulica Lwowska

Ulica Ks. Bpa Rzeg.

Ulica Ks. Bpa Rzeg.

Ulica Wandy

Ulica Stefanowskiego

Ulica Ks. Bpa Rzeg.

Ulica Ks. Bpa Rzeg.

Ulica Ks. Bpa Rzeg.

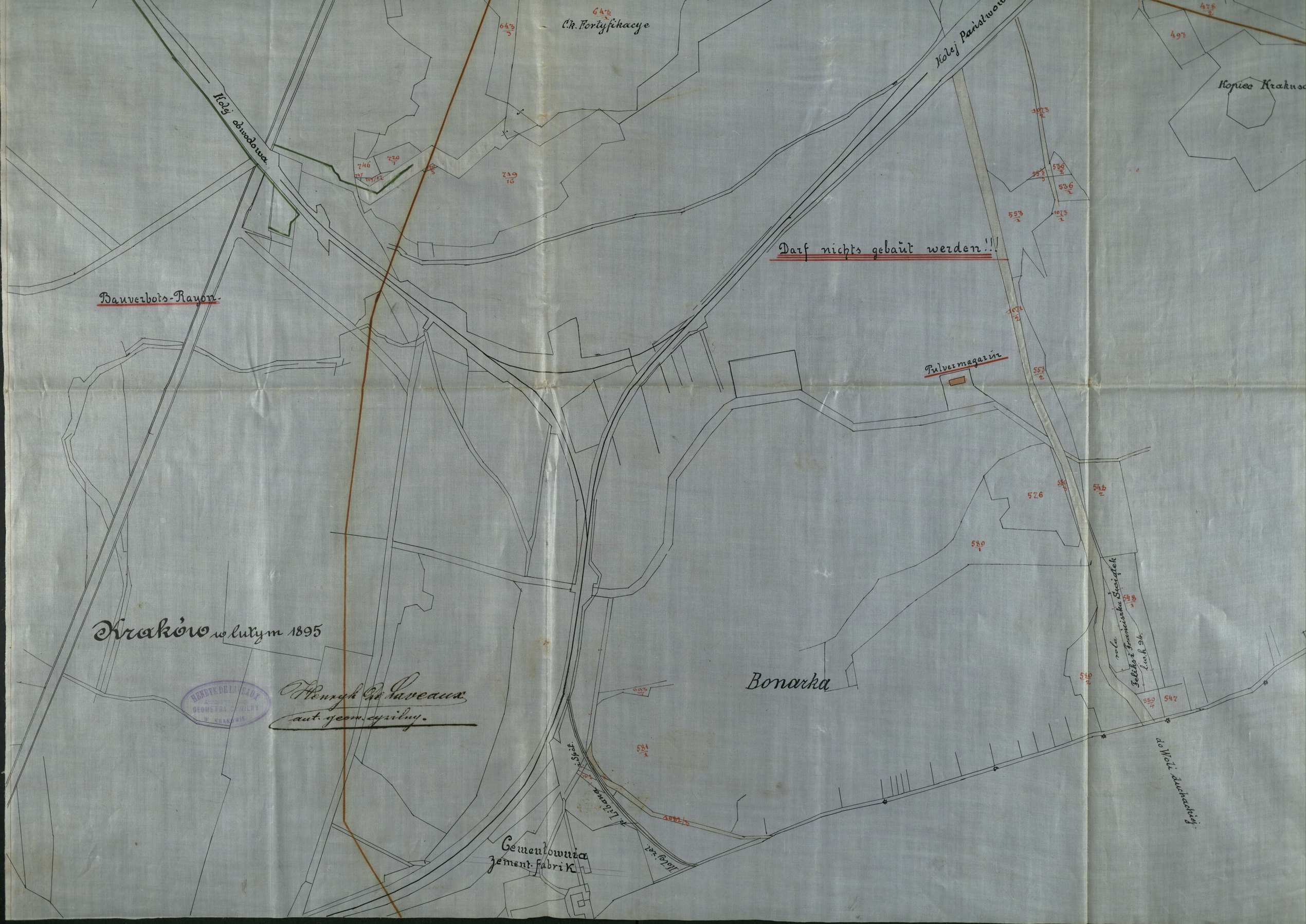

C.k. Fortyfikacye
Kolej Państwowa
Kolej obwodowa
Kopiec Krakusa
Darf nichts gebaut werden!!!
Bauverbots-Rayon
Pulvermagazin
Kraków w lutym 1895
Henryk De Laveaux
aut. geom. cywilny.
HENRYK DE LAVEAUX
GEOMETRA CYWILNY
W KRAKOWIE
Bonarka
Cementownia
Zement. Fabrik
do Woli duchackiej

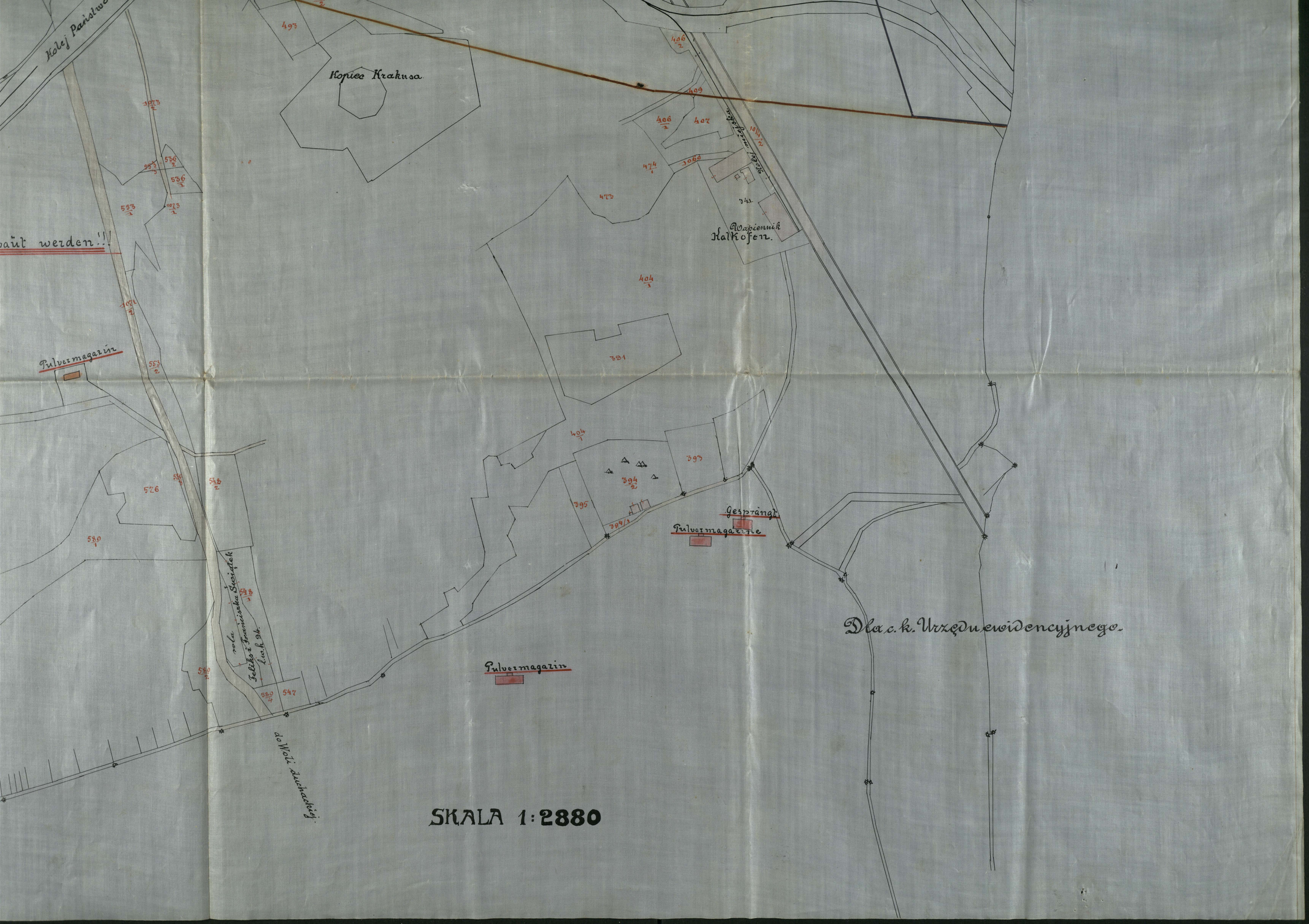
Kolej Państwo
Kopiec Krakusa
Wapiennik
Kalkofen.
Pulvermagazin
Gesprängt
Pulvermagazine
Pulvermagazin
Dla c. k. Urzędu ewidencyjnego.
do Woli duchackiej
SKALA 1:2880

510

1

Do Świetnej polskiej Reprezentacji Parlamentarnej we Wiedniu.

Zwracamy się do Św. Reprezentacji w sprawie obchodzącej nietylko młodzież akademicką, ale ogólno-narodową. Największa troska a zarazem chluba społeczeństwa polskiego jest - z takim trudem utrzymywane szkolnictwo polskie w Królestwie. Abiturjenci tych szkół, dla nauki w języku ojczystym przerygnowali z praw rządowych i z uniwersytetów rosyjskich i udają się poniekąd na Zachód. Podczas kiedy na uniwersytetach Belgji, Francyi, Szwajcaryi nie napotykają żadnych trudności na polskich wszechnicach Krakowa i Lwowa jeszcze dotąd nie zdobyli zupełnego równouprawnienia z abiturjentami rosyjskich gimnazyów rządowych.
Staraniem Prezydyum Koła Polskiego i młodzieży, udało się znaczną część tych ograniczeń usunąć istnieją one jednakże w stosunku do pensyj żeńskich i szkół handlowych męskich i żeńskich.

W związku tych właśnie okoliczności zwracamy się z prośbą do Świetnej Reprezentacyi polskiej.

Typ szkoły handlowej jest w państwie rosyjskiem zupełnie odmienny niż w Austryi.

Są to zakłady naukowe o poziomie szkół średnich i dają wykształcenie różniące się od gimnazyów realnych jedynie większem uwzględnieniem języków nowożytnych francuskiego, angielskiego, włoskiego i kilku przedmiotami z dziedziny handlu jako to: towaroznawstwo, geografia handlowa i buchalterya. W państwie rosyjskiem jest bardzo wiele szkół tego typu, zarówno prywatnych jak i rządowych, dlatego że zależą nie od Ministeryum Oświaty ale od znacznie liberalniejszego Ministeryum Handlu i Przemysłu.

Większość istniejących w Królestwie szkół handlowych przed r. 1905 miała prawa rządowe i uprawniała do studyów na uniwersytetach rosyjskich za zdaniem egzaminu z łaciny.

W r. 1906 szkoły te przyjęły język wykładowy polski i straciły z tego powodu prawa rządowe.

Ponieważ jednak program pozostał bez zmiany, sądzimy, że wykładowy język polski nie powinien

być przeszkodą w przyjmowaniu abituryentów i abituryentek i na polskie uniwersytety. – Dla potwierdzenia słów naszych o wysokim poziomie szkół handlowych w Królestwie, dołączamy programy męskiej szkoły handl. Rontelera i żeńskiej Wereckiej.

Żądamy więc dopuszczenia abituryentów i abituryentek szkół handlowych w Królestwie na uniwersytet w charakterze słuchaczy nadzwyczajnych, zaś zwyczajnych po złożeniu egzaminu z łaciny i greckiego.

Postęp narodowy i pedagogiczny w szkolnictwie polskim po r. 905 spowodował zasadnicze zmiany w programie prywatnych pensyi żeńskich w Królestwie Polskiem. Z 6cio klasowych zmieniono je na 7mioklasowe i przekształcono gruntownie cały program, tak że obecnie za wyjątkiem łaciny wykładane są wszystkie przedmioty w tym samym zakresie, co w rosyjskich gimnazyach męskich rządowych (posiadających prawa na uniwersytetach austryackich), oczywiście ze znacznem rozszerzeniem przedmiotów polskich.

Dla uzupełnienia podajemy poglądowe zesta-
wienie obu programów:

8-klasowe filologiczne rządowe gimn. męskie	7-klasowa pensya przyw. żeńska
Religia: Katechizm Hist. Świeta Liturgika Hist Kościoła	To samo + Etyka katolicka.
Polski (nadobowiązkowy) wykładany po rosyjsku. Gramatyka. Tłomaczenie na język państwowy	Gramatyka Stylistyka. Literatura do czasów najnowszych.
Rosyjski: Gramatyka Stylistyka. Literatura do Gogola włącznie.	To samo lecz literatura do czasów najnowszych
Logika	Logika
Francuski: Gramatyka Literatura do romantyzmu wł. wykładane po rosyjsku	to samo + stylistyka i literatura do czasów najn. wykładane po francusku.
Niemiecki: Gramatyka Literatura do romantyzmu wł. wykładane po rosyjsku	To samo ale literatura do czasów najnowszych wykładane po niemiecku

Łacina: Gramatyka Tłomaczenie autorów [Cezar, Cicero, Owidyusz Liwiusz, Wirgiliusz, Ho= racy.]	Niema
Grecki: Gramatyka Tłomaczenie autorów	Niema.
Arytmetyka	Arytmetyka
Algebra	Algebra Kurs realnych ga= licyjskich szkół.
Geometrya Planimetrya. Stereometrya Trygonometrya	to samo
Fizyka. Chemia.	To samo
	program równy gali= cyjskim szkołom realnym.
Zoologia Botanika Mineralogia	w ciągu 1 roku po 1 godz. tygodniowo.
	przez 2 lata po 2 godziny tygodniowo
Geologia — niema Biologia — niema Hygiena — niema Anatomia kurs Psychologia	Fa w ciągu 1 roku po 2 godziny tygodniowo równy
	Jest w ciągu roku po 3 godz. tygodn.
Geografia powszech= Rosyi [Kurs 4-letni]	Geogr. powsz. Polski, Rosyi. [Kurs 6-letni.]

Historya powszechna — Hist. powsz. Polski
Rosyi [Kurs 5-letni] — Rosyi [Kurs 3-letni
Pedagogika — kurs równy.
Śpiew — " "
Rysunki — " "

Poza tem na niektórych pensyach są wykłady: prawoznawstwa, ekonomii społ., hist. literatury powsz, hist. sztuki, krasomówstwa.

Sam ten pogladowy szkic programu obu typów szkół dowodzi wysokiego poziomu pensyi. Dodać należy, że przedmioty te są wykładane przez pierwszorzędne siły pedagogiczne, z pośród których uniwersytety galicyjskie nierzadko powołują uczonych na katedry. Kierownicy tych szkół ożywieni zamiłowaniem do swej pracy pedagogiczno-wychowawczej i stanowią jaskrawy kontrast z policyjnym systemem rusyfikacyi biurokratów gimnazyów rządowych.
Jest więc zupełnie niezrozumiałem, że mimo to wszystkie dodatnie strony abiturjentki szkół polskich nie są dotąd traktowane na równi z abiturjentami gimnazyów rosyjskich. Nie pozostaje im nic innego jak udawanie się na uniwersytety zagraniczne, jeżeli zaś chcą im

specyalnie o język i historyę Polski, których na zagranicznych uniwersytetach studyować nie mogą - wtedy nie mają wyjścia.

Żądamy więc dopuszczenia na uniwersytety galicyjskie abiturjentek 7-klasowych jednostopniowych prywatnych Królestwa Pol. w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych, zaś po złożeniu dodatkowego egzaminu z łaciny i greckiego, w charakterze słuchaczek zwyczajnych.

Organizacye młodzieży w poczuciu ciężkiej krzywdy, jaka się dzieje abiturjentkom szkół polskich od dawna już prowadzą akcyę w tej sprawie. Ale mimo usilnych starań, niezliczonych petycyi i przychylnego stanowiska senatów akademickich, solidaryzujących się z naszemi żądaniami, Ministerjum Wyznań i Oświaty dotąd tej sprawy nie uwzględniło.

Zwracamy się więc do Świetnej Reprezentacyi Polskiej w parlamencie Wiedeńskim z gorącą prośbą o poparcie w Ministerjum Wyznań i Oświaty.

Nie wątpimy ani na chwilę że Świetna Reprezentacya wraz z nami za oburzające

stosowanie ograniczeń względem abitu=
ryentów i abituryentek szkół pol=
skich i nie pozwoli Ministeryum
Wyznań i Oświaty na lekceważą=
ce stanowisko wobec naszych naj=
elementarniejszych postulatów
narodowych.

Za wydział

M. Rychterówna.
sekr.

Zofia Ryżanka
Zast. Przew.

Polskie Zjednoczenie
STUDENTEK
Wszechnicy lwowskiej

Honorowy

1. Mendel Szprung w Sieniawie.
2. Franciszek Michalski Budownicy w Sieniawie.
3. Sierzga kierownik szkoły w Wigżonicy p. loco
4. Józef Dąbrowski w Nielepkowicach p. Wigżonnica
5. Kazimierz Chmielewski kandydat notarjalny w Sieniawie
6. Adam Osierda kierownik szkoły w Dobrej poczta Sieniawa
7. Ks. Stanisław Sokalski Proboszcz w Majdanie Sieniawskim p. loco
8. Kazimierz Szymański Proborca w Majdanie Sieniawskim p. loco
9. Stanisław Nieniadomski w Majdanie sieniawskim p. loco
10. Stanisław Gorecki kierownik szkoły w Dobry poczta Adamówka
11. Aleksander Ostrowski w Adamówce p. loco
12. Stanisław Markowski w Siegdach p. Majdan Sieniawski

13. Józef Małkowski w Pawłowej poczta Majdan Sieniawski

14. Wrześniowski kierownik szkoły w Woli Pełkińskiej poczta Jarosław

15. ~~Stanisł~~ Kałamarski w Chrapach poczta Radawa

16. Franciszek Wowkanowicz w Maczugach poczta Radawa

17. Proboszcz w Dzikowie starym p. loco (cieszanowski powiat)

Świadectwo lekarskie!



1 KRONE 1910

Poświadczam niniejszem, że Pani Stanisława Oplustil, 25 l. córka ś.p. adjunkta podatkowego Jana Oplustila we Lwowie – z przyczyny stałej ułomności lewej nogi, spowodowanej niegdyś procesem przebytego gruźlicznego zapalenia stawu kolanowego (zrosty w kolanie, chr. bole i skrócenie nogi – chodzenie o kuli) i z powodu ogólnego fizycznego osłabienia – jest absolutnie niezdolna do zarobkowania. –

Lwów dnia 30 maja 911

Dr J. Kobrynski
lekarz –

Niezdolność do zarobkowania z przyczyn powyżej skreślonych ułomności potwierdzam.

We Lwowie 31 maja 1911.

C. k. radca dworu i
krajowy referent sanitarny:

wz.
W. Zachowiecki

l.c